

BIBLIOTEKARZ LUBELSKI

ROK 2008

ROCZNIK LI

BIBLIOTEKARZ LUBELSKI

ROK 2008

ROCZNIK LI



WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO
w LUBLINIE

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Zdzisław Bieleń (red.),
Grzegorz Figiel (sekr. red.), Jerzy Gajewski, Ewa Hadrian,
Elżbieta Kurpińska, Bożena Lech-Jabłońska,
Anna Pachocka

RECENZENCI

prof. dr hab. Małgorzata Willaume
dr Anna Dymmel

PROJEKT OKŁADKI,
SKŁAD I ŁAMANIE

Jacek J. Wałdowski

REDAKCJA STYLISTYCZNA I KOREKTA

Grażyna Stępień

ISSN 0137-9895

Druk i oprawa
Drukarnia TEKST spółka jawna
Emilia Zonik i wspólnicy
ul. Wspólna 19, 20-344 Lublin

Spis treści

Zdzisław Bieleń

Od WiMBP do WiMBP, czyli dzieje Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego
w latach 1955-2001. Część I: lata 1955-1975 7

Marlena Radwan

Historia i współczesność Czytelni Czasopism
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego 85

Lidia Głębicka, Dorota Wójcik

Rola czasopism regionalnych i lokalnych w działalności informacyjno-
bibliograficznej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie 97

Joanna Chapska

Informacja europejska w bibliotekach publicznych na podstawie działalności
Ośrodka Informacji Europejskiej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie 105

Artur Sitko

Kajetan Kraszewski i jego biblioteka 117

Grzegorz Figiel

Wanda Papiewska i jej wspomnienia o bibliotece
Lubelskiej Spółdzielni Spożywców 137

Anna Pachocka

Inny rodzaj fotografii – pamiętnik Marii z Rojowskich Przanowskiej 153

Danuta Riabinin

Halina Chamerska (1922-2008) 177

Halina Wolska

Lucyna Grybel-Niedokos (1940-2008) 179

Bożena Lech-Jabłońska

Irena Maria Harhalowa (1905-2008) 181

Bożena Lech-Jabłońska

Przegląd wydawnictw o regionie za 2008 r. 183

Jerzy Gajewski

Kronika za 2008 r. 193



Zdzisław Bieleń

Od WiMBP do WiMBP, czyli dzieje Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego w latach 1955 - 2001

Część I. Lata 1955-1975

Po połączeniu

Fuzja, do jakiej doszło 31 III 1955 r., połączyła w jeden organizm trzy placówki biblioteczne, z których Biblioteka im. Łopacińskiego szczyła się półwiekową tradycją. Na skutek trudności finansowych oraz niesprzyjającego klimatu politycznego w 1948 r. wspólnie z Miejską Biblioteką Publiczną utworzyły Miejską Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego. Tę jednak po siedmioletniej wspólnej egzystencji połączono z Wojewódzką Biblioteką Publiczną, istniejącą od pięciu lat¹. Nowa instytucja przyjęła nazwę Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego. Mimo nazwy odwołującej się do obydwu organów administracyjnych, Biblioteka została podporządkowana władzom wojewódzkim – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Wcześniej, obiekcje wobec połączenia wyrażali przedstawiciele miasta, zarówno Zarząd Miejski, jak również pracownicy i kierownictwo MBP. Z tej opozycji nic nie wynikło, ponieważ była to decyzja administracyjna o zasięgu ogólnokrajowym. Pracowników Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej (WBP) przeniesiono, z wyjątkiem instruktorów, do takich samych komórek organizacyjnych w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Z czasem zacierały się dawne podziały organizacyjne².

Indoktrynacja i upolitycznienie życia kulturalnego kraju

Lata 1955-1975 to okres głębokich zmian politycznych. Śmierć Stalina, a następnie referat Chruszczowa na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wpłynęły na erozję systemu, w tym także w Polsce. Szczególne miejsce zajmują tutaj wydarzenia 1956 r. oraz wypadki grudniowe 1970 r. W rezultacie Października 1956 r. i dojścia do władzy Władysława Gomułki nastąpiła pewna liberalizacja życia politycznego, która miała również odbicie w polityce kulturalnej. Ten okres jednak szybko skończył się i nastąpił nawrót indoktrynacji i ideologizacji, chociaż nie w tak prymitywnej formie. Po wydarzeniach grudniowych 1970 r., wraz z dojściem do władzy Edwarda Gierka, nastąpiła pewna korekta polityki wewnętrznej, większe otwarcie się na Zachód, ale w polityce kulturalnej podstawowe założenia pozostały bez zmian.

Wszystkie wydarzenia i tendencje warszawskie miały odbicie i reperkusje zarówno na szczeblu wojewódzkim, jak i niżej. Objawiało się to nie tylko w istnie-

¹ Z. Bieleń, *Dzieje połączonej Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego (1948-1955)*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 49, 2006, s. 29-30; tenże, *Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Lublinie w latach 1950-1955*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 45, 2002, s. 35-37.

² Dawały o sobie znać jeszcze trzy lata później, o czym przekonał się autor, który w 1958 r. rozpoczął pracę w WiMBP.

niu nomenklatury, ale także na codziennym nadzorze nad działalnością instytucji kulturalnych oraz czuwaniu nad realizacją centralnych i wojewódzkich zasad polityki kulturalnej państwa (czytaj PZPR).

W szerszym aspekcie instrumentami działania partii była podległość całego aparatu administracyjnego województwa, instytucjonalna i personalna odpowiedzialność za realizację wytycznych i zaleceń Komitetu Wojewódzkiego i jego agend. PZPR dbała także o to, aby jej wydarzenia partyjne (zjazdy, plena, konferencje wojewódzkie) stały się wytycznymi do planowania działalności kulturalnej, które potem rozliczano³. Partia poprzez swoich przedstawicieli i członków oddziaływała na ruchy: związkowy, młodzieżowy i społeczny oraz gremia i inicjatywy społeczne.

W odniesieniu do bibliotek partię interesowało wszystko, od spraw kadrowych i materialnych do problemów działalności merytorycznej⁴. Wyznaczano też Bibliotece konkretne prace merytoryczne lub oceniano realizację uchwał zjazdu czy plenum PZPR. Gwarantem realizacji tych działań politycznych i ideologicznych był dyrektor, którego stanowisko mieściło się w nomenklaturze partyjnej. W praktyce realizacja tego zadania była różna. Pierwszy dyrektor, Bolesław Grzelak, mało interesował się sprawami działalności merytorycznej. Zmiany nastąpiły dopiero wtedy, gdy dyrektorem był Tadeusz Jeziorski. Nowymi elementami było zwiększone upartyjnienie personelu, wzmocnienie „pracy politycznej”, rozszerzenie indoktrynacji. Jednak w odniesieniu do personelu nie odczuwało się dyskryminacji ze względu na sprawy światopoglądowe czy poglądy polityczne, a nawet – według wewnętrznych pogłosek - władze partyjne zarzucały dyrektorowi nadmierne zatrudnianie „kulowców”⁵. Pracownikom Działu Instrukcyjno-Metodycznego stale powtarzał, że są „członkami frontu ideologicznego”, ale w praktycznej działalności niewiele z tego wynikało. W sprawach merytorycznych podejmował wiele słusznych decyzji⁶.

Przy rozpatrywaniu lat 1955-1975 nasuwa się następująca ocena: Biblioteka dostosowała się do realiów tamtej epoki i na zewnątrz w pełni realizowała politykę kulturalną państwa. Tę postawę wyraża zdanie zamieszczona w jednym ze sprawozdań: „Starano się o jak największy i jak najszerszy udział bibliotek w realizacji zadań wyznaczonych dla Lubelszczyzny przez Komitet Wojewódzki PZPR i Wojewódzką Radę Narodową”⁷. Powszechnie było wiadomo, skąd płyną dyspozycje

³ T. Jeziorski, *Główne zadania bibliotek w świetle uchwał V Zjazdu PZPR*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 13, 1968, nr 3-4, s. 4-7; T. Jeziorski, J. Staniewska, J. Wiktorowicz, *50 lat Wielkiego Października*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 12, 1967, nr 3-4, s. 4-11.

⁴ W 1967 r. – informacja o pracy bibliotek w związku z obchodami 25. rocznicy PPR oraz informacja o realizacji przez biblioteki zadań wyznaczonych przez VII Plenum KC PZPR; w 1969 r. – realizacja Uchwały KW PZPR w sprawie głównych kierunków pracy kulturalno-oświatowej na wsi; w 1970 r. – działalność i potrzeby bibliotek województwa na podstawie lat 1968-1969; w 1975 r. – informacja o pracy ideowo-wychowawczej z dziećmi i młodzieżą w bibliotekach publicznych w latach 1973-1974.

⁵ Informacja odautorska. Owszem, przyjął do pracy wielu absolwentów KUL, podobnie jak jego poprzednik.

⁶ O tym, że nie był gorliwym wykonawcą poleceń władz partyjnych świadczy następujący przykład: pod koniec lat siedemdziesiątych KC PZPR zobowiązał wojewódzkie władze partyjne do wieloegzemplarzowej subskrypcji 55-tomowej edycji dzieł Lenina. Zadanie zlecono WiMBP. Zebrano zamówienia z bibliotek terenowych i WiMBP, w sumie zaledwie 13 lub 14 kompletów. Sprawa oparła się o KC. Zwiększono zamówienie do 21 (z pieniędzy WiMBP), co również uznano za niewystarczające, ale sprawa „przycichła” i już do niej nie wracano.

⁷ Archiwum Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej (dalej: AWBP), Sprawozdanie... w roku 1961, s. 28.

i decyzje. Nic dziwnego, że w działalności praktycznej Biblioteka stosowała umiar, mimo socjalistycznej retoryki⁸. A już na pewno w upowszechnianych treściach nie wykazywano nadgorliwości politycznej.

Polityka kulturalna państwa

W politykę PZPR były wciągnięte władze państwowe, a w odniesieniu do kultury władze Ministerstwa Kultury i Sztuki. Były one jednym z narzędzi indoktrynacji i upolitycznienia działalności kulturalnej, w tym także bibliotek⁹. Do kanonów polityki państwa należała centralizacja zarządzania i dystrybucja środków finansowych. Praktycznie polityka MKiS przejawiała się głównie w nakazowym zarządzaniu, szczegółowym określaniu zadań dla podległych instytucji, doktrynerskim podejściu do działalności, wszechobecnej biurokracji, nadmiernej sprawozdawczości. Z Ministerstwa Kultury i Sztuki płynęły w dół zarządzenia, wytyczne (roczne, poszczególnych akcji, np. kulturalno-oświatowych), instrukcje, pisma okólne itd. Także z każdej centralnej akcji należało przesłać do Warszawy odpowiednie sprawozdanie. Były w nich częste odwoływania do wydarzeń politycznych, partyjnych, historii ruchu robotniczego i komunistycznego. Wysokie miejsce zajmowała także problematyka radziecka, a zwłaszcza Rewolucja Październikowa i Włodzimierz Lenin¹⁰.

Trzeba dodać, że okres lat 1955-1975 dla bibliotek oznaczał rozwój prawodawstwa zawodowego. Najważniejszym aktem była ustawa o bibliotekach z kwietnia 1968 r., która nie wprowadzała nowych rozwiązań legislacyjnych, a tylko dostosowywała zapisy ustawowe do istniejących realiów. Zarówno na podstawie dekretu, jak i ustawy wydano wiele aktów szczegółowych, które normowały tak sprawy organizacyjne, jak i merytoryczne (np. gromadzenie zbiorów, działalność instrukcyjno-metodyczna).

Sterowanie działalnością kulturalno-oświatową bibliotek miało formę wytycznych do realizacji stałych bądź doraźnych akcji kulturalnych, współzawodnicstwa (np. na XXX-lecie PRL), konkursów itp. Stałymi akcjami były: Miesiąc książki rolniczej (w lutym), Dni Oświaty, Książki i Prasy (w maju), Dni Książki Technicznej, Dekada książki społeczno-politycznej „Człowiek-Swiat-Polityka” (w listopadzie), Dni Kultury Radzieckiej. Udział w nich był fakultatywny, lecz pożądanym. Co kilka lat dany rok poświęcano określonej rocznicy (np. 1973 – Rok Kopernikań-

⁸ Jako przykład niech posłuży konkurs „Jak propaguję literaturę radziecką”. Został uwzględniony w planie pracy. Dobór literatury pozostawiono pracownikom biblioteki. W Lublinie zlecono to instruktorom Działu Instrukcyjno-Metodycznego. Wybrano powieści reprezentujące duże wartości artystyczne i humanistyczne. Wśród pisarzy znalazły się nazwiska późniejszych kontestatorów.

⁹ W ramowym statucie WiMBP, przygotowanym w 1956 r. przez Centralny Zarząd Bibliotek, zapisano, iż: „Biblioteka służy socjalistycznemu wychowaniu społeczeństwa, pogłębianiu patriotyzmu i internacjonalizmu w nawiązaniu do najszczytniejszych tradycji narodowych i międzynarodowych, upowszechnieniu naukowego poglądu na świat w oparciu o przodującą naukę marksizmu-leninizmu, popularyzacji najnowszych zdobyczy wiedzy [...]”. Zob. *Wybór przepisów prawnych dotyczących publicznych bibliotek powszechnych*, Warszawa 1958, s. 91.

¹⁰ W *Kronice I Półroczu 1969 r.*, zamieszczonej w „Bibliotekarzu Lubelskim”, czytamy: „26 maja w WiMBP im. H. Łopacińskiego nastąpiło uroczyste otwarcie „Roku Leninowskiego”. Dyrektor Biblioteki Tadeusz Jeziorski wygłosił wykład inauguracyjny „Lenin – człowiek myśli i czynu”. zob. „Bibliotekarz Lubelski”, R. 14, 1969, nr 1-2, s. 31.

ski) czy też wydarzeniu kulturalnemu (1972 – Międzynarodowy Rok Książki, 1973 – Rok Nauki Polskiej). Na gruncie regionalnym taką okazją było ogłoszenie roku 1965 Rokiem Ziemi Lubelskiej. Dodatkowymi okazjami do organizacji kolejnych akcji kulturalnych, do których zachęcano, były ogólnopolskie rocznice, np. Tysiąclecie Państwa Polskiego, 200-lecie Komisji Edukacji Narodowej, 550-lecie wydania dzieła Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium*, a także bieżące wydarzenia polityczne kraju, jak: wybory do Sejmu i rad narodowych, zjazdy i plena PZPR. Do tej samej kategorii należały także wydarzenia dotyczące Związku Radzieckiego i tamtejszej partii komunistycznej (np. współzawodnictwo bibliotek na 50-lecie Rewolucji Październikowej). Wskazany był także udział w akcjach kulturalnych, podejmowanych przez CRZZ (konkurs „Bliżej książki współczesnej”), PUPiK „Ruch”, Związek Młodzieży Wiejskiej, Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni czy inne podmioty.

Zarządzanie kulturą w województwie

Formalnie zarządzanie i administrowanie kulturą w województwie było domeną odpowiednich władz administracyjnych. Władze centralne przyznały im szeroki zakres uprawnień i uczyniły odpowiedzialnymi za politykę kulturalną na terenie województwa, powiatu, gromady. W szczegółowym rozwinięciu uchwały Prezydium Rządu w tej sprawie zapisano, że prezydium rad narodowych „dopilnują właściwego wykorzystania pracowników i placówek kulturalno-oświatowych, zgodnie z ich podstawowymi zadaniami i formami w pracy przy realizacji wszelkich akcji polityczno-gospodarczych w terenie”. Enumerycznie, jako jedno z podstawowych zadań, zalecono im wzmocnić „kontrolę realizacji uchwał podejmowanych w sprawach kultury” w podporządkowanych instytucjach¹¹.

W Lublinie bezpośredni nadzór nad Biblioteką sprawował Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej WK PWRN). Natomiast w terenie biblioteki powiatowe i gromadzkie/gminne były podporządkowane referatom kultury i oświaty powiatowych i gromadzkich/gminnych rad narodowych.

W codziennej praktyce WK był pośrednikiem w kontaktach zarówno z MKiS, jak również z władzami partyjnymi województwa, co nie wykluczało bezpośrednich relacji. To poprzez Wydział nadchodziły wszelkie wytyczne i polecenia ministerialne. Pełnił też funkcję koordynatora wielu akcji kulturalno-oświatowych, organizował współpracę placówek, zlecał wykonanie określonych prac merytorycznych lub administracyjnych. Zlecano mu także programowanie perspektywicznych planów działalności kulturalnej. Na przykład z inicjatywy Państwowej Rady Bibliotecznej, na polecenie WK, opracowano w WiMBP program rozwoju bibliotek publicznych województwa lubelskiego do 1990 r.¹² Należy dodać, że do WK należało dysponowanie środka-

¹¹ Uchwała nr 125/55 Prezydium Rządu z dnia 12 lutego 1955 r., w sprawie wzmocnienia działalności kulturalno-oświatowej prezydiów rad narodowych, głosiła, że „Prezydium rad narodowych [...] odpowiedzialne [są] za całokształt zagadnień kultury na swoim terenie, wzmocnią wydatnie kierownictwo, pomoc i nadzór nad działalnością kulturalną”. Zob. *Wybór przepisów prawnych dotyczących publicznych bibliotek powszechnych*, Warszawa 1958, s. 250-251.

¹² [S. Jarzębowska], *Kronika I Półrocza 1973*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 18, 1973, nr 3-4, s. 31. W 1975 r. WiMBP przedstawiła WK informację o jego realizacji w odniesieniu do bibliotek publicznych województwa.

mi inwestycyjnymi, etatami, środkami na działalność bieżącą, w tym także na płace.

Biurokratyczne decyzje wojewódzkich władz kulturalnych niekiedy przybierały karykaturalną formę, np. polecenie przygotowania przez każdego instruktora rocznego planu wyjazdów z dokładnym określeniem dnia, miejscowości i celu wyjazdu¹³. Należy dodać, że zwykle już po pierwszym tygodniu plan załamywał się. Takie przykłady były wyjątkami; na co dzień stosunki Biblioteki z WK układały się poprawnie.

Bezpośredni nadzór nad bibliotekami sprawował Wydział Kultury za pośrednictwem Samodzielnego Referatu Bibliotek i Czytelnictwa (dalej SRB). Istniał do marca 1963 r., a na jego czele stała Genowefa Madoniowa, późniejsza pracowniczka WiMBP¹⁴. Do czasu powołania Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej SRB pełnił nie tylko funkcje administracyjne, ale także organizatorskie, szkoleniowe, instruktorskie. Z chwilą powstania Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej to ona przejęła sprawy związane z pomocą instrukcyjno-metodyczną oraz doksztalcaniem i doskonaleniem zawodowym. Natomiast funkcje kontrolne i nadzorcze pozostały nadal przy władzach administracyjnych województwa i powiatów. Po zlikwidowaniu SRB jego kompetencje administracyjne, trochę w okrojonym zakresie, pozostały przy Wydziale i zostały przekazane jednemu z referentów.

W odniesieniu do bibliotek terenowych kierownik SRB realizował od kilkunastu do dwudziestu kilku wyjazdów w ciągu roku. Prawie przy wszystkich towarzyszyli mu instruktorzy WiMBP. Pani Madoniowej przesyłano również, oprócz planów, sprawozdań i informacji z działalności Biblioteki, wszystkie sprawozdania instruktorów z wyjazdów do bibliotek¹⁵.

W powiatach sprawy administracyjne należały do kompetencji powiatowych referatów kultury, które w odniesieniu do powiatowych instytucji kultury pełniły te same funkcje i zadania, co ich wojewódzka instancja. Analogicznie w gromadach/gminach sprawy kultury prowadził jeden z referentów, któremu powierzano przeważnie sprawy oświaty. Sytuacja finansowa była tu inna, niż w województwie czy powiecie, a przez długi czas uzależniona od ściągalności podatków. Najbardziej drastycznym przejawem patologii w tamtym czasie było to, że można było w całym majestacie prawa obniżyć o jedną grupę stawkę osobistego zaszeregowania, a wypłatę wynagrodzenia opóźnić¹⁶.

Organizacja Biblioteki

Nowo powstałej Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej nadano nowy statut, który m. in. stanowił o władzach instytucji i określał jej strukturę organizacyjną. Na czele Biblioteki stał dyrektor naczelny, mając do pomocy wicedyrektora, który, choć formalnie nie było to zapisane, zajmował się wyłącznie sprawami merytorycznymi. Na dyrektora powołano Bolesława Grzelaka, wcześniej

¹³ Takie polecenie na początku lat sześćdziesiątych wydał ówczesny kierownik WK PWRN.

¹⁴ J. Smolarz, *Genowefa Madoniowa (21 II 1913-31 V 1990)*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 39, 1994, s. 37-39.

¹⁵ Informacja odautorska.

¹⁶ Wiadomość odautorska. Miałem skargi bibliotekarek z pow. włodawskiego, że wypłaca się im pobory, nawet po kilku miesiącach i to obniżone.

naczelnika lubelskiego oddziału Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk¹⁷. W październiku 1962 r. nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora, obowiązki te przejął Tadeusz Jeziorski, wcześniej kierownik Wydziału Propagandy Partyjnej KW PZPR w Lublinie. Funkcję dyrektora pełnił aż do śmierci w marcu 1980 r. Wicedyrektorem przez opisywane dwudziestolecie była Maria Gawarecka, wcześniej dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie. Natomiast Grzelak, po odwołaniu ze stanowiska dyrektora, przez następne 15 miesięcy pełnił funkcję dyrektora administracyjnego. Po jego ustąpieniu stanowisko to zostało zlikwidowane.

W scalonej instytucji utrzymano strukturę organizacyjną, opartą na podziale funkcjonalnym, tj. podziale na działy, odpowiadające za realizację odpowiednich funkcji bibliotecznych. Za podstawę nowej organizacji wewnętrznej przyjęto rozwiązania wcześniej stosowane w Miejskiej Bibliotece Publicznej¹⁸, ale z pewnymi modyfikacjami. W nowym układzie organizacyjnym powołano działy: Ogólno-Organizacyjny, którego kierownikiem została Maria Gawrońska (z WBP); Gromadzenia i Zakupu z Wandą Piotrowską na czele (z MBP); Opracowania, któremu przewodziła Helena Jach (z WBP); Informacyjno-Bibliograficzny, którego kierownikiem pozostała Irena Harhalowa (z MBP). Wszystkie dawne agendy udostępnienia, tj. działy: Czasopism, Czytelnię Naukową wraz z magazynem oraz filie scalono w ramach nowego Działu Udostępniania, na którego czele stanęła Janina Grabowska (z WBP). Dawne działy MBP: rękopisów oraz kartografii i rycin przemianowano na oddziały, które razem z nowo utworzonym oddziałem starych druków połączono w Dział Zbiorów Specjalnych, któremu przewodziła Maria Łuszczyńska. Kierownikiem Działu Instrukcyjno-Metodycznego została Helena Szniako (z MBP), którą po kilku miesiącach zastąpiła dawna instruktorka WBP - Stefania Jarzębowska. Finansami zarządzał główny księgowy na zasadzie samodzielnego stanowiska. Największym personalnie działem stał się Dział Udostępniania, liczący ponad trzydzieści osób. Ośmiu instruktorów pracowało w Dziale Instrukcyjno-Metodycznym. Najmniejszymi, trzyosobowymi agendami, były działy: Gromadzenia, Opracowania, Informacyjno-Bibliograficzny i Zbiorów Specjalnych.

Rozwój Biblioteki, podjęcie nowych zadań oraz rozszerzenie zakresu dotychczas prowadzonych prac i obowiązków spowodowały nie tylko powiększenie dotychczasowych działów, ale także konieczność utworzenia nowych komórek organizacyjnych lub tworzenie w dotychczasowych - oddziałów. Pierwszą, nową agendą była introligatornia, którą utworzono w pierwszej połowie 1958 r. W dwa lata później powstała stacja mikrofilmowa, stanowiąca początek pracowni reprograficznej. Z działów merytorycznych, jako pierwszy, powstał Dział Czasopism, który w październiku 1962 r. wyodrębnił się z Działu Udostępniania¹⁹. Z uwagi na rozwój wypożyczeń międzybibliotecznych od 1 III 1963 r. powołano Wypożyczalnię Międzybiblioteczną jako samodzielną komórkę organizacyjną. W 1975 r., ostatnim roku

¹⁷ W aneksie I są zamieszczone biogramy Bolesława Grzelaka i jego następcy Tadeusza Jeziorskiego.

¹⁸ Z. Bieleń, *Dzieje połączonej Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego (1948-1955)*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 49, 2006, s. 12.

¹⁹ AWBP. Sprawozdanie... za 1962 r., s. 7.

opisywanego okresu, utworzono Dział Magazynów i Konserwacji²⁰. Rezultatem nowego podejścia do zadań Działu Informacyjno-Bibliograficznego było powołanie w IV kwartale 1956 r. Oddziału Terenowego²¹.

Najważniejszym wydarzeniem tamtych czasów było włączenie Biblioteki w poczet bibliotek naukowych. Odpowiednie Rozporządzenie Rady Ministrów ukazało się w lipcu 1965 r.²² Praktyczną konsekwencją tego były pierwsze uznaniowe awanse na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych w 1966 r.

Organizacja filii

Zmiany społeczno-gospodarcze, jakie dokonywały się w Polsce od początku lat pięćdziesiątych, przyniosły szybki rozwój gospodarczy Lublina, co miało istotny wpływ na różne sfery życia społecznego i kulturalnego miasta. Dwukrotnie zmieniano granice Lublina, raz w 1954 r., a następnie w 1957 r.²³ W rezultacie obszar miasta powiększył się blisko trzykrotnie²⁴. Dość szybko powiększała się liczba ludności, a na nowych terenach zaczęły powstawać duże dzielnice i osiedla. Pierwszymi były osiedla Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która rozpoczęła swoją działalność na Rurach w 1957 r. Następnie zaczęto wznosić bloki RSM „Motor” w pobliżu Fabryki Samochodów Ciężarowych. Rozwinęła się dzielnica Uniwersytecka. Powstawały też mniejsze osiedla, np. przy ul. PKWN (obecnie Głęboka), Raclawicka Dzielnica Mieszkaniowa, Nowy Kośminek, rejon ul. Junoszy (Spółdzielnia Mieszkaniowa „Unia”). Rozbudowywały się także „stare” dzielnice. W związku z rozwojem urbanistycznym i demograficznym Lublina niezbędne stało się zorganizowanie dla nowych osiedli i dawnego śródmieścia dodatkowej obsługi bibliotecznej. Po MBP Biblioteka odziedziczyła osiem filii, czytelnię dziecięcą i czytelnię młodzieżową. Polityka, jaką prowadziło kierownictwo Biblioteki, zakładała tworzenie dwóch typów placówek, filii ogólnodostępnych oraz filii dla dzieci. Było to zgodne z wytycznymi władz ministerialnych, które począwszy od lat pięćdziesiątych narzucały koncepcję tworzenia oddzielnych placówek dla dzieci i młodzieży. Realizacja tej dyrektywy w ówczesnych warunkach lokalowych była możliwa tylko w przypadku otrzymania wystarczająco dużego pomieszczenia. Takie rozwiązanie przyjęto również w naszym mieście. Za priorytetowe zadanie w zakresie organizacji sieci przyjęto tworzenie filii ogólnodostępnych, skupiających czytelników obydwu podstawowych grup wiekowych. Jeśli były sprzyjające warunki, to starano się w jednym pomieszczeniu organizować, jako odrębne jednostki, filie dla dzieci oraz czytelnie dla młodzieży. Było to możliwe w odniesieniu do filii nr: 9, 11 (dopiero w lokalu przy ul. Lwowskiej) i 18. Razem z nimi powołano filie dziecięce nr: 3, 5, 7. Trzy następne

²⁰ S. Jarzębowska, M. Gawarecka, *Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w latach 1944-1976 (szkice)*, w: *W kręgu Hieronima Łopacińskiego*, Lublin 1977, s. 22.

²¹ I. Harhalowa, *Sprzymierzeniec czytelnika*, „Kamena” 1957, nr 11, s. 6.

²² Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 14 lipca 1965 r. w sprawie ustalenia stanowisk i uposażeń bibliotekarzy dyplomowanych w niektórych bibliotekach (Dz. U. nr 30 poz. 198); zob. *Biblioteka H. Łopacińskiego biblioteką naukową*. „Sztandar Ludu” 1965, nr 177, s. 4; Z. Dublewicz, *Zasłużony awans*, „Kultura i Życie” 1965, nr 32, s. 2.

²³ W obrębie Lublina znalazły się: Wrotków, Dziesiąta, Abramowice, Majdan Wrotkowski, Rury, PGR Węglin, Helenów, Sławin, Sławinek, Czechów, Ponikwoda, Trzeźniów, Zygmuntów, Hajdów, Ządębie i Felin.

²⁴ *Lublin w dokumencie 1317-1967*, Lublin 1976, s. 374-380.

placówki – filie: nr 2, 4 i 6 - utworzono po powiększeniu lokali zajmowanych pierwotnie przez filie dla dorosłych.

Pierwsze placówki biblioteczne powstały na obrzeżach ówczesnego Lublina w osiedlach budowanych po wojnie i w obrębie Starego Miasta. Ich powstanie wiązało się z zaistniałymi możliwościami przestrzennymi. Dwie pierwsze to Filia nr 8 na ZOR Zachód i Filia nr 9 na ZOR Bronowice. Zorganizowano je w pomieszczeniach nowo otwartych dzielnicowych domów kultury. Podobnie było z następną placówką; powstała na Zamku w pomieszczeniach Wojewódzkiego Domu Kultury²⁵. Filię nr 11 utworzono jako bibliotekę dla pracowników drukarni, choć dano jej możliwości obsługi czytelników z zewnątrz, z rejonu ulic Lubartowskiej, Unickiej, Obywatelskiej, Podzamcza. Dopiero od 1961 r. aż do końca omawianego okresu (i później) nowe filie zaczęto organizować w powstających dużych osiedlach spółdzielni mieszkaniowych. Pierwszą była Filia nr 13 na LSM-ie²⁶. Tam też dwa lata później powstała następna placówka – Filia nr 15. W dzielnicy fabrycznej, związanej z Fabryką Samochodów Ciężarowych, gdzie istniała już Filia nr 3, niedaleko niej, w nowym osiedlu RSM „Motor”, utworzono Filię nr 17. Ostatnią z tej grupy była Filia nr 18 przy ul. PKWN (obecnie Głęboka) – dla obsługi powstałego tam osiedla i rejonu ul. Nadbystrzyckiej²⁷. Filię nr 12 utworzono dla obsługi mieszkańców Czechowa Górnego, a przyjęła ją do swego mieszkania pierwsza bibliotekarka²⁸. Ciekawą innowacją było utworzenie w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 4 pierwszej w kraju biblioteki szpitalnej²⁹. Ponadto w grudniu 1971 r., w wyniku porozumienia z władzami Akademii Medycznej, zdecydowano zorganizowanie filii w domu akademickim dla studentów tej uczelni. Placówka była filią ogólną z księgozbiorem zbliżonym pod względem profilu do innych placówek w mieście. I wreszcie w 1975 r., w związku z przyłączeniem do Lublina wsi Zemborzycze, tamtejszą GBP przeniesiono do innej miejscowości, a na jej miejsce, w nowej dzielnicy miasta, utworzono Filię nr 20.

Jak wynika z powyższego, zatrafiła się retoryka propagandy poprzedniego okresu – lokowanie bibliotek w dzielnicach robotniczych.

Tworząc nowe filie pomyślano też o czytelnikach młodzieżowych. Z czasów MBP istniała Czytelnia Młodzieżowa, która działała w Trybunale. Na utworzenie następnej czekano kilkanaście lat. Była to Czytelnia Młodzieżowa nr 2, którą zorganizowano w 1970 r. wraz z Filią nr 18 dla dorosłych i placówką dziecięcą nr 7³⁰.

Rozwój organizacyjny filii w okresie opisywanego dwudziestolecia przed-

²⁵ (ch), *Lublinianin lubi czytać*, „Kurier Lubelski” 1967, nr 28, s. 2; (d), *Nowa filia biblioteczna na Czechowie*, „Sztandar Ludu” 1961, nr 92, s. 4.

²⁶ (d), *Biblioteka na LSM*, „Sztandar Ludu” 1961, nr 291, s.4; [Gzella L. A.] (GAL), *Największa filia w Lublinie*, „Kurier Lubelski” 1968, nr 14, s. 4.

²⁷ (q), *Od soboty książki z nowej bibliotek: nowości dwa razy w miesiącu*, „Kurier Lubelski” 1970, nr 67, s. 4.

²⁸ (d), *Nowa filia biblioteczna na Czechowie*, „Sztandar Ludu” 1961, nr 92, s. 4.

²⁹ *Pierwsza w kraju filia biblioteczna dla chorych: ciekawa innowacja*, „Kurier Lubelski” 1964, nr 173, s. 1; H. Chojnowska, *Z książką do chorego*, „Kurier Lubelski” 1972, nr 215, s. 4; H. Chojnowska, M. Sapielak, *Filia biblioteki im. H. Łopacińskiego w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 4 w Lublinie*, „Poradnik Bibliotekarza” 1966, nr 2, s. 41-44.

³⁰ Czytelnia została zlikwidowana w 1979 r.

stawia poniższa tabela³¹.

Tab. 1 Rozwój organizacyjny filii w Lublinie w latach 1955-1975

Lp.	Nr filii lub nazwa	Dzielnica/ Osiedle	Adres	Data lub rok powstania	Uwagi
1	Filia dla Dzieci nr 2	Raławicka	ul. Poniatowskiego 4	1955	Filia we wspólnym lokalu z Filią nr 6; w latach 1955-1960 jako Czytelnia dla Dzieci
2	Filia nr 8	ZOR Zachód	ul. Przędowników Pracy bl. nr 14 (obecnie ul. Zuchów)	22 VII 1955	W grudniu utworzono Czytelnię dla Dzieci
3	Filia nr 9	ZOR Bronowice	ul. Krańcowa 106	4 IX 1956	Filia usytuowana w lokalu (wspólnym) Dzielnicowego Domu Kultury
4	Filia dla Dzieci nr 3	ZOR Bronowice	ul. Krańcowa 106	4 IX 1956	jw.
5	Filia nr 10	Stare Miasto	Zamek	1957	W 1971 r. działalność zawieszona. We wrześniu 1973 r. przeniesiona na ul. Hibnera 3 (obecnie ul. Kleberga)
6	Filia nr 11	Rejon ul. Lubartowskiej	ul. Unicka	15 XI 1960	W gmachu ówczesnych LZG. W 1968 r. przeniesiona na ul. Bieruta 12 a (obecnie ul. Lwowska). Otwarcie 20 XI 1973 r.
7	Filia nr 12	Czechów Górny	ul. Solarza 12	IV 1961 (21 III wg R. Wawer z 27 I 09)	.Przeniesiona na ul. Leśmiana w 1964 r. Była tam 12 lat
8	Filia nr 13	LSM. Os. Mickiewiczowskie	ul. Grażyny 13	8 XII 1961	
9	Filia dla Dzieci nr 4	ZOR Zachód	ul. Zuchów 2	1962	Wydzielona z Filii nr 8. Filia dla Dzieci miała czytelnię i wypożyczalnię
10.	Filia nr 14	Państwowy Szpital Kliniczny nr 4	ul. Jaczewskiego	22 VII 1964	
11	Filia nr 15	LSM. Os. Mickiewiczowskie	ul. Wajdeloty 20	II 1965	
12.	Filia nr 16	Rejon Dworca PKP	ul. 1 Maja 23	2 I 1967	
13.	Filia nr 17	Tatary Os. RSM „Motor”	ul. Przyjaźni 13	II 1968	

³¹ Opracowano na podstawie: Z. Ciuruś, *Rozwój filii dla dzieci Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie w latach 1950-1980*, Lublin 1982, s. 15-18, mps.; E. Chomicz, J. Ben, *Trzydziestolecie Filii dla Dzieci Nr 3 w Lublinie*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 32, 1987, s. 25; (Pad), *Nowa filia Biblioteki Miejskiej na ZOR Bronowice*, „Sztandar Ludu” 1956, nr 211, s. 4; *Kronika Filii nr 19*; *Kronika Filii nr 20*.

14.	Filia dla Dzieci nr 5	Kalinowszczyzna	ul. Bieruta (obecnie ul. Lwowska)	17 VII 1968	W lokalu wspólnym z Filią nr 11
15	Filia dla Dzieci nr 6	LSM. Os. Mickiewiczowskie	ul. Grażyny 13	16 V 1968	Wydzielona z Filii nr 13
16	Filia nr 18	Rury	Al. PKWN 8 (obecnie ul. Głęboka)	21 III 1970	W jednym lokalu z Filią dla Dzieci nr 7 i Czytelnią Młodzieżową nr 3
17.	Filia dla Dzieci nr 7	Rury	Al. PKWN 8 (obecnie ul. Głęboka)	21 III 1970	jw.
18	Czytelnia Młodzieżowa nr 2	Rury	Al. PKWN 8 (obecnie ul. Głęboka)	21 III 1970	jw.
19	Filia nr 19	Domy Studenckie AM	ul. Chodźki 13 b	18 XII 1971	
20	Filia nr 20	Zemborzyce	ul. Krężnicka 125	24 IV 1975	

Integralną częścią placówek bibliotecznych były czytelnie lub tzw. kąciki czytelnicze. Przeważnie były to funkcjonalnie wydzielone przestrzenie, przeznaczone do pracy na miejscu. Tylko Książnica miała pomieszczenia, które odpowiadały warunkom samodzielnych czytelni. W latach 1970-1972 wyróżniano 12 takich jednostek, a rok później 13³². Jeśli odliczyć od tej liczby czytelnie Książnicy, to z filiami było związanych 10 takich agend.

Do części czytelniaków starano się dotrzeć poprzez punkty biblioteczne. W 1970 r. wykazywano ich 7 na terenie Lublina, rok później 3, w 1972 r. zaledwie jeden, który też został zlikwidowany³³.

Rosnąca ciągle sieć placówek filialnych nie mogła zaspokoić wzrastających potrzeb czytelniczych mieszkańców miasta, a zwłaszcza peryferyjnych dzielnic, osiedli lub ulic. Próbą częściowego rozwiązania problemu było wprowadzenie bibliobusu³⁴. W tym celu zakupiono wyremontowany autokar „Leyland”, który przystosowano na bibliotekę na kołach³⁵. W latach 1963-1968 bibliobus docierał z książkami do punktów położonych blisko szkół na Wrotkowie i Rurach Wizytkowskich³⁶. Bywał tam dwa razy w tygodniu. Miał na wyposażeniu wydawnictwa dla dorosłych i dla młodzieży, ale z jego usług korzystała głównie młodzież szkolna. Dłuższa awaria autobusu przerwała tę formę udostępniania zbiorów³⁷.

Za nieudaną należy uznać inicjatywę dyrekcji WiMBP zorganizowania czy-

³² AWBP, sygn. 02/17 s. nlb. (tabela); 02/18 s. nlb. (tabela). W odpowiednich tabelach podano, że WiMBP ma 12 i 13 czytelni.

³³ AWBP, sygn. 02/16 s. nlb. (tabela); 02/17 s. nlb. (tabela); 02/18 s. nlb. (tabela).

³⁴ Pierwszą inicjatywą w tym kierunku była uchwała MRN o ufundowaniu Bibliotece bibliobusu. Długo nie udało się zrealizować tego zamiaru. Zob. Gryf, *Na tematy dnia: bibliobus pilnie poszukiwany*, „Kurier Lubelski” 1959, nr 126, s. 3.

³⁵ (wicz), *Biblioteka na kółkach*, „Sztandar Ludu” 1960, nr 83, s. 4.

³⁶ *Biblioteka na kółkach już czynna*, „Sztandar Ludu” 1963, nr 44, s. 4.

³⁷ *Biblioteka na kółkach...*, s. 4; Ciuruś, dz. cyt., s. 21, mps.

telni letniej w Ogrodzie Saskim. Powołano ją do życia w lipcu 1955 r. i wyposażono w zestaw kilkudziesięciu książek dla dorosłych i młodzieży. Czynna była przez 7 dni w tygodniu³⁸. Prowadziła ją Maria Fodemska. Placówka nie miała jednak powodzenia, a jej działalność po jednym roku przerwano.

Reasumując, dorobek WiMBP w okresie dwudziestolecia był duży i wynosił 20 placówek, w tym 13 filii ogólnodostępnych, 6 filii dla dzieci i 1 czytelnia młodzieżowa. Licząc zatem z placówkami zorganizowanymi wcześniej, na koniec 1975 r. działało ich w Lublinie łącznie 30, tj. Biblioteka Główna i 29 placówek filialnych (21 filii ogólnych, 7 filii dziecięcych i 1 czytelnia młodzieżowa)³⁹. Dyrekcja WiMBP podawała, że w odniesieniu do obowiązujących normatywów brakuje w mieście 16 placówek⁴⁰.

Sytuacja lokalowa

W chwili połączenia stan posiadania w zakresie przestrzennym obejmował tę samą substancję lokalową, którą miały obydwie instytucje. Na posesji przy ul. Narutowicza w budynku głównym Książnicy był pięciopiętrowy magazyn, pomieszczenia na parterze (7 pokoi) i czytelnia na pierwszym piętrze oraz parter prawej oficyny, łącznie z szatnią, holem i kotłownią 1404 m². Pozostałą część zespołu budynków zajmowały Muzeum Lubelskie i Archiwum Państwowe. Z powodu braku pomieszczeń dla Działu Instrukcyjno-Metodycznego i wicedyrektora czasowo zostali oni w dawnym lokalu WBP przy al. Raławickich, zajmując pomieszczenie o powierzchni 113 m² razem z Filią nr 6.

W 1956 r. Muzeum Okręgowe i Wojewódzkie Archiwum Państwowe pozyskały nowe siedziby i opuściły gmach przy ul. Narutowicza. Mimo ewidentnych potrzeb Biblioteki i wcześniejszych decyzji władz miejskich⁴¹, przydzielono je innym użytkownikom. Sale po Muzeum przejęła Biblioteka Główna UMCS, a po Archiwum – Biuro Wystaw Artystycznych. Biblioteka uzyskała wtedy dwie sale, czyli całe pierwsze piętro prawej oficyny i duże przejściowe pomieszczenie między nimi a holem. Pokoje oficyny przejął Dział Zbiorów Specjalnych, natomiast przechodni pokój przeznaczono na potrzeby Działu Instrukcyjno-Metodycznego, przeniesionego z Al. Raławickich. Wraz z instruktorami do budynku przy ul. Narutowicza przeniosła się także wicedyrektor, dla której znalazło się miejsce w pokoju dyrektora naczelnego. Administratorem budynku po MBP pozostała – na zasadzie ciągłości – WiMBP.

³⁸ (zm), *Z książką na ławce w parku*, „Sztandar Ludu” 1955, nr 187, s. 5. Autor pisze: „Eksperyment Biblioteki należy uznać za udany”.

³⁹ Liczba ta jest niezgodna ze sprawozdaniami za wymienione lata. Za rok 1975 wykazuje się działalność 30 filii, wliczając filie dla dorosłych, filie dla dzieci i czytelnie młodzieżowe. Błąd powstał w statystyce w 1971 r. wskutek błędnej interpretacji sposobu liczenia placówek likwidowanych i przenoszonych. Za ten rok przyjęto istnienie 3 czytelni młodzieżowych (w rzeczywistości można było liczyć tylko 2). Błąd powtarzał się aż do 1975 r. Zob. AWBP, Sprawozdania WiMBP za lata 1971-1975 oraz Analizy stanu i działalności bibliotek publicznych województwa lubelskiego za lata 1970-1975.

⁴⁰ AWBP, Sprawozdanie... w roku 1975, s. 2.

⁴¹ Uchwała Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z dn. 24 VI 1954 r. (Protokół nr 26) przewidywała, że po wyjściu Muzeum i Archiwum gmach w całości będzie oddany na potrzeby Miejskiej Biblioteki Publicznej. Zob. APL MRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 90, s. 615.

Na poprawę sytuacji lokalowej Książnicy czekali dziesięć lat. Dopiero w związku z oddaniem do użytku w 1967 r. nowego gmachu Biblioteki Głównej UMCS przy ul. Nowotki (dziś Radziszewskiego), opuściła ona budynek przy ul. Narutowicza, co powiększyło stan posiadania WiMBP o 286 m². Pozwoliło to na znaczne polepszenie warunków pracy kilku agend⁴². Dział Zbiorów Specjalnych przejął trzy duże pomieszczenia w amfiladzie na pierwszym piętrze w lewej oficynie⁴³. Obok nich wydzielono pokoje dla Działu Udostępniania i pracowni fotograficznej.

Pierwsze piętro prawej oficyny zajął Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów. Sąsiedował z salą katalogową, dawną siedzibą Działu Instrukcyjno-Metodycznego, ale skróconą o jeden moduł. Obok ulokowano pracownię i Informatorium Działu Informacyjno-Bibliograficznego. Pozostały ciąg pomieszczeń po Bibliotece UMCS (3 sale) przydzielono instruktorom.

Duże pomieszczenie od strony południowo-wschodniej, w którym poprzednio znajdowała się czytelnia UMCS, przeznaczono na salę konferencyjną. Przy okazji utworzono „korytarzyk”, co uzyskano przez skrócenie głównej sali za pomocą szaf (na dokumentację biblioteczną) i pełnej ściany. Przy tym pomieszczenie zmniejszono o jeden moduł, a uzyskany przez to pokój przeznaczono na salę projekcyjną i pracownię mikrofilmową. Po tych modyfikacjach sala konferencyjna zmniejszyła się do 99 m².

Na parterze budynku głównego dawne pomieszczenie działu Gromadzenia i Opracowania przeznaczono na gabinet dyrektora naczelnego. Pomieszczenia po Dziale Informacyjno-Bibliograficznym przejęła administracja i księgowość. Nie zmienił położenia sekretariat, a dawny gabinet dyrektora zajął wicedyrektor.

Parter lewej oficyny przeznaczono na intrologatorię i zaplecze administracyjne (na magazyny). Dwa pokoje przylegające do intrologatorni przeznaczono na mieszkanie dla dozorca. Pomieszczenia prawej oficyny na parterze były nadal wykorzystywane na magazyn dubletów.

Już w latach pięćdziesiątych zaczęto w Bibliotece myśleć o rozbudowie istniejącego gmachu. Pierwszym krokiem w tym kierunku był wykup od Kościoła Powiżytkowskiego MB Zwycięskiej parceli przylegającej do posesji przy Narutowicza 4. Zaczęte w 1966 r. zabiegi o rozbudowę były co pewien czas ponawiane. Z inicjatywą w tym kierunku wystąpił Sejmik Kultury zwołany w 1969 r. Po pięcioletnich staraniach w październiku 1974 r. Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie określił szczegółową lokalizację pod rozbudowę Biblioteki. Na podstawie tego pozytywną decyzję podjęła w grudniu tegoż roku Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego, wprowadzając rozbudowę do realizacji na zbliżającą się pięcioletkę 1976-1980. Koszt inwestycji oszacowano na około 35 mln zł. Przygotowany wcześniej program użytkowy przewidywał zwiększenie powierzchni Biblioteki do 7312 m².⁴⁴

⁴² M. Gawarecka, J. Grabowska, *Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w 25-leciu (rzut oka)*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 13, 1968, nr 3-4, s. 13-14.

⁴³ W latach siedemdziesiątych, w związku z rozszerzeniem ul. Narutowicza, obcięto pół modułu (sali) z nią graniczącego.

⁴⁴ Gawarecka, Grabowska, *Wojewódzka i Miejska...*, s. 13-14.

Z uwagi na trudną sytuacją lokalową Biblioteki Głównej, a szczególnie wyczerpanie możliwości magazynowych, podjęto jeszcze jedną inicjatywę mającą związek z ogólnopolską tendencją do tworzenia bibliotek składowych. Wysuwając ten argument, władze WiMBP w 1971 r. podjęły starania w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Puławach o pozyskanie zniszczonego klasycystycznego pałacu Wołk-Łaniewskich, położonego w Bronicach niedaleko Nałęczowa. W następnym roku zapadła w tej sprawie pozytywna decyzja Wydziału Rolnictwa PPRN w Puławach, ale do końca 1975 r. nie podjęto prac remontowych z uwagi na brak środków finansowych⁴⁵.

O wiele gorsza niż Książnicy była sytuacja lokalowa placówek filialnych. Spośród zorganizowanych przed 1955 r. w prywatnych domach mieściły się: Filia nr 1 przy ul. Kunickiego 61, Filia nr 2 przy ul. Konopnickiej 4, Filia nr 3 przy ul. Kalinowszczyzna 14, Filia nr 4 przy ul. Armii Czerwonej 11 i Filia nr 5 przy ul. Krochmalnej 28. Filia nr 6, jedna z dwóch, które miały pomieszczenia komunalne, dzieliła je z Działem Instrukcyjno-Metodycznym, a potem mieszkaniem bibliotekarek. Natomiast Filia nr 7 mieściła się w jednym pokoju w Domu Akademickim przy ul. Langiewicza. Już wtedy wszystkie uważano za nisko standardowe⁴⁶. Były to lokale jednoizbowe, a więc przeważnie małe, niefunkcjonalne, niedogrzone, słabo wyposażone w urządzenia sanitarne. Wprawdzie czytelnia młodzieżowa w Trybunale i Filia nr 4 posiadały po 2 pokoje, ale ich powierzchnia użytkowa wynosiła 24 i 32 m². Biblioteka przy różnych okazjach wskazywała na ich nieprzydatność dla celów bibliotecznych (m. in. w lokalnej prasie), ale bez pozytywnych skutków. Z czasem sytuacja jeszcze pogarszała się na skutek dekapitalizacji budynków. Doszło nawet do tego, że na początku lat siedemdziesiątych techniczny inspektor pracy zamknął na kilka miesięcy Filię nr 2, a w stosunku do innych wydał zalecenia kontrolne.

Spośród najstarszych placówek, w omawianym dwudziestoleciu, cztery jednostki były zmuszone przenieść się pod inne adresy, ale nie do lepszych lokali. Pierwszą placówką, zmieniającą lokalizację, była Czytelnia Młodzieżowa, utworzona jeszcze za czasów MBP. Doszło do tego, że zawieszono jej działalność. Przyjęła ją do siebie Filia nr 10 na Zamku. Kiedy usuwano ją z zajmowanego pomieszczenia utraciła także swoje lokum Czytelnia Młodzieżowa. Szczęśliwie złożyło się, że w tym samym czasie (w 1970 r.) Młodzieżowy Dom Kultury otrzymał przy ul. Grodzkiej 11 odremontowaną kamienicę, w której dwa pokoje przeznaczono na likwidowaną na Zamku Czytelnię. Z powodu przeciągającego się remontu jej otwarcie dla czytelników przesunęło się na początek 1972 r.⁴⁷ Placówka nie działała długo, już przed końcem 1974 r. została zlikwidowana z uwagi na małą liczbę czytelników⁴⁸. Pozostawione w budynku Trybunału filie (tzw. „Trybunał” przemianowana na Filię nr 21 i Filia dla Dzieci nr 1) działały tam jeszcze kilkanaście lat, do roku 1971, kiedy

⁴⁵ Jarzębowska, Gawarecka, dz. cyt., s. 26.

⁴⁶ J. Grabowska. *Praca filii Biblioteki im. H. Łopacińskiego*, „Poradnik Bibliotekarza” 1966, nr 6, s. 170.

⁴⁷ [Pięćdziesiąt] 50 lat Młodzieżowego Domu Kultury Pod Akacją, Lublin 2006, s. 7; *Pod Akacją – także czytelnia: dla młodzieży szkół średnich*, „Kurier Lubelski” 1972, nr 85, s. 4.

⁴⁸ Księgozbiór Czytelni ostatecznie zasilili zbiory dziecięco-młodzieżowe Filii nr 24.

z polecenia władz miejskich przeniesiono je na ul. Rynek 11 do prywatnej kamienicy; straciły. Na zamianę skorzystała jedynie Filia nr 3, którą przemieszczono do większego lokalu przy ul. Gospodarczej 2⁴⁹. Mankamentem była lokalizacja niedaleko szaletu miejskiego, co zmobilizowało miejscowe środowisko do energicznych starań o zamianę lokalizacji z pozytywnym skutkiem w 1978 r.

Sytuacja nowo tworzonych placówek filialnych była korzystniejsza, zwłaszcza tych lokowanych w budynkach spółdzielczych. Przede wszystkim nie groziła im eksmisja. Otrzymywały też większe pomieszczenia w stosunku do dawnych, w domach prywatnych. Tak było z placówkami ulokowanymi w budynku usługowo-handlowym przy ul. PKWN, biblioteczne oddano całe piętro. Oddzielny kilkunastopiętrowy pawilon otrzymała Filia nr 15 przy ul. Wileńskiej. W pomieszczeniach osiedlowych domów kultury usytuowano cztery następne filie nr: 8, 9 i 17 oraz dziecięcą nr 3. Tej pierwszej po kilku latach (w 1962) przydzielono dodatkowo sąsiedni pokój, który umożliwił zorganizowanie Filii dla Dzieci nr 4. Podobnie stało się to w przypadku Filii nr 13, która w początkach 1968 r. otrzymała w tym samym bloku nowe sąsiednie pomieszczenie po dwóch mieszkaniach, co w konsekwencji umożliwiło bardziej poprawną organizację placówki i utworzenie tam Filii dla Dzieci nr 6⁵⁰. W budynku instytucji państwowej, w Lubelskich Zakładach Graficznych, w jednopokojowym pomieszczeniu ulokowano Filię nr 11. Działała tam niedługo, bo po 8 latach wypowiedziano jej umowę najmu i zmuszono do poszukiwania nowego lokum. Znalaziono je w budynku spółdzielni mieszkaniowej przy ul. Bieruta (obecnie Lwowska). W domu prywatnym powstała jedna placówka – Filia nr 12, ale pozostała tam krótko. Po trzech latach została przeniesiona do budynku pozostającego w gestii władz miejskich. Lokal (jeden pokój) był większy od poprzedniego i mniej kłopotliwy. Poza tym placówka znalazła się w sąsiedztwie Powiatowej Biblioteki Publicznej w Lublinie, zajmującej piętro tego budynku⁵¹. Ostatnia z nowo powstałych placówek, Filia nr 20, otrzymała w Zemborzycach duży przestronny pokój w budynku komunalnym, o przyzwoitym standardzie, który z powodzeniem zaspokajał jej potrzeby⁵².

Brak własnych lub komunalnych pomieszczeń powodował, że zdarzały się niekiedy przypadki, wypowiedzania umów o najem lokali. Taki los spotkał wspomnianą już Filię nr 10. Po 14 latach działalności w pomieszczeniach Wojewódzkiego Domu Kultury na Zamku, w 1971 r., wskutek zmiany głównego użytkownika, była zmuszona przerwać działalność i mogła ją wznowić dopiero w drugiej połowie 1973 r. w nowym przestronnym lokalu przy ul. Hibnera 12 (obecnie Kleeberga). Sytuację lokalową placówek bibliotecznych, utworzonych w latach 1955-1975, prezentuje tabela 2⁵³.

⁴⁹ Spośród najstarszych placówek miejskich obecnie w pierwotnym lokalu pozostaje tylko Filia nr 6, wszystkie pozostałe zmieniły swoje siedziby, albo zostały zlikwidowane (Filia nr 7, Czytelnia Młodzieżowa nr 1, Filia dla Dzieci nr 1).

⁵⁰ *Nowe pomieszczenie dla Biblioteki*, „Kurier Lubelski” 1968, nr 105, s. 6.

⁵¹ Nowa lokalizacja Filii przy ul. Leśmiana była inicjatywą społeczną mieszkańców dzielnicy. Zob. (tm), *Miłośnicy książki z Czechowa Górnego*, „Sztandar Ludu” 1964, nr 114, s. 4; informacja uzyskana 28 I 2009 r. od kierownika Filii nr 12 – Róży Wawer.

⁵² Informacja od kierownictwa Filii nr 20 uzyskana 15 IV 2009 r.

⁵³ AWBP, Sprawozdanie za 1962 r., s. 4. Dane dot. filii: Trybunał, nr 1-13, Czytelnia Młodzieżowa i filii

Tab. 2 Baza lokalowa filii zorganizowanych w latach 1955-1975

Placówka	Powierzchnia w m ²	Liczba miejsc w czytelnich i kąciakach czytelniczych	Zmiany lokalowe	Uwagi
Filia dla Dzieci nr 2; ul. Poniatowskiego 4	20	20		Wspólny lokal z Filią nr 6 oraz przez długi czas z mieszkaniami 2 bibliotekarek
Filia nr 8; ul. Przodowników Pracy 14	32			
Filia nr 9; ul. Krańcowa 106	25 oraz wspólny z Filią dla Dzieci nr 3 pokój (przechodni) na imprezy			Lokal wspólny z DDK
Filia nr 10; Zamek	30		Przeniesiona na ul. Hibnera do lokalu o pow. 88 m ² , w tym czytelnia 20 m ² .	Zmiana lokalu w 1971 r.
Filia nr 11; ul. Unicka 4	30		Przeniesiona na ul. Bieruta do lokalu o pow. 68 m ² .	Nowy lokal wspólny z Filią dla Dzieci nr 5
Filia nr 12; ul. Solarza 12	12	Nie było	W 1964 r. przeniesiona na ul. Leśmiana, gdzie otrzymała pomieszczenie o pow. 30 m ² .	
Filia nr 13; ul. Grażyny 13	17			W 1968 r. Filia otrzymała nowe pomieszczenie o pow. 118 m ² , w którym ulokowano także Filię dla Dzieci nr 6
Filia nr 14; ul. Jaczewskiego	60			Pomieszczenie jednoprzestrzenne
Filia nr 15; ul. Wajdeloty	92, w tym wypożyczalnia 68	12		2 pom. stanowią zaplecze (oprac., magazyn oraz sanit.)
Filia nr 16; ul. 1 Maja 23	49			Było drugie pomieszczenie stanowiące zaplecze
Filia nr 17; ul. Przyjaźni	38	6		
Filia nr 18; ul. PKWN	50	12		
Filia nr 19; ul. Chodźki	38			
Filia nr 20, Zemborzyce	50	10		
Czytelnia Młodzieżowa nr 2	38			W lokalu wspólnym z Filią nr 18 i Filia dla Dzieci nr 7

dziecięcych nr 1-4 oraz informacje otrzymane od kierowników filii oraz autopsji (filie nr: 10, 11, 13, 14, 18).

Filia dla Dzieci nr 2; Al. Raclawickich 6	30	20		W lokalu wspólnym z Filią nr 6
Filia dla Dzieci nr 3; ul. Krańcowa 106	25	12		W lokalu wspólnym z Filią nr 9
Filia dla Dzieci nr 4; ul. Zuchów 2	54	16		Samodzielne pomieszczenie w sąsiedztwie Filii nr 8
Filia dla Dzieci nr 5; przy Lwowskiej (d. Bieruta)	25			W lokalu wspólnym z Filią nr 11
Filia dla Dzieci nr 6; ul. Grażyny 13	20	4	Filia nr 13 otrzymała nowy lokal	W lokalu wspólnym z Filią nr 13
Filia dla Dzieci nr 7; ul. PKWN	35/193	4		W lokalu wspólnym z Filią nr 18

Pracownicy⁵⁴

Solą Biblioteki są jej pracownicy. Fuzja stworzyła nową konfigurację personalną, w wyniku której bibliotekarze WBP „wtopili się” w istniejący zespół pracowników MBP, zasilając różne komórki organizacyjne. W miarę upływu czasu pierwotne wzajemne uprzedzenia prawie całkowicie zanikły i pod koniec lat pięćdziesiątych były już tylko wspomnieniem. Najtrwalszym elementem ładu organizacyjnego instytucji okazała się kadra kierownicza. W całym dwudziestoleciu zmiany nastąpiły w dwóch komórkach: w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym Irena Harhalowa zrezygnowała ze stanowiska kierownika na rzecz Wiesławy Baszyńskiej, podobnie w Dziale Gromadzenia i Opracowania zły stan zdrowia Heleny Jach spowodował jej przejście na rentę i objęcie funkcji zwierzchnika przez Wandę Piotrowską (styczeń 1964 r.), dotychczasowego długoletniego pracownika Działu⁵⁵.

1 IV 1955 r., w chwili połączenia, obydwa zespoły liczyły 55 osób, w tym w WBP 12 i w MBP 43 osoby. Wcześniej jeszcze, w pierwszym kwartale tego roku, niejako w przeddzień zapowiadanych zmian organizacyjnych, MBP udało się pozyskać dwa etaty, o które postarał się dyrektor Antoni Kluczyk.

Zatem lata 1955-1975 charakteryzowały się znaczącym powiększeniem liczby placówek filialnych oraz wzrostem i specjalizacją zadań Biblioteki Głównej, co powodowało konieczność zwiększenia liczby pracowników i to zarówno w działalności podstawowej, jak też pracowników obsługi.

Zmiany zachodzące w zatrudnieniu ilustruje poniższa tabela⁵⁶.

Tab. 3 Pracownicy WiMBP w latach 1955-1975

Lata	1955		1960		1965		1970		1975	
	Ogółem	Pr. meryt.	Ogółem	Pr. meryt.	Ogółem	Pr. meryt.	Ogółem	Pr. meryt.	Ogółem	Pr. meryt.
Pracownicy	55	45	86	66	105	79	133	101	153	109

⁵⁴ *Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie w roku 1960*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 5, 1960, nr 1-4, s. 3-6. Sprawozdanie za 1960 r. dot. m. in. kadry bibliotecznej.

⁵⁵ Informacja odautorska.

⁵⁶ Dane z roku 1975 opracowane na podstawie Zeszytu ewidencyjnego pracowników.

Etaty	?	?	81	?	96	75	120	95	132	105
Ryczałty	?	?	5	?	10	4	13	6	21	4

Z tabeli wynika, że w ciągu omawianego okresu liczba pracowników zwiększyła się blisko trzykrotnie. Najwięcej osób przybyło w pierwszym i trzecim pięcioleciu, po około trzydziestu pracowników. Do prac merytorycznych starano się zatrudniać pracowników na etatach; na ryczałtach zatrudniano długoletnich bibliotekarzy, którzy przeszli na emeryturę albo młode matki.

Pierwsze lata nowej instytucji charakteryzowały się sporą fluktuacją kadr. Poza kilkunastoma bibliotekarzami, którzy zdomowili się w Bibliotece i związali się z nią na długie lata, zdecydowana większość pracowników traktowała pracę jako tzw. zahaczenie się, tj. przejściowe zatrudnienie. Konsekwencją tego były nader częste rezygnacje z pracy, już po kilku – kilkunastu miesiącach. Wcale nierzadkie były też przypadki pracy poniżej miesiąca. Corocznie zmieniano pracę od 8 do 11 bibliotekarzy⁵⁷. Decydujący wpływ na postawy pracownicze i chęć trwałego związania się z zawodem i Biblioteką miały sprawy płacowe. Niskie pobory, rzadkie awanse pieniężne, nie zachęcały do długiego lub trwałego wiązania się z zawodem⁵⁸. Jednakże już na początku lat sześćdziesiątych zaczęła następować stabilizacja zawodowa. W 1966 r. na 86 pracowników merytorycznych stażem powyżej 10 lat wykazywało się 32, w tym powyżej 15 lat – 16 osób. Grupa o stażu 5-10 lat liczyła 28 osób. Łącznie obydwie grupy to 60 bibliotekarzy, tj. 70 %. Bardzo charakterystycznym przykładem może być Dział Instrukcyjno-Metodyczny, w którym w latach 1955-1958, oprócz 2 pracowników zatrudnionych jeszcze w WBP, podjęło pracę 20 osób, z których po 1958 r. pozostały 3 osoby (w tym jedna przeniesiona z MBP)⁵⁹. Zmiana datuje się począwszy od przełomu 1958/59 r., kiedy sytuacja kadrowa zaczęła tam stabilizować się. W wyniku zapelnienia wakatów przyjęto do pracy do końca 1975 r. jeszcze 14 osób, z których dziewięć zakończyło pracę w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, a niektórzy nawet po 2000 r., mając staż biblioteczny 25 i więcej lat. Podobne zjawisko wystąpiło także w odniesieniu do innych komórek organizacyjnych w tym samym czasie, z wyjątkiem placówek filialnych, gdzie fluktuacja zatrudnienia była wysoka przez cały okres.

Poziom wykształcenia bibliotekarzy był znacznie zróżnicowany, od osób z wykształceniem od niepełnego podstawowego do wyższego, z przewagą osób z wykształceniem średnim. Pierwsze dane dotyczące stanu wykształcenia pochodzą z 1959 r. Spośród 57 pracowników merytorycznych wykształceniem wyższym legitymowało się 18 osób, średnim 29 oraz niepełnym średnim i podstawowym 10. Kwalifikacje zawodowe posiadało 31 osób, w tym wyższe 11. Najtrudniejsza była sytuacja w Dziale Udostępniania. Według danych z 1957 r. na 33 bibliotekarzy tylko 9 miało ukończone studia wyższe, 12 legitymowało się wykształceniem średnim, 11 niepełnym średnim i podstawowym oraz jedna osoba miała nieukończoną szkołę

⁵⁷ (rk), *W roku bież[ącym] dalszy rozwój biblioteki im. Łopacińskiego*, „Życie Lubelskie” 1956, nr 4, s. 4.

⁵⁸ Pierwsza znacząca podwyżka dla pracowników udostępniania kultury miała miejsce jesienią 1958 r.

⁵⁹ Z. Dublewicz, *Jednak książki*, „Kultura i Życie” 1958, nr 36, s. 1. Autorka informuje, że w ciągu ostatnich dwóch lat obsada personalna Działu Instrukcyjno-Metodycznego zmieniła się dwukrotnie.

podstawową. Spośród tych pracowników wykształceniem zawodowym bibliotekarskim legitymowało się 15 osób, a 5 dalszych podwyższało kwalifikacje na specjalistycznych kursach⁶⁰. W odniesieniu do całej Biblioteki pod względem wykształcenia przodowały działy: Zbiorów Specjalnych, Instrukcyjno-Metodyczny i Informacyjno-Bibliograficzny. Z biegiem lat następowały korzystne zmiany i to zarówno w wykształceniu ogólnym, jak i przygotowaniu fachowym (Tab. 4)⁶¹.

Tab. 4 Zmiany w wykształceniu pracowników merytorycznych WiMBP

Wykształcenie	1960	1965	1970	1975
Wyższe bibl.	15	27	33	29
Wyższe	10	6	8	10
Średnie bibl.	24	31	37	51
Średnie	9	9	17	17
Podstawowe	8	6	6	2
Razem	66	79	101	109

Z czasem zawodowa sytuacja w zakresie wykształcenia zawodowego zaczęła stabilizować się i zmieniać na lepsze. Na przyśpieszenie procesu uzyskiwania kwalifikacji decydujący wpływ miało utworzenie afiliowanego przy Bibliotece punktu konsultacyjnego Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy⁶², który prowadził kursy kwalifikacyjne dla bibliotekarzy bibliotek publicznych. Ich ukończenie gwarantowało uzyskanie kwalifikacji bibliotekarskich na poziomie wyższych studiów bibliotekarskich lub średniej szkoły bibliotekarskiej, w zależności od wykształcenia ogólnego. Drugą taką możliwość stwarzało ukończenie odpowiedniego kursu w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Corocznie z tych możliwości korzystało kilka osób⁶³.

Dwoma podstawowymi kryteriami, jeśli chodzi o możliwość uzyskania stanowiska bibliotekarskiego⁶⁴, były formalne: wykształcenie ogólne i posiadane kwalifikacje zawodowe. Oczywiście, gorsza praca mogła spodziewany awans tylko opóźnić. W taryfikatorach stanowiska, co pewien okres zmieniano; zazwyczaj powiększono o jedno stanowisko górną, o 1-3 środkową część tabeli, redukując zazwyczaj jedno dolne stanowisko⁶⁵. Najkorzystniejsze lata w sprawie pozyskanie stanowisk w naj-

⁶⁰ APL, PWRN WK, sygn. 352, k. 46.

⁶¹ Dane z roku 1975 opracowane na podstawie Zeszytu ewidencyjnego pracowników.

⁶² POKKB utworzono na podstawie Zarządzenia nr 232 Ministra Kultury i Sztuki z 30 grudnia 1955 r. Uzasadnienie było zawarte w par. 1 Zarządzenia: „W celu podwyższenia kwalifikacji kadr bibliotekarskich – bez odrywania ich od pracy – tworzy się od 1 stycznia 1956 r Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy [...]”. Zob. *Wybór przepisów prawnych dotyczących publicznych bibliotek powszechnych*. Warszawa 1958 s. 197. W Lublinie punkt POKKB rozpoczął pracę w 1954 r. Zob. AWBP, Sprawozdanie... za 1961, s. 23.

⁶³ W 1959 r. 8 pracowników ukończyło kurs POKKB, a jeden kurs II stopnia w Jarocinie.

⁶⁴ Wprowadzono je w 1958 r., wcześniej były stosowane grupy uposażenia urzędników.

⁶⁵ Na przykład w 1968 r. były następujące stanowiska: kustosz; starszy bibliotekarz z wykształceniem wyższym bibliotekarskim i ze studium bibliotekarskim; bibliotekarz z wyższym bibliotekarskim i średnim bibliotekarskim; młodszy bibliotekarz z wyższym bibliotekarskim, ze studium bibliotekarskim i z wykształceniem średnim bibliotekarskim, pomocnik bibliotekarza z wykształceniem średnim i z wykształceniem podstawowym; starszy magazynier biblioteczny i magazynier biblioteczny.

wyższych grupach to początek lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. W 1966 r. w związku z przyznaniem Bibliotece statusu biblioteki naukowej przyznano trzy stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych. Otrzymały je: Maria Gawarecka, Janina Grabowska i Wanda Szwarc. Do końca okresu żaden bibliotekarz nie powiększył tego grona. Zmiany w uzyskiwaniu stanowisk bibliotekarskich prezentuje tabela 5⁶⁶.

Tab. 5 Bibliotekarze WiMBP według stanowisk bibliotekarskich

Stanowiska	1960	1965	1970	1975
St. kustosz dypl.			1	1
Kustosz dypl.			2	2
Kustosz	3	4	3	11
St. bibliotekarz	7	15	17	15
Bibliotekarz	19	29	27	39
Mł. bibliot. z wyż. wyksz.	10	7	wykreślony	
Mł. bibliotekarz	5	8	23	39
Techn. prac. bibliot. / Pomocn. bibl.	11	6	22	
Manipul. prac. bibl.	3	4	wykreślony	
St.magaz.	1	2	1	
Magazynier	1		1	2
Introligator	6	4	4	nie wykazani
Razem	66	79	101	109

Powyższe ustalenia wskazują, że w omawianym okresie kadra bibliotekarska wyraźnie poprawiła swój poziom przygotowania ogólnego i zawodowego. Wykryształowała się również grupa bibliotekarzy, która osiągnęła wysoki poziom specjalizacji i przodowała w pracach zawodowych. Oni też tworzyli zawodowe i zakładowe wzorce zachowania się.

Zbiory biblioteczne

Zasób biblioteczny, który powstał w wyniku połączenia bibliotek, odzwierciedlał proveniencje i profil wcześniej istniejących księżnic. Był zróżnicowany co do wartości, celów, którym miał służyć, odbiorców, funkcji. Najbogatsze pod względem ilościowym i najcenniejsze pod względem historycznym i kulturowym były zbiory byłej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego liczące 44 000 wol. Były to zbiory naukowe, których podstawę stanowił księgozbiór Hieronima Łopacińskiego wzbogacony wieloma darami otrzymanymi w ciągu 40 lat istnienia Biblioteki. Jego uzupełnieniem, a równocześnie kontynuacją był księgozbiór Miejskiej Biblioteki Publicznej, zakupiony w latach 1948-1955, liczący 23 401 wol. Zwierał najnowszą produkcję wydawniczą, poszukiwaną przez czytelników. W polityce gromadzenia i uzupełniania przestrzegano zasad gromadzenia i profilu zbiorów poprzedniczki. W ciągu 7 lat działania Biblioteki pod wspólnym szyldem poważnie wzbogaco-

⁶⁶ Dane z roku 1975 opracowane na podstawie Zeszytu ewidencyjnego pracowników.

no piśmiennictwo z nauk społecznych i ekonomicznych oraz grupę wydawnictw określanych literaturą z zakresu marksizmu-leninizmu. Drugą grupę połączonych księgozbiorów stanowiły książki znajdujące się w filiach i punktach bibliotecznych, łącznie 51 066 wol. Z uwagi na swoje przeznaczenie czytelnicze większość tego zbioru stanowiła literatura piękna, a wśród niej dominowały wydawnictwa zakupione po 1948 r. Najkrótszą historię miał księgozbiór byłej WBP, liczący 21 496 wol. Były to bibliografie, słowniki, kompendia, a także dzieła z dziedziny sztuki⁶⁷. Poza wspomnianymi zbiorami w magazynach bibliotecznych znajdowały się nieopracowane wydawnictwa z lat wcześniejszych. Łącznie zbiory „nowej” Biblioteki liczyły 171 896 wol.

Jedną z pierwszych decyzji, związanych z księgozbiorem po połączeniu, był podział zbioru byłej WBP. Mała część (4000 wol.) zasilila Centralę Biblioteki i została włączona do zasobu magazynowego, druga, niewielka, została przemianowana na księgozbiór podręczny Działu Instrukcyjno-Methodycznego. Jakąś część przekazano Filii nr 8. Zdecydowaną większość tej kolekcji подарowano bibliotekom terenowym⁶⁸.

Od początku sprawy gromadzenia i uzupełniania zbiorów należały do najważniejszych w działalności Biblioteki, bowiem od zasobności Książnicy i wartości jej zbiorów zależy wypełnianie społecznej misji instytucji.

Podstawowym źródłem powiększania zbiorów był własny zakup. Priorytet miały zbiory naukowe Biblioteki; zwracano uwagę na liczbę nowych publikacji wprowadzanych do zasobu, ale przede wszystkim troszczono się o ich jakość i zgodność z dotychczasowym profilem. Z zakupu pochodziło, w zależności od posiadanych środków, od 1000 do 3854 wol. rocznie⁶⁹. Liczba publikacji przeznaczanych do zbiorów filialnych zwiększała się w miarę tworzenia nowych placówek. Początkowo, w zależności od tytułu, było to od jednego do około 10 egzemplarzy, a na początku lat sześćdziesiątych do 20 egzemplarzy⁷⁰. W liczbach globalnych w pierwszych latach liczba nowości do wszystkich placówek filialnych wynosiła ok. 7500 wol., a w połowie lat siedemdziesiątych przekraczała nawet 20 000 wol.⁷¹

W doborze zbiorów dla Książnicy przyjęto za obowiązującą praktykę kontynuację dotychczasowego kierunku i zasad gromadzenia. Zwracano uwagę, aby w zasobie znalazły się podstawowe dzieła ze wszystkich dziedzin wiedzy oraz wybrane najbardziej wartościowe i reprezentatywne publikacje monograficzne, natomiast w dziedzinie humanistyki obowiązywała reguła szerokiego spektrum piśmiennictwa. Nabywano nie tylko dzieła o charakterze syntetycznym, ale także monografie, szkice, podręczniki, słowniki, albumy. Poza publikacjami naukowymi kupowano

⁶⁷ APL PMRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 90 s.615-616.

⁶⁸ K. Gawarecka, *Dzieje Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie*, w: *Hieronim Łopaciński i Biblioteka Jego Imienia w Lublinie 1907-1957*, Lublin 1957, s. 166; Jarzębowska, dz. cyt., s. 28. Ponad 5000 wol. przekazano do nowych powiatów w Opolu i Parczewie. Zob. AWBP, Sprawozdanie...za rok 1955, s. 2.

⁶⁹ AWBP, Sprawozdanie... za 1956, s. 1; 1960, s. 4; 1965, s. 4; 1966, s. 3.

⁷⁰ Ustalono na podstawie inwentarzy z lat 1955-1975.

⁷¹ AWBP, Sprawozdanie... za 1956, s. 1; 1973, s. 2; 1974, s. 2.

również prace popularnonaukowe, pamiętniki, reportaże, kalendarze, poradniki⁷². Począwszy od 1960 r. zintensyfikowano działania wokół bibliotek podręcznych. W związku z tym znacznie zwiększono zakup odpowiednich publikacji do biblioteki podręcznej w Czytelni Naukowej, zapoczątkowano taką również w Czytelni Czołpism⁷³. W tym samym czasie zintensyfikowano starania o jak najszerzy zestaw publikacji dotyczących Lublina i Lubelszczyzny⁷⁴. Prowadzone przez Bibliotekę akcje czytelnicze lub polityczne miały oddźwięk w tematyce, tytułach i liczbie zamawianych publikacji. Z literatury pięknej gromadzono najwybitniejsze dzieła literackie oraz w większym zakresie publikacje literatów z regionu. Formalnie nie gromadzono literatury dziecięcej i młodzieżowej, ograniczono się tylko do reprezentatywnych pozycji (ze względu na autora, ilustratora, edycję). W zakupie księgozbioru naukowego dominowały działy: literatura piękna, historia literatury i krytyka literacka - do 30 %, nauki społeczno-polityczne - ok. 25 %, geografia i historia - 12 %, dzieła treści ogólnej - do 10 %⁷⁵.

Gromadzenie zasobu filialnego było łatwiejsze, ponieważ kupowano literaturę dla tzw. masowego czytelnika, czyli publikacje o bardzo zróżnicowanej wartości artystycznej i literackiej, literaturę popularną; praktycznie wszystko, co ukazywało się z literatury dziecięcej i młodzieżowej oraz dużo publikacji z literatury popularnonaukowej⁷⁶. Znamienne było, że wraz z upływem lat (zwłaszcza od 1962 r.) zwiększał się odsetek literatury popularnonaukowej, a w niej rosła liczba publikacji o treści marksistowskiej i społeczno-politycznej. Zmiany w strukturze zakupu dla dwóch wybranych lat były następujące: w 1959 r. - literatura piękna dla dorosłych - 54 %, literatura piękna dla dzieci - 21 % i literatura popularnonaukowa - 25 %; w 1974 r. odpowiednio - 44, 17 i 39 %⁷⁷. Podobna była sytuacja w filiach.

Gromadzenie było działaniem zespołowym, wielostopniowym. Przez cały okres firmowała je Komisja Doboru Zbiorów. W pierwszych latach w jej skład wchodziło pięciu kierowników działów. Ona zatwierdzała plany zakupu opracowane przez Dział Gromadzenia, a przygotowywane na podstawie propozycji z poszczególnych działów (te wcześniej zbierały zapotrzebowania z podległych sobie agend)⁷⁸. Zamówienie zbiorcze przysyłało do Wydziału Kultury w celu zatwierdzenia⁷⁹. Taka procedura obowiązywała do końca lat pięćdziesiątych, potem tej praktyki zaprzestano. O zakupie dla Biblioteki Głównej decydowały osoby, które miały stały kontakt z czytelnikami, tj. Irena Harhalowa i Wiesława Baszyńska z Działu Informacyjno-Bibliograficznego, bibliotekarki z Czytelni Naukowej: Maria Kochanowska i Anna Brzezicka oraz Janina Grabowska, kierowniczka Działu Udostępniania. Za-

⁷² *Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie w roku 1960*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 5, 1960, nr 1-4, s. 6.

⁷³ AWBP, Sprawozdanie... za 1960 r., s. 5.

⁷⁴ AWBP, Sprawozdania za... 1961 r., s. 7; 1964, s. 5; 1965, s. 4.

⁷⁵ AWBP, Sprawozdanie... za 1961 r., s. 7; 1963, s. 5.

⁷⁶ *Wojewódzka i Miejska Biblioteka...*, s. 6.

⁷⁷ AWBP, Sprawozdanie... za 1959, s. 4; 1973, s. 2.

⁷⁸ AWBP, Sprawozdanie... z 1955, s. 1; 1961, s. 8.

⁷⁹ AWBP, Sprawozdanie... za 1958, s. 1.

mówienia na publikacje do księgozbiorów podręcznych działów składali ich kierownicy. Zamówienia do filii składał najpierw kierownik Działu Udostępniania, a od 1963 r., w momencie wprowadzenia spotkań czwartkowych, kierownicy filii. Do obowiązków kierownika Działu Gromadzenia należało scalenie propozycji i dezyderatów oraz czuwanie nad kontynuacjami, seriami, dziełami wielotomowymi. Po przygotowaniu zbiorczego zestawienia przesyłano je do księgarni przy ul. Krakowskie Przedmieście 68⁸⁰. Realizacja zamówienia następowała raz na miesiąc, a na początku lat sześćdziesiątych nawet co dwa tygodnie⁸¹. Stale korzystano również z usług Księgarni Wzorcowej w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Pod koniec lat sześćdziesiątych z inicjatywy Anny Kordybachy nawiązano kontakt z Księgarnią Św. Wojciecha w Lublinie a poprzez nią uzyskano dostęp do literatury katolickiej i wydawnictw pozostających poza siecią „Domu Książki”. Otrzymywano stamtąd co tydzień egzemplarze okazowe, które służyły jako podstawa do złożenia zamówienia. Nawiązanie współpracy z tą księgarnią było działaniem bardzo pozytywnie wpływającym na rozszerzenie oferty bibliotecznej⁸².

Prowadzenie tak trudnego zadania, jak gromadzenie zbiorów nie byłoby możliwe bez stale rozbudowywanego warsztatu informacyjnego. Prenumerowano „Zapowiedzi Wydawnicze – Arkusz Zamówień”, gromadzono katalogi wydawnicze i księgarskie, bibliografię księgarską. Poszerzano też własny warsztat informacyjny, na który składały się m. in. kartoteka dezyderatów, „wpływów”, kontynuacji. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych zaprowadzono katalog centralny dla filii⁸³.

Wówczas za sprawy gromadzenia WiMBP odpowiadała Wanda Piotrowska kierowniczką Oddziału/Działu Gromadzenia. Od 1964 r. była aktywnie wspomagana przez Annę Kordybachę⁸⁴, a później i młodsze stażem bibliotekarki: Teresę Dąbrowską i Helenę Dobrowolską.

Stale powiększające się zbiory książkowe nie zaspokajały potrzeb czytelniczych, powtarzały się postulaty zwiększenia, zwłaszcza literatury dziecięcej i młodzieżowej oraz literatury niebeletrystycznej⁸⁵. Niedostatek w tych działach wynikał z szybkiego zacytywania literatury dziecięcej i postępującej dezaktualizacji literatury popularnonaukowej. Dawali temu wyraz bibliotekarze, przede wszystkim z placówek filialnych, postulując zwiększenie nakładów finansowych (w niektórych latach) na ten cel o około 50 %. W praktyce nie udawało się tego celu zrealizować.

Zbiory Biblioteki na koniec opisywanego okresu wynosiły 441 519 wol., z tego w Bibliotece Głównej - 214 234 wol. i w placówkach filialnych - 227 285 wol. Struktura tego ostatniego zbioru przedstawiała się następująco: literatura piękna dla

⁸⁰ Były kłopoty z zapewnieniem wymaganej liczby tytułów i egzemplarzy. Biblioteki miały wspomóc przepisy prawne. Jednym z nich było Zarządzenie nr 77 Ministra Kultury i Sztuki z dn. 15 sierpnia 1969 r. O problemach organizacyjnych, związanych z realizacją zakupów książek dla bibliotek pisał „Bibliotekarz Lubelski”. Zob. G. Kornacki, *Jeszcze raz o zakupie książek*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 15, 1970, nr 3-4, s. 3-7.

⁸¹ AWBP, Sprawozdanie... za 1963 r., s. 6.

⁸² Informacja od A. Kordybachy z 15 VI 2008 r.

⁸³ W 1960 r. już istniał. Był prowadzony w układzie systematycznym. Zob. *Wojewódzka i Miejska Biblioteka...*, s. 7.

⁸⁴ W 1975 r. została kierownikiem Działu Gromadzenia i Opracowania WiMBP.

⁸⁵ AWBP, Sprawozdanie... za 1963, s.5; 1964, s. 5.

dorosłych – 44,0 %, literatura piękna dla dzieci - 16,2 % oraz literatura popularnonaukowa - 39,8 %. Na 1 czytelnika przypadało 5,3 wol.⁸⁶

Regionalny egzemplarz obowiązkowy, mimo że formalnie istniał, to jego przestrzeganie pozostawiało dużo do życzenia. Dopiero przyjęcie do pracy w Bibliotece w 1967 r. Mirosławy Gwóźdź wprowadziło zasadniczą zmianę sytuacji. Jej energiczne starania i zabiegi, połączone z wizytami składanymi w drukarniach i zakładach poligraficznych, spowodowały diametralnie inne nastawienie wydawców do problemu. Zaczęły napływać druki z egzemplarza obowiązkowego oraz w dużej ilości czasopisma i dokumenty życia społecznego. Znaczący udział w realizacji egzemplarza obowiązkowego miały wtedy biblioteki terenowe, które zadbały o druki ze swoich powiatów⁸⁷.

Na powiększanie zasobu Biblioteki Głównej, oprócz książek pozyskanych z zakupów, miały wpływ dary pochodzące z różnych źródeł, najwięcej od autorów, ale też od instytucji państwowych i spółdzielczych. Z reguły były to mało znaczące ilości. Zdarzały się jednak przypadki, niezbyt jednak liczne, pozyskiwania cennych kolekcji. Łącznie otrzymano ok. 5000 wol. Największy dar, około 3000 wol., pochodził od Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego⁸⁸, które w 1962 r. zakończyło swoją działalność. Mniejsze, ale wyjątkowo cenne kolekcje, otrzymano od osób prywatnych. Przekazali je: antropolog Krystyna Modrzewska (w 1970 r. – 665 wol.)⁸⁹, adwokat Jan Doroba i inż. Jan Dąbrowski, historyk i bibliofil (w 1975 r. - 180 wol.). Wśród otrzymanych darów znalazły się publikacje z literatury pięknej polskiej i obcej, prawa, historii kultury, historii literatury⁹⁰.

⁸⁶ AWBP, Sprawozdanie... za 1975, s. 2. Inne dane są zawarte w oficjalnych dokumentach statystycznych. *Rocznik Statystyczny Województwa Lubelskiego* 1976, s. 360-361 za rok 1975 zawiera następujące dane: księgozbiór ogółem 469 315 wol., w tym literatura piękna 204 808 wol., tj. 43,6 %. Dla porównania: w 1960 r. literatura piękna dla dorosłych stanowiła 50 %, literatura piękna dla dzieci – 20 % i literatura popularnonaukowa – 30 %. Zob. *Wojewódzka i Miejska Biblioteka...*, s. 6.

⁸⁷ Wywiad z Anną Korzybachą z 15 VI 2008 r.

⁸⁸ Inwentarz księgozbioru WiMBP nr 29.

⁸⁹ Ustalono na podstawie inwentarza zbiorów WiMBP nr 44.

⁹⁰ Gawarecka, Jarzębowska, dz. cyt., s. 28-29.

Dynamikę rozwoju zbiorów WiMBP obrazuje poniższa tabela⁹¹.

Tab. 6 Nabytki księgozbioru WiMBP w latach 1955-1975

	1955	1960	1965	1970	1975
Bibl. Główna	?	3 854	3 479	2 979	3 348
Filie	?	14 769	20 304	27 952	27 232
Razem 2)	12 025	18 623	24 158 1)	30 9811)	30 580
W tym z zakupu	9646	?	?	?	3 159 2)

1) Podsumowanie nabytków Biblioteki Głównej i filii nie zgadza się w latach 1965, 1970; wpływy 1960 r dla Centrali ustalono obliczając różnicę między zakupem ogółem a zakupu dla filii; dla roku 1975 wpływy do Biblioteki Głównej obliczono na podstawie inwentarza (w tym zakup), a wpływy do filii ustalono jako różnicę między wpływami ogółem (ze sprawozdania) a nabytkami Centrali

2) dane dotyczą Biblioteki Głównej

Źródło: AWBP. Sprawozdanie GUS za 1975 r.

Gromadzenie zbiorów było organizacyjnie i funkcjonalnie ściśle powiązane z opracowaniem nabytków. Składał się na to ciąg czynności od sprawdzenia faktur pod względem rachunkowym i merytorycznym do sporządzenia dokumentacji przekazania książek do agend udostępniania. Organizacja pracy opierała się na specjalizacji pracowników w wykonywaniu określonych stałych zadań. Już od początku istnienia Działu, jako kontynuacja dawnego podziału na działy gromadzenia i opracowania, utrwalił się podział na grupę gromadzących i grupę opracowujących. Ci drudzy pracowali w dwóch zespołach funkcjonalnych, jedni zajmowali się wydawnictwami dla Książnicy, drudzy dla filii. Powielaniem kart katalogowych, najpierw ręcznym, a potem maszynowym, zajmowali się wszyscy pracownicy związani z opracowaniem filialnym. Jedną z bibliotekarek zajmowała się prowadzeniem inwentarza. Ewidencją wstępną, rachunkowością, dystrybucją i ewidencją z nią związaną zajmowała się jeszcze inna bibliotekarka. Tu dodam, że wszystkie czynności związane z opracowaniem zbiorów wykonywano do końca lat pięćdziesiątych ręcznie, a dopiero potem wprowadzono maszyny do pisania. Do opracowywania zbiorów przez cały okres wykorzystywano karty katalogowe rejestracyjne i adnotowane Biblioteki Narodowej. Przyspieszało to znacznie proces opracowania książek i ich przekazywania do udostępniania. Szczególnie były przydatne przy opracowywaniu zbiorów dla filii, w przypadku tytułów wieloegzemplarzowych. Były to nader częste przypadki. Dla publikacji przeznaczonych dla Biblioteki Głównej przygotowywano po dwie karty główne i karty pomocnicze ogólne i szczegółowe w ilości wynikającej z pełnego opisu katalogowego. Książki przeznaczone dla filii otrzymywały jedynie karty główne. Podobnie było z klasyfikacją, bardzo szczegółową i rozbudowaną w książkach dla Centrali i uproszczoną dla druków przeznaczonych dla filii. Do najbardziej wyróżniających się pracowników opracowania należały: Helena Jach i Danuta Pietras.

⁹¹ Dane powyższe ze sprawozdania nie zgadzają się z inwentarzem. Według zapisów w księgach nr 35-38 za rok 1965 wpływy wyniosły 23 423 wol., a w księdze inwentarzowej nr 43 za rok 1970 – 3746 wol., w tym zakup 2950 wol., dary 796 wol. i wymiana 28 wol.

Przez kilkanaście lat Dział zajmował się całym procesem gromadzenia i opracowania zbiorów dla Biblioteki Głównej i filii. Wraz z powiększeniem liczby tych ostatnich narastały problemy organizacyjne, związane z terminowym opracowaniem stale wzrastającej liczby nowości. W związku z tym Dyrekcja podjęła decyzję o odciążeniu Działu Gromadzenia i Opracowania, począwszy od 1 I 1967 r., od prowadzenia księgi inwentarzowej obejmującej zbiory wszystkich placówek, łącznie z filialnymi. Odtąd wszystkie filie zostały zobowiązane do zaprowadzenia własnych ksiąg inwentarzowych, do których miały wpisać wszystkie wcześniej otrzymane książki i sukcesywnie napływające nowości. Tę akcję poprzedzono selekcją dotychczasowych zbiorów. Pozwoliło to na usunięcie publikacji niepożytych, przestarzałych i zniszczonych. Kierowników filii zobowiązano do zaprowadzenia dokumentacji ubytków dla nowych inwentarzy, natomiast spisy wykreślonych i usuwanych publikacji polecono przesłać do Centrali i tam na ich podstawie wykreślano z inwentarza. Powyższe decyzje, z uwagi na odpowiedzialność za zbiory oraz przyspieszenie czasu dotarcia książek do czytelników, należy uznać za słuszne.

W odniesieniu do 1968 r. ważnym wydarzeniem było również przeniesienie całego katalogu rzeczowego do nowych dużych szafek katalogowych, specjalnie zamówionych w jednym z zakładów. Pozwoliło to na lepszą informację katalogową i bardziej komfortowe warunki korzystania. Ponadto pojemniejsze szafki umożliwiły szybko postępującą rozbudowę katalogów, a w razie konieczności przeprowadzanie ich reorganizacji. Na początek, już w pierwszym roku, zaprowadzono nowe działy⁹².

W 1972 r. postanowiono uporządkować księgozbiór po Łopacińskim. Był wpisany do najstarszego inwentarza, według zasad obowiązujących na początku XX w. z klasyfikacją z tamtych czasów. Nowum polegało na wykreśleniu z inwentarza określonych pozycji i ponownym opracowaniu. Książki otrzymywały nowy numer inwentarzowy, do katalogu wprowadzono nowe karty, a w starym katalogu pozostały stare karty z odpowiednią adnotacją i wpisem nowej sygnatury. Zadanie przeinwentaryzowania do końca 1975 r. nie zostało zakończone⁹³.

Doskonalenie zbiorów polega głównie na usunięciu z zasobu wydawnictw zniszczonych, zacytanych, nie budzących zainteresowania czytelniczego czy też ewidentnych pomyłek przy wprowadzaniu nowości. Pierwsze selekcje przeprowadzono na początku lat sześćdziesiątych i obejmowały rocznie (były przerwy) kilka tysięcy druków. Dopiero począwszy od 1971 r. selekcję wyraźnie przyspieszono, corocznie usuwano kilkanaście tysięcy druków, a w 1973 r. - ponad 30 tysięcy, tj. więcej niż włączono nowości. Warto tu dodać, że w 1967 r. przeprowadzono skontrowanie zbiorów - wydawnictw zwartych i ciągłych.

Czasopisma

Zbiory czasopiśmiennicze gromadzono od początku istnienia Biblioteki, ale we wczesnym stadium traktowano je na równi z drukami zwartymi, tzn. każdy tom był wpisywany pod indywidualnym numerem inwentarzowym. Sytuacja ule-

⁹² AWBP, Sprawozdanie... za 1967, s. 3.

⁹³ Wszystkie publikacje zostały wpisane do oddzielnej księgi inwentarzowej nr 47 w latach 1972-1980 pod numerami 319 501-327 500.

gła zmianie w 1951 r., kiedy utworzono czytelną czasopism i zaprowadzono dla nich oddzielny inwentarz⁹⁴. Już wówczas Biblioteka dysponowała pokaźną liczbą tytułów i woluminów, ale dokładne odtworzenie stanu posiadania nie jest możliwe. Pierwsza informacja o liczebności periodyków pochodzi z 1959 r. W inwentarzu wykazywano wtedy 1264 tytuły, a rok później już 1544 tytuły w 6075 wol.⁹⁵ W następnych pięcioleciach odpowiednie dane wynosiły: 1965 r. - 1593 tytuły i 7897 wol.; 1970 - 2071 tytułów i 16 516 wol. oraz w 1975 r. - 1971 tytułów i 17 071 wol.⁹⁶

Zestaw tytułów czasopism bieżących, zarówno dla Książnicy, jak też filii, był w zasadzie stały, choć corocznie wprowadzano do niego niewielkie korekty. Po 1956 r. zrezygnowano z dużej części periodyków radzieckich, jednak pozostawiono „Prawdę”, „Komsomolską Prawdę”, „Izwestię”, „Polszę”, „Sowiecką Żenszczinę” i kilka innych o charakterze naukowym bądź popularnonaukowym.

W polityce gromadzenia Książnicy zwracano uwagę na kształtowanie zasobu tak, aby znalazły się w nim: a) dzienniki centralne; b) wszystkie tytuły prasy regionalnej; c) czasopisma naukowe i popularnonaukowe z tych dziedzin, które dominowały wśród druków zwartych; d) periodyki popularnonaukowe z różnych dziedzin; e) pisma popularne. W odniesieniu do filii przyjęto, jako podstawowy zestaw czasopiśmienniczy, 2-4 dzienniki, 2 czasopisma o tematyce bibliotekarskiej („Poradnik Bibliotekarza”, „Bibliotekarz Lubelski”), 2-5 pism dziecięcych i młodzieżowych oraz kilka periodyków dla dorosłych. W 1959 r. kupiono 529 egzemplarzy dla całej Biblioteki, z czego 290 pozostało w Książnicy, reszta zasilila filie⁹⁷. Począwszy od 1961 r. liczba kupowanych tytułów do Centrali zwiększyła się do 336, a w dwa lata później wynosiła nawet 390⁹⁸. W późniejszych latach wahała się między 346 (1966 r.) a 361 (1969 r.).

Większość pism kupowanych dla Biblioteki Głównej wchodziła do zasobu czasopiśmienniczego na stałe, pozostałe przeznaczone „do bieżącego użytku” oddawano na makulaturę. Egzemplarze przechowywane na stałe, po skompletowaniu roczników (w przypadku gazet półroczników lub kwartalników) przekazywano do oprawy lub bezpośrednio do magazynu. Tytuły przekazane introligatorni, po oprawieniu (niekiedy trwało to kilka lub kilkanaście miesięcy) wracały do magazynu i były włączane w istniejące ciągi numeryczne. Filie swoje periodyki otrzymywały do bieżącego wykorzystania i z upływem roku przeznaczały je na makulaturę.

Gromadzeniem periodyków w pierwszych latach po połączeniu bibliotek zajmowała się Nadzieja Dąbrowska, kierowniczka czytelnicy czasopism. Po utworzeniu oddzielnego Działu Czasopism czynności i odpowiedzialność za gromadzenie czasopism dla Centrali przejęły następane kierowniczki: Halina Wolska i Zofia Mikulska.

⁹⁴ AWBP, Sprawozdanie... za 1959, s. 4.

⁹⁵ AWBP, Sprawozdanie... za 1959, s. 4; 1960, s. 5.

⁹⁶ AWBP, Sprawozdanie... za 1965, s. 4; 1970, s. 4; 1975, s. 2.

⁹⁷ AWBP, Sprawozdanie... za 1959, s. 4.

⁹⁸ AWBP, Sprawozdanie... za 1961, s. 8; 1963, s. 6.

Umiarkowane wyniki osiągnęto w uzupełnianiu: zbiorów retrospektywnych, zwłaszcza z czasów wojny i wcześniejszych. Podaż była niewielka i ograniczała się przede wszystkim do pojedynczych numerów, rzadko roczników. Bibliotece szczególnie zależało na tytułach regionalnych. Podsumowaniem stanu zasobności zbioru regionalnego stał się *Katalog czasopism lubelskich*, o którym piszemy w innym miejscu. Według zawartych w nim danych na koniec 1970 r. w posiadaniu WiMBP znajdowało się 425 tytułów czasopism regionalnych (na 791), w tym 205 tytułów unikatowych.

W pierwszych latach opisywanego okresu czasopisma nie stanowiły w magazynie wyodrębnionego ciągu; wchodziły w skład zasobu ogólnego. Zmiana nastąpiła dopiero po utworzeniu Działu Czasopism. Wtedy postanowiono wydzielić je i zgrupować w jednym miejscu. Równocześnie zdecydowano o zaprowadzeniu nowego inwentarza, prowadzonego zgodnie z obowiązującymi przepisami. Jeśli zachodziła potrzeba, to wypisywano nowe karty katalogowe. Pracę tę wykonywały kierowniczkę Działu Czasopism, począwszy od 1962 r. lub 1963 r.

Gromadzenie zbiorów było organizacyjnie i funkcjonalnie ściśle powiązane z opracowaniem nabytków; od sprawdzenia rachunków pod względem rachunkowym i merytorycznym do sporządzenia dokumentacji przekazania książek do agend udostępniania. W katalogach prowadzono oddzielny katalog wydawnictw ciągłych i seryjnych, a ten dzielił się na katalog alfabetyczny i systematyczny⁹⁹.

Zbiory specjalne

Rangę Biblioteki podnosi i utwierdza posiadanie zbiorów specjalnych, różnych rodzajowo, a dużych liczbowo i wartościowych¹⁰⁰. Szczególne znaczenie mają rękopisy, stare druki, kartografia, grafika. Tak też było w przypadku WiMBP, która już na starcie mogła poszczycić się posiadaniem bogatych zbiorów, odziedziczonych po MBP im. H. Łopacińskiego¹⁰¹.

W 1955 r., w chwili połączenia bibliotek, było 1999 jedn. rękopisów. W ciągu 20-lecia przybyło ich 118, i na koniec okresu wykazywano 2117 jednostek¹⁰². Wśród nabytków do najokazalszych należały spuścizny Józefa Nikodema Kłowski, Feliksa Araszkiwicza, ks. Ludwika Zalewskiego, Jana Dąbrowskiego, Janusza Świeżego, materiały do dziejów konspiracji zbrojnej na Lubelszczyźnie w latach II wojny światowej, szczególnie Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, archiwum Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej¹⁰³. Z innych, ciekawszych obiektów włączonych do zbiorów, warto wymienić jeszcze przywilej cechu rzeźników lubelskich z 1775 r. i list króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do kasztelana łą-

⁹⁹ *Wojewódzka i Miejska Biblioteka...*, s. 7.

¹⁰⁰ S. Wolski, *Dwa dni w lubelskim królestwie książek*, „Kamena” 1957, nr 11, s. 7.

¹⁰¹ Bieleń, *Dzieje połączonej...*, s. 24; AWBP, *Sprawozdanie...* za 1955, s. 13 zawiera informację, że nabytki w tym roku wynosiły 6 jedn., czyli stan na koniec roku wynosił 2005 jedn. Jednakże w sprawozdaniu za 1959 r. wykazano tylko 1961 jednostek rękopiśmiennych. J. Smolarz podaje, że w 1955 r. było tylko 1961 jedn. Zob. J. Smolarz, *Zbiory specjalne Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 43, 2000, s. 82. Na koniec okresu dane sprawozdawcze WiMBP i u Smolarza są takie same.

¹⁰² AWBP, *Sprawozdanie...* za 1975, s. 2.

¹⁰³ Smolarz, dz. cyt., s. 78-79.

czyckiego Lipskiego pisany z Grodna 11 X 1793 r., w czasie obrad sejmu zatwierdzającego II rozbiór Polski¹⁰⁴. Do innych, bardziej wartościowych obiektów, należą 3 diariusze sejmowe z XVIII w. oraz dokumenty cechu garncarzy z XIX i pierwszego ćwierćwiecza XX w. Na początku lat siedemdziesiątych zbiory zasilili: 2 listy Tadeusza Kościuszki do ks. Jabłonowskiej z 1816 r. i drugi bez daty, dokumenty rodziny Konopków z XVIII i XIX w., akta Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego dotyczące się dóbr Palikije z lat 1872-1876, akta Romana Zaremby, patrona Trybunału Cywilnego w Lublinie z lat 1861-1869.

Do informacji o zasobie służyły dwa drukowane katalogi opracowane przez Aleksandra Jaworowskiego jeszcze w początkach XX w. oraz dla następnych nabytków - najpierw maszynopis, a potem drukowany katalog (cz. III wydana w 1964 r.)¹⁰⁵.

Stare druki, choć stanowiły pokaźną liczbę w zasobie bibliotecznym, długo nie były wydzielone z ogólnego księgozbioru i nawet nie miały swego inwentarza. Do porządkowania tych spraw przystąpiono dopiero w 1962 r. Zaprowadzono wtedy oddzielne inwentarze dla trzech formatów: *secundo*, *quarto* i *octavo*. Najpierw zinwentaryzowano i skatalogowano druki z księgozbioru tzw. Łopacińskiego, co nastąpiło już w 1967 r., a następnie pozostałe kolekcje. Do 1975 r. wpisano do inwentarza 14 067 wol.

Katalogi starych druków zostały zapoczątkowane jeszcze w 1952 r., a przez cały omawiany okres były systematycznie uzupełniane. Już w 1960 r. istniały: alfabetyczny z podziałem na wieki, osobno polonica i druki obce, drukarzy i proveniencji¹⁰⁶. W ostatnim pięcioleciu na bieżąco wypracowano indeks drukarzy oraz rozpoczęto prace nad katalogiem proveniencji¹⁰⁷.

Na zasób starodruczny składały się zbiory samego Łopacińskiego, druki darowane Bibliotece przez osoby prywatne i instytucje do końca II Rzeczypospolitej, zbiory Gimnazjum Lubelskiego i tzw. księgozbiór chełmski. Ich liczbę Celestyna Nieścior obliczała na przełomie 1956/1957 r. na 11 132 wol.¹⁰⁸ Wpisanie do inwentarza następnych tomów, dotąd nieopracowanych, spowodowało, że na koniec 1957 r. Biblioteka mogła pochwalić się posiadaniem 14 752 wol. i udostępnianiem 8703 wol.¹⁰⁹ Trzy lata później w sprawozdaniu wykazywano zaledwie dwie jednostki więcej, a po upływie następnych pięciu lat (w 1965 r.) - 14 769 wol.¹¹⁰

Znaczący skok ilościowy nastąpił w połowie dekady, na co wpłynęło wpisanie do inwentarza tzw. księgozbioru klemensowskiego¹¹¹. Pierwsze książki

¹⁰⁴ AWBP, Sprawozdanie... za 1959, s. 4.

¹⁰⁵ *Wojewódzka i Miejska Biblioteka...*, s. 7.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ Smolarz, dz. cyt., s. 85-86.

¹⁰⁸ C. Nieścior, *Inkunabuły i cymelia w zbiorach Biblioteki*, w: *Hieronim Łopaciński i Biblioteka Jego Imienia*, Lublin 1957, s. 187.

¹⁰⁹ Smolarz, dz. cyt., s. 85.

¹¹⁰ AWBP, Sprawozdanie... za 1960, s. 5; za 1965, s. 4.

¹¹¹ W związku z uchwałą PWRN o przekazaniu WiMBP księgozbioru klemensowskiego w prasie lubelskiej odnaleziono niewiele artykułów. Zob. (Par), *Księgozbiór klemensowski wzbogaca zbiory wojewódzkiej biblioteki w Lublinie*, „Kurier Lubelski” 1957, nr 212, s. 2. Bogatszy treściowo jest artykuł C. Nieścior, *Księgozbiór Klemensowski w Bibliotece im. H. Łopacińskiego*, „Bibliotekarz Lubelski”, R.4, 1959, nr 1-2, s. 6-8.

z tego zbioru znalazły się w MBP im. H. Łopacińskiego na początku lat pięćdziesiątych, przywiezione z Michalowa, majątku Zamoyskich. Były to resztki tamtejszej biblioteki, „na które nie reflektowały Biblioteki upoważnione do podziału nimi”¹¹². Natomiast w styczniu 1956 r. do Biblioteki trafiły zbiory specjalne (oraz druki XIX i XX-wieczne) z Klemensowa, z tamtejszej biblioteki pałacowej, skonfiskowane w 1949 r. Janowi Zamoyskiemu¹¹³. Po przeszło roku, w kwietniu 1957 r., uchwałą PWRN księgozbiór ten przekazano Bibliotece na własność¹¹⁴. Jak wielki to był księgozbiór, do dziś nie wiadomo, ponieważ połączono go z księgozbiorem z Michalowa i odtąd, wpisane do inwentarza, funkcjonowały jako „księgozbiór klemensowski”. Łącznie proveniencją Zamoyskich objętych było 4338 jedn. zbiorów specjalnych: starych druków (4303 wol.), rękopisów (7 jedn.) i kartografii (24 jedn.)¹¹⁵. Po raz pierwszy zbiory klemensowskie wykazano w sprawozdaniu za 1966 r. Dzięki nim zasób starodruków powiększył się do 17 586 wol.¹¹⁶

Dalszy przyrost starych druków był już bardzo spowolniony. W sprawozdaniu za 1970 r. stan posiadania określono na 17 728 wol., a pięć lat później na 17 827 wol.¹¹⁷ W tym okresie nabytki pochodziły głównie z zakupu, łącznie 150 jedn.; dwa druki otrzymano w darze, a osiem dalszych nabyto drogą wymiany¹¹⁸. Ciekawą kolekcję zakupiono od spadkobierców Romana Gronkiewicza¹¹⁹. W 1969 r. kupiono cenny inkunabuł z 1496 r. oraz druk wenecki z 1502 r. współoprany z XVI-wiecznym rękopisem¹²⁰. Trzy lata później do kolekcji starych druków dołączono 28 jedn., w tym 2 inkunabuły z Norymbergii i Ulm z 1481 r. oraz najstarsze polskie mszały z pięknymi drzeworytowymi inicjałami drukowane u Andrzeja Piotrkowczyka w Krakowie. Z tego okresu pochodzą też dwa druki regionalne: lubelski - H. Makowskiego *Trzy splendory ...* [1643] i zamojski - Stanisława a Jezu *Na pogrzeb ...* [1620].

¹¹² APL PMRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 90, s. 616.

¹¹³ (rk), *[Jedenasto] 11-tysięczny księgozbiór... pokarmem korników*, „Życie Lubelskie” 1956, nr 19.

¹¹⁴ Nieścior, *Inkunabuły...*, s. 196.

¹¹⁵ W latach 1993-1999 toczył się proces Jana Zamoyskiego przeciwko Bibliotece im. H. Łopacińskiego o rewindykację księgozbioru. Pisała o tym lokalna prasa. Zob. M. Dobosiewicz., *Jan Zamoyski upomina się o księgozbiór: konfiskata czy reforma?*, „Dziennik Lubelski” 1994, nr 240, s. 1, 3; D. J., *Zwrot ksiąg: Zamoyscy odzyskują starodruki z liczącej 8 tys[ysięcy] kolekcji*, „Dziennik Wschodni” 1999, nr 262, s. 1; tenże, *Wyrok na książki: czy biblioteka będzie się domagać zwrotu kosztów przechowywania księgozbioru?*, „Dziennik Wschodni” 1999, nr 263, s. 3. Na mocy wyroku powodowi przysądzone sporny księgozbiór. Na marginesie sprawy warto wspomnieć, że w okresie, kiedy opracowywano księgozbiór starodruczny, swobodnie włączano do księgozbioru klemensowskiego pojedyncze brakujące do kompletu tomy (mające różną proveniencję). W tamtym okresie nie miało to żadnego znaczenia, stało się natomiast argumentem w procesie sądowym i zadecydowało o przysądzeniu ich rodzinie Zamoyskich. Oprócz zbiorów specjalnych do kolekcji należało jeszcze 4102 wol. książek i czasopism XIX i XX-wiecznych. W latach 2005-2008 zbiory klemensowskie w całości wróciły do pierwotnych właścicieli. Dane liczbowe oparto na wykazach książek, czasopism, jednostek kartograficznych i rękopisów przekazanych pełnomocnikowi Marcina Zamoyskiego i odpowiednich zapisach w rejestrach ubytków WBP w Lublinie.

¹¹⁶ AWBP, Sprawozdanie... za 1966, s. 4.

¹¹⁷ AWBP, Sprawozdanie... za 1960, s. 5; 1965, s. 4; 1970, s. 4; 1975, s.2.

¹¹⁸ Informacja z Działu Zbiorów Specjalnych z 26 VIII 2008 r.

¹¹⁹ M. Łuszczczyńska, W. Szwarcówna, I. Strelnikowa, *Najciekawsze nabytki w zbiorach specjalnych Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie w latach 1944-1968*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 13, 1968, nr 3-4, s. 14-23.

¹²⁰ [S. Jarzębowska], *Kronika I półrocza 1969 r.*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 14, 1969, nr 1-2, s. 31.

Od początku istnienia Biblioteki w jej zasobie występowały obiekty, które z czasem weszły w skład zbiorów grafiki. W inwentarzu na koniec 1955 r. było 3610 numerów inwentarzowych z 3787 obiektami. Dziesięć lat później było niewiele więcej - 3624 numery inwentarzowe i 3802 obiekty, a w ostatnim roku omawianego okresu 4062 jedn. inwentarzowe i 4302 obiekty¹²¹. Ciekawszym nabytkiem był pozyskany w 1975 r. zbiór 85 grafik ze spuścizny ks. Ludwika Zalewskiego. Dla zbiorów graficznych już w 1960 r. prowadzono katalog działowy¹²².

Fotografie po raz pierwszy były notowane w sprawozdaniu za 1964 r. Wykazano wtedy wpływ 306 jedn., a rok później 506 jedn. W kolejnych pięcioleciach dane te wynosiły: 902 jedn. w 1970 r. i 1389 w 1975 r.¹²³ Początek kolekcji dały zbiory patrona Biblioteki, głównie fotografie o charakterze portretowym (m. in. pisarze, ludzie nauki i kultury) oraz przedstawiające zabytki kultury materialnej Lublina. W późniejszych latach działy te znacznie wzbogacono licznymi darami. Począwszy od lat sześćdziesiątych przybyło dużo fotografii, albumików prezentujących wydarzenia z życia miasta. Z zakupów pochodziło dużo fotogramów wydawanych przez Centralną Agencję Fotograficzną (serie: Polska Zachodnia i Północna, Millenium, Powstanie Warszawskie; zestawy ukazujące życie i twórczość pisarzy). Wiele fotografii zostało wykonanych we własnej pracowni. Przedstawiały pomieszczenia Centrali i filii WiMBP, portrety pisarzy i poetów polskich oraz znanych postaci historycznych¹²⁴.

Pierwszą informację o posiadaniu 5 jedn. mikrofilmów zamieszczono w sprawozdaniu za 1962 r. W kolejnych pięcioleciach wykazywano: 1965 r. - 10 jedn., 1970 - 127 i 1975 r. - 466¹²⁵. Mikrofilmy pochodziły głównie z pracowni Biblioteki Narodowej, Biblioteki PAN w Krakowie i Biblioteki Jagiellońskiej. W sprawozdaniu za 1971 r. podano informację o pierwszych dwóch mikrofilmach, wykonanych we własnej pracowni. Były to: nielegalnie wydawana na Zamku Lubelskim gazeta „Głos Więźnia Antyfaszysty” i „Zbiór tańców salonowych” z XVII w.¹²⁶ Wśród nabytków dominowały lubliniana: listy Łopacińskiego do Teodora Wierzbowskiego, spuścizna rękopiśmienna ks. Ambrożego Wadowskiego, różne materiały historyczne, rękopiśmienne dotyczące Lubelszczyzny z czasów I Rzeczypospolitej. W 1974 r. rozpoczęto mikrofilmowanie starodruków ze zbiorów Biblioteki¹²⁷.

Najstarsze jednostki kartograficzne pochodziły ze zbiorów Łopacińskiego. Później zbiory kartograficzne stopniowo powiększały się. W momencie połączenia w 1955 r. liczba jednostek kartograficznych MBP wynosiła 1420, a na koniec tego roku WiMBP wykazywała 1454 jedn. W następnych pięcioleciach stan posiadania

¹²¹ Smolarz, dz. cyt., s. 82. W sprawozdaniu ta grupa obiektów po raz pierwszy jest notowana w 1966 r. i zawiera następujące dane: grafika - 1555 jedn., rysunki 30 jedn. i wycinki - 2068 jedn. W następnych sprawozdaniach konsekwentnie podaje się jako jedną grupę dwa rodzaje: grafikę i wycinki. W sprawozdaniu za 1975 r. wykazano 4120 jednostek.

¹²² *Wojewódzka i Miejska Biblioteka...*, s. 7.

¹²³ AWBP, Sprawozdanie... za 1964, s. 6; 1965, s. 4; 1970, s. 4; 1975, s. 3.

¹²⁴ Informacja pisemna Działu Zbiorów Specjalnych z sierpnia 2008 r.

¹²⁵ AWBP, Sprawozdanie... za 1962, s. 8; 1965, s. 4; 1970, s. 4; 1975, s. 3.

¹²⁶ AWBP, Sprawozdanie... za 1971, s. 3.

¹²⁷ Smolarz, dz. cyt., s. 91.

wynosił: 1960 r. - 1261 jedn., 1965 r. - 1551, 1970 r. - 2678 i 1975 r. - 1668¹²⁸. Odziedziczony po MBP zasób był bardzo cenny, potem został powiększony i wzbogacany¹²⁹. O jego zawartości świadczą dane z ankiety przygotowanej dla Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w 1968 r. Według jej danych w zbiorach WiMBP miało znajdować się: 184 atlasy, 1669 map i 177 planów - łącznie 2030 jedn.¹³⁰ Praktycznie jedynym źródłem powiększenia zasobu (poza zbiorem klemensowskim) był własny zakup. Do najciekawszych nabytków należały: luksusowe wydanie faksymilowe atlasu świata z XVII w. *Atlas des grossen Kurfürsten, Mapa rozmieszczenia ludności polskiej w granicach etnograficznych* (Warszawa 1915), F. Barańskiego *Mapa Małopolski z podziałem na województwa* (Lwów 1921)¹³¹.

Po połączeniu bibliotek kontynuowano opracowanie obiektów kartograficznych według dotychczasowych zasad. W inwentarzu mapy i plany były wpisywane tak, jak książki, tj. według hasła autorskiego. Ten sposób prowadzenia inwentarza zmieniono pod koniec 1956 r., stosując w zamian opis zaczynający się od tematu geograficznego. W 1973 r. po raz kolejny zmieniono inwentarz w związku z wykreśleniem dużej liczby map i planów znajdujących się w filiach¹³². Dla zbiorów kartograficznych prowadzono już w 1960 r. katalog przedmiotowy według haseł tematów geograficznych z podziałem na atlasy, mapy i plany¹³³.

Na wyróżnienie za pracę zawodową zasłużyły wszystkie bibliotekarki pracujące w Dziale Zbiorów Specjalnych: Maria Łuszczynska, Celestyna Nieścior, Irena Strelnik i Wanda Szwarc. Należy dodać, że Łuszczynska, Strelnik i Szwarc były konsultantami (nauczycielami) w lubelskim punkcie konsultacyjnym Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy, a Szwarc ponadto pełniła funkcję kierownika.

Działalność informacyjno-bibliograficzna

W działalności informacyjno-bibliograficznej startowano z kilkuletnim doświadczeniem. W spadku po MBP pozostał dobrze zorganizowany na ówczesne potrzeby warsztat informacyjny, co było zasługą jego kierowniczkę - Ireny Harhalowej i bibliotekarki Zofii Marczyńskiej.

W związku z połączeniem wzrosły również obowiązki informacyjne, a także oczekiwania z tym związane. Jednym z pierwszoplanowych zadań była poprawa warunków lokalowych i wzmocnienie obsady personalnej. Łatwiejsze było to drugie. Wprawdzie przez pierwsze półtora roku sytuacja nie zmieniła się i panie, pełniące dyżury, pracowały od rana do późnych godzin wieczornych. Odczuwalna poprawa nastąpiła dopiero w czwartym kwartale 1956 r., kiedy Dział Instrukcyjno-Metodyczny został przeniesiony do Centrali. Bibliotekarka byłej WBP, Jadwiga Kołą-

¹²⁸ Bieleń, dz. cyt., s. 24; AWBP, Sprawozdanie... za 1955, s. 11; 1960, s. 5; 1965, s. 4; 1970, s. 4; 1975, s. 3.

¹²⁹ M. Łuszczynska, W. Szwarcówna, I. Strelnikowa, *Najciekawsze nabytki w zbiorach specjalnych Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie w latach 1944-1968*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 13, 1968, nr 3-4, s. 21-23.

¹³⁰ Smolarz, dz. cyt., s. 94-95.

¹³¹ Zob. przypis 100.

¹³² Smolarz, dz. cyt., s. 93-94.

¹³³ *Wojewódzka i Miejska Biblioteka...*, s. 7.

taj, która tam zajmowała się sprawami informacyjno-bibliograficznymi, zasilila dotychczasową obsadę Działu Informacyjnego. Dwa lata później zrezygnowała z pracy i przeniosła się do MBP w Krakowie, a jej stanowisko w 1958 r. objęła Wiesława Baszyńska.

Na początku lat sześćdziesiątych, w związku z zamierzoną pracą nad bibliografią regionalną, powiększono obsadę personalną Działu Informacyjno-Bibliograficznego. Do pracy przyjęto wtedy troje nowych bibliotekarzy: Józefa Wiktorowicza, Teresę Zabielską (wcześniej pracowała w filii) i Lucynę Grybel-Niedokos. Prawie równocześnie z tym nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika Działu; w 1964 r. z funkcji zrezygnowała Irena Harhalowa, a jej miejsce zajęła Wiesława Baszyńska. Natomiast pod koniec lat sześćdziesiątych przybyły trzy nowe osoby: Jan Smolarz, Jan Sieg i Wanda Bielak. Wcześniej na emeryturę przeszła Z. Marczyńska, a J. Wiktorowicz podjął pracę na uczelni. Janowi Smolarzowi, oprócz obowiązków bibliotekarza-bibliografa, powierzono funkcję instruktora bibliotek terenowych. Zespół pracowniczy, który ukształtował się w tamtym okresie, na długo pozostał stabilny, a ruchy kadrowe były niewielkie.

Długo oczekiwane zmiany lokalowe nastąpiły dopiero w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. Nowe lokum Działu Informacyjno-Bibliograficznego (od 1967 r.), usytuowane w sąsiedztwie Czytelni Naukowej, miało pozytywny wpływ na warunki korzystania z usług informacyjnych, a przede wszystkim na ich ilość i jakość. Nowej lokalizacji towarzyszyła wymiana sprzętu w sali katalogowej, zainstalowano duże szafy katalogowe, skrzynkowe.

W pracy Działu można wyróżnić cztery priorytety: rozbudowę warsztatu informacyjnego, powiększenie ilości i podniesienie poziomu usług indywidualnych, rozwinięcie informacji zbiorowej i objęcie opieką instrukcyjną bibliotek terenowych. Jednak w miarę upływu czasu malało znaczenie bezpośredniej, terenowej pracy bibliograficznej, natomiast coraz bardziej angażowano się w pracę warsztatową, związaną z przygotowaniem i wydaniem bibliografii regionalnej. Formą wsparcia dla bibliotek terenowych miały stać się materiały tekstowe i bibliograficzne zamieszczane w nowo powołanym kwartalniku „Biuletyn Służby Informacyjno-Bibliograficznej” / „Biblioteczna Służba Informacyjna Województwa Lubelskiego”¹³⁴.

Co do pierwszego priorytetu: po MBP odziedziczono wprawdzie dobrze zorganizowany warsztat informacyjny, ale był on niewystarczający w nowych realiach. Składał się, oprócz katalogów, z małej biblioteczki podręcznej, kilku kartotek i wielu teczek z wycinkami prasowymi na różne tematy. Pełniły one zastępczo funkcję źródła szybkich i najnowszych informacji, zastępując niewydaną (do 1959 r.) encyklopedię. Prowadzono też katalog „Lubliniana” (około 4500 opisów bibliograficznych do 1955 r.) rejestrujący publikacje i artykuły dotyczące regionu.

W sprawach warsztatowych pierwszy rok upłynął bez jakichkolwiek zmian, był czasem powolnej kontynuacji wcześniejszych działań. Dopiero przyjęcie do Działu trzeciego pracownika spowodowało przyśpieszenie prac i dało impuls do nowych czynności, zwłaszcza we współpracy z bibliotekami powiatowymi¹³⁵. W spra-

¹³⁴ Obszerniej piszę o nim przy omawianiu wydawnictw WiMBP.

¹³⁵ I. Harhalowa, *Sprzymierzeniec czytelnika*, „Kamena” 1957, nr 11, s. 6.

wozdaniach problematyka służby informacyjnej pojawia się dopiero od 1961 r., ale z opisu wynika, że znacznie wcześniej podjęto prace warsztatowe. Istniejący wtedy warsztat informacyjny był o wiele bogatszy i bardziej różnorodny niż ten sprzed sześciu lat. Składał się z biblioteki podręcznej (1008 wol.), kartotek: zagadnieniowej (38 459 poz.), recenzji (19 680 poz.), osobowej (2143 nazwiska), bibliografii (1234 poz.), Lublinianów (ok. 1300 poz.) oraz wielu teczek wycinków prasowych (2794 artykuły) i teczek tekstowych. Prowadzono też te czki zestawień bibliograficznych i adnotowanych zestawień bibliograficznych. W skład warsztatu wchodził jeszcze wspomniany już katalog Lublinianów. Do połowy lat sześćdziesiątych założono następne kartoteki, niektóre związane z przyszłą bibliografią regionalną. Nowymi były kartoteki: rocznic regionalnych, pseudonimów i kryptonimów, poezji, materiałów repertuarowych, aktualnych haseł propagandowych, przepisów prawnych dotyczących bibliotek. Z czasem niektóre kartoteki traciły rację bytu, w związku z ukazaniem się publikacji książkowych (np. przepisów prawnych), ulegały wtedy całkowitej kasacji. Pozostałe były prowadzone do końca opisywanego okresu (i jeszcze dłużej), stale aktualizowane oraz co pewien czas selekcjonowane.

Systematyczne uzupełnianie i wzbogacanie warsztatu informacyjnego, przede wszystkim poprzez własne prace, spowodowało, że stał się duży, zróżnicowany pod względem zgromadzonego materiału informacyjnego, adekwatny do aktualnych potrzeb informacyjnych, ale trudny w prowadzeniu. W końcowych latach doszedł do imponujących rozmiarów, o czym świadczy zestawienie z 1974 r. I tak biblioteka podręczna liczyła 3218 wol. publikacji książkowych i 40 tytułów czasopism, zaś kartoteki zawierały: zagadnieniowa - 46 953 poz., osobowa - 8613 nazwisk, Lublinianów - 1983 poz., bibliografii - 548 poz., materiałów repertuarowych - 1073 poz., rocznic regionalnych - 193 poz., opracowań i recenzji lektur - 1572 poz., pseudonimów i kryptonimów - nieoznaczona liczbowo oraz 4219 artykułów i notat z materiałami tekstowymi. Rozbudowany znacznie katalog Lublinianów liczył 14 431 opisów bibliograficznych.

Oddzielny rozdział w tworzeniu warsztatu informacyjnego stanowiło przygotowanie zestawień bibliograficznych oraz adnotowanych zestawień bibliograficznych. Liczbowo przeważały te pierwsze. Niektóre z nich były bardzo obszerne, liczyły sto i więcej pozycji bibliograficznych. Zdarzało się, że powstawały jako rezultat kwerend. Jednak większość była inspirowana przez obchody rocznicowe i święta oraz bieżące wydarzenia państwowe, polityczne lub kulturalne. Charakterystycznym przykładem jest rok 1963, w którym „uprzedzając potrzeby czytelników” opracowano 21 zestawień bibliograficznych, m. in. Strajk nauczycielski 1937 r., Partyzantka polsko-radziecka, Wincenty Witos, Denis Diderot, Giuseppe Verdi, Eugene Delacroix, Bracia Grimm. Cztery ostatnie zestawienia powstały w związku z obchodami rocznicowymi, zaproponowanymi przez Światową Radę Pokoju. W związku z przypadającą w tymże roku 100. rocznicą Powstania Styczniowego uzupełniono istniejące zestawienie o publikacje dotyczące Lubelszczyzny. W ogólnej ocenie należy podkreślić, że materiałów związanych ze sprawami regionu było dużo. Na początku lat sześćdziesiątych przygotowywano rocznie 20-40 zestawień bibliograficznych, a pod koniec - poniżej dziesięciu.

Do prowadzenia działalności informacyjnej w Centrali merytorycznie najlepiej był przygotowany Dział Informacyjno-Bibliograficzny, ale także inne działy świadczyły takie usługi. Udzielaniem informacji zajmowały się wszystkie agendy związane z udostępnianiem zbiorów, tj. Czytelnia Naukowa, Czytelnia Czasopism i Pracownia Zbiorów Specjalnych, każda w zakresie swoich zbiorów i specjalizacji. Ponadto działalność informacyjną na rzecz bibliotek terenowych prowadził Dział Instrukcyjno-Metodyczny. W ciągu pierwszych sześciu lat Biblioteka udzieliła 26 000 informacji. Według dokładniejszych danych z lat 1961- 1965 udzielano rocznie od 5113 do 8236 informacji. Podstawową rolę w realizacji tego zadania odgrywał - jak wspomnieliśmy - Dział Informacyjny, dla którego mamy wyniki dotyczące ostatniego piętnastolecia. W pierwszym okresie, do 1968 r., notowano tam średnio po 2750 informacji (maksymalnie 3346 w 1961 r.) oraz 770 kwerend (maksymalnie 894 w 1965 r.). Począwszy od 1969 r. nastąpiła wyraźnie korzystna zmiana ilościowa, średnio notowano rocznie 3603 informacje i 1309 kwerend. Zgodnie z przyjętym w polskich bibliotekach podziałem wyróżniano cztery rodzaje informacji: biblioteczne, bibliograficzne, rzeczowe i tekstowe. W WiMBP dominowały dwa pierwsze; stanowiły 85-90 % informacji. Najmniej liczne były informacje tekstowe, było ich od kilkunastu do dwudziestu kilku rocznie.

Formami informacji zbiorowej, realizowanymi w omawianym okresie, były wystawy tematyczne, wycieczki, pogadanki i pokazy, a z czasem także lekcje biblioteczne¹³⁶.

Odbiorcami informacji byli przede wszystkim uczniowie i studenci. Potwierdzają to wszystkie sprawozdania i oceny, niektóre wskazują nawet na bezwzględna dominację tych grup wśród użytkowników¹³⁷.

W filiach początek samodzielnej działalności informacyjno-bibliograficznej miał miejsce przed połową lat sześćdziesiątych. Początki były skromne. Odnosi się to zarówno do warsztatu informacyjnego, jak też umiejętności bibliotekarek. W związku z tym większość pytań, zwłaszcza trudniejszych, była kierowana do Działu Informacyjno-Bibliograficznego Biblioteki Głównej. Pierwsze wiadomości na temat szerszej, samodzielnej działalności w tym zakresie pochodzą z 1965 r. Wtedy udzielono czytelnikom blisko 3000 informacji¹³⁸, a dwa lata później już 4526 informacji. W kolejnych latach nastąpił wprost lawinowy rozwój tej formy działalności, albowiem już w 1969 r. udzielono 15 647 informacji. Sześć lat później było ich cztery i pół razy więcej (67 883 informacji i kwerend). Można przyjąć, że w połowie lat siedemdziesiątych służba informacyjno-bibliograficzna zdobyła sobie prawo obywatelstwa we wszystkich placówkach.

Podobnie jak w Bibliotece Głównej, tak też w placówkach filialnych już na początku lat sześćdziesiątych prowadzono informację zbiorową. Najczęściej stosowanymi formami były wystawy książkowe, „ścienne wykazy nabytków i adnotowane ulotki tematyczne”¹³⁹. Inne działania stanowiły część składową działalności kulturalno-oświatowej.

¹³⁶ Piszę o tym szerzej przy omawianiu działalności kulturalno-oświatowej.

¹³⁷ W sprawozdaniach brakuje potwierdzenia liczbowego tych konstatacji.

¹³⁸ J. Grabowska, *Praca filii Biblioteki im. H. Łopacińskiego*, „Poradnik Bibliotekarza” 1966, nr 6, s. 172.

¹³⁹ W. Baszyńska, *Biblioteka czytelnikom*, „Kultura i Życie” 1961, nr 16, s. 1.

Promocja czytelnictwa i książki. Działalność kulturalno-oświatowa

Niekwestionowanym nakazem zawodowym było prowadzenie prac promujących czytelnictwo i rozbudzających różnorodne zainteresowania młodszej i starszej generacji publiczności czytelniczej¹⁴⁰. W formie zachęty płynęły też zalecenia władz bibliotekarskich. Były to wytyczne ministerialne, które kanałami administracyjnymi anonsowano kierownictwom placówek bibliotecznych. WiMBP w Lublinie w tym obszarze rzeczywistości bibliotecznej występowała w podwójnej roli, organizatora w skali wojewódzkiej i wykonawcy na terenie Lublina. Ta druga funkcja była związana przede wszystkim z placówkami filialnymi, a w mniejszym zakresie z Biblioteką Główną. W odniesieniu do tej ostatniej było to spowodowane ograniczeniami przestrzennymi.

Działalność promocyjną, prowadzoną przez Bibliotekę, należy rozpatrywać w dwóch płaszczyznach: w odniesieniu do Centrali i placówek filialnych. O takim podziale świadczą przede wszystkim względy merytoryczne: skala przedsięwzięcia, poziom wykonania, wielkość imprez, wartość informacyjna i edukacyjna oraz zasięg oddziaływania¹⁴¹.

Najstarszą i najczęściej realizowaną formą działalności promocyjnej w Centrali były wystawy¹⁴². Starano się eksponować na nich różne zbiory, najczęściej jednak pokazywano książki i czasopisma, rzadziej stare druki czy rękopisy. Rocznie organizowano do pięciu dużych wystaw na miejscu. Ponadto ekspozycje urządzano w instytucjach, które wyraziły taką prośbę (PWRN, KW PZPR), w zaprzyjaźnionych placówkach lubelskich (Muzeum Czechowicza), a nawet w Warszawie (w 1974 r. w ramach „Panoramy województw na XXX-lecie PRL”). Jeśli chodzi o tematykę wystaw, to odpowiadała rocznicom, aktualnym wydarzeniom lub różnorodnym akcjom. Dla przykładu w 1960 r. przygotowano wystawy: „Fryderyk Chopin - 150 rocznica urodzin”; „Hieronim Łopaciński jako filolog klasyczny”; „Szymon Szymonowicz”; „Nowe wydawnictwa zagraniczne w Bibliotece im. H. Łopacińskiego w Lublinie”; „«Nie może być wolny naród, który uciska inne narody» : w 45. rocznicę Rewolucji Październikowej”. Trzy lata później, w 1963 r., przygotowano następujące wystawy: „W 100-letnią rocznicę Powstania Styczniowego”; „Polska i świat współczesny”; „Dwudziestolecie Ludowego Wojska Polskiego”. W tymże roku na sesję WRN przygotowano małą wystawę „Rozwój kultury na Lubelszczyźnie”, poświęconą trzyletniej działalności placówek kulturalno-oświatowych w okresie ówczesnej kadencji Rady. Kilka lat później, w 1969 r., zrealizowano dwie wystawy: „Kultura Lubelszczyzny w 25-leciu PRL” i „Lenin 1870-1970”. W ostatnim roku omawianego okresu - w 1975 r. - zorganizowano również dwie własne wystawy: „PRL - ZSRR – trzydzieści lat przyjaźni i współpracy” oraz drugą, związaną z obchodami Międzynarodowego Dnia Kobiet. Ponadto eksponowano wystawę przygotowaną przez Książnicę Narodową „Skarby kultury narodowej w zbiorach Bibliote-

¹⁴⁰ W nazewnictwie tamtych czasów działalność tę nazywano propagandowo-dydaktyczną.

¹⁴¹ J. Grabowska, *Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w życiu kulturalnym Lublina*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 12, 1967, nr 1-2, s. 10-11.

¹⁴² Tamże, s. 8; M. Gawarecka, J. Grabowska, *Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w 25-leciu (rzut oka)*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 13, 1968, nr 3-4, s. 11.

ki Narodowej”. We współpracy z Polskim Związkiem Niewidomych zorganizowano jeszcze wystawę obrazującą jego działalność oraz związaną z nim spółdzielczością pracy. Wspomniane wystawy zwiedzało rocznie nawet po kilka tysięcy osób (np. w 1969 r. - 8000). Duży wpływ na osiąganie wysokiej frekwencji miały grupy zorganizowane (uczniowie, studenci).

Poza wspomnianymi „głównymi” ekspozycjami w gablotach w holu na pierwszym piętrze, w Czytelni Naukowej i Czytelni Czasopism organizowano małe wystawy poświęcone pisarzom i wybitnym postaciom historycznym oraz wydarzeniom regionalnym, aktualnościom życia społeczno-kulturalnego i politycznego, a także promujące nowości wydawnicze w Książnicy.

Inną formą wzbudzania zainteresowania Biblioteką i jej zbiorami były wycieczki dydaktyczne, organizowane przez szkoły bądź inne instytucje oświatowe i kulturalne. Często motywem przyścia były wystawy, a także obejrzenie pokazu zbiorów specjalnych. Takim spotkaniem niejednokrotnie towarzyszyła pogadanka lub prelekcja na temat historii książki, pisma, druku, dziejów Biblioteki. W 1960 r. przyjęto 43 wycieczki, a trzy lata później - 23, przeważnie młodzieży najstarszych klas szkół średnich. W 1973 r. Bibliotekę zwiedzało 16 grup młodzieży. Wtedy po raz pierwszy pojawiła się informacja o prowadzeniu w Bibliotece również lekcji bibliotecznych (odbyły się cztery) dla młodzieży liceów ogólnokształcących. Rok później przyjęto 28 wycieczek (586 osób) ze szkół średnich Lublina i Lubelszczyzny. Autorzy sprawozdania zaznaczyli przy okazji, że program wycieczek i ich przebieg odpowiadał założeniom lekcji bibliotecznych. W sprawozdaniu za rok 1975 zaznaczono, że wycieczki-lekcje miały „na celu zapoznanie młodzieży z pozycjami księgozbioru informacyjno-bibliograficznego”¹⁴³.

Ze względów lokalowych w Bibliotece Głównej rzadko organizowano duże imprezy, ale okazjonalnie odbywały się. Wyjątkowy pod tym względem był rok 1959. Zorganizowano wtedy trzy odczyty bibliotekarzy warszawskich (Marii Dembowskiej, H. Słońskiej i Ksawerego Świerkowskiego). Największe zainteresowanie wzbudził wykład Świerkowskiego, zatytułowany „Książka w płonącej Warszawie”. Nie mniej osób uczestniczyło w pogadance Jana Zabińskiego „Miłość rodzicielska wśród ptaków”. Specjalną imprezą było odznaczenie Zygmunta Klukowskiego, lekarza ze Szczepieszyna i bibliofila Orderem Białego Kruka i przyznanie mu członkostwa w Kapitułe Orderu. Wówczas była wyjątkowa impreza bibliofilska w Lublinie, z udziałem najwyższych władz ruchu bibliofilskiego w kraju oraz wojewódzkich władz administracyjnych. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje uroczystość zorganizowana w październiku 1969 r., kiedy wiceminister MKiS Janusz Zaorski odsłonił tablicę upamiętniającą fakt przechowywania w gmachu Biblioteki w czasie okupacji obrazów Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem” i „Kazanie Skargi”¹⁴⁴.

W latach sześćdziesiątych, począwszy od zjazdu Związku Literatów Polskich w Lublinie, na większą skalę zaczęto organizować spotkania z literatami. Odbywały się one zarówno w Lublinie (Centrala, filie), jak również w bibliotekach terenowych. Na przykład w 1974 r. w Bibliotece gościło 14 pisarzy (m. in. Anna Ka-

¹⁴³ AWBP, Sygn. 02/44, Sprawozdanie... w roku 1975, s. 6.

¹⁴⁴ AWBP, Sprawozdanie... w roku 1969, s. 20; *Odsłonięcie tablicy*, „Kurier Lubelski” 1969, nr 234, s. 4.

mieńska, Hanna Ożogowska, Janina Pliszczyńska, Henryk Bereza). Odbyły się również spotkania z aktorami (m.in. Mieczysławem Pawlikowskim, Ireną Kwiatkowską), redaktorami pism (B. Janiszewskim, D. Nagórna), pracownikami naukowymi, ilustratorami itp. Nie rezygnując z organizowania spotkań na początku następnej dekady, zapoczątkowano nową formę popularyzacji literatury i twórczości pisarzy - wieczory literackie przy świecach. Spotkania te cieszyły się dużym uznaniem i popularnością. Były organizowane zarówno w Centrali, jak i w filiach.

O rzeczywistym oddziaływaniu kulturalno-bibliotecznym decydowały placówki filialne. Prawie co roku wszystkie lub znaczna ich część uczestniczyły w jakimś konkursie (konkursach) czy współzawodnictwie, podobnie jak biblioteki terenowe. Aby zilustrować pracę placówek miejskich, posłużę się danymi z dwóch lat. W 1963 r. wszystkie filie, według zalecenia, uczestniczyły w konkursie ogólnowojewódzkim „Polska i świat współczesny”. Mogły w nim wziąć udział osoby dorosłe i uczniowie dwóch najstarszych klas szkół średnich. Warunkiem uczestnictwa było przeczytanie wskazanych publikacji. W celu zachęty do udziału oraz popularyzacji i promocji literatury konkursowej organizowano wystawy książkowe, „wieczory” z literaturą (przeglądy książek) i rozmowy indywidualne. Czytelników, którzy chcieli wziąć udział w końcowej zgaduj-zgaduli, obowiązywało wypełnienie ankiety. Według sprawozdania w konkursie uczestniczyło ok. 2000 osób, a w końcowych eliminacjach 296 osób. Ponad połowę tych ostatnich stanowili uczniowie i studenci, a blisko trzecią część pracownicy umysłowi. Oceniając przebieg konkursu, napisano, że „wzmógł [on] ogromnie poczytność literatury społeczno-politycznej, wyzwolił aktywność i pomysłowość pracowników filii”. Tutaj jest niezbędna glosa. Wówczas zakres semantyczny pojęcia literatura społeczno-polityczna był bardzo szeroki; w cytowanym fragmencie pojęcie to zostało użyte dla określenia piśmiennictwa o szerokim spektrum problemów krajów ówczesnego świata.

Maj był poświęcony na doroczne obchody Dni Oświaty, Książki i Prasy. Większość organizowanych wtedy imprez była adresowana do dzieci i młodzieży. W opisywanym 1963 r. wśród imprez dominowały wieczory bajek i filmy dla dzieci (123), lekcje biblioteczne (20), wieczory literackie (12). W czasie Dni Lublina, obchodzonych w czerwcu, zajęcia z młodymi czytelnikami dotyczyły życia i twórczości Józefa Czechowicza.

Ponadto w ciągu całego roku w placówkach dziecięcych prowadzono konkurs historyczny „Polska Jagiellonów”. Dla jego potrzeb gromadzono odpowiednią lekturę, organizowano pogadanki, wieczory filmowe (przezrocza), a na zakończenie - turnieje z nagrodami. W konkursie wzięło udział 100 dzieci.

Na co dzień filie dziecięce organizowały bardzo różnorodne zajęcia: wieczory bajek i opowiadań (około 200), wieczory literacko-rozrywkowe (16), inscenizacje bajek (12, m.in. *Czerwony kapturek*, *Trzewiczki szczęścia*), lekcje biblioteczne (11), przeglądy nowości oraz inscenizacje teatryku kukielkowego, wieczory muzyczne. Podobnie jak w placówkach dla dorosłych organizowano wystawy nowości książkowych lub tematyczne; było ich 82.

W 1966 r. w placówkach filialnych zorganizowano 590 imprez, głównie wystaw nowości i tematycznych oraz akcji oświatowych.

Bardziej szczegółowo opisany jest rok 1974. Wszystkie filie realizowały wtedy konkurs „Bliżej książki współczesnej”; zebrano 6609 ankiet (prawie dwa razy więcej niż rok wcześniej). Oprócz tego większość filii przystąpiła do lokalnego konkursu „Tradycje i dzień dzisiejszy Lublina”. Wzięło w nim udział 1216 osób. Konkurs odbywał się etapami i zakończył się imprezą finałową, zorganizowaną wspólnie z Miejskim Domem Kultury. Najbardziej rozpowszechnioną formą pracy popularyzacyjnej były wystawy książkowe tematyczne i nowości, których przygotowano 1447. Ekspozowano m. in. wystawy: „Idee Lenina żyją w czynach narodów”, „XXX rocznica KRN”, „Ziemia planeta ludzi”, „Od Tatr do Bałtyku”, „Dni Lublina”; „Dni Trybuny Ludu”; „31. rocznica bitwy pod Lenino”.

Niektóre placówki filialne próbowały indywidualizować swoją działalność, np. Filia nr 15 specjalizowała się w reportażach.

Przez wiele lat w pracy kulturalno-oświatowej szczególnie wyróżniały się placówki: Filia nr 9 i Filia dla Dzieci nr 3 na Bronowicach, kierowane przez Jadwigę Racką, specjalizującą się w pracy z teatrykiem dziecięcym¹⁴⁵. Także Filia dla Dzieci nr 1 w Trybunale, kierowana przez Marię Wojtaszek, prowadziła bogatą działalność kulturalną (w tym także teatryk dziecięcy). Do wyróżniających się placówek należały jeszcze: Filia Dla Dzieci nr 2 (kierownik Helena Jarocka)¹⁴⁶, Filia nr 15 (kierownik Maria Koziołkowa)¹⁴⁷ i Filia nr 18 (kierownik Danuta Smoleńska).

Reasumując działalność promocyjną należy ocenić ją jako bardzo bogatą pod względem ilościowym, zróżnicowaną co do form i tematyki, adresowaną do różnych środowisk. Starano się o dotarcie do wszystkich kręgów odbiorców, jednak większość zajęć była przeznaczona dla dzieci i młodszej generacji nastolatków. Na ocenę działalności kulturalnej cieniem kładzie się nadmierna ideologizacja.

Udostępnianie zbiorów

W społecznej świadomości Biblioteka kojarzyła się przede wszystkim z udostępnianiem, a to miało utrwaloną tradycję, zarówno w odniesieniu do Biblioteki Głównej, jak też filii. W ówczesnych realiach przed bibliotekarzami stało zadanie nie tylko utrzymania dotychczasowego zasięgu oddziaływania, ale też jego rozszerzenia i zintensyfikowania. Biblioteka stawiała sobie również zadania dotyczące upowszechnianych treści. Chodziło o ukierunkowanie wyborów czytelniczych na literaturę popularnonaukową i „zaangażowaną” (czytaj: politycznie, w duchu socjalistycznym) literaturę piękną.

W udostępnianiu wyraźnie występowały dwie odmienne opcje, pierwsza w odniesieniu do Centrali, druga dotycząca polityki czytelniczej w filiach. Politykę

¹⁴⁵ Wielokrotnie o działalności Filii i J. Rackiej pisała miejscowa prasa. Zob. *Nowe szaty króla*, „Sztandar Ludu” 1955, nr 137; M. Targoński, *Nie tylko biblioteka*, „Kultura i Życie” 1961, nr 19, s. 1.

¹⁴⁶ (a), *Tam, gdzie biblioteka dziecięca prowadzi ożywioną działalność a dom kultury – śpi: spacerkiem po Lublinie*, „Kurier Lubelski” 1964, nr 296, s. 4.

¹⁴⁷ Karaś pisze, że M. Koziołkowa prowadziła koło miłośników literatury faktu. Zob. [R. Karaś] (kar), *Reportaż – a to ciekawe*, „Kurier Lubelski” 1965, nr 276, s. 4.

czytelniczą w Bibliotece Głównej można określić mianem „swobodnych wyborów”, ponieważ tutaj czytelnicy przychodzili ze sprecyzowanymi oczekiwaniami lekturowymi, przeważnie wynikającymi ze studiów lub programu szkolnego, bądź też innej określonej motywacji. Inaczej to kształtowało się w placówkach filialnych, gdzie zarówno gromadzony księgozbiór, jak i cała działalność promocyjna były uwarunkowane polityką kulturalną, a indywidualne potrzeby czytelnicze dużej części odbiorców nie do końca sprecyzowane.

W Centrali prowadzono udostępnianie prezencyjne w formie odziedziczonej po poprzednicze. Wyjątek od tej reguły stosowała Wypożyczalnia Międzybiblioteczna. Obejmowała swoim zasięgiem całe województwo i tam wysyłano potrzebne publikacje. Wypożyczanie na miejscu prowadziły dwie Czytelnie: Naukowa i Czasopism oraz pracownia Działu Zbiorów Specjalnych. Warunki przestrzenne i istniejąca organizacja zbiorów powodowały, że w Czytelni Naukowej, obok druków zwartych, udostępniano zbiory specjalne (zwłaszcza w godzinach popołudniowych) i czasopisma retrospektywne. Periodyki bieżące były udostępniane w Czytelni Czasopism. Zainteresowanie korzystaniem z czytelń, zwłaszcza Naukowej, było duże, o czym świadczy fakt oczekiwania na wolne miejsca. W ciągu dnia czytelnicy wymieniali się w niej co najmniej dwukrotnie. Zdecydowanie mniejsza była frekwencja w Czytelni Czasopism. W Bibliotece Głównej czytelnie były czynne od wtorku do soboty w godzinach: 8-20, a w niedzielę: 14-19¹⁴⁸.

W 1959 r. z placówek udostępniania w Bibliotece Głównej korzystało 1431 czytelników (42 483 odwiedziny), którzy wypożyczyli 97 248 książek i czasopism. Dwa lata później z obu czytelń wypożyczało już 1958 czytelników, jednak z mniejszą aktywnością. Zarejestrowano wtedy łącznie 86 226 wypożyczeń. Jeśli doliczyć pracownię zbiorów specjalnych, to czytelników było więcej o 64, a wypożyczeń o 388. W 1970 r. z Biblioteki korzystało 5134 czytelników. W tej liczbie było 3082 użytkowników Czytelni Naukowej. Dominowała młodzież, jak można sądzić z kategoryzacji, „ucząca się od 20 do 29 lat”, ze szkół wyższych, która stanowiła połowę czytelników. Co czwarty czytelnik był uczniem szkoły średniej. Tak więc młodzież uczyła się to 75 % ówczesnych użytkowników. Jeśli chodzi o pozostałych czytelników, określanych mianem „pracowników umysłowych”, to w obrębie tej kategorii byli: pracownicy naukowcy, nauczyciele, dziennikarze i inne profesje związane z nauką, wiedzą i życiem umysłowym¹⁴⁹. Jeszcze wyraźniej zaznacza się funkcja zbiorów czasopiśmienniczych WiMBP jako zaplecza naukowo-badawczego i naukowo-dydaktycznego dla lubelskich uczelni. W Czytelni Czasopism studenci stanowili grupę zdecydowanie dominującą – 53 %. Na drugim miejscu znaleźli się czytelnicy określanego jako „pracownicy umysłowi”, którzy stanowili trzecią część publiczności czytelniczej. Zaledwie co siódmy był uczniem. W 1974 r. z obu czytelń korzystało 8112 czytelników, 5346 z Czytelni Naukowej i 2683 z Czytelni Czasopism. Użytkownikami tej pierwszej byli głównie studenci i uczniowie starszych klas szkół średnich. We wspomnianym roku obydwie te grupy stanowiły ponad 80 % publiczności czytelniczej. Pozostała część to pracownicy naukowcy lubelskich uczelni

¹⁴⁸ AWBP, Sprawozdanie... za 1956, s. 5; *Wojewódzka i Miejska Biblioteka...*, s. 8.

¹⁴⁹ Pominęto w analizie 50-osobową grupę pracowników fizycznych.

i miejscowa inteligencja. Wypożyczyli w Czytelni Naukowej 69 059 wol., tj. 13 książek i czasopism na jednego użytkownika. Czytelnia Czasopism miała zdecydowanie mniejsze powodzenie, bowiem w 1974 r. zarejestrowano tylko 2763 czytelników. Odmienne niż w Czytelni Naukowej, obok studentów, dominowali tam pracownicy umysłowi. Obydwie te grupy łącznie stanowiły 75 % czytelników. Spośród studentów przeważali historycy i poloniści, którzy znajdowali w Bibliotece zarówno podręczniki akademickie, kompendia dziedzinowe, wielotomowe syntezy naukowe, jak też mnogość dzieł monograficznych. Także uczniowie, zwłaszcza ostatnich klas szkoły średniej o profilu ogólnokształcącym, mogli znaleźć literaturę umożliwiającą przygotowanie się do matury lub egzaminów wstępnych na studia wyższe. Nie prowadzono żadnych sondaży dotyczących zainteresowania piśmiennictwem z różnych dziedzin wiedzy, ale z obserwacji wynikało, że w wyborach czytelniczych dominowały: literatura piękna i językoznawstwo, historia, publikacje z dziedziny nauk społecznych i filozofia.

Warto jeszcze dodać, że zbiory naukowe Biblioteki, zwłaszcza zbiory specjalne, stanowią – co podkreślali ówczesni żurnaliści – bazę źródłową „dla wielu prac naukowych”. Z bogatego zestawu piśmiennictwa i źródeł korzystali nie tylko miejscowi badacze dziejów, ale także naukowcy z innych ośrodków, a nawet z zagranicy¹⁵⁰.

Start Biblioteki pod nową winiętą w czytelnictwie ogólnomiejskim był bardzo udany. Już w pierwszym roku zanotowano przyrost użytkowników o ponad 2000 osób (zwyżka wynosiła powyżej 15 %) ¹⁵¹. O wysokich parametrach decydował poważny udział młodszej generacji w liczbie mieszkańców Lublina. Populacja osób do lat 20 stanowiła 52 % czytelników, a jeśli uwzględnić kryterium społeczno-zawodowe, to młodzieży uczącej się było jeszcze więcej o 4 % ¹⁵².

Przez cały okres Biblioteka notowała systematyczny wzrost liczby czytelników. Było to rezultatem działania wielu czynników, w tym: rozwoju przestrzennego miasta, zmian demograficznych i rosnącej liczby placówek bibliotecznych. W pewnym stopniu przyczyniła się do tego również nowa organizacja zbiorów, a przede wszystkim wprowadzenie wolnego dostępu do półek. Po raz pierwszy wprowadzono go w niektórych placówkach w 1959 r. w odniesieniu do literatury popularnonaukowej. Dopiero dwa lata później w pięciu filiach cały księgozbiór przystosowano do wolnego dostępu, a w dalszych siedmiu był częściowy, tylko do literatury niebeletrystycznej. Odtąd systematycznie powiększono liczbę filii z wolnym dostępem. Dynamikę rozwoju czytelnictwa przedstawia tabela 7.

¹⁵⁰ (mat), *Stare księgi i dokumenty nie są „starzyzną”*, „Kultura i Życie” 1961, nr 24, s. 1.

¹⁵¹ AWBP, *Sprawozdanie...* za 1955, s. 3.

¹⁵² Powyższe dane nie zgadzają się z danymi *Rocznika Statystycznego Województwa Lubelskiego* 1976, s. 360-361 (za 1975 r.), gdzie czytelników podano 48 901, w tym do lat 14 – 7600. Zasięg czytelnictwa obliczono na 19,3 %.

Tab. 7 Rozwój czytelnictwa w Lublinie w latach 1955-1975

	Czytelnicy ogółem	W tym: czytelnicy do lat 19/20	Zasięg czytelnictwa	Wskaźnik czytelników do lat 19/20 w stosunku do ogółem
1955	13 039	b.d.	10,0	52,0
1960	19 068	8845	11,0	46,1
1965	30 462	11 507 1)	15,0	37,8
1970	41 499	18 147 2)	16,9	43,7
1975 ¹⁵³	48 474	20 338	18,1	42,0

(1) do lat 20; (2) do lat 19; (3) wg SJ 12 911.

Z zestawienia wynika, że przyrost nowych czytelników w dwudziestolecie wynosił ponad 35 000 osób, tj. o blisko 300 %. Jeśli porównać skrajne wskaźniki zasięgu czytelnictwa, to okazuje się, że końcowy jest wyższy zaledwie o 8 % w porównaniu ze stanem wyjściowym. Oznacza to, że nowi czytelnicy rekrutowali się w przeważającej mierze spośród nowych i młodszych mieszkańców miasta. I drugi wniosek: umocniło się czytelnictwo wśród dotychczasowych użytkowników Biblioteki. Pozytywne zmiany następowały przez cały okres, ale w miarę upływu lat rozszerzał się krąg zainteresowanych wśród dorosłej populacji społeczności lubelskiej. Wynikało to z faktu niesłabnącego zainteresowania książką wśród kolejnych roczników najmłodszych, przy wysokiej aktywności średniego pokolenia, tych, którzy niegdyś, jako dzieci i młodzież, korzystali z usług Biblioteki. W roku 1955 młodociani (do lat 20) stanowili ponad połowę publiczności czytelniczej. Dwadzieścia lat później było ich procentowo o wiele mniej (na wskaźniku zaważyło częściowo obniżenie o rok wieku statystycznego grupy), ale odznaczali się większą aktywnością. Rezultatem finalnym wszystkich zmian i procesów było osiągnięcie wskaźnika 18,1 % społecznego zasięgu oddziaływania Biblioteki.

Drugim kryterium zainteresowania czytelnictwem jest liczba wypożyczeń. Statystyka biblioteczna preferuje w tym względzie wypożyczenia do domu. Ich ilość jest pochodną liczby czytelników. Globalna liczba wypożyczeń umożliwia obliczenie aktywności czytelniczej całej publiczności bibliotecznej. Jednak lepszą ocenę udostępniania umożliwia wgląd w strukturę wypożyczeń w podziale na literaturę piękną dla dorosłych, literaturę piękną dla dzieci i literaturę niebeletrystyczną (Tab. 8)¹⁵³.

Tab. 8 Udostępnianie książek do domu w latach 1955-1975

	1955	1960	1965	1970	1975
Ogółem	266 720	343 038	521 325	788 881	916 332
dla dorosłych	167 552	218 397	274 134	386 687	454 823
%	62,8	63,7	52,6	49,0	49,8

¹⁵³ Rok 1975 obliczenia własne na podstawie AWBP, sygn. 02/20a, Analiza stanu i działalności... za 1975; sprawozdania GUS za rok 1975; Rocznika Statystycznego Województwa Lubelskiego 1976, s. 360-361, gdzie liczbę wypożyczeń podano 919 834, a aktywność obliczono na 18,8 wypożyczeń.

dla dzieci	85 243	86 686	119 527	92 177	167 450
%	32,0	25,3	22,9	24,4	18,3
pop.-naukowa	13 923	37 955	127 664	210 017	292 300
%	5,2	11,1	24,5	26,6	31,9

Wielkości z zestawienia są paralelne z odpowiednimi danymi dotyczącymi czytelnictwa i wskazują na utrzymujące się, a nawet wzrastające zainteresowanie książkami. Nowe roczniki czytelników charakteryzowały się nie mniejszą aktywnością niż poprzednie. W omawianym okresie globalna liczba wypożyczeń wzrosła prawie czterokrotnie. Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem była zmiana struktury wypożyczeń. Przejawiało się to szczególnie zwiększonym zainteresowaniem literaturą niebeletrystyczną¹⁵⁴. Wypożyczenia z tej grupy zwiększyły się z 5 % do blisko 30 %. W liczbach oznaczało to wzrost wypożyczeń z 14 000 do 270 000. Było to rezultatem wprowadzenia do zbiorów wielu tysięcy nowych tytułów z różnych dziedzin wiedzy oraz wzmożonej popularyzacji tego piśmiennictwa. Zwiększone zainteresowanie literaturą popularnonaukową odbyło się kosztem beletrystyki, zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. W połowie lat siedemdziesiątych wypożyczenia literatury dla dorosłych stanowiły połowę ogólnej liczby wypożyczeń, a literatury dla dzieci zaledwie piątą część. Trend progresywny literatury niebeletrystycznej nadal trwał w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

W czytelnictwie literatury pięknej zasadniczo zmieniły się wybory czytelnicy, mające dobrą pożywkę na rynku wydawniczym. Pojawiło się bardzo wiele nowych nazwisk polskich pisarzy współczesnych oraz nazwisk autorów zachodnio-europejskich i amerykańskich. Dla przykładu: Jurij Bondariew, Albert Camus, Ernest Hemingway, bracia Mann, Alberto Moravia, Erich Remarque, Paul Sartre, Mika Waltari. Z polskich pisarzy popularnością cieszyli się: Jerzy Andrzejewski, Kazimierz i Marian Brandysowie, Roman Bratny, Olgierd Budrewicz, Stanisław Dygat, Stanisława Muskat-Fleszarowa, Jan Gerhard, Paweł Jasienica, Zenon Kosidowski, Wilhelm Mach, Mieczysław Moczar, Maria Nepomucka, Marian Reniak, Magdalena Samozwaniec, Monika Warneńska, Wojciech Żukrowski, Zbigniew Żałuski. Wielkie wzięcie miała zarówno literatura wspomnieniowa, zwłaszcza dotycząca drugiej wojny światowej (wrzesień, ruch oporu, walki żołnierza polskiego na frontach Zachodu i Wschodu), jak też ta z pierwszych lat powojennych. Atrakcyjna była również literatura społeczno-obyczajowa, sensacyjna i kryminalna.

Rekordy popularności osiągała literatura dziecięca. Znacząco wzrosła jej oferta. Na rynku księgarskim pojawiło się wiele utworów pisarzy, którzy swoją twórczość rozpoczęli po wojnie. Z dorobku autorów dawniej wydawanych należy wymienić nazwiska: Hansa Krystiana Andersena, Marii Konopnickiej, Kornela Makuszyńskiego i Ewy Szelburg Zarembiny. Największą poczytnością cieszyły się jednak utwory Jana Brzechwy, Wandy Chotomskiej, Czesława Janczarskiego, Anny Świrszczyńskiej. Z literatury obcej zaczęto drukować m.in. Braci Grimm, Tove Janssona i Aleksandra Puszkina.

¹⁵⁴ J. Grabowska, *Praca filii Biblioteki im. H. Łopacińskiego*, „Poradnik Bibliotekarza” 1966, nr 6, s.172-173.

Także młodzież otrzymała utwory pisarzy dotychczas nieobecnych na rynku księgarskim (np. Karol May) i pisarzy nowej generacji: Joanny Chmielewskiej, Zbigniewa Nienackiego, Ewy Nowackiej, Marii Krüger, Lucy Maud Montgomery, Krynstyny Sielickiej, Alfreda Szklarskiego, Janiny Zającowny.

Działalność wydawnicza

Zmiany, które zapoczątkował rok 1956, nastąpiły również w nowych inicjatywach społecznych i instytucjonalnych. W odniesieniu do WiMBP dodatkowymi czynnikami były: połączenie bibliotek, zbliżająca się 50. rocznica utworzenia Biblioteki im. H. Łopacińskiego, ożywienie działalności Towarzystwa Biblioteki Publicznej, a także rozwój ruchu bibliofilskiego. Wszystko to dawało impuls i klimat do podjęcia działalności wydawniczej¹⁵⁵.

Jej załączki były widoczne już w WBP, jednej z poprzedniczek. Począwszy od 1952 r. wydawano tam adnotowane zestawienia bibliograficzne, poprzedzone kilkustronicowym wstępem oraz opracowaniem metodycznym dotyczącym organizacji wieczorów czytelniczych. Tematyka publikowanych zestawień oscylowała wokół spraw wsi i rolnictwa, jak również ważnych wtedy politycznie problemów. Druki te propagowały literaturę popularnonaukową, zwłaszcza rolniczą, a z beletrystyki współczesną literaturę polską i radziecką. Wydawano je w nakładzie do 3000 egzemplarzy¹⁵⁶.

Inspiratorem działalności wydawniczej Biblioteki była Maria Gawarecka, którą wsparły Janina Grabowska i Stefania Jarzębowska – jej współpracownice jeszcze z okresu pracy w WBP. Inicjatywa ta spotkała się z aprobatą i życzliwym poparciem zarówno ze strony bibliotek terenowych, jak i działaczy społeczno-kulturalnych Lublina.

Dorobek edytorski Biblioteki omawianego okresu ilościowo nie był imponujący, tym bardziej należy podkreślić jego wartość biblioteczną, bibliograficzną, bibliofilską i kulturową. Biorąc pod uwagę późniejsze wydawnictwa i ich przynależność treściową, należy wyróżnić następującą typologię publikacji: bibliografia Lubelszczyzny, katalogi biblioteczne, historia Biblioteki, wydawnictwa bibliofilskie, dorobek kulturowy Lubelszczyzny oraz czasopisma bibliotekarskie.

Prezentację działalności wydawniczej rozpoczną od fundamentalnej publikacji dotyczącej Biblioteki, a związanej z najważniejszym wydarzeniem kulturalnym Lublina w 1957 r., jaki była pięćdziesiąta rocznica utworzenia Książnicy im. H. Łopacińskiego. Z inicjatywy dyrekcji Biblioteki „grono osób związanych z nią postanowiło uczcić tę rocznicę, między innymi, pracą zbiorową o charakterze dokumentacyjnym”¹⁵⁷. Taka była geneza publikacji *Hieronim Łopaciński i Biblioteka Jego Imienia w Lublinie 1907-1957*, wydanej staraniem Komitetu Obchodu Pięćdziesięciolecia Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego. Komitetowi Re-

¹⁵⁵ Taż, *Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w życiu kulturalnym Lublina*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 12, 1967, nr 1-2, s. 10-11.

¹⁵⁶ Jarzębowska, dz. cyt., s. 31. Por. Z. Bieleń, *Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Lublinie w latach 1950-1955*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 44, 2002, s. 24-25, 32.

¹⁵⁷ *Wstęp [Komitetu Organizacyjnego Obchodów Pięćdziesięciolecia Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie]*, w: *Hieronim Łopaciński...*, s. 5.

dakcyjnemu przewodniczył prof. Feliks Araszkiwicz z UMCS-u. Do współpracy w przygotowaniu publikacji zaproszono 19 autorów, reprezentujących głównie środowiska akademickie, kulturalne, bibliofilskie i bibliotekarskie Lublina. Nad stroną graficzną dzieła czuwał artysta plastyk Henryk Zwolakiewicz. Słynny znak graficzny *HL* i pierwszy powojenny ekslibris opracował Adam Młodzianowski. Publikacja była imponującym dziełem liczącym 388 stron formatu A3, a wydano ją w nakładzie 3000 egzemplarzy.

„Projektodawcom [wydawnictwa] przyświecała myśl utrwalenia naukowego dorobku Hieronima Łopacińskiego, pokazania jak najwszechstronniej jego postaci i zasadniczej jego roli w powstaniu Biblioteki oraz zaznajomienia społeczeństwa z wartością obecnego księgozbioru dla nauki i wiedzy”¹⁵⁸. Publikację podzielono na trzy grupy zagadnieniowe: *Hieronim Łopaciński, Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego (1907-1957)* oraz *W kregu Hieronima Łopacińskiego i Biblioteka Jego Imienia*. Poza artykułami problemowymi w księdze znalazł się przedruk jednego z artykułów samego Łopacińskiego poświęcony Leonowi Urmowskiemu, bibliografia prac patrona Biblioteki w opracowaniu Jerzego Starnawskiego i trzy wiersze: Kazimierza Andrzeja Jaworskiego o Łopacińskim oraz dwa bibliofilskie: Józefa Czechowicza i Wiktora Gomulickiego.

Dorobek edytorski Biblioteki omawianego okresu ilościowo nie był imponujący, tym bardziej należy podkreślić jego wartość biblioteczną, bibliograficzną, bibliofilską i kulturową. Biorąc pod uwagę późniejsze wydawnictwa i ich przynależność treściową należy wyróżnić następującą typologię publikacji: bibliografia Lubelszczyzny, katalogi biblioteczne, historia Biblioteki, wydawnictwa bibliofilskie, dorobek kulturowy Lubelszczyzny oraz czasopisma bibliotekarskie.

Pierwszą samodzielną publikacją, przygotowaną przez pracowników, była związana z jubileuszem broszura *Biblioteka im. H. Łopacińskiego w okresie 50-lecia 1907-1957*, wydana staraniem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w czerwcu 1957 r. Została utrzymana w tej samej konwencji (strona graficzna, format, czcionka), co księga pamiątkowa. Zawierała sześć krótkich artykułów omawiających życie i działalność patrona oraz historię Biblioteki i wybrane aspekty jej ówczesnej działalności¹⁵⁹.

Do jednego z dwóch najważniejszych osiągnięć w działalności naukowo-wydawniczej należy publikacja pierwszego tomu *Bibliografii Lubelszczyzny*. Realizacja tego przedsięwzięcia spadła na pracowników Działu Informacyjno-Bibliograficznego, odpowiedzialnych za ten odcinek działalności. Prace nad jej przygotowaniem rozpoczęły się w 1963 r. Mimo braku doświadczenia, wykonywania bieżących zadań i kłopotów organizacyjnych prace posuwały się szybko naprzód. Bibliografię wydano w dwóch częściach w latach 1967-1974. Jest to bibliografia ogólna przedmiotowa, a jedynie czasopisma i wydawnictwa ciągłe są rejestrowane podmiotowo. Obydwie części obejmują 7446 pozycji, uszeregowanych według działów (20) i poddziałów, a w ich obrębie – alfabetycznie. W obydwu częściach powtarzają się działy: ogólny i historia. Publikację uzupełniają indeksy alfabetyczny i przedmiotowy,

¹⁵⁸ Tamże, s. 5.

¹⁵⁹ *Biblioteka im. H. Łopacińskiego w okresie 50-lecia 1907-1957*, Lublin 1957.

ułatwiający dotarcie do poszukiwanej publikacji¹⁶⁰. Bibliografię wydano w nakładzie 1000 egzemplarzy, w tym część w oprawie wydawniczej.

Inną ważną publikacją o charakterze naukowym był, wydany w 1964 r., *Katalog rękopisów* Biblioteki, stanowiący kontynuację dwóch części opublikowanych przez Aleksandra Jaworowskiego w latach 1913 i 1917. Naukowo opracowała go Wanda Szwarc na podstawie wytycznych Ministerstwa Kultury i Sztuki z 1955 r. Katalog obejmował nabytki z lat 1918-1963, które dotychczas były tylko zapisane w księdze akcesyjnej. W katalogu zachowano układ inwentarzowy¹⁶¹. Rękopisy pochodzące z tego samego źródła grupowano obok siebie. Katalog zawiera opisy 315 jedn. inwentarzowych. Publikacja zawiera jeden indeks osób, miejscowości i rzeczy¹⁶².

Z inicjatywy WiMBP, ale pod winietką Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Lublinie, powstała publikacja *Katalog czasopism lubelskich*, autorstwa Haliny Wolskiej¹⁶³, będąca informatorem o zbiorach czasopiśmienniczych 16 największych bibliotek Lubelszczyzny, w tym także Biblioteki im. H. Łopacińskiego. Publikacja zawiera opisy czasopism, wydawanych na terenie ówczesnego województwa lubelskiego, począwszy od końca XVIII w. aż do 1970 r. Oprócz opisów gazet i czasopism w *Katalogu...* uwzględniono kalendarze, jednodniówki, sprawozdania, informatory, wydawnictwa zbiorowe. Układ *Katalogu...* jest alfabetyczny. Publikację uzupełniają dwa indeksy: alfabetyczny i chronologiczny.

Początek działalności wydawniczej Biblioteki wiązał się z ukazaniem się pierwszego numeru czasopisma zawodowego „Bibliotekarz Lubelski”, które było wydawane od lipca 1956 r. Wydając pismo redakcja w podtytule określała, że jest to „Kwartalnik poświęcony sprawom bibliotek powszechnych województwa lubelskiego”. Zespół redakcyjny składał się z pracowników WiMBP, z wyjątkiem pierwszego okresu istnienia pisma, kiedy do zespołu redakcyjnego zaproszono kilku bibliotekarzy z terenu. Potem ich udział w redagowaniu pisma malał na rzecz zwiększonej reprezentacji działów Książnicy. „Inicjatorom pisma przyświecała myśl stworzenia platformy dla wymiany doświadczeń między bibliotekami publicznymi województwa lubelskiego oraz publikowania materiałów regionalnych na tematy biblioteczne”¹⁶⁴. Nie udało się tego zrealizować. Profil pisma ulegał ciągłej ewolucji, ale jednocześnie podnosił się jego poziom. Po pierwszych tekstach jedno lub najwyżej kilkustronicowych często zaczęły ukazywać się teksty nawet kilkunastostronicowe o dużej wartości naukowej, faktograficznej lub informacyjnej. Pismo miało wyraźnie dwa obszary zainteresowań: historyczny z akcentem na sprawy kultury symbolicznej, związanej z drukiem i książką oraz współczesne problemy bibliotekarstwa

¹⁶⁰ T. Zabielska, *Współdziałanie bibliotek wojewódzkich w opracowaniu „Bibliografii Lubelszczyzny”*, w: *Bibliografie regionalne: dokonania, dylematy, wnioski: materiały z konferencji Puławy 15 września 1994 r.*, Warszawa 1995, s. 52-53; (włód), *Źródło informacji: lubliniana*, „Sztandar Ludu” 1975, nr 395, s. 6.

¹⁶¹ (wu), *Katalog starodruków biblioteki im. H. Łopacińskiego*, „Kurier Lubelski” 1965, nr 64, s. 4.

¹⁶² W. Szwarc, *Katalog rękopisów Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, część III: sygnatury 1729 – 2043*, Lublin 1964.

¹⁶³ *Katalog czasopism lubelskich*, oprac. H. Wolska, Lublin 1974; S. Bubiń, *Tradycje lubelskich czasopism: pożyteczny katalog*, „Kurier Lubelski” 1975, nr 16, s. 3.

¹⁶⁴ *Słowo wstępne o „Bibliotekarzu Lubelskim”*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 14, 1969, nr 1-2, s. 3.

publicznego na Lubelszczyźnie. Szczególnym obszarem zainteresowań były problemy służby informacyjno-bibliograficznej, czytelnictwo i upowszechnienie książki, zbiory biblioteczne, sylwetki bibliotekarzy, przeglądy piśmiennictwa o regionie i wprowadzona pod koniec lat sześćdziesiątych kronika działalności bibliotek i SBP. Pismo było niewielkie, liczyło tylko 16 stron formatu B 5 i ukazywało się w nakładzie 850 egzemplarzy. Czasami łączono numery, zwłaszcza gdy prezentowany tekst był szerszy niż możliwości pojedynczego numeru. Do końca 1975 r. ukazało się 20 roczników. Należy dodać, że od początku lat sześćdziesiątych wyraźnie podniósł się poziom edytorski pisma.

Drugim czasopismem zawodowym był „Biuletyn Służby Informacyjno-Bibliograficznej”, który w 1961 r. zmienił nazwę na „Biblioteczna Służba Informacyjna Województwa Lubelskiego”¹⁶⁵. Pismo ukazywało się w formie kwartalnika w latach 1957-1976 (ostatnim był numer 3); łącznie wydano 20 roczników. Jego redaktorami, ale też animatorami byli kolejno: Jadwiga Kołataj, Wiesława Baszyńska, Józef Wiktorowicz i Jan Smolarz, przy czym największe zasługi mieli Baszyńska i Smolarz. Początkowe roczniki były efektem pracy dwóch pierwszych redaktorów, potem w jego przygotowaniu uczestniczyli także inni pracownicy Działu Informacyjno-Bibliograficznego. Od 1970 r. pismo było współtworzone przez zespół pracowników Działu Instrukcyjno-Metodycznego. Kwartalnik liczył ok. 64-84 strony formatu A 4 i ukazywał się w nakładzie 600 egz. Otrzymywały go wszystkie biblioteki, a także większość filii.

Pierwsze numery pisma, z uwagi na przeznaczenie, jako pomoc w organizacji warsztatów informacyjnych, zawierały opracowania instruktażowe i materiały do kartotek. Ponadto zamieszczono tam dużo materiałów informacyjnych o współczesnej literaturze i życiu literackim.

Począwszy od 1959 r. w profilu pisma zaczęła dominować problematyka regionalna wiążąca się z obchodami i rocznicami politycznymi, kulturalnymi i literackimi, a także z aktualnymi wydarzeniami. Zamieszczane materiały były ściśle z nimi skorelowane, odpowiadały na tematy podejmowane przez WiMBP i biblioteki terenowe. Poza wspomnianymi materiałami ukazywały się opracowania metodyczne na temat organizacji warsztatu informacyjnego, techniki bibliograficznej, źródeł informacyjnych, a także materiały bibliograficzne do kartotek, spisy literatury do konkursów, propozycje do zakupu.

W latach siedemdziesiątych układ pisma uległ pewnej modyfikacji, zamieszczane teksty i materiały były drukowane w dwóch grupach: a) opracowania tekstowe; b) zestawienia bibliograficzne. Pierwsza grupa, o wiele obszerniejsza, zawierała opracowania metodyczne i informacyjne, scenariusze i konspekty imprez bibliotecznych, biogramy ludzi zasłużonych dla regionu, fakty oraz materiały o doświadczeniach bibliotek terenowych w prowadzeniu działalności informacyjnej. Część druga, zgodnie z tytułem – materiały bibliograficzne do kartoteki osobowej oraz gotowe zestawienia na aktualne tematy. W związku z kłopotami w pozyskaniu papieru na druk pisma zostało ono zawieszona, co w praktyce oznaczało jego zamknięcie.

¹⁶⁵ J. Smolarz, „Biblioteczna Służba Informacyjna Województwa Lubelskiego” (1957-1971), „Bibliotekarz Lubelski”, R. 17, 1972, nr 1-2, s. 17-23.

Do bibliotecznych rarytasów należy wydany sumptem Biblioteki piękny edytorsko *Katalog ekslibrisu lubelskiego* autorstwa Stefana Wojciechowskiego i Stanisława Oczkowskiego¹⁶⁶. Wydawnictwo stanowiło pokłosie wystawy zorganizowanej z okazji 50-lecia WiMBP w 1957 r., na której eksponowano 345 znaków własnościowych od XVII do XX w. W katalogu wydano najciekawsze eksponaty. Był to zbiór reprodukcji 16 supereklibrisów i ekslibrisów ludzi związanych z Lubelszczyzną. Wśród nich jest pierwszy powojenny ekslibris WiMBP autorstwa Adama Młodziańskiego. Ilustracje zostały poprzedzone szczegółowym opisem ekslibrisów eksponowanych na wystawie. Publikację wydano w nakładzie 800 egz., w tym 100 numerowanych.

Drugą publikacją bibliofilską były jeszcze *Trzy wiersze bibliofilskie*, wydane w 1957 r., w liczbie 120 numerowanych egzemplarzy¹⁶⁷.

Realizacja funkcji wojewódzkiej¹⁶⁸

Od chwili połączenia sprawa opieki nad terenową siecią biblioteczną stała się jedną z priorytetowych w działalności Biblioteki. Była to głównie domena Działu Instrukcyjno-Metodycznego, ale uczestniczyły w niej także inne działy WiMBP. W założeniach organizacyjnych Dział Instrukcyjny miał stanowić regionalny ośrodek instruktazu, metodyki pracy bibliotekarskiej oraz kształcenia i doskonalenia zawodowego¹⁶⁹. I takim był. Natomiast władze pragnęły i robiły dużo w tym kierunku, aby uczynić z niego pas transmisyjny polityki kulturalnej państwa.

Kluczowym zadaniem Działu Instrukcyjno-Metodycznego było sprawowanie opieki instrukcyjno-metodycznej nad siecią bibliotek publicznych i związkowych (od 1960), a z czasem także wojskowych (do 1970), szpitalnych (od 1972) i pionu GS (od 1969), przy czym w odniesieniu do trzech ostatnich tylko w zakresie szkoleniowym. Zakres wspomnianej opieki instrukcyjno-metodycznej był szeroki i nigdy do końca nieoookreślony. Należy zaznaczyć, że obejmował wszystkie podstawowe funkcje i zadania bibliotek, ale także kształtowanie polityki bibliotecznej, czuwanie nad realizacją programów i planów, a także kontrolę wykonania zadań przez podopieczne placówki. Jednym z instrumentów w realizacji tych zamierzeń było dokształcanie i doskonalenie zawodowe.

Kierownictwo Działu, poza krótkim epizodem w 1955 r., sprawowała Stefania Jarzębowska, a zespół instruktorski, jak wspomniano, do połowy 1958 r. podlegał wyjątkowo częstej fluktuacji. Jedynymi pracownikami, którzy przetrwali częste zmiany pierwszych lat były: Daniela Jeleń i Michalina Proć. Nową jakościowo sytuację zapoczątkowało przyjsie do pracy w lipcu 1958 r. Zdzisława Bielenia, a następnie we wrześniu tego roku Heleny Pruszkowskiej i na początku 1959 r. Joanny

¹⁶⁶ S. Wojciechowski, S. Oczkowski, *Katalog ekslibrisu lubelskiego dawnego i nowego*, Lublin 1959; [L. A. Gzella] (gal), *O exlibrisach dawnych i nowych: książki lubelskie*, „Kurier Lubelski” 1960, nr 126, s. 3.

¹⁶⁷ J. Grabowska, *Wojewódzka i Miejska...*, s. 10.

¹⁶⁸ S. Jarzębowska, *Dział Instrukcyjno-Metodyczny Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, od powstania do 1993 roku*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 38, 1993, s. 3-10.

¹⁶⁹ Wytyczne CZB do pracy działów instrukcyjno-metodycznych Wojewódzkich oraz Wojewódzkich i Miejskich Bibliotek Publicznych [z 1958 r.]. *Wybór przepisów prawnych dotyczących publicznych bibliotek powszechnych*, Warszawa 1958, s. 183-189.

Staniewskiej; odeszła natomiast Proć. Po krótkotrwałych zatrudnieniach kilku absolwentów uniwersyteckich, w latach 1960-1961 zaangażowano trzech historyków z KUL-u: Romana Zarzyckiego, Jerzego Gajewskiego i Grzegorza Kornackiego. Także ta trójka związała się z Biblioteką na długo. Wtedy też zespół zasilili Janina Dziedzic, która przeszła do Działu z filii miejskiej WiMBP. Zajęła miejsce Mikołaja Zielińskiego, który opiekował się bibliotekami związkowymi. Po wyjeździe Heleny Pruszkowskiej na Kujawy w 1967 r., na jej miejsce zaangażowano młodą absolwentkę filologii polskiej UMCS Annę Platto, a rok później drugą, Jolantę Wojaśiewicz. Ostatnie zmiany miały miejsce na początku lat siedemdziesiątych. Zatrudniono wtedy dwie nowe pracownice: Annę Małolepszą i Zofię Wilgos-Sałęgową. Ten skład osobowy (poza Małolepszą) pozostał prawie niezmienny na długie lata i stanowił dobrze rozumiejący się zespół, uczestników wielu sukcesów Biblioteki w latach sześćdziesiątych i osiemdziesiątych.

Praca w Dziale Instrukcyjno-Metodycznym miała charakter koncepcyjny, twórczy, a zarazem indywidualny. Tylko do wykonania określonych zadań, zleconych przez dyrekcję lub wynikających z realizacji dużych akcji, powoływano *ad hoc* grupy robocze lub pracowano całym zespołem. Zasadą, wyniesioną jeszcze z WBP, była specjalizacja instruktorów: problemowa i przydziału terytorialnego powiatów¹⁷⁰. Odstępstwo od niej miało miejsce tylko w okresach kryzysów kadrowych (do końca lat pięćdziesiątych). Na jednego pracownika przypadały 2-3 powiaty oraz 1-3 zagadnienia bibliotekarskie. Praca w terenie wymagała od instruktorów wykazywania się wszechstronną wiedzą zawodową, ponieważ oczekiwano od nich wskázówek, wyjaśnień, a niejednokrotnie i bezpośredniej pomocy we wszystkich istniejących bądź pojawiających się problemach zawodowych. Musieli objaśnić nie tylko kwestie, które były celem ich wyjazdów, ale także uczestniczyć w realizacji innych zadań, dokonywać przykładowych pokazów, współuczestniczyć w przygotowaniu imprez i pomocy metodycznych, wskazać lekturę. Trochę odmienna była sytuacja instruktorki czytelnictwa dziecięcego; w jej przypadku obowiązywała orientacja w sprawach organizacji i metodyki czytelnictwa dziecięco-młodzieżowego, a także dobra znajomość literatury pięknej i popularnonaukowej. Począwszy od lat sześćdziesiątych była wydzielona też opieka nad bibliotekami związkowymi i zakładowymi. Również w tym przypadku praktycznie wszystkie kwestie metodyczne, szkoleniowe i organizacyjne, związane z tymi bibliotekami, były scedowane na odpowiedzialną za nie Janinę Dziedzic.

Sprostanie oczekiwaniom stawianym instruktorom nie było łatwe; wymagało od nich ciągłego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, wielu umiejętności, np. dydaktycznych, łatwego nawiązywania kontaktów interpersonalnych, przekonywania i perswazji oraz dyspozycyjności. Jednym z pierwszych ich „obowiązków” było uzyskanie formalnego wykształcenia zawodowego. Wszyscy, niedługo po otrzymaniu angażu, ukończyli kurs POKKB. Większość z nich ukończyła też ogólne lub/i specjalistyczne kursy w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarcinie (m. in. dla bibliotekarzy dziecięcych, z zakresu budownictwa bibliotecznego, literatury popularnonaukowej). Były też specjalistyczne praktyki. Taką dwutygo-

¹⁷⁰ Tamże.

dniową praktykę, pilotowaną przez Ministerstwo Kultury, odbył Zdzisław Bieleń w 1972 r. w Zemborzycach¹⁷¹. Instruktorzy stale byli też zachęcani i mobilizowani do systematycznego doskonalenia i doskonalenia zawodowego oraz samokształcenia. Jednym z instrumentów w doskonaleniu bibliotekarskim były działowe szkolenia wewnętrzne, które odbywały się mniej lub bardziej systematycznie co tydzień - dwa tygodnie (np. w 1972 było ich 23, w 1974 – 32), a ich tematyka obejmowała ustalanie bieżących i długofalowych zadań, omawianie sposobów ich realizacji, sprawozdania z przeprowadzonego instruktazu terenowego, prace badawcze, doskonalenie form pracy oświatowej, omawianie zawartości pism fachowych. Formą poznawania literatury były cotygodniowe przeglądy nowości organizowane przez Dział Gromadzenia i Opracowania. Innym sposobem doskonalenia zawodowego były początkowo coroczne wyjazdy szkoleniowo-turystyczne do bibliotek w sąsiednich powiatach, a potem do innych województw. W ten sposób w ciągu dwudziestolecia zapoznano się z bibliotekami całego kraju. Stałą formą kontaktów zawodowych były konferencje, narady i spotkania organizowane przez MKiS, Bibliotekę Narodową czy Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Podstawą działania Działu Instrukcyjno-Methodycznego był roczny plan pracy, a w odniesieniu do instruktorów indywidualne plany roczne i miesięczne. Do ich opracowywania wykorzystywano wytyczne do planowania nadsyłane z Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wpisywały się w nie corocznie prowadzone w skali ogólnokrajowej akcje kulturalno-oświatowe. Niezależnie od centralnych zaleceń także sama Biblioteka podejmowała i organizowała wojewódzkie inicjatywy kulturalno-edukacyjne, do których tym bardziej należało się „przyłożyć”.

Współpraca z bibliotekami terenowymi odbywała się poprzez: wyjazdy instruktazowe, lustracje i kontrole, konsultacje na miejscu, szkolenia i praktyki, w tym przekazywanie także wytycznych (ministerialnych i WiMBP), założeń programowych akcji kulturalno-oświatowych oraz pomoce metodyczne. Wyjazdy w teren do bibliotek były indywidualne, z czasem zaczęto realizować zbiorowe „wizytacje frontalne” lub „lustracje kompleksowe” do jednego - trzech powiatów rocznie. W pierwszym takim zbiorowym wyjeździe do pow. hrubieszowskiego (1965) zwizytowano 20 placówek. Potem przyszły następne: pow. janowski (1967), zamojski (1968), lubelski (1969) kraśnicki (1971), janowski i bychawski (1974). W pierwszej dekadzie znaczna część wyjazdów (do 10 %) była wykonywana na zlecenie lub z inspiracji SRB, przy czym zawsze miały one charakter kontrolny. Instruktorzy asystowali też (do początku lat sześćdziesiątych) przy wyjazdach kierownika Referatu do bibliotek. W późniejszych latach wyjazdy zlecone były rzadkością. Na wyjazdy do bibliotek na terenie województwa przeznaczano rocznie 418-473 dni (1955, 1967), najmniej było ich w latach 1960, 1969 i 1970 – 352, 352 i 363 dni.

W relacjach z bibliotekami na oddzielne miejsce zasługują współzawodnicztwa, głównie ze względu na zakres. Obejmowały całokształt działalności merytorycznej i organizacyjnej placówek oraz motyw przewodni, wokół którego koncentrowała się działalność. Zadaniem całej kadry instruktorskiej województwa (także z WiMBP) była stała mobilizacja do udziału w nim i kontrola realizacji „zobowiązań”. Współ-

¹⁷¹ M. Welna, *I co z tego wynikło?: dwa tygodnie w tzw. terenie*, „Trybuna Ludu” 1962, nr 149, s. 5.

zawodnictwa miały proveniencję głównie centralną, ale były też lata, kiedy dyrekcja WiMBP czyniła je zadaniem własnym. Do takich należało realizowane w latach 1970-1971 współzawodnictwo „Pomnażamy dorobek Polski Ludowej”.

W realizacji funkcji wojewódzkiej można wyróżnić dwa okresy. Różniły się między sobą siłą oddziaływania wynikającą z stabilności kadry i pełnej obsady personalnej oraz kierunkami działania, czyli eksponowaniem w pracy terenowej innych problemów merytorycznych¹⁷².

W pierwszym okresie, trwającym do końca lat pięćdziesiątych, dominującą sprawą było dokształcanie i doskonalenie bibliotekarzy oraz działaczy społecznego ruchu kulturalnego, a ponadto podniesienie wartości pracy instrukcyjno-metodycznej (istniejącej w terenie zaledwie od dwóch lat¹⁷³), usprawnienie zarządzania (organizacja księgozbioru, katalogi, uporządkowanie kancelarii) oraz porządkowanie organizacyjne bibliotek. Poza tym zajmowano się współzawodnictwem bibliotek, kontrolą i lustracją pracy placówek różnych szczebli.

Dużym wyzwaniem w owym czasie było dostosowanie sieci bibliotecznej do nowego podziału administracyjnego kraju. Następną kwestią wprowadzenie unormowań prawnych w zakresie rozwiązań organizacyjnych do powszechnego stosowania¹⁷⁴. Wprowadzono ramowe statuty i regulaminy bibliotek, zajęto się organizacją bibliotek i czytelnictwa dzieci oraz dokształcaniem bibliotekarzy terenowych, zaprowadzono katalogi centralne w bibliotekach powiatowych. Przez cały okres jedną z podstawowych wytycznych było upowszechnienie czytelnictwa. Dla WiMBP ten czas był trudny z uwagi na wspomniane wcześniej częste zmiany personalne.

Drugi podokres, dłuższy, obejmujący lata sześćdziesiąte i połowę lat siedemdziesiątych charakteryzował się dynamicznym rozwojem działalności merytorycznej. Wówczas priorytetowymi zadaniami były: działalność szkoleniowa oraz mocno osadzona w środowisku działalność kulturalno-oświatowa. Ta ostatnia implikowała otwarcie się bibliotek na społeczny ruch kulturalny i współpracę środowiskową. W związku z nimi pozostawała sprawa rozwoju i umocnienia punktów bibliotecznych, szerzej podejmowana od połowy lat sześćdziesiątych. Następnie szczegółowo zajęto się sprawami gromadzenia i doskonalenia zbiorów (selekcja) oraz informacją katalogową, a na początku lat siedemdziesiątych realizacją zaleceń centralnych w sprawie katalogów bibliotecznych i reklasyfikacji zbiorów. Lubelską specyfiką było zaangażowanie się WiMBP w rozwój i umocnienie w terenie bibliotecznej służby informacyjnej. W zakresie upowszechnianych treści akcentowano problemy współczesności i „postępowych” tradycji. Preferowane rodzaje literatury to: współ-

¹⁷² Stefania Jarzębowska wyróżnia trzy takie okresy z kolejnych dekad tamtych lat. W latach pięćdziesiątych zasadniczymi kwestiami były: ocena i doskonalenie sieci bibliotecznej, organizacja wewnętrzna bibliotek, doskonalenie wiedzy i umiejętności bibliotekarzy, upowszechnienie czytelnictwa, służba informacyjno-bibliograficzna, wychowanie estetyczne i badania księgozbiorów. Drugi okres już 10-letni za dominanty miał tworzenie działów instrukcyjno-metodycznych w powiatach, krzewienie pracy oświatowej, selekcję zbiorów i dbałość o rozwój [raczej umocnienie – ZB] punktów bibliotecznych. W następnym pięcioleciu na czoło wysunęły się problemy reklasyfikacji zbiorów i reorganizacji katalogów oraz uporządkowania stanu prawno-organizacyjnego bibliotek (statuty, regulaminy, podziały czynności etc.) Zob. Jarzębowska, *Dział Instrukcyjno-Metodyczny...*, s. 4-5.

¹⁷³ Bieleń. *Wojewódzka...*, s. 9.

¹⁷⁴ *Wybór przepisów prawnych dotyczących publicznych bibliotek powszechnych*, Warszawa 1958, s. 72 i nn.

czesna literatura piękna polska, literatura społeczno-polityczna, literatura rolnicza i techniczna.

Charakterystyczną cechą dla tego okresu było też umocnienie centralizacji zarządzania bibliotekami. Natomiast symbolicznym zamknięciem obydwu dekad było ogłoszenie pod koniec 1975 r. następnego roku – Rokiem Bibliotek.

W sprawach merytoryczno-organizacyjnych podstawową kwestią dla WiMBP była stabilna sieć biblioteczna – przedmiot jej działań. Z punktu widzenia zarówno prawnego, jak i społecznego, niezwykle ważna była jej kompletność w odniesieniu do podziału administracyjnego województwa. Wprawdzie w ostatnim roku poprzedniego okresu (1954) województwo miało kompletną sieć, działały wtedy 274 biblioteki i 22 filie¹⁷⁵, to jednak po utworzeniu (mniejszych) gromad (od 1955 r.) stała się ona wielce niekompletna, brakowało ponad połowy placówek. Pośpiesznie zaczęto je tworzyć i nadrabiać zapóźnienia. Równocześnie jednak zaczęło nasilać się inne zjawisko – likwidacja najsłabszych gromad zbyt pochopnie powołanych do życia¹⁷⁶. Już w 1960 r. spośród 484 gromad biblioteki miało 368¹⁷⁷. Przełom, jeśli chodzi o biblioteki, nastąpił w kolejnym pięcioleciu, kiedy w województwie powołano 141 placówek bibliotecznych, a liczba gromad spadła o 99 jednostek. Powyższy trend trwał nadal i w 1970 r. było już 604 bibliotek i filii, a liczba gromad zmniejszyła się do 324. Po przywróceniu gmin w 1973 r. liczba bibliotek formalnie zmniejszyła się do 213 bibliotek, a pozostałe przemianowano na filie. Na koniec 1974 r. liczba bibliotek wraz z filiami wynosiła 582 placówki¹⁷⁸. W nowym województwie od 1976 r. miało działać w mniejszym woj. lubelskim 241 placówek bibliotecznych (74 biblioteki i 167 filii)¹⁷⁹.

Powiększanie sieci bibliotecznej, oprócz dodatnich skutków społecznych, miało także konsekwencje finansowe dla władz wojewódzkich i gromadzkich/gminnych. Starania o budżety bibliotek prowadzono zarówno w Wydziale Kultury PWRN, jak również u władz terenowych, ale z niewielkim skutkiem, co powodowało, że biblioteki permanentnie były niedoinwestowane. Stanowią o tym etaty w bibliotekach wiejskich. Jeszcze w 1973 r., już po wprowadzeniu reformy administracyjnej, 29 bibliotek gminnych jednoosobowych było placówkami ryczałtowymi¹⁸⁰. Równie

¹⁷⁵ *Rocznik Statystyczny Województwa Lubelskiego, 1958, s. 72 i inn.*

¹⁷⁶ W 1965 r. było już 385 gromad, a w 1970 – 326.

¹⁷⁷ „Rocznik Statystyczny Województwa Lubelskiego 1962, s. 296. Sieć biblioteczna składała się z WiMBP, 16 PiMBP, 3 PBP, 2 MBP (w miastach na prawach powiatu), 11 MBP i 368 GBP oraz sieci filii. Zob. AWBP, Sprawozdanie za rok 1960, s. 2.

¹⁷⁸ *Rocznik Statystyczny 1975, s. 469.* Mniejszą liczbę placówek wykazywała WiMBP - 581, w tym 1 WiMBP, 17 PiMBP, 2 PBP, 1 MBP (Chełm), 13 MBP, 178 GBP i 369 GBP (zob. AWBP. Sygn. 02/20. Analiza stanu i działalności bibliotek publicznych województwa lubelskiego za rok 1974 s. 2). W 1975 r. zlikwidowano 2 biblioteki (MBP Kraśnik Fabryczny i GBP Zemborzyce) i Filię społeczno-polityczną w Bełżycach) oraz utworzono 5 filii (Filię nr 20 w Lublinie; Filię nr 1 w Kraśniku [b. MBP]; filie w: Krężnicy Jarej [b. GBP Zemborzyce], Dobrem i Świdniku (zob. AWBP. Sygn. 02/20. Analiza stanu i działalności bibliotek publicznych województwa lubelskiego za rok 1975 s. 2). Liczba bibliotek na terenie zlikwidowanego województwa lubelskiego w 1975 r. wynosiła zatem 210 bibliotek i 371 filii.

¹⁷⁹ S. Jarzębowska, *Biblioteki publiczne województwa lubelskiego po zmianach podziału administracyjnego państwa*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 20, 1975, nr 3-4, s. 3.

¹⁸⁰ *Taż, Kronika: I półrocze 1973*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 18, 1973, nr 1-2, s. 31.

źle przedstawiały się płace. Realizacja ich w powiatowych i miejskich bibliotekach przebiegała bez większych kłopotów, natomiast płace bibliotekarzy terenowych były uzależnione od stopnia ściągальności podatków, co postępowało opornie, a skutek był taki, że niektórzy musieli oczekiwać na pobory nawet po kilka miesięcy. Stawkę wynagrodzenia zasadniczego mogli nawet otrzymywać niższą o jedną grupę niż to wynikało z taryfikatora(?!). Trwało to kilka lat¹⁸¹.

Przedłużeniem sieci bibliotecznej były społecznie prowadzone punkty biblioteczne. Ich sprawy były przedmiotem ciągłego zainteresowania instruktorów¹⁸² podczas wizytacji w PiMBP, instruktażu czy lustracji w GBP (analiza opieki nad punktami, wymiana książek, czytelnictwo, nagrody dla kierowników) lub odwiedzin w punktach. Ich liczba ciągle się zmieniała, jedno likwidowano, inne tworzone. Według stanu na 31 XII 1974 r. było ich 2288¹⁸³. Pod koniec lat sześćdziesiątych zajęto się nimi szerzej w związku z zainteresowaniem okazywanym ze strony władz politycznych, administracyjnych, organizacji związkowych i młodzieżowych. Piszę o tym szerzej przy omawianiu współpracy.

Stan wyjściowy bazy lokalowej bibliotek był zły. Nic zatem dziwnego, że były jednym ze stałych punktów zainteresowania WiMBP. Czynione były starania o jej poprawę, zarówno u władz administracyjnych wszystkich szczebli, jak też u władz partyjnych. Skutek tych zabiegów był niewielki¹⁸⁴. Największe pozytywne zmiany zaszły w sytuacji bibliotek powiatowych i miejskich. Nowe budynki lub ich wydzielone części otrzymały biblioteki w Puławach, Opolu i Krasnymstawie, kilka następnych: Bełżyce, Bychawa, Chełm, Janów Lubelski – w budynkach powiatowych domów kultury¹⁸⁵. W przeciwieństwie do nich bilans starań o poprawę sytuacji lokalowej bibliotek gromadzkich, a potem gminnych lub filii bibliotecznych był mały¹⁸⁶. Z reguły tylko placówki lokowane w GOK mogły liczyć na zdecydowaną poprawę. Każdego roku lepsze warunki pracy uzyskiwało zaledwie kilkanaście placówek, ale też pewną część przemieszczano do gorszych lokali. Maria Gawarecka, podsumowując dorobek 25-lecia PRL w tym zakresie, obliczała, że w nowym budownictwie znalazło się tylko 12 PiMBP oraz 30 MBP i GBP¹⁸⁷. Taka sama ocena

¹⁸¹ Informacja odautorska.

¹⁸² J. Gajewski, *Biblioteczni społecznicy*, „Bibliotekarz Lubelski”, R.14, 1969, nr 1-2, s. 5. Według niego pod koniec lat sześćdziesiątych na Lubelszczyźnie korzystało z nich 45 % czytelników wiejskich, którzy „dawali” 40 % wypożyczeń.

¹⁸³ AWBP, sygn. 02/20, Analiza stanu i działalności bibliotek publicznych województwa lubelskiego za rok 1974, s. 2.

¹⁸⁴ R. Karaś, *Biblioteka – sojusznik niedoceniany*, „Kurier Lubelski” 1965, nr 132, s. 2. Oceniając sytuację bibliotek w 1965 r., dziennikarz napisał, że „biblioteki powszechnie województwa lubelskiego mają najgorsze warunki lokalowe w kraju, a pod względem liczby czytelników zajmują jedno z ostatnich miejsc”.

¹⁸⁵ Wejście bibliotek do domów kultury miało z reguły ten skutek, że miejscowe władze z czasem włączały je w struktury PDK lub GOK. Pierwszą taką próbą (nieudaną na skutek m. in. zabiegów WBP) była PiMBP w Janowie Lubelskim

¹⁸⁶ S. Jarzębowska, pisząc o lokalach bibliotek wiejskich pod koniec lat sześćdziesiątych, wylicza zaledwie 7 placówek, które uzyskały pomieszczenia 100 m². Zob. S. Jarzębowska, *Z historii bibliotek publicznych Lubelszczyzny (fakty i refleksje)*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 13, 1968, nr 3-4, s. 22.

¹⁸⁷ M. Gawarecka, *Biblioteki Lubelszczyzny w nowym budownictwie (1946-1965)*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 14, 1969, nr 3-4, s. 16.

odnosi się do wyposażenia w sprzęt podstawowy.

Dla WiMBP cała sieć biblioteczna stanowiła przedmiot jej oddziaływania, to jednak z uwagi na uregulowania prawno-organizacyjne i możliwości większość działań i prac instruktazowych kierowano do bibliotek powiatowych i miejskich (PiMBP). Tam podczas wizyt uzgadniano plany pracy, możliwości i sposoby ich realizacji, prowadzono doskonalenie bibliotekarzy, hospitowano zajęcia, oceniano czytelnictwo i przebieg prac oświatowych, opiekę nad bibliotekami terenowymi i punktami bibliotecznymi, prowadzono prace analityczne itd. Najwięcej uwagi poświęcano powiatowej służbie instrukcyjno-metodycznej. To na nią od początku był skierowany główny wysiłek prac terenowych. Stosowano w tym celu cały wachlarz oddziaływań zróżnicowanych co do formy i treści: wspólne pokazowe wyjazdy instruktazowe i wyjazdy lustracyjne, szkolenia przywarsztatowe, obserwacje bezpośrednie w bibliotekach wiejskich i punktach bibliecznych, analizy celów wjazdów, hospitacje i organizację imprez, instruktaz w punktach bibliecznych, analizy dokumentacji.

Biblioteki wiejskie w instruktazu WiMBP miały znaczenie drugorzędne, ale bardzo ważne, głównie jako miejsce doskonalenia powiatowej służby instruktorskiej, obserwacji zjawisk czytelniczych, kontroli określonych problemów, hospitacji imprez czytelniczych czy bezpośredniego specjalistycznego instruktazu, np. bibliotek pracujących z dziećmi. Liczba wyjazdów kierowanych do bibliotek i punktów bibliecznych na wsi oscylowała wokół stu¹⁸⁸.

Działalność instruktazowa WiMBP obejmowała wszystkie zagadnienia merytorycznej i organizacyjnej działalności bibliotek. W odniesieniu do bibliotek całej sieci jedną z priorytetowych powinności było oddziaływanie na zwiększenie zasięgu czytelnictwa. W latach pięćdziesiątych-siedemdziesiątych miało ono wprawdzie tendencję wzrostową, ale wymagało troski i stałego pobudzania. Oprócz indywidualnego instruktazu w bibliotekach do intensyfikacji działań służyły okresowe współzawodnictwa międzybiblieczne. Stałym elementem w kontaktach z bibliotekami terenowymi były też analizy czytelnictwa prowadzone przez instruktorów w podopiecznych PiMBP oraz wizytowanych placówkach wiejskich. Wspólnie zastanawiano się nad rezerwami czytelniczymi i znajdowano je przede wszystkim w szkołach i punktach bibliecznych. Począwszy od końca lat pięćdziesiątych mocno akcentowano sprawę czytelnictwa oraz pracy z dziećmi i młodzieżą.

Opieka nad placówkami dziecięcymi zwiększyła się po 1967 r.¹⁸⁹ W zainteresowaniach odpowiedzialnej za te sprawy Anny Platto¹⁹⁰ znalazły się zarówno kwestie organizacyjne, jak też aktywizacji czytelnictwa, doboru księgozbioru, wzmoczenia pracy oświatowej. A. Platto przyczyniła się do powołania nowych filii i oddziałów dziecięcych. Włożyła dużo wysiłku w analizowanie pracy poszczególnych

¹⁸⁸ Były jednak lata, w których biblioteki wiejskie (gromadzkie) wizytowano dość szczegółowo, np. w 1961 r. instruktorzy odwiedzili 151 bibliotek (co trzecią), w tym niektóre kilkakrotnie.

¹⁸⁹ Po raz pierwszy od kilku lat w 1969 r. została wyekspozowana praca z dziećmi. W sprawozdaniu wspomniano o akcentowaniu przez instruktorkę akcji wychowawczych. Zob. AWBP, Sprawozdanie... za rok 1969, s. 13.

¹⁹⁰ O działalności instruktorskiej A. Platto zob. Z. Bieleń, *Anna Platto (1944-1995)*, w: *Entuzjastki bibliotekarstwa dziecięcego*, Warszawa 1999, s. 144-146.

placówek dziecięcych w całej sieci bibliotecznej (łącznie z placówkami WiMBP), udzielała wskazówek merytorycznych. Wielokrotnie uczestniczyła w prowadzeniu imprez dziecięcych i młodzieżowych. W ostatnich latach omawianego okresu zwracała uwagę na doskonalenie zbiorów, ich organizację i informację katalogową. Niejednokrotnie wizytowała ogólne placówki pod kątem pracy z dziećmi. W latach 1970-1971 pod jej kierunkiem był prowadzony konkurs na pomoce metodyczne do pracy z dziećmi „Dzieje sławy oręża polskiego”¹⁹¹.

Czytelnictwo w bibliotekach wiązano ze sprawą księgozbiorów, a zwłaszcza jego jakości. Sprawy te były przedmiotem stałego zainteresowania instruktorów. W różnych gremiach decyzyjnych wskazywano na brak książek w bibliotekach i punktach bibliotecznych. Ogłoszeniem współzawodnictwa wsparła WiMBP hasło Przewodniczącego PWRN Pawła Dąbka „Tysiąc książek na Tysiąclecie”. Realizacja tego apelu przyniosła dodatkowo ponad milion złotych. Na gruncie zawodowym w poszczególnych latach problematyka zbiorów była obecna. Badano zgodność zakupu z listami obowiązkowymi MKiS i dostosowanie nowości do potrzeb poszczególnych środowisk czy prowadzonej działalności promocyjnej. Dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych gromadzenie znalazło się wśród spraw priorytetowych, czego odzwierciedleniem stała się intensyfikacja prac instruktażowych WiMBP. Systematycznie rozszerzano krąg zainteresowań - od ogólnej oceny zakupu książek do badania określonych zagadnień: zaopatrzenia w czasopisma, w literaturę społeczno-polityczną, dobór zbiorów do poszczególnych środowisk, selekcję literatury pięknej (opiniowanie list selekcyjnych z 16 PiMBP w 1975 r.), analizę zakupu na podstawie katalogu centralnego, analizę zakupu dla bibliotek wiejskich.

Słabą stroną bibliotek, zwłaszcza wiejskich, była informacja katalogowa i organizacja księgozbiorów na półkach, co znacznie obniżało jakość obsługi czytelników, a tym samym i pracy placówek. Istniały biblioteki wiejskie, które, mimo intensywnej pomocy bibliotek powiatowych, miały ciągłe zapóźnienia i zaniedbania w tej dziedzinie. W latach siedemdziesiątych te sprawy starano się uporządkować i unowocześnić. Zakładano, że po okresie wdrażania nowych zasad przy pomocy WiMBP, w późniejszym okresie zadaniu temu zdołają podołać biblioteki powiatowe. Przygotowano odpowiednie materiały i pomoce metodyczne (m. in. schemat działów i poddziałów w katalogu, schemat ustawienia na półkach). W celach instruktażowych starano się doprowadzić do porządku według nowych zasad, przynajmniej po jednej placówce w każdym z powiatów. Nie udało się tego wykonać do czasu wprowadzenia reformy administracyjnej w 1975 r.

Sprawy organizacyjno-prawne bibliotek przez długi czas w instruktazie miały znaczenie podrzędne. Wyraźnym impulsem do zajęcia się nimi była dopiero ustawa o bibliotekach. Kiedy ukazały się do niej akty wykonawcze, już od 1969 r. systematycznie zaczęto wprowadzać w życie odpowiednie zapisy. Zwrócono uwagę przede wszystkim na biblioteki powiatowe. Zadbano, aby we wszystkich placówkach były aktualne statuty, regulaminy, zakresy czynności. Podjęto w całej sieci sprawy dni otwarcia bibliotek, weryfikacji godzin pracy i udostępniania.

¹⁹¹ Scenariusz imprezy autorstwa A. Platto służył obronie cywilnej WiMBP jako forma zajęć do zastosowania w jej pracach.

W roku 1973, w związku z reformą administracyjną i nowym ukształtowaniem sieci bibliotecznej, powrócono do spraw organizacyjnych, wtedy - w celu dostosowania ich do nowej sytuacji prawnej. Poddano weryfikacji dokumenty organizacyjne PiMBP, analizowano struktury organizacyjne, obsadę personalną działów, korygowano przydziały czynności, a przy okazji podejmowano także inne prace, m. in. plany pomocy placówkom terenowym, funkcjonalnego urzędzenia lokali bibliotecznych i ich estetyki. Dwa lata później, w związku z nowym etapem reformy podziału terytorialnego, dużo czasu poświęcono na przygotowywanie do zaprowadzenia nowej (wojewódzkiej) struktury sieci bibliotecznej, zwłaszcza w odniesieniu do przysłego woj. lubelskiego. Prowadzono na ten temat rozmowy z władzami oraz uzgadniano z odpowiednimi kierownictwami PiMBP przyszły status placówek.

Na początku lat siedemdziesiątych pracowano nad modelem biblioteki gromadzkiej, a po reformie 1973 r. - gminnej. Placówkom, które kandydowały do miast na bibliotek wzorcowych, stawiano duże wymogi dotyczące organizacji i działalności. Jedną z pierwszych kandydatek miała być GBP w Garbowie. Placówkę poddano szczegółowej obserwacji, by wykazać istniejące jeszcze słabe punkty. W 1974 r. poświęcono jej aż 14 dni wyjazdowych. Późniejsze wydarzenia, a głównie reforma 1975 r., unicestwiły projekt.

Służba informacyjna do końca lat pięćdziesiątych prezentowała się słabo. Biblioteki nie otrzymywały wystarczającego wsparcia ze strony WiMBP. Ograniczało się ono tylko do przesyłanych materiałów metodycznych, zestawień bibliograficznych, prowadzenia zajęć z zakresu działalności informacyjno-bibliograficznej na szkoleniach organizowanych przez Dział Instrukcyjno-Methodyczny. W tej sytuacji tylko biblioteki miejskie miały bardziej znaczące osiągnięcia: zaczątki warsztatu (biblioteczki podręczne, wstępne materiały do kartotek regionalnych) i własną działalność informacyjną. Zmiana nastąpiła na początku lat sześćdziesiątych. Złożyło się na to kilka powodów. Jeśli chodzi o biblioteki miejskie, to pobudzająco wpłynęła na nie pomoc instrukcyjno-metodyczna udzielana im na miejscu przez pracowników Działu Informacyjno-Bibliograficznego WiMBP. Reaktywowano stanowisko bibliografa instruktora, który miał wspomagać biblioteki terenowe. W 1964 r. został nim Józef Wiktorowicz. Jego czteroletnia działalność terenowa (kilka dni wyjazdowych w 1964 r. 25 dni w 1965 r., mniej w pozostałych latach) pozytywnie wpłynęła na rozwój warsztatów służby informacyjnej¹⁹². Także Dział Instrukcyjno-Methodyczny podjął intensywne prace instruktorskie w bibliotekach wiejskich. Zwrócono uwagę na zwiększenie liczby placówek prowadzących tę działalność oraz na doskonalenie umiejętności bibliotekarzy, rozbudowę warsztatów i dokumentowanie prac. Zainteresowano pracowników bibliotekami podręcznymi i ich zawartością. Instruktorzy WiMBP, przy pomocy bibliotek powiatowych, zapoczątkowywali też tworzenie kartotek zagadnieniowych i regionalnych oraz księgozbioru regionalnego. Odtąd problematyka służby weszła na stałe do prac szkoleniowych i praktyk bibliotecznych.

Sprawy działalności kulturalno-oświatowej były przez całe dwudziestolecie przedmiotem stałego i rosnącego zainteresowania WiMBP. W pierwszych latach zajmowano się bardziej przygotowaniem materiałów metodycznych i instruktorskich

¹⁹² Informacja uzyskana również u J. Wiktorowicza w wywiadzie z 14 IV 2009 r.

niz pracą organizatorską. Wówczas biblioteki samodzielnie podejmowały określone działania wykorzystując takie akcje, jak: Dni Oświaty, Książki i Prasy czy Dni Książki Rolniczej. Dopiero z początkiem lat sześćdziesiątych relacje z bibliotekami terenowymi na tym polu uległy radykalnej przemianie. Odtąd WiMBP, inspirowana przez władze resortowe, prawie corocznie uczestniczyła bądź sama organizowała różne duże akcje kulturalno-oświatowe. O centralnych inicjatywach w tym zakresie wspomniano przy omawianiu polityki kulturalnej państwa.

Choć inspiracje mogły być zewnętrzne, to jednak wojewódzkie akcje kulturalno-oświatowe powstawały w gronie pracowników Działu Instrukcyjno-Metodycznego. W Dziale przygotowywano założenia programowo-organizacyjne, planowano organizację, opracowywano (bądź inspirowano) przygotowanie pomocy metodycznych, mobilizowano biblioteki, uczestniczono w eliminacjach powiatowych, a czasem nawet gromadzkich, organizowano imprezę finałową.

Najczęstszą formą regionalnych działań były konkursy wiedzy o określonej tematyce. Począwszy od 1960 r. zrealizowano następujące konkursy: „Technika w życiu codziennym” (1962); „Polska i świat współczesny” (1963); „Zdrowie i kultura podstawą współczesnej rodziny” (wspólnie z Ligą Kobiet, 1965); „Sygnał dała Aurora” i „Kultura na co dzień” (1967); „Poznajemy świat współczesny” (1968); „Lubelszczyzna w 25-leciu” (wspólnie z Ligą Kobiet, 1969); „Włodzimierz Iljicz Lenin” (1969-1970)¹⁹³. W latach siedemdziesiątych w związku z prowadzonym ogólnopolskim współzawodnictwem i reformami administracyjnymi, które angażowały bibliotekarzy, nie organizowano już żadnego konkursu. Należy jeszcze dodać, że WiMBP, co prawda rzadko, ale przyłączała się do konkursów, prowadzonych przez innych organizatorów. Tak było m.in. z turniejem krasomówczym „Świat 70” przeprowadzonym w 1970 r. przez ZMS.

Działania o zasięgu wojewódzkim niejednokrotnie przyczyniały się do inicjatyw o mniejszym zasięgu i rozmachu. Na popularyzację współczesnej literatury polskiej znaczący wpływ miały spotkania literackie. Przełomowym w tym względzie okazał się zjazd Związku Literatów Polskich w Lublinie pod koniec lat sześćdziesiątych. Wtedy po raz pierwszy zorganizowano grupowe wyjazdy pisarzy do bibliotek województwa. Dzięki umowie z ZLP przybywali na nie najwybitniejsi pisarze tamtych czasów (z Warszawy, Krakowa, Poznania), którzy realizowali jednorazowo nawet kilkanaście spotkań. Liczny udział w nich czytelników i osób nie będących użytkownikami bibliotek dowodzi, że spotkania takie były oczekiwane we wszystkich środowiskach a WiMBP zapewniała im stronę organizacyjną.

Ciekawą inicjatywę pt. „Nieprzetarte ścieżki” realizowali w drugiej połowie lat sześćdziesiątych sami instruktorzy. Wybrano środowiska „o słabym rytmie kulturalnego”, tj. małe wioski i punkty biblioteczne. Przeprowadzono w nich kilkanaście imprez z kilkupunktowym programem, na który składały się prelekcje, przeglądy książek, zgaduj zgadule, kiermasze książek¹⁹⁴. Wśród tematów były: „Kraj dwóch

¹⁹³ Prasa często na swoich łamach zamieszczała informacje o dużych akcjach czytelniczych, np. (ch), *Lubelszczyzna w 25-leciu PRL: konkurs*, „Kurier Lubelski” 1968, nr 105, s. 6; (d), *[Dziewięć]9 tysięcy uczestników w turnieju Sygnał dała Aurora*, „Kurier Lubelski” 1967, nr 245, s. 2.

¹⁹⁴ W 1965 r. na terenie powiatów: biłgorajskiego, bychawskiego, hrubieszowskiego, radzyńskiego i toma-

kontynentów”, „Polacy na frontach II wojny światowej” i „Tropem przemian”. Imprezy zyskały sobie duże uznanie miejscowej ludności.

Opisane działania nie wyczerpywały aktywności popularyzacyjnej i promocyjnej Biblioteki i Działu Instrukcyjno-Methodycznego. Indywidualnie instruktorzy niejednokrotnie wygłaszali w bibliotekach, klubach czy szkołach wykłady i prelekcje na tematy im bliskie: historyczne, literackie, kulturalne, regionalne. Także na prośby innych instytucjonalnych organizatorów życia kulturalnego realizowali zajęcia związane z upowszechnieniem książki. Prowadzili je na różnych szkoleniach, kursach, spotkaniach działaczy, imprezach kulturalnych. Dla ilustracji tych działań niech posłużą dane z dwóch lat. W 1967 r. instruktorzy przeprowadzili 22 wykłady i prelekcje, a w 1969 r. było ich 57.

Mocną stroną działalności WiMBP w relacjach z terenem było doszkalać i doskonalenie zawodowe. Obejmowało zarówno bibliotekarzy, jak też społecznych działaczy ruchu kulturalnego. Wypracowano cały system: szkolono na miejscu w Lublinie, jak również w bibliotekach terenowych, ośrodkach szkoleniowych organizacji, zakładach pracy. Stosowano bardzo różnorodne formy przekazu: seminaria szkoleniowe, konferencje, kursy, wyjazdy szkoleniowe, praktyki wstępne i doskonalące, szkolenie korespondencyjne.

Uwaga dydaktyczna była skupiona przede wszystkim na pracownikach bibliotek powiatowych i miejskich jako grupie odpowiedzialnej za stan i poziom czytelnictwa powszechnego. Regularnie odbywały się kwartalne (czasem częściej, np. w 1955 i 1962 r. pięć rocznie) dwu i trzydniowe konferencje kierowników i instruktorów. Od 1956 r. zaczęto spotykać się w grupie kierowników bibliotek i oddziałów miejskich PiMBP. Pod koniec lat pięćdziesiątych, z chwilą powołania instruktora czytelnictwa dziecięcego, także grupa osób pracujących w filiach i oddziałach dziecięcych zaczęła systematycznie spotykać się na dwudniowych konferencjach. Z czasem zapraszano na nie także bibliotekarki z tych bibliotek gromadzkich/gminnych, które miały wydzielone oddziały bądź specjalizację w zakresie pracy z dziećmi. W 1968 r. wprowadzono oddzielne szkolenia dla kierowników i instruktorów. O wysiłku organizacyjnym WiMBP w realizowaniu działalności świadczy liczba spotkań, która wahała się między 13 a 18. Doskonaleniem zawodowym na początku lat sześćdziesiątych było objętych ponad 100 osób, a potem ta liczba jeszcze wzrosła. Na szkolenia na miejscu w formach seminaryjnych przeznaczano ok. 30-35 dni. Programy adresowane do bibliotekarzy miały bardzo zróżnicowaną tematykę¹⁹⁵. Prowadzono wykłady z literatury polskiej i obcej oraz prelekcje dotyczące zagadnień kultury (cykl zajęć poświęcony muzyce, teatrowi w latach 60.), tradycji polskiej przeszłości, spraw związanych z regionalizmem, aktualnych problemów politycznych itd. Najwięcej czasu poświęcano na sprawy zawodowe. W centrum uwagi były kwestie czytelnictwa, zakupu zbiorów (szczególnie od początków lat siedemdziesiątych).

szowskiego w Dniach Oświaty, Książki i Prasy przeprowadzono 19 imprez czytelniczych, na które przeznaczono 54 dni. W późniejszych latach liczba imprez była mniejsza. Zob. też: S. Jarzębowska, *Lubelskie „Nieprzetarte ścieżki”*, „Poradnik Bibliotekarza” 1968, nr 11-12, s. 321-322.

¹⁹⁵ S. Jarzębowska, *Komunikat o niektórych pracach instrukcyjno-metodycznych WiMBP w Lublinie w 1969 roku*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 15, 1970, nr 1-2, s. 6-9.

siątych), bibliotecznej służby informacyjnej, doskonalenia zawodowego, metodyki pracy oświatowej i szkoleniowej, pracy z dziećmi, techniki bibliotecznej. Jeśli chodzi o metodę, to starano się prowadzić jak najwięcej zajęć aktywizujących (m.in. ćwiczenia z techniki bibliotecznej, służby informacyjnej, przygotowywania pomocy metodycznych). Stałą częścią szkoleń w Lublinie było uczestnictwo w imprezach kulturalnych lub wizytowanie placówek kultury. Niektóre ze szkoleń odbywały się w placówkach terenowych (np. w 1956 r. w Puławach i GBP Garbowie). Poznawczy i integracyjny charakter miały (niekiedy wielodniowe) wyjazdy szkoleniowo-turystyczne do bibliotek naszego województwa, innych województw, a nawet krajów (NRD 1963, Węgry 1972 r., Czechosłowacja 1975 r.).

Jeśli chodzi o placówki dziecięce, to problematyka szkoleń była ukierunkowana na specyfikę pracy z dziećmi. Stąd, obok tematyki *stricto* bibliotekarskiej, prowadzono zajęcia z psychologii i pedagogiki dzieci i młodzieży, teatru dziecięcego, zwiedzano placówki kultury pracujące z dziećmi. W okresie realizacji konkursu „Dzieje sławy oręża polskiego” zapraszano na prelegentów przedstawicieli Wojska Polskiego (cykl zajęć st. sierż. Skalnego).

Wprowadzenie do zawodu lub doskonalenie umiejętności miały na celu organizowane praktyki. Zapraszano na nie przede wszystkim pracowników PiMBP, w pierwszej kolejności kierowników i instruktorów. Szkolono zarówno pojedyncze osoby (głównie kierowników), jak też łączono ich w kilkusobowe grupy, w zależności od tego, czy była to praktyka wstępna, czy też doskonaląca. Te ostatnie mogły być dla kilku bibliotekarzy lub dla całej grupy (np. instruktorów). Rocznie organizowano 2-8 praktyk, a ich tematyka i liczba dni przeznaczonych na realizację zależała od pełnionych funkcji, stażu pracy, stopnia znajomości tematu. Na szkolenie przeznaczano średnio 4-6 dni, ale zdarzały się też dłuższe, natomiast rzadko były to 1-2-dniowe spotkania. Szkolono od kilku do 30 osób rocznie. Przykłady: w 1962 r. – przeprowadzono sześciodniową praktykę dla kierownika i instruktora, dziesięciodniową dla 2 pracowników oddziału miejskiego, dwudniową i sześciodniową dla kierowników oddziałów dziecięcych, 2 i 6-dniową dla kierowników bibliotek związkowych; w 1969 r. - pięciodniową w zakresie pracy oświatowej dla 18 instruktorów¹⁹⁶, dwunastodniową i trzydniową dla pracowników (2) oddziałów miejskich; w 1971 r. - pięć praktyk rejonowych doskonalących z zakresu pracy oświatowej dla instruktorów i trzy z zakresu bibliotecznej służby informacyjnej.

Zły stan przygotowania zawodowego bibliotekarzy i braki kadrowe w obsadzaniu bibliotek wywołały potrzebę doskonalenia umiejętności osób już pracujących, jak też przyspieszonego przygotowania do pracy młodych kandydatów do zawodu. W związku z tym, począwszy od 1957 r. (przez 6 lat), organizowano kursy doskonalące umiejętności i tzw. kursy minimum wiedzy bibliotekarskiej. W pierwszym kursie minimum (1959) wzięło udział 36 osób. W następnym roku zrealizowano dwa kursy dwutygodniowe: literatury popularnonaukowej dla bibliotekarzy gromadzkich i miejskich oraz pracy oświatowej dla instruktorów powiatowych bibliotek i domów kultury oraz członków zarządów powiatowych ZMW. Ponadto przez dwa lata (1958-1959) zorganizowano 4 kursy dla organizatorów czytelnictwa

¹⁹⁶ Tamże, s. 7-8.

w środowiskach wiejskich rekrutujących się z aktywistów ZMW. W sumie zorganizowano 10 takich kursów¹⁹⁷.

Na początku lat sześćdziesiątych (1960-1963) prowadzono dokształcanie korespondencyjne dla bibliotekarzy - absolwentów własnych kursów zawodowych. Uczestnicy na podstawie „Poradnik Bibliotekarza” opracowywali rocznie dwie prace pisemne na tematy bezpośrednio związane z ich codzienną działalnością.

Przedłużeniem szkoleń prowadzonych w Lublinie były ich odpowiedniki w bibliotekach powiatowych. Uczestniczyli w nich wszyscy kierownicy bibliotek wiejskich i miejskich z terenu danego powiatu. W pierwszych latach w problematyce szkoleń terenowych dominowała technika biblioteczna, przykładowe formy pracy z czytelnikiem, zagadnienia dotyczące literatury (historia, omówienie nowości), historii, wykorzystanie materiałów nadesłanych z WiMBP. Potem ich tematykę wzbogacono o biblioteczną służbę informacyjną, analizy czytelnictwa, pracę z dziećmi, organizację opieki nad punktami bibliotecznymi. Szkolenia te były prowadzone przez miejscowych bibliotekarzy i specjalistów zewnętrznych, ale instruktorzy WiMBP udzielali im stałego wsparcia: uczestniczyli w programowaniu, hospitowali zajęcia, a często występowali w charakterze prelegentów lub prowadzących ćwiczenia. Na realizację tych szkoleń przeznaczano rocznie 58 - 119 dni (1970,1972); średnio około 80.

Zaprezentowany przegląd spraw i problemów w pracy z bibliotekami terenowymi nie wyczerpuje ich zakresu. Sytuacja ciągle była dynamiczna, pojawiały się nowe zagadnienia, które spychały na dalszy plan te, które rok wcześniej mogły być ważne i plasowały się wysoko w hierarchii. I tak w latach siedemdziesiątych, w związku z pojawieniem się możliwości pozyskiwania lokali w nowym budownictwie na pomieszczenia dla bibliotek, jeden z instruktorów zaczął opracowywać programy użytkowe bibliotek, konsultując je z przyszłymi użytkownikami i biurami projektowymi. Odnosiło się to zarówno do przyszłych placówek bibliotecznych w Lublinie, jak też w pozostałych miastach. Opracowano wtedy programy dla placówek w Lubartowie, Świdniku, Opolu, Janowie, Włodawie. Współpracowano też z biurami projektowymi w związku z planami budowy niektórych gminnych domów kultury, w których miały znaleźć się biblioteki gromadzkie/gminne.

Nowym zadaniem, bardziej finansowym i rachunkowym niż merytorycznym, był w latach 1974-1975 zlecony przez Wydział Kultury PWRN podział środków finansowych na podwyżki dla bibliotekarzy województwa w jednym roku, a na działalność - w drugim roku.

W pracach warsztatowych na miejscu dużą uwagę przywiązywano do rozbudowy „gabinetu metodycznego”, tj. zestawu przykładowych pomocy metodycznych dotyczących całości kształtu prac bibliotekarskich. W jego skład wchodziła biblioteczka podręczna, tematyczne zestawy plansz, przykładowe katalogi, pomoce związane z techniką biblioteczną, płytoteka, sprzęt techniczny (magnetofony, gramofony, epidiascopy), plakaty¹⁹⁸. Przygotowano m. in. „przykładowy kącik metodyczny PiMBP

¹⁹⁷ AWBP, Sprawozdanie... za r. 1961, s. 16.

¹⁹⁸ [L.A. Gzella] (gal), *Prawie ćwierć miliona tomów w Bibliotece im. H. Łopacińskiego*, „Kurier Lubelski” 1961, nr 250, s. 3.

i PBP”. Materiały „gabinetu” były najczęściej przydatne w doskonaleniu zawodowym i przy opracowywaniu pomocy metodycznych. Jednak ich wykorzystanie (i znaczenie), począwszy od połowy lat sześćdziesiątych, systematycznie malało.

Podobnie było z pomocami metodycznymi i „propagandowymi”. W pierwszych latach opracowywano ich sporo z dużym nakładem pracy i pieniędzy. Na przykład w 1955 r. przygotowano i wysłano w teren 54 różne materiały metodyczne i promocyjne w nakładzie 34 091 egz. Były to instrukcje, „wskazówki metodyczne”, bibliografie zalecające, „plany czytania”, zestawienia haseł i myśli, wytyczne dla bibliotek (np. „na okres Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”), plakaty i afisze, wzór zeszytu zespołu czytelniczego, przykładowy plan czytelniczy gromady (np. dla wsi Łucka), lekcję biblioteczną strukturalną. Już na początku lat sześćdziesiątych przesyłano ich mało, zaledwie po kilka rocznie. Funkcję tę przejął biuletyn „Biblioteczna Służba Informacyjna”.

Oddzielne miejsce w działalności merytorycznej WiMBP zajmowały biblioteki związkowe. Pod koniec lat pięćdziesiątych. nastąpił szybki wzrost ilościowy tych placówek. O dynamice rozwoju świadczą dane liczbowe. W 1959 r. działało ich na Lubelszczyźnie 30 (w Lublinie 20), w 1961 r. - 46, a rok później 51 placówek¹⁹⁹.

Od 1958 r. zwierzchnictwo nad nimi sprawował Mikołaj Zieliński, kierownik Biblioteki Okręgowej Związków Zawodowych (z ramienia Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych). Jego stanowisko pracy było usytuowane w Dziale Instrukcyjno-Metodycznym, ale nie wchodziło w struktury biblioteczne. Nie jest znany zakres jego kompetencji. Sytuacja zmieniła się dopiero w listopadzie 1962 r., kiedy w wyniku porozumienia z WRZZ biblioteki związkowe weszły, jako autonomiczna sieć biblioteczna, pod opiekę instrukcyjno-metodyczną i szkoleniową WiMBP. Odtąd, kiedy znalazły się pod egidą WiMBP, otoczono je troskliwą opieką. Zostały zewidencjonowane, miały w Bibliotece swoją dokumentację (kartotekę pracowników). Odpowiedzialna za nie Janina Dziedzic systematycznie je odwiedzała bądź pozostawała z kierowniczkami w kontakcie telefonicznym.

Jednym z podstawowych zadań w odniesieniu do tej grupy bibliotek było prowadzenie doskonalenia zawodowego²⁰⁰. J. Dziedzic już z początkiem 1963 r. zaczęła organizować systematycznie szkolenia, początkowo 4 rocznie, później trochę mniej. Obok bibliotekarzy związkowych brała w nich udział 6-osobowa grupa pracowników bibliotek wojskowych. Problematyka, w odróżnieniu od spotkań bibliotekarzy bibliotek powszechnych, w większym stopniu obejmowała więcej zagadnień praktycznych, niezbędnych w codziennej praktyce. Głównymi zagadnieniami były: poznawanie literatury pięknej i popularnonaukowej, formy upowszechniania, biblioteczna służba informacyjna, praca kulturalno-oświatowa. Więcej było zajęć dotyczących zasad prowadzenia bibliotek, techniki bibliotecznej, porządkowania warsztatów. Stałym elementem każdego szkolenia było zwiedzanie i poznanie co najmniej jednej biblioteki związkowej. Organizowano też szkolenia wyjazdowe do bibliotek innych województw.

¹⁹⁹ AWBP, Sprawozdania za odpowiednie lata.

²⁰⁰ J. Dziedzic, *Z działalności WiMBP*, „Poradnik Bibliotekarza” 1966, nr 2, s. 38-41.

Jeśli mowa o bibliotekach związkowych, to warto wspomnieć o ich udziale w konkursie organizowanym przez „Głos Pracy”. Sprawa uczestnictwa w nim przebiegała się często, zarówno podczas szkoleń, jak też relacji na zebraniach działowych.

W 1974 r. władze zarządziły ogólnopolski przegląd bibliotek związkowych. Zebrano materiał ankietowy podczas odwiedzin 92 zakładów pracy. Wiele z nich wiedziano po raz pierwszy, a do 17 zakładów wyjeżdżano poza Lublin. Kontakty te wykorzystano do porad instruktażowych (zbiory, selekcja, dokumentacja, współzawodnictwo). Na zakończenie akcji sporządzono szczegółową analizę sytuacji bibliotek zakładowych.

Współpraca

Współpraca miała wysoką rangę, była nie tylko dobrze postrzegana i oceniana przez władze, ale też ułatwiała realizację wielu prac merytorycznych i organizacyjnych. Podejmowane inicjatywy miały różną motywację i cele, a ich wspólnym mianownikiem była realizacja polityki kulturalnej państwa. Jednym z takich przedsięwzięć sumującym i prognozującym dorobek i całą działalność kulturalną był Wojewódzki Sejmik Kulturalny w 1969 r. obradujący w Lublinie. Dla Biblioteki było ważne i to, że sesja sekcji „Upowszechnienie kultury” obradowała w lokalu Książnicy. Kilka lat później na Lubelszczyźnie był realizowany wojewódzki program „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”. Także w nim przewidywano odpowiednie zadania dla bibliotek²⁰¹. Jeśli chodzi o bibliotekarstwo lubelskie, to w 1960 r. odbył się w centrali WiMBP „zjazd czytelników i bibliotekarzy” z całego województwa²⁰² z udziałem władz, przedstawicieli różnych instytucji i organizacji, na którym podsumowano I etap współzawodnictwa bibliotek.

Współpraca ta przynosiła wszystkim zainteresowanym wymierne korzyści, w tym także ze współdziałania z Biblioteką. Wynikało to z faktu, że sprawami bibliotecznymi, z różnych zresztą motywów, zajmowało się obok władz administracyjnych, także wiele instytucji i organizacji. Jedni, ponieważ mieli własne biblioteki, inni z uwagi na prowadzoną wśród swoich pracowników czy członków działalność kulturalno-oświatową, w tym biblioteczną. Nie bez znaczenia było również to, że niektórymi aspektami prac bibliotecznych interesowały się wojewódzkie instancje PZPR, ZSL, organizacje społeczne, gospodarcze, młodzieżowe, związkowe i czyniły je przedmiotem analiz i uchwał.

WiMBP była także bardzo zainteresowana współdziałaniem z innymi kontrahentami, przede wszystkim starała się „mieć rękę na pulsie”, co wyrażało się w udziale jej przedstawicieli w różnych gremiach zajmujących się sprawami książki i czytelnictwa. W latach siedemdziesiątych jej reprezentanci uczestniczyli w pracach m.in. Komitetu Rozwoju Kultury, komisjach kultury: WKZZ, ZW ZMW, ZW Ligi Kobiet, Komisji Oświaty i Kultury WK ZSL, Związku Zawodowego Pracowników Rolnych oraz Wojewódzkiej Radzie Klubów. Okresowo Biblioteka miała swoich przedstawicieli w Radzie Społecznej Miejskiego Domu Kultury, Wojewódzkim Ko-

²⁰¹ AWBP, Sprawozdanie... w roku 1975, s. 11.

²⁰² AWBP, Sprawozdanie... za rok 1960, s. 23.

mitecie Festiwalowym Związków Zawodowych. Z racji opieki nad bibliotekami związkowymi na roboczo stale współpracowano z Marią Witkowską, sekretarzem RW WRZZ i Edwardem Ciechańskim, instruktorem ds. kultury.

Płaszczyzną współpracy była najpierw Wojewódzka Rada Czytelnictwa i Książki wywodząca swój rodowód jeszcze z poprzednich lat. Z czasem takim organem koordynującym stała się Wojewódzka Rada Klubów utworzona w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. W październiku 1971 r. powołano jeszcze jeden organ koordynacyjny - Wojewódzki Zespół ds. Bibliotek i Czytelnictwa, w którym obok przedstawicieli Biblioteki znaleźli się reprezentanci instytucji zainteresowanych upowszechnieniem książki²⁰³. Pod auspicjami tych organów powstawały często ciekawe inicjatywy o charakterze koordynacyjnym czy też wspólne przedsięwzięcia. Do takich należała m.in. narada w 1971 r. poświęcona upowszechnieniu książki, w której wzięli udział sekretarze KP PZPR, przewodniczący PPRN, kierownicy powiatowych wydziałów kultury, kierownicy bibliotek powiatowych i pedagogicznych²⁰⁴. Wojewódzka Komisja Rozwoju Kultury patronowała także naradzie kierowników PiMBP i PDK o współpracy obydwu sieci.

Współpraca prawie zawsze funkcjonowała w długim odcinku czasowym. Najmocniejsze kontakty utrzymywała Biblioteka, poza WKZZ, z wojewódzki instancjami Z/S/MW, WZGS, Ligą Kobiet, Towarzystwem Wiedzy Powszechnej oraz Wojewódzkim Domem Kultury. Z punktu widzenia Biblioteki chodziło o zdobycie sojuszników dla ważnych społecznie spraw o zasięgu wojewódzkim, których sama nie była w stanie rozwiązać (np. sprawa punktów bibliotecznych, realizacja dużych akcji kulturalno-oświatowych) lub doraźnych, lokalnych inicjatyw. Prawie w każdym przypadku chętnie podejmowała inicjatywy zewnętrzne - o ile dotyczyły problemów książki i czytelnictwa. Dla Biblioteki szczególnie duże znaczenie miała kwestia punktów bibliotecznych, ważny a trudny problem społeczno-kulturalny. Próbowano go rozwiązać poprzez współdziałanie z ZMW i innymi partnerami²⁰⁵.

Wspomniałem o wspólnych pracach szkoleniowych z tą organizacją, które miały na celu przygotowanie aktywistów gotowych podjąć się funkcji organizatorów czytelnictwa i kierowników punktów. Pod koniec lat sześćdziesiątych powrócono do sprawy aktywizacji punktów. Początkiem był samodzielnie zorganizowany (w 1969 r.) konkurs „Szukamy nowych czytelników”. Potem już corocznie organizowano konkursy bądź współzawodnictwa (do 1974 r.), które firmowały: WK PWRN, ZMW, „Ruch” i WiMBP. Regularnie brało w nich udział 700-850 kierowników punktów bibliotecznych, co oznaczało, że uczestniczył w nich co 2 - 3 punkt²⁰⁶.

Wcześniej jeszcze, wspólnie z przedstawicielami Związku Zawodowego Pracowników Rolnych pracownicy WiMBP co najmniej dwukrotnie (1963, 1968?)

²⁰³ S. Jarzębowska, *Kronika [za] drugie półrocze 1971*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 12, 1971, nr 3-4, s. 34. Do Biblioteki należało też prowadzenie sekretariatu.

²⁰⁴ Taż, *Kronika (I półrocze 1971)*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 12, 1971, nr 1-2, s. 32.

²⁰⁵ Karaś, *Biblioteka – sojusznik...*, s. 2. Autor przywołuje ZMW jako przykład organizacji, która jednym ze swych priorytetów uczyniła działalność kulturalną.

²⁰⁶ J. Gajewski, *Książka rolnicza w punkcie bibliotecznym*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 16, 1975, nr 1-2, s. 3; [S. Jarzębowska], *Kronika : IV kwartał 1972*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 13, 1972, nr 3-4, s. 31.

przewodzący rozpoznawanie dotyczące punktów w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, a instruktorzy wiele z nich zwizytowali. Wspólnie z ogniwami Związku czyniono starania o założenie nowych punktów. Do akcji włączyła się również Wojewódzka Komisja Rozwoju Kultury, czego efektem było sfinansowanie zakupu kilkuset specjalnych szafek bibliotecznych za 600 000 zł²⁰⁷. Zespół ds. Bibliotek i Czytelnictwa zajmował się sprawami czytelnictwa i organizacji punktów w PGR-ach i klubach kultury. Zintensyfikowano współdziałania dotyczące prac szkoleniowych. WiMBP wsparła kursy dla aktywu kulturalnego (w tym także kierowników punktów lub kandydatów na nich) organizowane przez ZMW (np. Gardzienice, Janów Lubelski 1973), „Ruch” czy WZGS. Instruktorzy pełnili tylko funkcję konsultantów i wykonawców zajęć związanych z książką i literaturą.

Drugą dziedziną współpracy była działalność kulturalno-oświatowa. Miała ona odniesienia zarówno wojewódzkie, jak i lubelskie. Biblioteka od połowy lat sześćdziesiątych prowadziła sekretariat Dni Oświaty, Kultury i Prasy oraz sekretariat Dni „Człowiek – Świat -Polityka”. Te funkcje, i rola organizatora wojewódzkich przedsięwzięć kulturalnych czy uczestnictwo w różnych gremiach stwarzały okazję do zapraszania partnerów do udziału w wymienionych wyżej dużych akcjach. Przyjmowano też analogiczne propozycje kontrahentów. Przykładem takiej współpracy był w 1969 r. turniej wiedzy „Włodzimierz Iljicz Lenin” prowadzony wspólnie z Wojewódzkim Domem Kultury w porozumieniu z Zarząd Wojewódzkim Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i Zarząd Wojewódzkim Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz 17 innymi partnerami. Rok później wspólnie z Wojewódzką Radą Klubów i WDK przeprowadzono wspomniany Turniej krasomówczy „Świat 70”, do którego, jako współorganizator, dołączył ZMS. Wspólnie z Kuratorium i ZW TPPR organizowano wojewódzki konkurs „Jak popularyzuję literaturę radziecką”. Najbardziej widoczna i konkretna była współpraca przy organizacji imprez lokalnych organizowanych w Lublinie, w Centrali lub jej filiach. W każdym roku były ich setki. Zaproszenia działały w obydwie strony. Także placówki biblioteczne, w tym filie. Te ostatnie przyjmowały zaproszenia od szkół, domów kultury, świetlic. Współdziałano też z komitetami osiedlowymi, ogniwami ZHP, Towarzystwem Miłośników Lublina, Polskim Związkiem Niewidomych itd.

Inną formą była współpraca Biblioteki z Zarząd Wojewódzkim Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Spełniało ono funkcje usługowe. Bibliotece zapewniało prelegentów na szkolenia i kursy, a z czasem było także organizatorem (płatnych na zamówienie) spotkań z pisarzami. TWP miało swoje agendy we wszystkich powiatach. Niektórzy z pracowników Biblioteki byli jego prelegentami.

Oddzielne miejsce zajmowała współpraca międzybiblioteczna. Rozpoczęła się w 1956 r. konferencją bibliotekarzy z czterech województw, a była poświęcona strukturze księgozbioru i czytelnictwu literatury rolniczej²⁰⁸. Istotniejsze znaczenie miała prowadzona przez kilka lat, w innym składzie, współpraca województw: białostockiego, kieleckiego, rzeszowskiego i lubelskiego. Rozpoczęła się jesienią 1961 r. i trwała 4 lata. Polegała głównie na wymianie doświadczeń i współdziała-

²⁰⁷ S. Jarzębowska. *Kronika [za] I półrocze 1972*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 17, 1972, nr 1-2, s. 38.

²⁰⁸ (m), *Konferencja bibliotekarzy: z kroniki kulturalnej Lubelszczyzny*, „Kultura i Życie” 1956, nr 24, s. 2.

niu w doskonaleniu zawodowym, rozpoznaniu służby informacyjno-bibliograficznej, zwłaszcza w zakresie tworzenia bibliografii regionalnej²⁰⁹. W 1964 r. podjęto wspólne badania nad rolą i miejscem literatury rolniczej w środowisku wiejskim. W późniejszych latach współpracę ograniczono w zasadzie do wymiany własnych czasopism bibliotekarskich i wycieczek szkoleniowo-turystycznych.

Krajowe władze kulturalne i bibliotekarskie doceniały dorobek zawodowy WiMBP, czego dowodem były organizowane w Lublinie centralne uroczystości i krajowe konferencje bibliotekarskie, organizowane przez MKiS bądź ZG SBP. I tak w 1955 r. tutaj odbyła się międzywojewódzka konferencja pracowników bibliotek dziecięcych z 6 województw na temat wartości wychowawczych współczesnej powieści dla dzieci²¹⁰, w 1956 i 1959 r. - konferencje w sprawie kształtowania księgozbiorów w bibliotekach publicznych²¹¹, w 1969 r. - ogólnopolska konferencja poświęcona zmianom w klasyfikacji dziesiętnej księgozbiorów²¹², w 1974 r. w Puławach ogólnopolska konferencja naukowa „Perspektywy rozwoju bibliotek na wsi” (współorganizatorzy ZG i ZO SBP). W 1961 r. w Lublinie odbyły się centralne uroczystości Dnia Bibliotekarza²¹³.

Osiągnięcia lubelskiej Biblioteki wysoko oceniali bibliotekarze z innych województw, którzy niemal co roku tutaj gościli w wieloosobowych grupach, niekiedy nawet w jednym roku z kilku województw. Przyjeżdżały także tutaj duże grupy z zagranicy (w 1975 r. 31-osobowa grupa bibliotekarzy angielskich).

Prace badawcze i sondażowe

WiMBP miała znaczący udział w poznawaniu rzeczywistości bibliotecznej tamtych czasów. Wspierała zarówno badania zjawisk czytelniczych podejmowane przez Bibliotekę Narodową, jak też w mniejszym zakresie prowadziła własne, wycinkowe badania i sondaże. Penetracji badawczej poddawano cały wachlarz spraw i problemów, takich jak: funkcje bibliotek, księgozbiór, warsztat służby informacyjno-bibliograficznej, zaopatrzenie i wykorzystanie literatury oraz czasu pracy. Badania i obserwacje zjawisk czytelniczych były prowadzone przez większość opisywanych lat.

Biblioteka rzadko sama aranżowała badania, z reguły wykonywała zlecenia Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej (IKiCz). Pierwsze kontakty z Instytutem zawiązała jeszcze WBP, a po połączeniu wyraźnie je zintensyfikowała. Z informacji BN było wiadomo, że badania prowadzone na terenie Lubelszczyzny stanowią fragmenty większych całości. W pierwszym zleceniu w 1955 r. zajmowano się (6 bibliotek: 2 GBP, 2 MBP w małych miasteczkach, biblioteka związkowa

²⁰⁹ AWBP, Sprawozdanie... za rok 1963, s. 44.

²¹⁰ (rk), *Poznaj swój kraj... Z międzywojewódzkiej konferencji bibliotekarek dziecięcych*, „Życie Lubelskie” 1955, nr 222, s. 6.

²¹¹ S. Jarzębowska, M. Gawarecka. *Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w latach 1944-1976 (szkice)*, w: *W kręgu Hieronima Łopacińskiego*, Lublin 1977, s. 33-35; *Każdemu potrzebną książkę*, „Kultura i Życie” 1959, nr 20, s. 1.

²¹² [S. Jarzębowska], *Kronika I półrocza 1969 r.*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 14, 1969, nr 1-2, s. 30.

²¹³ (w), *Centralne uroczystości Dnia Bibliotekarza w Lublinie*, „Sztandar Ludu” 1961, nr 109, s. 2.

i we wsi pegerowskiej) zaopatrzeniem i poczytnością wybranych książek z literatury pięknej oraz piśmiennictwem dotyczącym gospodarstwa wiejskiego. Kilka lat później (w 1961 r.) prowadzono równoczesne rozpoznanie kilku problemów. Najbardziej pracochłonne okazały się badania kwalifikacji i zainteresowań bibliotekarzy z różnych typów bibliotek. Rozprowadzono w tej sprawie ponad 1000 ankiet i tyleż cedulek rejestracyjnych. Praca zajęła 18 pracownikom Biblioteki ok. 200 dni. W placówkach udostępniania WiMBP prowadzono badania poczytności literatury radzieckiej, na przykładzie nowości z kilku ostatnich lat. Oceniano zainteresowanie utworami Gorkiego, Polewoja, Szołochowa. Trzy lata później na prośbę IKiCz przeprowadzono w pow. lubelskim (PBP i 2 GBP) oraz w filii WiMBP analizę księgozbioru i poczytności literatury pięknej, wprowadzonej do bibliotek w latach 1960-1963.

Wieloletnim przedsięwzięciem były rozpoczęte w 1964 r. badania dotyczące zaopatrzenia, form upowszechnienia i czytelnictwa literatury rolniczej. Do pierwszego etapu wytypowano 8 placówek, w których znajdowały się: kółka rolnicze, agronomówki, PGR, spółdzielnie produkcyjne. Przy zbieraniu materiałów docierano do zarządów organizacji i instytucji rolniczych, władz gromadzkich, instytucji publicznych i osób prywatnych. Wyniki badań zostały przedstawione w referacie w czasie konferencji krajowej. W latach 1969-1971 zajmowano się badaniem czterech problemów. Pierwszym zleceniem były sprawy organizacji pracy w bibliotekach publicznych. Odpowiedzi na to zagadnienie szukano w 4 bibliotekach powiatowych i 4 bibliotekach gromadzkich. W następnym badaniu - w trzech filiach WiMBP - oceniano, w jakim stopniu zdaje egzamin wolny dostęp do półek (ustawienie, oznakowanie księgozbioru, opinie czytelników, uwagi bibliotekarzy). Równocześnie we wszystkich filiach zajmowano się poczytnością literatury historycznej i reportaży, wykorzystując, jako narzędzia badawcze, karty analityczne książek i wywiady z czytelnikami. Jeszcze inny zespół przez dwa lata zajmował się zbieraniem i opracowaniem materiału w sprawie kwalifikacji zawodowych, w pierwszym roku rejestrowano istniejący stan, a w następnym - zmiany, jakie zaszły w bibliotekach. W 1969 r., również na zlecenie BN, przygotowano informację o tematyce pracy z dziećmi na terenie województwa.

Także Ministerstwo Kultury i Sztuki (sporadycznie) zlecało WiMBP rozpoznanie określonych problemów. W połowie lat sześćdziesiątych na jego polecenie przebadano stan zaopatrzenia bibliotek w środowiskach z dużym odsetkiem ludności ukraińskiej w literaturę w języku rosyjskim i ukraińskim. W trakcie sondażu zajmowano się także czytelnictwem i stosowanymi formami popularyzacji tego piśmiennictwa. Badaniami objęto 7 placówek za lata 1962-1964. W kilka lat później (1970) władze resortowe zleciły zbadanie stanu posiadania i określenia potrzeb w zakresie zaopatrzenia bibliotek w lekturę szkolną.

Już w 1955 r., niezależnie od prac prowadzonych na rzecz BN, z własnej inicjatywy przeprowadzono badania związane z literaturą rolniczą (w 8 GBP) i literaturą „światopoglądową” (w 2 GBP). W latach 1969-1971 prowadzono badania dotyczące zaopatrzenia i wykorzystania literatury społeczno-politycznej w 38 bibliotekach gromadzkich reprezentujących wszystkie powiaty. Opracowane wyniki

zaprezentowano na łamach „Bibliotekarza Lubelskiego”²¹⁴. Dużo miejsca w pracach badawczych, inicjowanych przez WiMBP, zajęła literatura społeczno-polityczna. W 1972 r. zajmowano się jej poczytnością, przy czym zwracano szczególną uwagę na zainteresowania tzw. aktywu partyjnego, przedstawicieli organizacji młodzieżowych i związków zawodowych. Kilka lat później (1974) analizowano zakup tej samej grupy piśmiennictwa z lat 1971-1973. Zestaw tytułów do badań opracowano na podstawie bibliografii zalecającej „Książki społeczno-polityczne dla bibliotek powszechnych” oraz zestawu literatury dotyczącej XXX-lecia PRL, w sumie oceniano blisko 600 tytułów. Sondaż przeprowadzono w 6 PiMBP, 1 GBP i 2 filiach (w tym 1 z WiMBP)²¹⁵. W tym samym roku badano jeszcze stan zaopatrzenia placówek w wybrane publikacje z literatury radzieckiej (zestaw opracowany na podstawie „Zapowiedzi Wydawniczych AZ” liczył 134 pozycje) oraz zaopatrzenie w podstawowe lektury szkolne. Jednym z ostatnich własnych penetracji był (w 1975 r. w 9 bibliotekach) sondaż dotyczący obecności w zbiorach literatury do szkolenia partyjnego.

W związku z uruchomieniem Lubelskiego Zagłębia Węglowego w rejonie Łęcznej w 1975 r. przeprowadzono tam szczegółowe rozpoznanie (drogą ankietową) stanu bibliotek. Efektem kilkumiesięcznych prac był obszerny raport o sytuacji w nowo powstałej aglomeracji, który przekazano wojewódzkim władzom administracyjnym.

Niezależnie od badań i sondaży na prośby zainteresowanych władz, instancji partyjnych, organizacji społecznych i młodzieżowych przygotowywano wiele informacji i opracowań związanych z książką i czytelnictwem. Dla przykładu kilka z nich: w 1964 r. dla Wydziału Kultury PWRN - realizacja zadań wyznaczonych przez XIII Plenum KC PZPR oraz analiza kadr bibliotecznych w województwie; w 1969 r. - osiągnięcia bibliotek z lat 1965-1968 oraz postulaty pod adresem rad narodowych, w 1973 r. *Projekt rozwoju bibliotek do 1990 r.*; dla KW PZPR - informacja dotycząca sieci bibliotecznej i stanu czytelnictwa w miejscowościach do 1000 mieszkańców za lata 1963-1964 i w 1969 r. - działalność i potrzeby bibliotek województwa na podstawie lat 1968-1969; w 1969 r. dla „Tygodnika Kulturalnego” - informacja o stanie zaspokajania potrzeb czytelniczych mieszkańców województwa; w 1975 r. na podstawie specjalnej ankiety opracowano materiały o stanie i działalności placówek bibliotecznych pionu GS.

Niezależnie od prac badawczych pracownicy Biblioteki, a zwłaszcza Maria Gawarecka i Stefania Jarzębowska na prośbę MKiS, BN, ZG SBP i POKKB przygotowały wiele projektów, ekspertyz, opinii, wniosków. Oryginalnym pomysłem było zaproponowane w 1960 r. przekształcenie Działu Instrukcyjno-Methodycznego w Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia, Instruktażu i Metodyki. Określono jego nowe zadania, powiązanie z powiatową siecią instrukcyjno-metodyczną, jak również zadania sieci bibliotecznej i poszczególnych jej ogniw wraz z propozycją jej reorganizacji.

* * * *

²¹⁴ Z. Bieleń, *Czytelnictwo literatury społeczno-politycznej*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 17, 1972, nr 1-2, s. 5-16.

²¹⁵ Tenże, *Polityka zakupu literatury społeczno-politycznej przez biblioteki publiczne województwa lubelskiego*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 20, 1975, nr 1-2, s. 12-20.

Reasumując działalność Biblioteki w latach 1955-1975 należy podkreślić, że był to czas umocnienia organizacyjnego placówki, rozwoju sieci bibliotecznej w mieście stołecznym województwa, systematycznego wzrostu czytelnictwa, dynamicznej działalności promocyjnej. Szczególne miejsce w tych osiągnięciach miała Biblioteka Główna, gdzie nie tylko powstawały ciekawe inicjatywy, ale która stała się też centralnym ośrodkiem ważnych społecznie działań kulturalnych w województwie i mieście. Jednak cieniem na tych osiągnięciach kładzie się ideologizacja.

Wyróżnienia i nagrody

Władze doceniały osiągnięcia kulturalne i bibliotekarskie Biblioteki. W 1962 r. PMRN wyróżniło ją Złotą Odznaką „Zasłużony dla miasta Lublina”, w 1970 r. Prezydium WRN Odznaką „Za Zasługi dla Lubelszczyzny”, a za osiągnięcia w akresie rozwoju i upowszechnienia czytelnictwa otrzymała w 1965 r. Wojewódzką Nagrodę Zespołową. Otrzymywała też nagrody za współzawodnictwo międzybiblioteczne oraz za wyniki w realizacji konkursów „Złoty Kłos” i „Blżej książki współczesnej”²¹⁶.

²¹⁶ M. Gawarecka, J. Grabowska. *Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w 25-leciu*. „Bibliotekarz Lubelski”, R. 13, 1968, nr 3-4, s. 8-14; S. Jarzębowska, M. Gawarecka, *Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w latach 1944-1976 (szkice)*, W: *W kręgu Hieronima Łopacińskiego*, Lublin, 1977 s. 35.

Aneks 1

Biogramy dyrektorów WiMBP z lat 1955-1975

Antoni Bolesław Grzelak

Urodził się 7 I 1923 r. we wsi Chłopy w pow. Turek. Był synem Franciszka i Antoniny z d. Pełka. Wywodził się ze środowiska robotniczego. W okresie okupacji (1940-1944) pracował jako robotnik (pomocnik murarski) w firmach budowlanych. Na początku 1944 r. mieszkał w Rozwadowie, gdzie w kwietniu tego roku ożenił się z Danielą Drozd. Po wyzwoleniu spod okupacji przez trzy lata (7 X 1944 - 2 II 1948) był elewem w Oficerskiej Szkole Lotniczej w Zamościu; przebywał w tym czasie również w Łodzi i Katowicach. Po zwolnieniu z wojska w latach 1948-1949 pracował jako planista w Dyrekcji Państwowej Miejskiej Fabryki Maszyn Piekarniczych, a od 1 VIII 1949 r. w Wojewódzkim Urzędzie Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk w Łodzi, następnie w Bydgoszczy (od 27 I 1953 r.) i od 1 III 1953 r. w Lublinie w pierwszym jako cenzor, a w dwóch ostatnich jako p.o. naczelnika i naczelnik Urzędu. Jeszcze w wojsku (?) podjął naukę w liceum ogólnokształcącym w systemie zaocznym i 12 VI 1950 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. Następnie ukończył jednoroczny kurs historii w Ośrodku Szkolenia Dziennikarskiego w Warszawie oraz jeszcze w sierpniu 1950 r. kurs dla wykładowców Komitetu Łódzkiego PZPR. Z działalnością polityczną był związany już w okresie służby wojskowej, najpierw w PPS, a po zjednoczeniu z PZPR. Mieszkając jeszcze w Łodzi pełnił funkcje partyjne sekretarza POP, wykładowcy Komitetu Dzielnicowego, lektora i prelegenta KW PZPR. Te dwie ostatnie funkcje kontynuował jeszcze w Lublinie.

W bibliotekarstwie zaczął pracować 15 II 1955 r. w MBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, a jako dyrektor WiMBP od 1 IV 1955 r. Funkcję tę pełnił do 30 IX 1962 r., po czym, po nominacji na dyrektora Tadeusza Jeziorskiego, został przesunięty na zastępcę dyrektora ds. administracyjnych. Pracował do 31 XII 1963 r. Miał stanowisko starszego bibliotekarza, od 1958 r.

Po krótkiej przerwie, od 15 I 1964 r. objął stanowisko kierownika Biura Oddziału Miejskiego PTTK w Lublinie, na którym pozostawał do 31 XII 1966 r. Pod koniec lat sześćdziesiątych pracował w Banku Spółdzielczym w Mełgwi, pełniąc funkcję prezesa. Po wypadku ulicznym w Lublinie w 1970 r. (złamanie nogi) przeszedł na rentę. Od początku lat siedemdziesiątych, będąc na emeryturze mieszkał we Włodawie. Od 1992 r. działał aktywnie we władzach związków kombatanckich byłych żołnierzy LWP (Związek Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego; Związek Kombatanów RP i byłych Więźniów Politycznych) we Włodawie i Chełmie. W latach dziewięćdziesiątych organizował we Włodawie wiele imprez wojskowych i kombatanckich.

Posiadał odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi (1997), Srebrny Medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju” (2000), Odznakę Weterana Walk o Niepodległość (1997), Odznakę Pamiątkową Weterana Walk o Niepodległość (1996), Medal X-lecia Polski Ludowej (1954), Brązowy Medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju” (1996). Miał stopień podporucznika.

Był żonaty z Danielą Drozd (1944) (dzieci: Zbigniew i Jerzy); Aleksandrą Marianną Siemiaszkiewicz (1978); Wiesławą Stanisławą Dziubanowską (1995).

Zmarł 7 II 2005 r. we Włodawie i tam został pochowany na miejscowym cmentarzu.

Źródła: Lubelski Urząd Wojewódzki – Oddział ds. Archiwum, sygn. 1345; Tezka personalna B. Grzelaka; Dokumenty osobiste B. Grzelaka ze zbiorów rodzinnych; Informacje od synowej (z dn. 26 II 2009).

Tadeusz Jeziorski

. Urodził się w 1923 r. w Kowalkach w woj. bydgoskim, w rodzinie chłopskiej. Był synem Piotra i Józefy z Więclawskich. Żonaty, z żoną Leokadią mieli trzy córki: Annę, Barbarę i Mariolę.

Od 1940 r. do 1942 r. pracował jako robotnik rolny w Augustwalde, a następnie trzy lata jako furman w przedsiębiorstwie rolnym w Babich Dołach (do 30 IV 1945). W tym okresie (1943) wstąpił do PPR. Po wyzwoleniu, od października 1945 r. pracował jako instruktor KW PPR w Bydgoszczy (do 30 IV 1948), a następnie w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy (1V 1948-30 VIII 1950) jako kierownik sekcji. We wrześniu 1950 r. rozpoczął naukę w Szkole Partyjnej przy KC PZPR. W sierpniu 1952 r. został przeniesiony do KW PZPR w Olsztynie na stanowisko kierownika wydziału. Do pracy w Lublinie został skierowany od 1 VI 1954 r., gdzie otrzymał stanowisko kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR. W latach 1960-1962 ukończył Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR, otrzymując dyplom na podstawie pracy poświęconej udziałowi „Dąbrowszczaków” w wojnie domowej w Hiszpanii. Pracę w partii zakończył 31 X 1962 r.

T. Jeziorski w WiMBP pracował od 1 X 1962 r. Jako dyrektor dbał o umocnienie organizacyjne i kadrowe Biblioteki. Jego osobistą zasługą było pozyskanie terenu pod rozbudowę Książnicy. Czynił wielostronne działania mające na celu przygotowanie projektu rozbudowy budynku Biblioteki. Przez swoje kontakty z władzami województwa i miasta, a także spółdzielczości mieszkaniowej przyczynił się do rozbudowy sieci bibliotecznej w Lublinie. W trakcie wyjazdów w teren i rozmów z władzami partyjnymi oraz administracyjnymi podejmował starania o rozwój sieci bibliotek wiejskich. W WiMBP stwarzał dobry klimat na rzecz integracji zespołu pracowników. Miał stanowisko służbowe kustosa.

W okresie pracy w Bibliotece zajmował się publicystyką na tematy zawodowe. Był autorem ośmiu artykułów, a współautorem jednego w prasie bibliotekarskiej wojewódzkiej i centralnej. Poświęcił je problematyce bibliotek publicznych woj. lubelskiego.

Prowadził też działalność dydaktyczną. Był wykładowcą w szkołach lubelskich: Policealnym Studium Bibliotekarskim Zaocznym i Studium Nauczycielskim. Próbował również działalności naukowej. W 1962 r. przygotowywał pracę „Rola i udział brygad robotniczych i żołnierskich w parcelacji majątków na Lubelszczyźnie”.

Był bardzo aktywny społecznie: należał do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (w 1947 r. został członkiem Zarządu Wojewódzkiego), TWP (w latach

sześćdziesiątych był członkiem Prezydium Zarządu Wojewódzkiego w Lublinie), Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej (w 1968 r. został członkiem Prezydium Zarządu Wojewódzkiego w Lublinie).

Zmarł nagle w Warszawie 5 III 1980 r. Pochowany w Lublinie.

Posiadał odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1959), Medal Komisji Edukacji Narodowej, Medal X-lecia Polski Ludowej (1955), Złoty Krzyż Zasługi (1955), Srebrną Odznakę im. J. Krasickiego (1959), Odznakę „Za Zasługi dla Lubelszczyzny”, Złotą Odznakę „Zasłużony Działacz ZZPKiS, Honorową Odznakę SBP.

Źródła: GAL rozm., „*Więcej serca dla kultury*”: *ludzie XX-lecia*, „Kurier Lubelski” 1964, nr 80, s. 4; *Tadeusz Jeziorski (1923-1980)*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 25, 1980, nr 1-2, s. 3-4; Relacja pisemna Jerzego Gajewskiego z 12 II 2009 r.

Aneks 2

Pracownicy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w latach 1955-1975

(po nazwisku: daty zatrudnienia w WiMBP, komórki organizacyjne, w których pracowali, stanowisko służbowe – funkcja)

- Altman Stanisława:** 1 VIII 1969 – 31 VII 1983, Dz. Grom. i Oprac.; bibliot.
- Bajkowska-Chachaj Ewa:** 1-16 X 1970, filia; mł. bibliot.
- Banach Helena:** 17 XI 1947 – 11 IX 1957, Wypożyczalnia; pom. bibliot.
- Barańska Bronisława:** 1 VIII 1968 – 31 XII 1993, Filia dla Dz. nr 5; st. bibliot.
- Barnaś Lidia:** 1 XI 1968 – 31 V 1969, filia; mł. bibliot.
- Baszyńska Wiesława:** 1 XI 1958 – 31 XII 1990, Dz. Inform.-Bibliogr. (kier.); st. kustosz
- Bereza Helena:** 1 II – 31 III 1960
- Biegalska Danuta:** [od 1955 w bibliotece związkowej ZZPrac. Handlu i Spółdzielczości], 1 XII 1961 – 12 VII 1986, Filia nr 3; bibliot.
- Bielak Wanda:** 1 I 1970 – 30 IX 1987, Dz. Inform.-Bibliogr.
- Bieleń Krystyna:** 1 IX 1961 – 31 XII 1964, Filie nr: 10, dla Dz. 2; bibliot.
- Bieleń Zdzisław:** 1 VII 1958 – 31 III 2009, Dz. Instr.-Metod. (instruktor), Dz. Inform., Bibliogr. i Udost. (kier.), wicedyrektor; st. kustosz dyplom.
- Bielicka Zofia:** 1 VII 1955 – 30 IX 1957, Dz. Instr.-Metod.; instruktor
- Bijak Zofia:** 3 I -13 IX 1972, filia; pom. bibliot.
- Bochnak Aniela:** 1 I 1956 – 30 XI 1988, Dz. Grom. i Oprac.; st. kustosz
- Bogusz Zofia:** 1 I 1960 – 31 XII 1990, Filie nr: 3 (kier.), 7,14,18, 6; bibliot.
- Boguta Alicja:** 26 XI 1959 – 31 VII 1961, Dz. Instr.-Metod. (instruktor); bibliot.
- Bracha Lucja:** 15 X 1964 – 31 XII 1965, filia; mł. bibliot.
- Brzezicka Anna:** 21 X 1948 – 31 XII 1970, Magazyn, Czyt. Nauk. (kier.); bibliot.
- Bukowska Halina:** 7 V 1970 – 9 II 1971, filia; mł. bibliot.
- Cabajewska Izabela:** 4 X 1975 – 30 IX 1979, Filia nr 17 (kier.); bibliot.
- Chmiel Janina:** 1 X 1968 – 1 II 1981, Filia nr 3 (kier.); bibliot.
- Chodoń Kazimiera:** 15 III 1969 – 30 XI 1986, Filia nr 10, Dz. Grom. i Oprac., Dz. Księg.; bibliot.
- Chojnowska Halina:** 1 XI 1957 – 31 VIII 1981, Filie nr: 4 (kier.), 14 (kier.); st. bibliot.
- Chomicz Elżbieta:** 1 XI 1969 – 30 XI 1987, Filia dla Dz. nr 3; st. bibliot.
- Cichła Elżbieta:** 1 X 1957 – 31 VIII 1958, Dz. Instr.-Metod.; instruktor.
- Ciosek Wanda:** 1 I 1973 – 12 II 1985, filia (kier.); bibliot.
- Ciuruś Zofia:** 1 XI 1970 ---, Filie nr: 17, dla Dz. 8 (kier.), 26 (kier.), Dz. Sieci Miejsk. (instruktor), Dz. Zakupu. i Dystryb. (kier.), dyrektor; st. kustosz
- Czajka Krystyna:** 15 VII 1961 – 15 VIII 1966, Filia nr 10
- Czekierda Danuta:** 1 IX 1957 – 1 X 1966, Filia Trybunał; mł. bibliot.
- Zernicka Ewa:** 1 I 1960 – 31 V 1967, Introligatornia; brygadzista
- Cześniak Anna:** 1 I -30 IX 1968, filia; pom. bibliot.
- Czepionka Agnieszka:** [od 1959 do 1962 MBP w Mysłowicach], 15 III – 30 VI 1966, filia; mł. bibliot.

Czyż Teresa: 1 V 1959 – 1 III 1983, Filia nr 11 (kier.); bibliot.
Czyżewska Alfreda: 15 I 1963 – 31 XII 199x, Filia dla Dz. nr 1(kier.); bibliot.
Daczko Janina: 1 VII 1973 – 31 X 1978 i 1VIII –30 IX 1991; gł. księgową
Danczowska Halina: 1VIII 1967 – 31 VII 2002, Filie nr: 1, 4, 14, Dz. Magazynów i Konserwacji (kier.), Dz. Wydawn. Ciągłych (kier.); st. kustosz
Dąbek Halina: 1 I 1969 – 30 XI 1983, Czyt. Czasopism (kier.).
Dąbrowska Nadzieja: [od 1949 LO im. Kościuszki], 1 IX 1952 – 23 II 1962, Czyt. Czasopism (kier.).
Dąbrowska Teresa: 1 VI 1969 – 31 VIII 1983, Dz. Grom. i Oprac.; kustosz
Dec Zdzisław: 1 II – 30 VI 1958, Dz. Instr.-Metod.; instruktor
Deryło Zofia: [od 1956-1963 w PiMBP Tomaszów], 1 XII 1962 – 30 XI 1963, filia.
Dmitruk Wanda: 15 X 1974 ---, Filie nr: 18, 1, 3, dla Dz. nr 8 (kier.), Dz. Zakupu i Dystryb.; st. bibliot.
Dobrowolska Elżbieta: 15 I 1973 – 31 VIII 1976, filia; mł. bibliot.
Dobrowolska Helena: 1 I 1971 – 31 XII 1997, Dz. Grom. i Oprac.; st. kustosz
Dub Stefania: 21 I 1966 – 31 VIII 1967, Filia nr 1; mł. bibliot.
Dubicka Wanda: 15 III 1961 – 31 X 1981, Filia nr 12 (kier.); bibliot.
Dymitrow Konstanty: 1 VII 1956 – I 1959; st. księgowy.
Dziedzic Janina: 1 II 1954 – 30 XI 1987, Filia nr 1 (kier.), Dz. Instr.-Metod. (instruktor); st. kustosz
Elert Lidia: 15 X 1960 – 31 XII 1972, Czyt. Czasopism (kier.); bibliot.
Emme Elżbieta: 1 X 1975 – 30 IV 1977, filia; mł. bibliot.
Fodemska Maria: 1 X 1950 – 30 IX 1970, Filia nr 2 (kier.), Czyt. letnia, Dz. Grom. i Oprac.; bibliot.
Furman Aniela: 15 IV 1973 – 30 IX 1976, goniec; mł. bibliot.
Gajewska Irena: 1 VIII 1961 – 28 II 1969, Filia nr 6 (kier.); st. bibliot.
Gajewski Jerzy: 15 IX 1960 – 2002, Dz. Instr.-Metod. (instruktor, kier.). Emerytura. Od 5 III 2002 r. kontynuuje pracę (w dalszym ciągu jako kier. Dz. Instr.-Metod.).
Gawarecka Ewa: 1 I 1968 – 31 I 2002, filia, Dz. Zb. Spec.; st. kustosz. Emerytura. Od 2002 do XI 2008 r. pracowała okresowo w Dz. Zb. Spec.
Gawarecka Kazimiera: 1 IX 1924 – 12 XII 1939 (kier.), 10 II 1947 – 31 VII 1948 (kier.), 1 VIII 1961 – 31 VIII 1970 (prac. ryczałtowy); mł. bibliot.
Gawarecka Maria: 1951 – 31 III 1955 dyrektor WBP, 1 IV 1955 – I 1977 wicedyrektor; kustosz dyplom.
Gawrońska Maria: 1 V 1953 – 1 XI 1981, Dz. Ogólno-Organiz. (kier.).
Gierak Józefa: 1 I 1968 – 15 III 1992, Filia nr 13 (kier.); bibliot.
Godlewska Alina: 15 XI 1956 – 31 X 1958; bibliot.
Gospodarek Helena: 1 X 1974 – 31 X 1980, 1 II 1983 – 31 III 2007, Filia nr 1 (kier.); bibliot.
Grabias Teofila: [15 I 1966 – 31 VIII 1967 PBP Opole], 1 IX 1967 – 15 XII 1990, Magazyn Gł.; magazynier bibliot.
Grabowska Janina: 1 V 1953 – 31 III 1977, Dz. Instr.-Metod. (instruktor i kier.), Dz. Udost. (kier.); kustosz dyplom
Groszek Walentyna: 1 VIII 1966 – 14 IX 1970, Filia dla Dz. nr 6 (kier.); bibliot.
Grudzińska Danuta: 1 III 1965 – 31 XII 1989, Filia, Dz. Grom. i Oprac., Oddz. Czas., Czyt. Nauk.; st. kustosz
Grybel-Niedokos Lucyna: 1 XII 1963 – 31 III 2000, Dz. Inform., Bibliogr. i Udost.; st. kustosz
Grynkiewicz Janusz: 1-15 I 1959; techn. prac. bibliot.

Gryta Wiktor: 1 X 1950 – 31 VIII 1957, Czyt. Nauk.; bibliot.
Grzywacz Danuta: [1 IX 1954 MBP Naęczów], 1 I 1967 – 31 XII 1996, Filie nr: 9, 17 (kier.), 23 (kier.); st. bibliot.
Grzelak Bolesław: 15 II 1955 – 31 XII 1963, dyrektor; st. bibliot.
Gustolek Aleksander: 1 X 1968 – 31 XII 1969; mł. bibliot.
Gwóźdź Mirosława: 1 I 1967 – 15 IX 1983, Dz. Czas. (Dokumenty życia społ.), Dz. Grom. i Oprac.; bibliot.
Halicka Alina: 1 IV 1966 – 31 VIII 1996, Filia nr 2, Oddz. Zb. Rezerwowych; bibliot.
Hałas Maria: 1 VII 1967 – 14 XII 1996, Filie nr 8, 19 (kier.); st. bibliot.
Harhala Irena: 1948 – 31 XII 1981, Dz. Inform.-Bibliogr. (kier.); bibliograf.
Hiszpańska Małgorzata: 15 II 1973 ---, Filie nr: 1, 5, 4 (kier.), 16 (kier.); st. bibliot.
Hondzel Alicja: 1 X 1975 – 31 I 2007, Dz. Księgowości, Filia nr 8 (kier.); st. bibliot.
Hulpowska Danuta: 4 VII 1946 – 1 III 1978, Filia Trybunał/nr 21 (kier.); bibliot.
Hys Maria: 1 IX 1961 – 31 VIII 1991, Filia nr 10, Dz. Grom. i Oprac.; st. bibliot.
Iracka-Malysa Teresa: 1 I 1966 – 30 VI 2001, Filie nr: 1, 7, Wypożyczalnia Podręczników Nauk. (kier.); st. kustosz
Irzabek Maria: 30 IV – 30 VI 1956; st. księgową
Jach Helena: 1 X 1950 – 31 X 1967, Dz. Grom. i Oprac. (kier.); bibliot.
Jakubowska Ewa: 1 X 1971 – 30 IV 1972, Filia nr 18; mł. bibliot.
Janiuk Jadwiga: 1 IX 1962 – 30 IX 1968, filia, bibliobus; mł. bibliot.
Jarocka Helena: 1 IX 1951 – 31 VIII 1991, Filie nr: 6 (kier.), dla Dz. 2 (kier.), 8, dla Dz. 4; bibliot.
Jaroszewska Jolanta: 20 IX 1979 – 6 I 1986, Filia nr 12, Dz. Oprac.
Jartych Lucyna: 1 VIII 1972 – 30 IX 1973; mł. bibliot.
Jarzębowska Stefania: 1 XI 1953 – 26 III 1998, Dz. Instr.-Metod. (instruktor, kier.), wicedyrektor; st. kustosz
Jaśnikowska Irena: 1 I 1956 – 20 I 1957, Filia dla Dz. nr 3 (kier.); pom. bibliot.
Jaworowska Jadwiga: 22 X 1951 – 1 II 1957; maszynistka
Jaworska Joanna: 1 I 1974 – 23 IV 1975, filia; pom. bibliot.
Jeleń Daniela Józefa: 1 IV 1950 – 30 XI 1971, Filia nr 3 (kier.), Dz. Instr.-Metod. (instruktor); bibliot.
Jeziorska Leokadia: 15 I 1961 – 1972, Filia nr 8, Magazyn, Czyt. Nauk.; st. magazynier
Jeziorski Tadeusz: 1 X 1962 – 5 III 1980 dyrektor; kustosz
Jeżowska Danuta: 15 IX 1965 – 31 VIII 1966; techn. prac. bibliot.
Jędrusiak Anastazja: 1 VII 1953 – 31 XII 1958; pom. magazyniera
Józefaciuk Maria: 1 II 1945 – 31 VIII 1946, 1 VIII 1954 – 30 VI 1958, 15 XI 1959 – 28 II 1973, Czyt. Gł., Czyt. Czas., Dz. Grom. i Oprac., Filia nr 7; st. bibliot.
Kacperska Irena: 1 II – 31 VIII 1958; bibliot.
Kamińska Halina: 1 IX 1968 – 9 II 1971; mł. bibliot.
Karaś Romuald: 15 II – 31 VII 1958, Dz. Instr.-Metod.; instruktor
Kawerska Danuta: 15 IX – 31 X 1961; mł. bibliot.
Kaziród Janina: 1 VI 1955 – 31 VIII 1981, Dz. Ogólno-Organizacyjny (maszynistka); referent adm.
Kazubek Józef: 1 II 1969 – 20 X 1970; kierowca
Kępa Maria: 1 VIII 1958 – 30 VI 1994, Introligatornia; introligator
Kiernicka Janina: 1 VIII 1961 – 31 XII 1971, Dz. Adm.; kasjer
Kita Adela: 15 X 1954 – 15 V 1970, Filia dla Dz. nr 3 (kier.).

Kizińska Alicja: 1 XII 1970 – 31 XII 1974, filia; mł. bibliot.
Kloc Zofia: 1 III 1952 – [po 26 II 1962], filia; techn. prac. bibliot.
Kobialko Antoni: 1 IX 1958 – 31 I 1959; st. księgowy
Kochanowska Maria: 1 X 1957 – 30 IV 1989, Czyt. Nauk. (kier.); st. kustosz
Koguciuk Agnieszka: 16 II 1974 – 18 II 1982, Introligatornia (kier.); introligator
Kołataj Jadwiga: 1 II 1954 – 30 X 1958, Dz. Instr.-Metod. (instruktor), Dz. Inform.-Bibliogr. (bibliograf)
Koper Teresa: 1 II 1955 – 31 XII 1958, Filia nr 1; manipulacyjny prac. bibliot.
Kordybacha Anna: 1 V 1964 – 31 XII 2001, Dz. Grom. i Oprac. (kier.); st. kustosz.
Kornacki Grzegorz: 1 VIII 1961 – 28 II 2000, Dz. Instr.-Metod. (instruktor), Dz. Sieci Miejsk. (kier.); st. kustosz. Emerytura. Od 3 VII 2000 Archiwum zakładowe (kier.)
Polak-Kosacka Zofia: 22 VIII 1935 – 31 VII 1968, Dział Magazynów (kier.); st. magazynier
Kowalczyk Wanda: 1 IX – 15 X 1958, Dz. Instr.-Metod.; instruktor
Koziolkowa Maria: 1 IV 1963 – 31 XII 1985, Filie nr: 15 (kier.), 24 (kier.); st. kustosz
Kozłowska Janina: 1 XI – 31 XII 1964; manipulacyjny prac. bibliot.
Krasicka Anna: 15 IV – 31 VII 1965; techn. prac. bibliot.
Krawczyk Elżbieta: Filia nr 18
Królikowski Jacek: X 1962; techn. prac. bibliot.
Kruk Stanisław: 1 VIII 1955 – 30 IV 1956, Dz. Instr.-Metod. (instruktor); mł. bibliot.
Krupa Maria: 1 V 1955 – 10 IX 1957, Dz. Instr.-Metod.; instruktor
Krupa Marian: 1 IV – 30 VI 1960, Dz. Instr.-Metod. (instruktor); mł. bibliot.
Krycka Anna: [od 1956 MBP Szczepczeszyn], 15 II – 31 VIII 1960; techn. prac. bibliot.
Kryczka Jacek: 1 II – 30 IV 1959; techn. prac. bibliot.
Kryczka Józef: 1 II – 30 IV 1959; techn. prac. bibliot.
Kryczka Piotr: 15 I – 30 IX 1957, Dz. Instr.-Metod.; instruktor
Krzowska Danuta: 1 IX 1968 – 31 X 1972, filia; mł. bibliot.
Krzowska Izabela: 15 IX 1957 – 31 XII 1999, Dz. Magazynów; st. magazynier bibliot.
Kula Stefania: XII 1963; mł. bibliot.
Kwaśniewska Stefania: [3 VII 1949 – 31 XII 1956 Centrala Kompletów Ruchomych WRZZ w Lublinie], 1-31 I 1957, bibliot.
Kwiatkowska Irena: [od 1950 GBP Chodel], 15 III 1953 – 31 V 1972, Filia nr 5 (kier.); bibliot.
Kwiatkowska Lucyna: 15 IV 1986 – 30 XI 1998, Filia nr 6; mł. bibliot.
Kwiecińska Alicja: 1 IX 1969 – 31 XII 2004, Filie nr: dla Dz. 6 (kier.), 13 (kier.); st. bibliot.
Lach Ewa: 1 VI 1960 – 15 VIII 1961; techn. prac. bibliot.
Latuszkiewicz Barbara: 1 IX 1973 – 14 XI 1978, filia; mł. bibliot.
Lewandowski Jan: 1 VIII 1967 – 30 IX 1968, Dz. Instr.-Metod. (instruktor); mł. bibliot.
Lipczyńska Elżbieta: 20 IX 1966 – 28 II 2007, Filia nr 21 (kier.); bibliot.
Lipińska Anna: 1 IV 1967 – 31 I 2005, Filia nr 5 (kier.); bibliot.
Lis Zofia: [1949-1967 bibliotekarka KW PZPR], 1 I 1968 – 31 VII 1994, Dz. Udost. (instruktor), Dz. Instr.-Metod. (instruktor), Dz. Udost. (kier.), Dz. Grom. i Oprac. Wydawn. Ciągły; st. kustosz

Lisowska Antonina: 1 III 1969 – 28 II 1983, Księgowość; st. księgowa
Luty Alina: 1 V 1970 – 23 IX 1986, Filie nr: dla Dz. 7 (kier.), 18; kustosz
Łabiga Danuta: 15 I 1959 – 31 III 1960, Dz. Instr.-Metod. (instruktor); mł. bibliot.
Łacek Zenobia: 1 I 1969 – 1972; mł. bibliot.
Łaszkówna Wanda: 1 I–31 XII 1958, filia; mł. bibliot.
Łodziato Barbara: 10 III 1962 – 31 VIII 1971, Filie nr: 16 (kier.), bibliobus, 18; mł. bibliot.
Łuszczynska Maria: 1 VII 1947 – 31 V 1991, Dz. Zb. Spec. (kier.); bibliot.
Łysiak Bogumiła: 1 XII 1955 – 1956
Maciejewska Bogumiła: 1 XII 1972 – 31 VIII 1973; pom. bibliot.
Madej Irena: 1 I 1966 – 31 XII 1990, Filia nr 6 (kier.); st. bibliot.
Madoń Genowefa: 1 III 1966 – 31 V 1973, Wypożyczalnia Międzybibliot.; bibliot.
Madoń Wiesława: 15 II – 10 XI 1960; techn. prac. bibliot.
Maj Elżbieta: 1 V 1971 – 4 VIII 1997, Dz. Magazynów, Dz. Grom. i Oprac.; st. bibliot.
Majewska Zofia Teresa: [od 1951 PiMBP Luków], 7 I 1955 – 31 III 1961, filia, Czyt. Czas.; mł. bibliot.
Malolepsza Janina: 1 I 1972 – 15 VII 1974, Dz. Instr.-Metod. (instruktor); mł. bibliot.
Mandziuk Jan: 1 XII 1957 – 31 VIII 1958, Dz. Instr.-Metod.; instruktor
Marciniak Adam: 20 X 1970 – 31 XII 1986; kierowca
Marczyńska Zofia: 15 VIII 1947 – 1 VIII 1964, Filia nr 3 (kier.), Dz. Inform.-Bibliogr. (bibliograf); bibliot.
Marszałek Józef: 1 V – 11 IX 1957, Dz. Instr.-Metod.; instruktor
Matuszyk Anna: 1 VIII 1964 – 17 III 1966, Filia nr 1 (kier.); mł. bibliot.
Matwiej Irena: 1 X – 1 XII 1962; techn. prac. bibliot.
Mazur Wanda: 1-30 IX 1958, Dz. Instr.-Metod. (instruktor); mł. bibliot.
Michalska Jolanta: 15 XI 1975 – 31 I 1976; mł. bibliot.
Mikulska Zofia: 15 III 1961 – 30 IX 1987, Dz. Czasopism (kier.), Filia nr 19 (kier.); st. kustosz
Milanowska Halina: 1 IX 1965 – 31 XII 2004, Filie nr: 10, 18, 14 (kier.); st. bibliot.
Misiak Zdzisław: 15 II 1970 – 31 III 1988, Filie nr: 7, 3, 26, 24, Czyt. Młodz. nr 2 (kier.); st. bibliot.
Misztal Barbara: 1 X 1973 – 31 V 1988, 1 XII 1992 – 31 I 2007, Filie nr 24, 12; st. bibliot.
Mitrus Barbara: 15 III 1973 – 30 VI 1975, Filie nr: 15, 17, Czyt. Czas; mł. bibliot.
Młoszewska Ludwika: [od 1950 PBP Lublin], 1 V 1956–1963, Dz. Grom. i Oprac.; bibliot.
Moroz Maria: 1 II 1959 – 1 XII 1967, Dz. Grom. i Oprac., Dz. Udost.; st. bibliot.
Nagajek Teresa: 1 I 1967 – 30 IV 1984, Filie nr 8 (kier.), 14; bibliot.
Neczuk Wanda: 1 VIII 1960 – 31 III 1961, filia; techn. prac. bibliot.
Nieoczym Maria: 1 X 1967 – 31 VIII 1984, filie nr: 1, dla Dz. 7 (kier.); st. bibliot.
Nieścior Celestyna: 9 V 1953 – 30 XI 1958, Dz. Zb. Spec. (kier. Oddz. Starodruków); bibliot.
Niezbecka Maria: 1 IX 1966 – 31 VIII 1984, Filia dla Dzieci nr 2 (kier.); st. bibliot.
Nowak Stanisław: 1 V 1960 – 30 XI 1962, Administracja; st. referent adm.
Nowińska Maria: IX 1970 – 30 III 2005, Filia nr 18 (pom. bibliot.), Magazyn Gł. (st. magazynier bibliot.)
Ogórek Jan: 1 VI 1960 – 31 VIII 1962, Introligatornia; st. introligator

Oniszczyk Halina: 1 I 1968 – 28 II 1969, filia; mł. bibliot.
Ostowicz Lucyna: 1 III 1957 – 15 XI 1959, filia; mł. bibliot.
Pawlak Stanisława: 1 I 1967 – 31 XII 1970, Filia nr 16; pom. bibliot.
Pazura Wiesława: 1 I 1970 – 30 IV 2003, filia, Wypoż. Międzybibl., Dz. Udost., Dz. Inform. i Udost., Dz. Grom. i Oprac., Dz. Wydawn. Ciągłych; st. kustosz
Piechowsko Jerzy: 1 III 1956 – 30 IV 1957, Dz. Instr.-Metod.; instruktor.
Pietras Danuta: 1 I 1967 – 30 XI 1993, Dz. Grom. i Oprac. (z-ca kier.); st. kustosz.
Pietruszka Lucyna: 1 VII 1973 – 1 IX 1974, filia; pom. bibliot.
Piotrowska Wanda: 1941 – 1947, 1 I 1954 – 30 IX 1975, Dz. Grom. i Oprac. (kier.); st. bibliot.
Piotrowska Zdzisława: [od 1960 WiMBP Zielona Góra], 16 I 1975 – 31 VIII 2000, Dz. Instr.-Metod. (instruktor), dyrektor; kustosz dyplom
Platto Anna Jadwiga: 1 I 1967 – 30 VI 1982, Filia Trybunał; Dz. Instr.-Metod. (instruktor); kustosz
Plisiecki Janusz: 1 IV 1958 – 1958; bibliot.
Plątek Leontyna: 1 XI 1958 – 1 IX 1969, 7 I 1980 – 30 VI 1990, Czytel. Młodz. nr 1 (kier.), Czyt. Czas., Filie nr: 12, 21, 23; st. kustosz
Podraza Henryk: 1 IX 1955 – 30 IX 1957, Dział Instr.-Metod.; instruktor
Polańczyk Daniela: 1 VII 1952 – 11 V 1984, Filie nr: 5, Trybunał/21; st. bibliot.
Pożerska Ewa: 15 I 1959 – 27 IX 1960, filia; pom. bibliot.
Praczyk Zofia: 1966 – 1979.
Próchniewicz Michalina: 1 I 1954 – 30 IX 1975, Dz. Instr.-Metod. (instruktor), Filia nr 19; st. bibliot.
Prucnal Zofia: [od 1964 do 1967 GBP w Głusku], 16 I 1967 – 30 IX 2002, Filie nr: 15, 17, 1, 11 (kier.); st. bibliot.
Pruszkowska Helena: 1 IX 1958 – 15 VIII 1967, Dz. Instr.-Metod.; instruktor
Przybyła Krystyna: 1 XI 1974 – 1 VIII 1975, Dz. Księgowości; księgowia
Przyluska Krystyna: 1 IX 1966 – 28 II 1967; mł. bibliot.
Racka Jadwiga: 6 XII 1947 – 1979, Filie nr: 4 (kier.), 9 (kier.); bibliot.
Radziuk Irena: 1 I 1965 – 31 V 1988, Filia nr 16 (kier.); bibliot.
Rogowska Maria: 1 X 1956 – 31 XII 1956, Dz. Instr.-Metod.; instruktor
Romaniuk Teresa: 1 IX 1971 – 30 IX 72, Dz. Grom. i Oprac.; mł. bibliot.
Rowińska Maria: 1 X 1963 – 31 VIII 1967, Dz. Udost. (instruktor); bibliot.
Rozenfeld Aleksander: 6 VI – 31 VIII 1972, Magazyn Gł.; magazynier
Roztworowska Barbara: 1 V 1957 – 31 I 1961, Filia nr 10 (kier.); mł. bibliot.
Roztworowski Stanisław: 1 IX 1957 – 31 X 1958, Filia nr 10 (kier.); bibliot.
Rutkowska Alicja: 1 I – 30 IX 1973, Filia nr 15; pom. bibliot.
Sadowska Barbara: 1-15 XI 1958; mł. bibliot.
Sadowska Dorota: 1 II – 30 VI 1975, filia; mł. bibliot.
Sadurska Ewa: 1 XII 1971 – 31 X 1975, filia; mł. bibliot.
Sajkiewicz Wanda: [od 1958 w PiMBP Żuromin], 15 XI 1960 – 31 XII 1996, Filia nr 13 (kier.), Czyt. Młodz. nr 2 (kier.), Dz. Grom. i Oprac., Filia nr 27 (kier.), Dz. Grom. i Oprac.; st. kustosz. Emerytura. Od 1 II 1997 r. Dz. Dystrybucji.
Salęgowska Zofia: 1 III 1972 – 28 I 2005, Dz. Instr.-Metod. (instruktor), Dz. Kadr (gł. specjalista). Od 29 I 2005 r. na emeryturze, zatrudniana okresowo
Samolej Irena: 1 VIII 1975 – 31 I 2008, Dz. Czas. i Wydawn. Ciągłych, Dz. Udost., Czyt. Czas., Dz. Wydawn. Ciągłych, Dz. Komputer. (bibliot. systemowy); st. kustosz. Emerytura. Kontynuacja pracy w Dz. Komputer. od 1 III 2008
Samuś Maria: 1 II 1975 – 31 XII 1999, Introligatornia (kier.); st. mistrz introlig.

Sapielak Marianna: 15 V 1964 – 31 III 1966, 1 IX 1968 – 31 I 1973, filia; bibliot.
Sidor Stanisława: 1 X 1970 – 20 V 1981, Filia nr 6, Czyt. Czas.; bibliot.
Sieg Jan: 15 III 1968 – 30 IX 1976, Dz. Inform.-Bibliogr.; st. bibliot.
Sikora Maria: 10 XI – 31 XII 1957, filia
Sil Maria: 1 X 1971 – 30 IX 1976, filia; mł. bibliot.
Sil Urszula Maria: 1 X 1971 – 30 IX 1976, Filia nr 15; mł. bibliot.
Sitańska Stefania: 1 I 1969 – po 8 VIII 1973, Dz. Grom. i Oprac.; mł. bibliot.
Siwińska-Opolska Barbara: 1 X 1954 – 1 III 1957; magazynier
Skwarek Irena: 1-28 II 1958; bibliot.
Słomiński Jan: 1 III 1956 – 31 III 1963, Introligatornia; introligator konserwator
Smolarz Jan: 1 IX 1968 – 31 I 2002, Dz. Inform.-Bibliogr., Dz. Zb. Spec. (kier.); st. kustosz.
Smoleńska Danuta: 1 II 1962 – 17 III 1990, Filie nr: 4 (kier.), 18 (kier.); st. kustosz.
Spunda Jadwiga: [1950-1955 PiMBP Tomaszów Lubelski], 15 XI 1956 – 30 VI 1957; bibliot.
Staniewska Joanna: 15 III 1959 – 31 XII 1990, Dz. Instr.-Metod. (instruktor); st. kustosz.
Stoma (Meżyk) Danuta: 15 IV 1973 – 31 VIII 1986, 1 IX 1987 – 31 III 2007, Filia nr 12; st. bibliot.
Stopniak Anna: 1 X 1961 – 31 VIII 1962, filia; techn. prac. bibliot.
Strelnik Irena: 1 I 1953 – 31 XII 1985, Filia Trybunał, Dz. Zb. Spec.; st. kustosz.
Strelnik Stanisław: 15 VIII 1953 – 1956; Dz. Instr.-Metod. (instruktor); st. bibliot.
Strubińska Janina: [1 V 1961 – 31 I 1974 PiMBP Parczew], 1 II 1974 – 30 VI 2000, Dz. Magaz. i Konser., Dz. Udostę. (kier.), Dz. Inform., Bibliogr. i Udost. (kier. Oddz. Udost.); st. kustosz
Suchta Irena: 1 II – 31 X 1957, filia
Superson Elżbieta: 1-31 I 1969; kancelista
Surowiak Urszula: 1 X 1957 – 31 I 1959, Dz. Instr.-Metod., Filia nr 4 (kier.); bibliot.
Szablewska Halina: 1 XI 1954 – 14 X 1969, 16 V 1979 – 29 II 1996, Filia nr 8 (kier.), Dz. Udost. Czyt. Czas.; st. bibliot.
Szafrańska Barbara: 1 X 1973 – 31 III 1974, filia; pom. bibliot.
Szczepanowska Zofia: 1 XII 1971 – 31 I 2007, Filie nr: 11, 7 (kier.), 15 (kier.), 18; st. bibliot.
Szczepowska Maria: 1 III – 30 XI 1957, Filia nr 10 (kier.); mł. bibliot.
Szeniawski Andrzej: 15 II – 31 XII 1965, Administracja; st. referent adm.
Szolucha Aleksander: 15 VIII – 15 IX 1960, Dz. Instr.-Metod. (instruktor); mł. bibliot.
Szwarc Wanda: 10 XI 1948 – 26 I 1988, Dz. Zb. Spec. (kier. Oddz. Rękopisów); st. kustosz dyplom
Świecowska Maria Teresa: 1 II – 15 VI 1961; mł. bibliot.
Świerzczek Jerzy: 8 I – 31 VII 1958, Dz. Instr.-Metod.; instruktor
Świętoń Jan: 1 VII – 30 IX 1956, Dz. Instr.-Metod.; instruktor
Świtek Genowefa: 1 VII 1958 – 31 XII 1959; introligator
Targońska Jadwiga: 1 IX – 15 X 1964, filia; mł. bibliot.
Tomasiak Ewa: 4 I 1954 – 1961, 1 XII 1963 – 30 XI 1966, Filia nr 3 (kier.); pom. bibliot.
Tomasiak Irena: 1 III 1969 – 31 III 1998. Filie nr: 22 (kier.), 24 (kier.); st. kustosz
Tor Barbara: 1 I 1976 – 31 III 1998, Filia nr 10 (kier.); bibliot.

Trochimiuk Alicja: 16 I 1965 – 31 V 1968, Dz. Grom. i Oprac.; mł. bibliot.

Trzczińska Barbara: 1 X 1968 – 1 VIII 1969; pom. bibliot.

Tymochowicz Elżbieta: 1 III 1975 – 30 IX 1987. Prac. fotogr.; fotograf.

Tymoszek Mirosława: 1 X – 30 XI 1975, filia; mł. bibliot.

Tymusz Henryka: 1 I 1959 – 31 VIII 1988, Filia nr 2 (kier.); kustosz

Pieczywek-Wawrzecka Barbara: 15 IX 1958 – 31 III 1965, Filie nr: 6 lub dla Dz. 2, 1; techn. prac. bibliot.

Wawrzyniak Barbara: 1 II – 31 X 1957, filia; mł. bibliot.

Wąciór Gabriela: 1 II 1951 – 5 III 1958; bibliot.

Wertman Józef: 1 VII 1964 – 15 IV 1966; kierowca

Wideńska Grażyna: 23 I 1973 – 14 V 2009, Filia nr 18; st. bibliot.

Widmańska Halina: 15 IV – 30 VI 1960, 1 XII 1964 – 31 VIII 1968; techn. prac. bibliot.

Widmański Jan: 1 II 1959 – 1 IX 1985; gł. księgowy, kier. prac. reprograficznej.

Wiktorowicz Józef: 1 VIII 1962 – 31 XII 1968. Dz. Inform.-Bibliogr. (bibliograf); bibliot.

Wilk Halina: 20 III 1956 – 31 I 1966, Filia nr 2 (kier.); mł. bibliot.

Wilk Regina: 15 X 1958 – 23 I 2000, Filia nr 9, Dz. Grom. i Oprac.; st. bibliot.

Winiarczyk Wiesława: 15 II 1960 – 31 XII 1989, Filie nr: 6 (kier.), 13 (kier.), 2; st. bibliot.

Winiarczyk Władysław: 15 X – 31 XII 1960; kierowca

Włodek Halina: 1 IX 1974 – 31 I 2007, Filie nr: 1, 26, 16; kustosz

Wojasiewicz Jolanta: 1 I 1969 – 31 I 1982, Dz. Instr.-Metod. (instruktor); kustosz

Wojtaszak Alicja: 1 III 1973 – 31 III 2009, Filie nr: 5, dla Dz. 4, 17 (kier.); st. bibliot.

Wojtaszak Marianna: Filia dla Dz. nr 1(kier.)

Wolska Halina: 1 X 1959 – 31 III 2000, Filia nr 10, Dz. Czas. (kier.), Dz. Zb, Spec. (kier.), Dz. Inform.-Bibliogr. (kier.); st. kustosz dyplom

Wolska Kazimiera: 1 IV 1956 – 1958, filia (kier.).

Wołodzko Sergiusz: 1 VI 1961 – 15 IV 1962; kierowca

Wójtowicz Marta: 1 V 1970 – 31 VIII 1996, Filie nr: 9, 24 (oddz. dla dzieci); bibliot.

Zabielska Teresa: 1 IX 1960 – 31 XII 1999, Filie nr: 3, 4, Dz. Inform., Bibliogr. i Udost. (kier. Oddz. Bibliogr. Regionalnej). Emerytura. Zatrudniona czasowo 1-31 I 2000.

Zapasa Stefan: 10 XII 1965 – 31 XII 1982, Administracja (kier.); st. referent adm.

Zarzycki Roman: 1 IX 1960 – 30 IV 1998, Dział Instr.-Metod. (instruktor); st. kustosz.

Zawadzki Ryszard: 16 I 1964 – 15 II 1965, Dz. Ogólno-Organizac.; st. referent adm.

Zgierska Ingrid: 1 VIII 1958 – 1 VIII 1993, Introligatornia; st. mistrz introlig.

Zielińska Elżbieta: 1 IX 1973 – 31 XII 1978, filia; mł. bibliot.

Zielińska Józefa: [1 IV 1949 – 31 XII 1956 biblioteka związkowa w Lublinie], 1 I – 28 II 1957.

Zieliński Mikołaj: przed 1958 – ok. 1960. Dz. Instr.-Metod. (opieka nad bibliotekami związkowymi)

Zięba Lucyna: 1 VII 1958 – 30 IV 2002, Introligatornia, Filie nr: 15, 12, 15; bibliot. Emerytura. Od 13 V 2002 kontynuuje pracę w Filii nr 15

Ziętak Grażyna: 15 IX 1969 – 13 VII 1970, filia; mł. bibliot.

Ziółkowski Jan: 1 XI 1961 – 30 IX 1962, filia; techn. prac. bibliot.



Marlena Radwan

Historia i współczesność Czytelni Czasopism Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego

Rok 2007 był dla Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego przełomowy nie tylko ze względu na jubileusz 100-lecia, ale także z powodu licznych zmian organizacji udostępniania zbiorów. To, co najbardziej cieszy to sukcesywne zagospodarowanie nowego budynku Biblioteki. Jako pierwsza, jeszcze w styczniu, została przeniesiona do nowoczesnego obiektu Wypożyczalnia Książek. Następnie uruchomiono w nowych pomieszczeniach Czytelnię Czasopism i Czytelnię Internetową.

Czytelnia Czasopism Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie została założona dopiero w 1952 r. Przez okres pięćdziesięciu lat mieściła się na parterze budynku głównego przy ul. Narutowicza 4.

Kiedy w 1907 r. powołano do życia Bibliotekę, nie wydzielono oddzielnego pomieszczenia, gdzie można by udostępniać czasopisma. Nie stanowiło to jednak przeszkody w gromadzeniu kolejnych tytułów prasy. Początkiem zbioru była kolekcja należąca do patrona Biblioteki Hieronima Łopacińskiego, profesora greki i łaciny oraz wielkiego miłośnika książek. Cała jego kolekcja liczyła ponad 13 tysięcy druków. Wśród nich były cenne inkunabuły, rękopisy, ryciny i atlasy. Całość posiadała wyjątkową wartość, zawierała wiele starych i cennych druków polskich, a szczególnie lubelskich, w tym również czasopisma, wśród których znajdowały się 1544 tytuły czasopism¹. Zbiór czasopism, przejęty po Hieronimie Łopacińskim wraz z upływem czasu, był powiększany i wzbogacany o kolejne tytuły. Równolegle prowadzono działalność mającą na celu uzupełnienie brakujących numerów czasopism najstarszych i niekompletnych. W uzupełnianiu zbiorów zwrócono się z prośbą o nadsyłanie periodyków do wszystkich redakcji czasopism w Królestwie. Odezwa ta została powtórzona przez prasę miejscową i gazety warszawskie, dzięki temu odniosła większy skutek. Biblioteka wzbogaciła się o trzy tytuły dzienników, jedenaście tytułów tygodników, dwutygodników i dziesięć tytułów miesięczników².

W pierwszym roku działalności Biblioteka posiadała 24 tytuły czasopism i gazet bieżących. Liczba ta zmieniała się w zależności od możliwości finansowych Biblioteki, w 1910 r. było ich już 30. Spadek zanotowano w 1915 r., kiedy liczba tytułów prasy zmniejszyła się do ośmiu. Przez pierwsze 14 lat udało się zgromadzić w sumie 240 tytułów czasopism i gazet bieżących³.

Sytuacja polepszyła się od 19 VIII 1922 r., kiedy Bibliotekę przeniesiono do Trybunału⁴. Dzięki temu wzbogaciła się o dodatkową powierzchnię. Początkowo

¹ M. Gawarecka, *Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 8, 1963, nr 1-4, s. 5.

² Z. Bieleń, *Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego od powstania do II wojny światowej*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 47, 2004, s. 24.

³ Tamże, s. 29.

⁴ K. Jaczewski, *Pierwsze ćwierćwiecze Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*, Lublin 1933, s. 26.

Bibliotece przydzielono cztery pomieszczenia, a trzy miesiące później – kolejne. Pomimo zwiększonej powierzchni, Biblioteka z trudem mogła pomieścić stale uzupełniany księgozbiór. Nowy lokal miał dobre położenie, w centrum miasta, przy głównej trasie komunikacyjnej, co spowodowało większy napływ czytelników i większe zainteresowanie się placówką⁵. Po przeniesieniu siedziby Biblioteki do Trybunału powrócił problem braku miejsca na stworzenie odrębnej Czytelni Czasopism. Chociaż Biblioteka dysponowała wówczas większą liczbą pomieszczeń, nie udało się wygospodarować oddzielnej sali tylko dla osób chcących korzystać z prasy, a Biblioteka dysponowała wówczas 16 bieżącymi tytułami prasy. Czytelnicy mogli skorzystać z takich czasopism, jak: „Biuletyn Zdrowia Publicznego”, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego”, „Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej”, „Dziennik Ustaw”, „Dziennik Urzędowy woj. Lubelskiego”, „Dziennik Wołyński”, „Miesięcznik Statystyczny”, „Polak Kresowy”, „Głos Wołyński”, „Wschód Polski”, „Spójnia” oraz z prasy lubelskiej: „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie”, „Ziemia Lubelska” i „Głos Lubelski”. Oprócz tego w zbiorach znalazł się „Tygodnik Ilustrowany”⁶. Mieszkańcy Lublina, którzy chcieli zapoznać się z bieżącą prasą, musieli z niej korzystać w Czytelni Książek, która mogła pomieścić 50 osób. Jednak taka liczba miejsc nie była zadowalająca. Zapotrzebowanie było o wiele większe. Duży napływ uczniów, studentów oraz pozostałych mieszkańców miasta spowodował, że Biblioteka stała się „za ciasna”. Problem ten szczególnie uwidocznił się, kiedy w Lublinie założono uniwersytet w 1918 r.⁷

Po latach borykania się z trudnościami lokalowymi, Biblioteka otrzymała nową siedzibę. Była to ostatnia zmiana lokalowa, nastąpiła ona w 1939 r., wówczas zbiory przeniesiono do nowo wybudowanego budynku przy ulicy Narutowicza 4. Uroczyste oddanie gmachu, w tym również pomieszczeń dla Biblioteki, odbyło się w niedzielę 4 VI 1939 r. w obecności marszałka Edwarda Rydza Śmigłego. Natomiast dla czytelników Biblioteka miała zostać otwarta 1 IX 1939 r., ale wybuch wojny zniweczył te plany.

W latach okupacji w Bibliotece mieściła się Staatsbibliothek, przeznaczona dla Niemców. Prowadzono w niej prace nad zbiorami, które po likwidacji innych lubelskich bibliotek przewieziono do Biblioteki im. H. Łopacińskiego. Po ewakuacji Niemców w 1944 r., na nowo rozpoczęły się prace nad udostępnianiem zbiorów mieszkańcom miasta. W dni powszednie ze zbiorów można było korzystać od godziny 9⁰⁰ do 17⁰⁰, natomiast w niedziele od 10⁰⁰ do 14⁰⁰. W pierwszych miesiącach działalności liczba odwiedzin była zmienna. W marcu odnotowano ok. 80 osób, a w czerwcu 40-50 osób. Później sytuacja ustabilizowała się. Przeciętnie czytelnię odwiedzało ok. 60 osób dziennie⁸.

W roku 1947 w Bibliotece nadal działała tylko jedna czytelnia, w której korzystano zarówno z książek, jak i z czasopism. W tym czasie zaczęły pojawiać się pierwsze głosy niezadowolenia ze strony czytelników, którzy dopominali się stworzenia oddzielnej Czytelni Czasopism, ponieważ – głównie z powodu dużej frekwencji – praca w Czytelni Naukowej była utrudniona. Skargi te były uzasad-

⁵ Bieleń, dz. cyt., s. 18.

⁶ Hieronim Łopaciński i Biblioteka jego imienia w Lublinie 1907-1957, Lublin 1957, s. 144.

⁷ Tamże, s. 145.

⁸ Z. Bieleń, *Powojenne losy Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego (do połączenia z Miejską Biblioteką Publiczną w 1948 r.)*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 48, 2005, s. 13.

nione. W okresie zimowym w 1947 r. czytelnię odwiedzało dziennie ok. 100 osób, a w okresie letnim ok. 40. Przy tak dużej liczbie użytkowników brakowało wolnych stolików. Niektórzy czytelnicy byli zmuszeni do organizowania sobie miejsca pracy przy oknach⁹. Kolejne propozycje zorganizowania Czytelni Czasopism pojawiły się pod koniec 1950 r. Spowodowane były ciągłym brakiem miejsc oraz nieustannie powiększającym się księgozbiorem. Wytrwałość i nieustępliwość władz Książnicy doprowadziły do skutku trwające wiele lat starania o Czytelnię Czasopism¹⁰. W 1952 r. pomieszczenia budynku przy ul. Narutowicza opuściło Polskie Radio, które dotąd zajmowało salę na parterze oraz pokoje we wschodniej części budynku głównego. Pomieszczenia te przyznano Bibliotece. Reorganizacja oraz przeniesienie innych działów umożliwiło stworzenie długoocekiwanej czytelni¹¹.

Czytelnię Czasopism powołano do życia 15 IX 1952 r. Osobne pomieszczenia otrzymały również: Dział Rękopisów i Starych Druków oraz Dział Katalogowy¹². Nowa czytelnia była dużym udogodnieniem dla ciągle narzekających na brak miejsca do pracy czytelników. Czytelnia Czasopism udostępniała swe zbiory tak, jak Czytelnia Książek. W dni powszednie działała przez pięć godzin po południu. Korzystanie ze zgromadzonych zbiorów było bezpłatne. Czytelnię Czasopism w 1954 r. odwiedziło 16 340 osób, w tym najwięcej młodzieży akademickiej – 12 755 osób. Zasób udostępnianych czasopism wynosił 25 582 jednostki¹³.

Jednocześnie w 1952 r. zainicjowano działalność tzw. „Czytelni Letniej”, która była podporządkowana Czytelni Czasopism. Mieściła się ona na tyłach budynku, w ogrodzie. Czytelnicy mogli z niej korzystać latem, największą popularnością cieszyła się wśród studentów. Była też pewnego rodzaju atrakcją dla mieszkańców miasta, którzy mogli tam w spokoju przeczytać bieżącą prasę, a jednocześnie zrelaksować się na świeżym powietrzu pośród zieleni.

Wkrótce po otwarciu Czytelni Czasopism przystąpiono do prac mających na celu uporządkowanie całego czasopiśmienniczego zasobu Biblioteki. Prace rozpoczęto od wydzielenia zbioru druków zwartych, następnie wyłączono poszczególne egzemplarze czasopism z ciągów księgozbioru i kompletowano je według tytułów i roczników. Tak skatalogowany zbiór mógł być łatwiej wykorzystany. Całość prac wykonano latem 1954 r.¹⁴ Przez pierwsze dziesięć lat Czytelnia Czasopism funkcjonowała w ramach Działu Udostępniania. W tym czasie pracowały w niej dwie osoby, a kierownikiem Działu była Zofia Plewicka (od 16 X 1952 do 28 II 1953 r.).

Pracownicy Czytelni prowadzili wiele akcji społecznych mających na celu zwiększenie zainteresowania Biblioteką. W celu „przyciągnięcia” czytelników rozśleli zawiadomienia do szkół średnich i zawodowych Lublina. Pierwszy raz taką formę reklamy przeprowadzili we wrześniu, a następnie powtórzyli ją w listopadzie 1952 r. Tego typu działania propagandowe odniosły zamierzony skutek. Zwiększyła się frekwencja – szczególnie młodzieży szkolnej – od 208 osób w październiku do

⁹ Hieronim Łopaciński..., s. 159.

¹⁰ Tamże, s. 163.

¹¹ Z. Bieleń, *Dzieje połączonej Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego (1948-1955)*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 49, 2006, s. 13.

¹² *Od 15 września druga czytelnia. Biblioteka im. H. Łopacińskiego w nowych pomieszczeniach*, „Życie Lubelskie” 1952, nr 189, s. 4.

¹³ Hieronim Łopaciński..., s. 164.

¹⁴ Bieleń, *Dzieje połączonej...*, s. 25.

294 w listopadzie¹⁵. Duża liczba młodzieży uczącej się „wymusiła” na bibliotekarzach dostosowanie zestawu czasopism do ich potrzeb, a w konsekwencji reorganizacje prenumeraty. Zwiększono znacznie liczbę czasopism bieżących, uwzględniając wyżej wymienione potrzeby. W 1952 r. w Czytelni znajdowały się 182 tytuły czasopism bieżących, a w 1953 r. liczba ta wzrosła do 232 tytułów. Najważniejsze dziedziny wiedzy, z których zwiększono prenumeratę, to zagadnienia dotyczące polityki społecznej: z 34 tytułów w 1952 r. do 40 w 1953 r. Wzrosła też liczba czasopism technicznych, przemysłowych, matematycznych: z 15 tytułów w 1952 r. do 20 w 1953 r. Czasopisma o tematyce pedagogicznej powiększyły swój zasób z 6 do 10 tytułów, natomiast rolne z 5 tytułów do 13¹⁶.

Duże zainteresowanie nowo powstałą Czytelnią było widoczne i zostało odzwierciedlone w statystykach. Przeciętna liczba czytelników w pierwszych miesiącach funkcjonowania Czytelni przedstawia się następująco: we wrześniu 1952 r. – 231 osób, w październiku – 872 osoby, a w grudniu już 1126 osób. Wyżej przytoczone liczby potwierdzają konieczność stworzenia odrębnej czytelnicy prasy¹⁷.

Przez pierwsze dziesięć lat swojej działalności Czytelnia Czasopism podlegała działowi Udostępniania Zbiorów. Od października 1962 r. sytuacja uległa zmianie, gdyż utworzono Dział Czasopism. Nowy Dział Biblioteki funkcjonował w latach 1962-1970, a jego kierownikiem była Halina Wolska¹⁸. W 1962 r. Czytelnia dysponowała 335 tytułami prasy bieżącej. Oprócz tego w magazynie znajdowało się ok. 1544 tytuły w 6677 wol.

Pracownicy Działu Czasopism brali udział w wielu przedsięwzięciach. Już w 1962 r. zaangażowali się w opracowywany przez Bibliotekę Narodową Centralny Katalog Czasopism. Natomiast w 1964 r. sklasyfikowali dokumenty życia społecznego z lat 1945/1946. Powiększające się zbiory czasopiśmiennicze wymusiły potrzebę opracowania katalogu czasopism. W 1968 r. przystąpiono do prac nad opracowaniem centralnego Katalogu Czasopism Lubelskich. *Katalog* opracowany przez zespół pod kierunkiem Haliny Wolskiej ukazał się drukiem w 1974 r.

W roku 1971 kierownikiem Działu Czasopism została Zofia Mikulska¹⁹, a w latach 1975-1979 funkcjonował pod nazwą: Dział Czasopism i Wydawnictw Ciągłych. W 1974 r. po raz pierwszy bieżąca prenumerata przekroczyła 400 tytułów. W tym też roku bibliotekarze przeprowadzili skontrum wszystkich 109 jednodniówek i skatalogowali je.

Z troski o najcenniejsze zbiory w 1975 r. podjęto decyzję o mikrofilmowaniu czasopism XIX-wiecznych. Do końca 1976 r. Pracownia Reprograficzna zmikrofilmowała wszystkie roczniki „Gazety Lubelskiej” oraz całość „Kurierza Lubelskiego” z lat 1865-1878; łącznie 34 wol. W 1978 r. Czytelnia Czasopism wzbogaciła się o komplet „Tygodnika Ilustrowanego” z roku 1937. Na uwagę zasługuje fakt, że był to dar mieszkańca naszego województwa.

Strukturę wykorzystania czasopism w Czytelni oraz społeczne zróżnicowanie korzystających z niej czytelników w roku 1976 i 1978 obrazują poniższe tabele²⁰:

¹⁵ Sprawozdanie opisowe Działu Czasopism za rok 1952, Archiwum WBP.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Pracownik Biblioteki w latach 1959-2003, starszy kustosz dyplomowany.

¹⁹ Pracownik Biblioteki w latach 1961-1987, starszy kustosz.

²⁰ Dane zaczerpnięte ze Sprawozdania Działu Czasopism i Wydawnictw ciągłych za 1976 rok i Sprawozdania Działu Czasopism i Wydawnictw ciągłych za 1978 rok, Archiwum WBP.

Tab. 1 Struktura wykorzystania czasopism według Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej

	0	1	2	3	5	6	7	8	9	Ogółem
1976	17.154	1.873	4.751	1.504	2.796	17.154	10.006	4.594	59.832	
1978	15.042	1996	4.808	1.677	2.528	12.247	9.707	4.609	52.614	

Tab. 2 Struktura czytelników

	Młodz. szk	Studenci	Prac. umysł	Prac. fiz	Emeryci	Inni	Ogółem
1976	1.572	4.769	6.351	181	173	162	13.208
1978	1.177	4.807	6.094	178	185	169	12.610

W latach osiemdziesiątych Czytelnia Czasopism funkcjonowała sześć dni w tygodniu. W poniedziałki, wtorki, środy i piątki od 8⁰⁰ do 20⁰⁰, w soboty od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ i w niedziele od 14⁰⁰ do 19⁰⁰. W czwartki oraz dni świąteczne była nieczynna. W latach 1980-1986 ponownie podlegała pod Dział Udostępniania, a kierownikiem Działu była Zofia Lis²¹. W 1987 r. nazwa działu uległa zmianie odtąd aż do 1990 r. funkcjonował on jako Dział Informacji i Udostępniania Zbiorów; kierownikiem została Halina Wolska. Czytelnia Czasopism nadal mieściła się na parterze budynku Biblioteki. Czasopisma były przechowywane w dwóch pomieszczeniach magazynowych, przylegających do Czytelni oraz w prowizorycznym magazynie zorganizowanym na holu Biblioteki. Aby przechowywać wciąż rosnące zbiory czasopiśmiennicze, odsunięto od ścian regały i za nimi zorganizowano dodatkowy magazyn.

W związku z ogłoszeniem stanu wojennego Czytelnia Czasopism zanotowała wiele trudności w funkcjonowaniu. Przede wszystkim dużym problemem było dostarczanie prasy do czytelni oraz prace nad uzupełnianiem zbiorów. Wiele czasopism zostało zawieszonych, co spowodowało zerwanie prenumeraty. Wznowienie działalności wydawnictw i kolportażu dla przedsiębiorstw nie było jednoznaczne ze wznowieniem prenumeraty. Oznaczało to zmianę miejsca zakupu prasy i problemy w otrzymaniu poszczególnych tytułów. Wiele redakcji zmniejszyło nakład czasopism. Zdarzało się, że czasopisma przeznaczone dla Biblioteki były oddawane komuś innemu. Pracownicy Czytelni zauważyli również wzrost wandalizmu. Często zdarzało się, że ilustracje i artykuły były wycinane. Nagminnie wrywano kartki oraz wkładki dodawane do poszczególnych czasopism.

W roku 1983 rozpoczął się generalny remont gmachu Biblioteki przy ul. Narutowicza. W 1984 r. przeniesiono zbiory do zastępczego lokalu przy ul. Browarnej. Prace rozpoczęto od zabezpieczenia zbiorów przed uszkodzeniami. W działania te, oprócz bibliotekarzy, zaangażowani byli również studenci, wojsko oraz pracownicy wszystkich filii. Od 21 maja prace porządkowe odbywały się już na ul. Browarnej. Na parterze zgromadzono czasopisma oprawne i opracowane oraz często wykorzystywane przez czytelników. Natomiast w piwnicy umieszczono czasopisma nieoprawne. W czasie funkcjonowania Biblioteki w lokalu zastępczym prace nad porządkowaniem zbiorów czasopiśmienniczych trwały nadal. Została zorganizowana Czytelnia Czasopism, która mieściła się na parterze. Oprócz udostępniania, zajmowano się równocześnie opracowywaniem czasopism nieoprawnych.

²¹ Pracownik Biblioteki w latach 1968-1994, starszy kustosz.

Zbiory Biblioteki udostępniano na Browarnej aż do wiosny 1986 r. Następnie rozpoczęły się prace związane z „powrotem” zbiorów do głównego gmachu przy ul. Narutowicza 4. Dzięki dobrej organizacji wszystko przebiegało szybko i sprawnie. Zbiór czasopism Biblioteki został poddany selekcji oraz podzielony na dwie części. Pierwsza część powróciła do Biblioteki, a drugą przewieziono do magazynu zbiorów rezerwowych w Bronicach. Karty katalogowe czasopism przeniesionych oznaczono literą „B”, która świadczyła o miejscu przechowywania tychże tytułów. Po przewiezieniu czasopisma zostały ułożone na pierwszym piętrze magazynu głównego. Nadano im nowe sygnatury oraz zmieniono miejsce naklejania sygnatur – zaczęto je umieszczać w prawym górnym rogu tylnej okładki. Czasopisma zostały również ułożone w nowej kolejności²². Stan taki utrzymuje się do dzisiaj.

Struktura wykorzystania czasopism oraz zróżnicowanie czytelników odwiedzających Czytelnię Czasopism w latach osiemdziesiątych przedstawia się następująco²³:

Tab. 3. Struktura wykorzystania czasopism według UKD, bez czasopism z magazynu

	0	1	2	3	5	6	7	8	9	Ogółem
1981	7122	803		3891	154	1712	1681	1571	447	17 381
1982	9298	291	386	3812	59	1615	1620	1378	443	18 902

Tab. 4 Struktura czytelników odwiedzających Czytelnię Czasopism w latach 1981-1982, 1988-1989

	Młodz. szk	Studenci	Prac. umysł	Prac. fiz	Emeryci	Inni	Ogółem
1981	602	1815	3762	425	244	122	6970
1982	511	1769	3108	358	168	47	5961
1988	311	629	1591	256	—	227	3014
1989	418	930	1832	352	383	—	3915

Z wyżej przedstawionych danych wynika, że grupą społeczną, która najczęściej odwiedzała Czytelnię, byli pracownicy umysłowi oraz studenci. Zauważamy jedynie spadek frekwencji w latach 1988-1989, co prawdopodobnie spowodowane było przeprowadzaniem remontem.

Powyższa struktura udostępnianych zbiorów ilustruje sytuację czytelniczą. Czasopisma zgromadzone w działach: 1 – filozofia, psychologia, 2 – religia, teologia, religioznawstwo i 5 – matematyka, nauki przyrodnicze były najrzadziej wykorzystywane. Natomiast czasopisma z działu 0 – ogólnego, 3 – nauk społecznych, 6 – nauk stosowanych, 7 – sztuki i 8 – językoznawstwa były udostępniane najczęściej. Do roku 1994 Czytelnia Czasopism była częścią Działu Udostępniania, a kierowała nim Janina Strubińska²⁴. Zmiana nastąpiła w lutym 1995 r., kiedy czytelnia weszła w skład Działu Wydawnictw Ciągłych, którego kierownikiem którego została Halina Danczowska²⁵.

²² Relacja ustna Marii Dalczyńskiej – kierownika Działu Przechowywania Zbiorów z 21 II 2008.

²³ Sprawozdanie Działu Udostępniania Biblioteki głównej za rok 1981, Archiwum WBP, sygn. 70/3; Sprawozdanie Działu Udostępniania Biblioteki głównej za rok 1982, Archiwum WBP; Sprawozdanie z Działu Informacji i Udostępniania zbiorów w roku 1988, Archiwum WBP, sygn. 84; Sprawozdanie z Działu Informacji i Udostępniania zbiorów w roku 1989, Archiwum WBP, sygn. 84.

²⁴ Pracownik Biblioteki w latach 1974-2000, starszy kustosz.

²⁵ Pracownik Biblioteki w latach 1967-2002, starszy kustosz.

Wykorzystanie czasopism zgromadzonych w Czytelni według UKD i struktura czytelników w latach dziewięćdziesiątych XX w. przedstawiały się następująco²⁶:

Tab. 5 Ilościowe wykorzystanie czasopism ze względu na podział UKD

	0	1	2	3	5	6	7	8	9	Ogółem
1993	31 023	344	473	7507	751	3707	5109	2979	2640	54 533
1994	36 949	345	713	9505	642	3760	5312	3897	2936	64 059
1997	49 827	497	2180	5269	576	5210	8825	2516	2074	76 974

Tab. 6 Struktura czytelników korzystających z Czytelni Czasopism

	Ml. Szkolna	Studenci	P. umysłowi	P. fizyczni	Emeryci	Bezrobotni	Ogółem
1990	605	1686	4079	780	1702	–	8852
1993	1130	3821	5185	916	3114	–	14 166
1994	1230	4751	5031	897	2977	–	14 886
1996	1630	6593	7404	694	2508	525	19 354
1997	1507	7792	4463	555	2951	737	18 005

Od roku 2003 Czytelnia Czasopism weszła w skład Działu Udostępniania Zbiorów. W 2003 r. kierownikiem Działu została Anna Lipiec²⁷. Funkcję tę pełniła do października 2007 r., kiedy na stanowisko kierownika została mianowana Joanna Chapska.

W 2004 r. pracownicy Czytelni Czasopism przeprowadzili badania struktury czytelniczej, które pozwoliły na wyodrębnienie grup użytkowników najczęściej odwiedzających Czytelnię. Badaniem została objęta grupa licząca 2988 osób. Wśród tej liczby największą grupę stanowili studenci 1201 osób. Badania te przedstawiały również strukturę wewnętrzną studentów: uczelnię i kierunek studiów. Najliczniej Czytelnię odwiedzili studenci UMCS-u – 553 osoby, następnie studenci KUL-u – 299 osób oraz Politechniki Lubelskiej – 42 osoby. Najchętniej ze zbiorów czasopiśmienniczych Czytelni korzystali studenci historii (114 osób), politologii (110 osób) oraz filologii polskiej (88 osób). Następną grupę społeczną, która odwiedzała Czytelnię, stanowili pracownicy umysłowi, których zarejestrowano w roku 2004 – 750. Najmniejsza liczba tej statystyki to bezrobotni – 990 osób oraz rolnicy – 12 osób²⁸.

Tab. 7 Struktura czytelników w 2004 r.

	Ogółem	Studenci	P. naukowi	Bezrobotni	Rolnicy
2004	2988	1201	750	990	12

²⁶ Sprawozdanie z Działu Informacji i Udostępniania zbiorów w roku 1990, Archiwum WBP, sygn. 48; Sprawozdanie Działu Udostępniania za 1994 rok, Archiwum WBP, sygn. 97; Sprawozdanie roczne z wykonania prac w Dziale Wydawnictw Ciągłych w 1996 roku, Archiwum WBP, sygn. 224; Sprawozdanie roczne z wykonania prac w Dziale Wydawnictw Ciągłych w 1997 roku, Archiwum WBP.

²⁷ Pracownik Biblioteki od 1972 r., starszy kustosz.

²⁸ Badania przeprowadzone przez pracowników Czytelni Czasopism w roku 2004.

W kolejnych latach zauważa się systematyczny wzrost liczby odwiedzin w Czytelni, który utrzymuje się na poziomie 9-10 tys. W latach 2006-2008 dużym zainteresowaniem czytelników cieszył się program Lex, który był wykorzystany 327 razy w 2008 r. Od 2007 r. czytelnia oferuje nową usługę – skanowanie zbiorów wydanych przed 1950 r.

Tab. 8. Sprawozdanie z pracy Czytelni za lata 2006-2008

	Odwiedziny	Wypożyczone czasopisma	Księgozbiór podręczny	Lex	Ksero	Udzielone informacje	Skan
2006	10 819	81 152	271	242	2750	3565	
2007	9348	72 867	204	268	2731	4681	26
2008	9785	78 046	290	327	2631	3841	458

Biblioteka im. H. Łopacińskiego jest placówką wojewódzką i publiczną, która udostępnia swe zbiory wszystkim zainteresowanym. Przede wszystkim gromadzi i udostępnia zbiory poświęcone naukom humanistycznym, co odzwierciedla statystyka. Znaczną część naszych zbiorów stanowią lubliniana. W swoich zbiorach posiadamy unikatowe tytuły czasopism, takie jak: „Dziennik Ekonomiczny Zamojski” czy „Kurier Lubelski” z czasów Powstania listopadowego. Możliwość skorzystania w naszej Czytelni zarówno z prasy współczesnej, jak i tej o wartości historycznej, bez wątplenia wpływa na wysoką liczbę odwiedzających nas studentów i pracowników naukowych.

W 2004 r. rozpoczęto rozbudowę Biblioteki. Powierzchnia jej miała się zwiększyć o 2221m². W nowym budynku przewidziano pomieszczenia przeznaczone na Czytelnię Czasopism. Oprócz niej w nowym budynku zagospodarowała się Czytelnia Internetowa na poziomie -1, Wypożyczalnia książek na parterze oraz Dział Zbiorów Specjalnych na 2 i 3 piętrze.

Zasób czasopism Biblioteki udostępnianych w Czytelni Czasopism wynosi około 40 tysięcy jednostek i powiększa się rocznie o około 1000 vol²⁹. W ciągu roku do Biblioteki wpływa około 300 tytułów z bieżącej prenumeraty z czego 45% stanowią czasopisma naukowe, a 55 % czasopisma kierowane do szerszego spektrum odbiorców.

Obecnie w czytelni znajdują się 253 tytuły czasopism bieżących, które gromadzone są w trzech grupach: dzienniki, czasopisma o treści ogólnej oraz czasopisma naukowe. Czytelnia udostępnia swoim czytelnikom 12 tytułów dzienników, w tym regionalne i o zasięgu ogólnopolskim. Dział ten cieszy się największą popularnością, wynikającą z chęci zapoznania się z aktualną prasą. Najbardziej obszerny dział stanowią czasopisma o treści ogólnej. Zbiór ten liczy 61 tytułów o różnorodnej treści od typowo kobiecych po tygodniki opiniotwórcze. W obrębie tego działu gromadzimy również czasopisma dotyczące regionu lubelskiego takie jak: „Ziemia Lubelska”, „Tygodnik Zamojski”, „Słowo Podlasia” czy „Kresy-Tygodnik Chełmski”.

Czasopisma naukowe ułożono na półkach według klasyfikacji UKD. Czasopisma w obrębie danego działu uszeregowane są alfabetycznie, co ułatwia ich wyszukanie. Dział ogólny – 0 odnosi się do zagadnień związanych nie tylko z bibliotekoznawstwem. W obrębie tego działu zgromadzono 24 czasopisma. Wśród nich znajduje się wydawany przez naszą Bibliotekę „Bibliotekarz Lubelski”, czasopisma

²⁹ Stan na 31 XII 2007 r.. Statystyka Działu Wydawnictw Ciągłych.

poświęcone sprawom bibliotekarstwa na Lubelszczyźnie. W tym dziale także można znaleźć inne czasopisma fachowe przeznaczone dla bibliotekarzy: „Bibliotekarz” i „Poradnik Bibliotekarza”. Posiadamy również tytuły odnoszące się do tematyki informacji naukowej: „Zagadnienia Informacji Naukowej” oraz „Zagadnienia Naukoznawstwa”.

Działy 1 i 2 UKD zostały połączone. W wyniku tego powstał zbiór czasopism dotyczących filozofii, psychologii i religioznawstwa. W jego obrębie zgromadzono 15 tytułów czasopism. Każdej z tych dziedzin przypisane są periodyki.

Filozofii poświęcony jest m.in. „Kwartalnik Filozoficzny” i „Przegląd Filozoficzny”, psychologii – „Przegląd Psychologiczny” i „Studia Psychologiczne”. Religioznawstwo natomiast reprezentowane jest przez takie czasopisma jak: „Więź”, „Znak” czy „Kościół w Polsce”.

Dział 3 – nauki społeczne, prawo i administracja – jest najbardziej rozbudowanym działem. Grupuje on czasopisma o zróżnicowanej tematyce. Czasopisma w obrębie tego działu podzielone są dodatkowo na dwie grupy tematyczne. Pierwszą grupę stanowią czasopisma prawne, ekonomiczne, etnograficzne, jak i socjologiczne. Natomiast grupę drugą stanowią te dotyczące nauk stosowanych, oświaty, wychowania i pedagogiki. W sumie w obrębie działu 3 zgromadziliśmy 42 tytuły czasopism. Podział niniejszy uznaliśmy za przyjazny czytelnikowi oraz łatwy w odnalezieniu czasopisma.

Z dziedziny ekonomii dysponujemy takimi czasopismami jak „Ekonomista”, „Gazeta Bankowa” czy „Nowe Życie Gospodarcze”. Z zakresu prawa w czytelniku można skorzystać między innymi z następujących czasopism „Palestra” i „Państwo i Prawo”. Z dziedziny oświaty możemy naszym czytelnikom zaproponować np. „Przegląd Historyczno-Oświatowy” czy „Rozprawy z Dziejów Oświaty”. Natomiast informacje na tematy wychowania i pedagogiki można znaleźć w „Wychowaniu w Szkole”, „Szkole Specjalnej” w „Problemach Opiekuńczo Wychowawczych” czy w „Kwartalniku Pedagogicznym”.

Ze względu na małą liczbę tytułów czasopism dział 5 i 6 został scalony. Gromadzi on 28 tytułów czasopism. W obrębie tego działu mamy czasopisma poświęcone ogrodnictwu („Mój Piękny Ogród”, „Działkowiec”), przyrodzie („Aura”, „Eko Świat”), technice („Młody Technik”, „Przegląd Techniczny”), zainteresowaniom komputerowym („Komputer Świat”, „PC Word Komputer”, „Magazyn Internet”), oraz różnego rodzaju poradniki („Poradnik Domowy”, „Kuchnia”, „Twoje Dziecko”).

W czytelniku nie gromadzimy czasopism z działu 6 - nauki stosowane, medycyna, nauki techniczne i rolnictwo.

Dział 7 to sztuka i rozrywka, która reprezentowana jest przez 15 tytułów. Czasopisma zebrane w tej grupie dotyczą różnych dziedzin sztuki. Możemy skorzystać z czasopism poświęconych filmowi (Film, Kino), muzyce (Jazz Forum), teatrowi (Teatr, Ruch Teatralny). W obrębie tego działu znajdują się tytuły odnoszące się szerzej do sztuki, zabytków i ich ochrony (Biuletyn Historii Sztuki, Twórczość Ludowa, Ochrona Zabytków).

8 - językoznawstwo, nauka o literaturze i literatura piękna liczy 25 tytułów czasopism. Można tu znaleźć czasopisma dotyczące zarówno literatury światowej (Literatura na Świecie), jak i literatury polskiej, zapoznać się z informatorami o nowościach wydawniczych (Nowe Książki) oraz zaczerpnąć nowinek poetyckich (Poezja Dzisiaj).

Ostatni dział w klasyfikacji UKD - 9 gromadzi prasę na temat archeologii, geografii, historii i biografii, tworzy go 30 tytułów czasopism. W dziale tym możemy znaleźć prasę zarówno naukową, jak i popularnonaukową. Czytelnicy mogą sięgnąć po „National Geographic”, „Poznaj Swój Kraj” czy „Poznaj Świat”. Z dziedziny historii możemy zaoferować „Mówią Wieki” lub „Wiadomości Historyczne”. Osoby zainteresowane tematem wojskowości również będą mogły skorzystać z prenumerowanej przez czytelnice prasy – „Mars – Problemy Historii i Wojskowości”.

W czytelni gromadzone i udostępniane jest także księgozbiór podręczny. Składają się na niego przede wszystkim encyklopedie, słowniki, leksykony oraz informatory. Księgozbiór jest gromadzony pod kątem prasoznawczym. W czytelni można także skorzystać z przechowywanych dodatków załączanych do poszczególnych tytułów prasy gromadzonej w bibliotece. W nowej Czytelni Czasopism znajduje się także stanowisko komputerowe, na którym udostępniane jest LEX, polski serwis prawa zawierający informacje z zakresu ustawodawstwa, rozporządzeń i nowelizacje ustaw. Program ten przyciąga do naszej Czytelni wielu zainteresowanych, potrzebujących informacji na tematy prawne.

W Czytelni Czasopism są udostępniane również tytuły prasy z XIX i XX w. Ze względu na regionalny profil gromadzonych zbiorów szczególnie pragnę tu omówić czasopisma regionalne. Biblioteka w swych zasobach posiada pierwsze czasopismo wychodzące regularnie przez dłuższy czas, jakim jest „Dziennik Ekonomiczny Zamojski” z 1803 i 1804 roku. Zasób tego czasopisma obejmuje z 1803 roku numery od 1 do 12, a z 1804 numery od 13 do 18. Obecnie czasopismo to udostępnia się czytelnikom wyłącznie w formie mikrofilmu³⁰. Kolejnym cennym tytułem jest „Almanach Lubelski na rok 1815 dla amatorów literatury ojczystej”. Pismo to założone zostało przez Klemensa Urmowskiego, ilustrowane było przez Leona Urmowskiego, natomiast drukował je Jan Karol Pruski. Na uwagę zasługuje fakt, że w całej Polsce zachowały się cztery egzemplarze tego wydania, w tym jedno w naszej Bibliotece³¹. „Dostrzegacz Ekonomiczny i Polityczny Lubelski” z 1816 roku jest kolejnym cennym czasopismem XIX wiecznym. Czasopismo to ukazywało się dwa razy w tygodniu i wychodziło od 1 kwietnia do 9 września. W zasobach Biblioteki znajdują się numery 1-24, 26-30, 32-36, 39, 41-44, 46-47. Więcej numerów się nie ukazało³². „Pamiętnik Gospodarczy i Naukowy Lubelski” z 1817 roku, jest kontynuacją wcześniej wymienionego tytułu. W zbiorach Biblioteki Wojewódzkiej znajduje się tylko jeden numer pierwszy z 1817 roku³³. Oba czasopisma wydawane były przez Jana Karola Pruskiego.

Posiadamy również bogaty zbiór lubelskich gazet. Pierwszym lubelskim dziennikiem był „Kurier Lubelski” ukazujący się od 5 grudnia 1830 do 1 stycznia 1831 roku. Zbiór ten obejmuje numer 12 z 1830 oraz numery 3, 4, 6, 10, 11, 13 – 20, 24 – 26 z 1831. Redaktorem i wydawcą pisma był Jan Czyński³⁴. „Kurier” ukazywał się tylko w czasie powstania listopadowego. W 2. poł. XIX wieku zaczęły ukazywać się kolejne czasopisma lubelskie. Pierwszym była ponowna wersja „Kuriera Lubel-

³⁰ H. Wolska, *Katalog czasopism lubelskich*, Lublin 1974, s. 28; czasopisma zmikrofilmowane są udostępniane w Czytelni Zbiorów Specjalnych.

³¹ Tamże, *Czasopisma lubelskie w zbiorach Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie (1803-1904)*, „Bibliotekarz Lubelski”, R.14, 1969, nr 1-2, s. 9.

³² Tamże, *Katalog czasopism...*, s. 28.

³³ Tamże, s. 68.

³⁴ Tamże, s. 54.

skiego”, którego numer pierwszy ukazał się 30 grudnia 1865 roku. Pismo wydawane było dwa razy w tygodniu a redaktorem był Julian Lidtke. Od czasu powstania było to pierwsze regionalne pismo. W 1876 r. obok „Kuriera” zaczęto wydawać „Gazetę Lubelską”. Ukazywała się trzy razy w tygodniu, jej redaktorem i wydawcą był Leon Zaleski. Kolejną cenną gazetą ukazującą się w Lublinie była „Ziemia Lubelska”. Jej pierwszy numer ukazał się 28 stycznia 1906 roku. Czasopismo to było jednym z najdłużej wychodzących pism lubelskich, przetrwało aż do lat trzydziestych

Biblioteka może się poszczycić również zbiorem kalendarzy. Najstarszy w naszych zbiorach, XIX - wieczny, to „Kalendarz Polski, Ruski i Astronomiczno-Gospodarski Na Rok Pański...” wydawany przez Jana Karola Pruskiego w Lublinie w latach 1818 – 1828. Natomiast od roku 1869 zaczął ukazywać się „Kalendarz Lubelski” wydawany przez Władysława Kossakowskiego. Jest to bardzo ciekawe wydawnictwo, nie ograniczające się tylko do kalendarium. Oprócz podstawy jaką stanowił wykaz świąt, odpustów, przypomnień gospodarskich, przepisów pocztowych i kolejowych oraz różnych adresów osób i instytucji lubelskich zawierał też część literacką. W części tej znajdowała się kronika życia miasta, artykuły poświęcone różnym miejscowościom i zabytkom. Kalendarz przestał być wydawany w 1925 r. Do tej pory stanowi cenne źródło wiedzy o dawnym Lublinie i regionie³⁵.

Wśród innych XIX - wiecznych czasopism należy wymienić zbiór czasopism ilustrowanych. Do tego typu prasy należy tygodnik „Kłosa” poświęcony literaturze, nauce i sztuce. Czasopismo to wychodziło w latach 1865 – 1890. Numery „Kłosów” zgromadzone w naszej bibliotece niestety nie są kompletne, obejmują: drugie półrocze 1866, 1872-1875, drugie półrocze 1876 oraz 1877-1890. Innym tego typu czasopismem jest „Tygodnik Ilustrowany” wychodzący od 1859 do 1939 r., a którego zbiór w Bibliotece jest kompletny³⁶.

W zbiorach czasopiśmienniczych biblioteki można również znaleźć prasę żydowską. Mowa tu między innymi o „Lubliner Tuglat” i „Lubliner Sztyme”. Zasób tych czasopism jest bardzo mały. Zarówno pierwszy jak i drugi tytuł w zbiorach biblioteki reprezentowany jest przez pojedyncze numery. W przypadku „Lubliner Tuglat” jest to nr 22 z 1918, a w przypadku „Lubliner Sztyme” numer 26 z 1932 r.

Czytelnia Czasopism Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie jest miejscem, w którym tradycja łączy się ze współczesnością. Wynika to z charakteru zbiorów czasopiśmienniczych zgromadzonych w Bibliotece. W czytelni udostępniane są czasopisma współczesne, przeznaczone dla szerokiej grupy odbiorców oraz tytuły prasy zabytkowej. Zasób udostępnianych zbiorów wpływa na strukturę odwiedzających nas czytelników. Przede wszystkim z naszych zbiorów korzystają regionaliści także studenci, którzy w czytelni mogą skorzystać z bogatego zasobu czasopism naukowych. Kolejną grupę stanowią pracownicy naukowci. W kręgu zainteresowań tej grupy społecznej są przede wszystkim czasopisma o wartości historycznej, cenne i unikatowe tytuły, które znajdują się tylko w naszej Bibliotece i można z nich korzystać w czytelni. Z naszych zbiorów korzystają również emeryci, którzy przychodzą zapoznać się z bieżącą prasą.

W ostatnich miesiącach pozyskaliśmy zupełnie nową grupę użytkowników, którą są obcojęzyczni studenci lubelskich szkół wyższych. Czytelnia Czasopism jest

³⁵ Wolska, *Czasopisma lubelskie...*, s. 11.

³⁶ Taż, *XIX-wieczne czasopisma ilustrowane w zbiorach Biblioteki im. H. Łopacińskiego*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. 35, 1990, nr 121, s. 14.

dla tej grupy odwiedzających „oazą spokoju i ciszy”, mogą tutaj sięgnąć po bieżącą prasę angielskojęzyczną („Time”, „The Warsaw Voice”), a także przygotować się do zajęć.

Ponad pięćdziesięcioletnia historia czytelnicy oraz wciąż rosnące zainteresowanie ze strony mieszkańców miasta świadczą o słuszności funkcjonowania Czytelnicy Czasopism Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie.



Lidia Głębicka, Dorota Wójcik

Rola czasopism regionalnych i lokalnych w działalności informacyjno-bibliograficznej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

Do 1989 r. rynek prasy lokalnej i regionalnej w Polsce był niewielki. Transformacja ustrojowa spowodowała dynamiczny rozwój rynku wydawniczego, masowo zaczęto publikować książki, foldery, informatory, czasopisma, w tym czasopisma regionalne i lokalne.

Obecnie wydawcą prasy lokalnej może być osoba prawna, fizyczna lub jednostka nie posiadająca osobowości prawnej. Dlatego organami wydawniczymi, obok wydawców profesjonalnych, stały się samorządy lokalne, organizacje pozarządowe (stowarzyszenia regionalne, fundacje, związki zawodowe), instytucje edukacyjne, Kościół rzymskokatolicki, inne związki wyznaniowe, mniejszości narodowe, osoby prywatne. Należy zaznaczyć, że rynek lokalnej prasy jest niestabilny i zależy od wielu czynników, zwłaszcza ekonomicznych.

Na przestrzeni ostatnich 20 lat pojawiało się wiele tytułów, niektóre szybko upadały, ale w ich miejsce zawsze powstawały nowe. Są one bardzo ważnym elementem życia miejscowych społeczności. Do podstawowych zadań prasy lokalnej należy: bieżąca informacja (także informacja użytkowa), kształtowanie opinii publicznej, wspieranie rodzimej kultury, promocja „małej ojczyzny”, edukacja historyczna, kulturalna, społeczna, ekonomiczna, polityczna lokalnych społeczności, a także funkcja rozrywkowa i reklamowa.

Liczba wydawanych tytułów oraz różnorodność czasopism regionalnych i lokalnych skłoniły badaczy do podjęcia prób ich sklasyfikowania, wyodrębnienia typów, grup. Według Mariana Gieruli prasę regionalną i lokalną można klasyfikować kierując się różnymi kryteriami: ze względu na status organizacyjno-instytucjonalny, spełniane funkcje, tematykę, krąg odbiorców, zasięg geograficzny, częstotliwość ukazywania się, nakład, status prawny, ekonomiczny, język wydania, format i objętość, a nawet ze względu na technikę druku czy cenę¹. Tak dokładna klasyfikacja pozwala na wnikliwe badania na różnych płaszczyznach.

Prasa regionalna stała się podstawowym źródłem informacji dostarczającym wiadomości najbliższemu otoczeniu, a jej czytelnicy oczekują wszechstronnej wiedzy o sprawach im bliskich.

W niniejszym artykule przedstawiono rolę czasopism regionalnych i lokalnych w działalności informacyjno-bibliograficznej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Przeanalizowano czasopiśmiennicze zbiory Biblioteki, wybrano przykładowe tytuły czasopism ukazujących się na terenie województwa lubelskiego. Omówiono ich wartość informacyjną i bibliograficzną.

¹ M. Gierula, *Polska prasa lokalna 1989-2000. Typologia i społeczne funkcjonowanie*, Katowice 2005, s. 97-99.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie na mocy ustawy z dnia 27 czerwca 1997 roku o bibliotekach² ma obowiązek gromadzenia, opracowania, przechowywania i udostępniania materiałów bibliotecznych dla potrzeb informacyjnych, zwłaszcza dotyczących wiedzy o własnym regionie oraz dokumentujących jego dorobek kulturalny, naukowy i gospodarczy. W tym celu WBP gromadzi wszelkie publikacje o tematyce regionalnej. Czasopisma są traktowane przedmiotowo-podmiotowo, tzn. gromadzi się wszystkie czasopisma ukazujące się na terenie woj. lubelskiego. Gromadzeniem i opracowywaniem czasopism regionalnych i ogólnopolskich w Bibliotece zajmuje się Dział Wydawnictw Ciągłych. Prasę regionalną pozyskuje się różnymi sposobami: zakup, dary i egzemplarz obowiązkowy. WBP, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 6 marca 1997 roku³, jest uprawniona do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych wydawnictw regionalnych, w tym również czasopism.

Obecnie z wpływów bieżących jest rejestrowanych 190 tytułów sygnaturowych i 70 niesygnaturowych, które wydawcy lub redakcje przysyłają zazwyczaj pocztą bądź dostarczają osobiście w ramach egzemplarza obowiązkowego. Wydawnictwa prasowe są dostarczane też przez Książnicę Podlaską w Białymstoku, która, jako jedyna biblioteka wojewódzka, ma prawo do egzemplarza obowiązkowego z całego kraju. Jest zobowiązana do przekazywania publikacji o tematyce regionalnej do odpowiedniej biblioteki publicznej. Często prasa regionalna jest przekazywana, jako dar, instruktorom z Działu Instrukcyjno-Metodycznego WBP przez pracowników bibliotek terenowych lub podczas wyjazdów służbowych. Jednak są trudności w pozyskaniu egzemplarza obowiązkowego. Wydawcy nie respektują ustawy o EO⁴, stąd kłopoty z kompletnością zasobów poszczególnych tytułów: liczne braki pojedynczych numerów, a zdarza się, że także i całych roczników. A przecież to biblioteka gwarantuje ich zachowanie dla potomnych. Łącznie wszystkich czasopism regionalnych, napływających w ramach egzemplarza obowiązkowego, mamy w zbiorach ponad 500 tytułów. Liczba ta obejmuje wcześniej wspomniane bieżące wpływy oraz tytuły już zamknięte.

Przyjrzyjmy się poszczególnym grupom czasopism regionalnych na przykładach konkretnych tytułów. Wraz ze zmianami administracyjnymi zwiększyła się rola samorządów i rad osiedlowych. Organy te dostrzegły potrzebę informowania społeczności lokalnej o swojej działalności i problemach środowiska.

W Lublinie ukazuje się „Informator LSM” wydawany przez Lubelską Spółdzielnię Mieszkaniową, nieprzerwanie od 1998 r., skierowany do mieszkańców dzielnicy LSM. Pismo zawiera informacje zarówno o działalności spółdzielni mieszkaniowej, jak i samorządu i rady dzielnicowej, a także o życiu społecznym oraz podejmowanych inicjatywach. Niekiedy są zamieszczane artykuły dotyczące historii dzielnicy. Od 1994 r. na terenie dzielnicy Dziesiąta ukazuje się dwutygodnik „Obserwator Dzielnicowy”, w którym są zamieszczane sprawy interwencyjne, informacje o imprezach kulturalnych odbywających się na terenie dzielnicy, listy od mieszkańców oraz ich problemy.

² Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach, Dz.U. 1997 Nr 85, poz. 539 z późn. zm.

³ Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 6 marca 1997 r. w sprawie wykazu bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych poszczególnych rodzajów publikacji oraz zasad i trybu ich przechowywania, Dz.U. 1997 Nr 29, poz. 161 z późn. zm.

⁴ Ustawa z dnia 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych, Dz.U. 1996 Nr 152, poz. 722.

Po 1989 r. wzrosła również liczba prasy parafialnej, wydawanej przez parafie katolickie i inne związki wyznaniowe. Współwydawcami często są różne organizacje i stowarzyszenia katolickie (ruchy oazowe, duszpasterstwa, oddziały Akcji Katolickiej). W zbiorach Biblioteki jest kilkanaście tytułów prasy parafialnej, np. „Głos z Wieczernika” ukazujący się od 1998 r. przy parafii Wieczerzy Pańskiej w Lublinie, „Emaus” – pismo rady duszpasterskiej parafii św. Barbary w Łęcznej wychodzące od 1992 r., „Promień” – parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w Ludwinie. Warto również wspomnieć o „Dominiku Turobińskim”, będącym pismem parafii pw. św. Dominika w Turobinie, które jest zbliżone bardziej do czasopism stowarzyszeń regionalnych. Początkowo pismo nosiło tytuł „Dominik” (w latach 2000-2003), a od 2003 r. nieprzerwanie ukazuje się pod tytułem „Dominik Turobiński”. To tylko nieliczne przykłady prasy parafialnej. Rozwija się ona bardzo szybko, ciągle powstają nowe tytuły. Niestety, tylko niewielka ich część trafia do zbiorów Biblioteki. Wymienione wydawnictwa parafialne mają określony schemat: materiały informujące o pracy duszpasterskiej, świętach kościelnych, ważnych wydarzeniach w życiu parafii (odpusty, pielgrzymki), rozważania religijne nad Pismem Świętym. Często występują też artykuły dotyczące Kościoła lokalnego, notki biograficzne o aktualnie pracujących kapłanach. Ponadto w pismach parafialnych są zamieszczone informacje o wydarzeniach kulturalnych odbywających się na terenie parafii, a także akcentują kwestie społeczne i obyczajowe. Mimo różnorodności tematycznej wymienionych tytułów, każde z nich ma przede wszystkim charakter religijny. Głównym tematem jest wiara i życie Kościoła oraz określonej parafii.

Największą grupę prasy regionalnej stanowią czasopisma wydawane przez jednostki samorządu terytorialnego i organizacje pozarządowe.

Wydawcami prasy samorządowej są najczęściej samorządy gminne lub instytucje bezpośrednio im podległe, np. gminne ośrodki kultury lub biblioteki, a także samorządy powiatowe (starostwa). Podstawowym celem prasy samorządowej jest wszechstronna informacja o funkcjonowaniu społeczności lokalnej⁵, a więc dostarczenie wiadomości o lokalnych inicjatywach, imprezach kulturalnych, funkcjonowaniu władzy samorządowej, historii i promocji „małej ojczyzny”. Tematyka jest wyznaczona zarówno przez potrzeby i zainteresowania odbiorcy, jak i organu samorządowego, który za pośrednictwem prasy lokalnej przekazuje informacje. Zatem wyraźnie można wyodrębnić stałe działy i rubryki. Generalnie prasa samorządowa ma charakter informacyjno-historyczno-rozrywkowy. Pisma lokalne często podejmują różnorodne inicjatywy typu konkursy i plebiscyty. W zbiorach Biblioteki znajduje się ponad kilkadziesiąt tytułów prasy samorządowej, np. „Goniec Łukowej”, którego pierwszy numer ukazał się w 2003 r. Na terenie gminy Ostrów Lubelski jest rozpowszechniane „Echo Ostrowa : gazeta mieszkańców gminy Ostrów Lubelski”, która ukazuje się nieprzerwanie od 1999 r. W 1989 r. pojawił się pierwszy numer dwutygodnika „Tanew : biłgorajska gazeta samorządowa”. Na obszarze gminy Krasnobród od 1990 r. wychodzi „Gazeta Krasnobrodzka” wydawana przez instytucję podległą samorządowi gminnemu, tj. Centrum Kultury i Sportu. Starostwo Powiatowe w Łęcznej wydaje czasopismo „Ziemia Łęczyńska”, która w latach 2003-2006 nosiła tytuł „Powiat Łęczyński”. Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej od 2002 r. jest wydawcą „Gościńca Bialskiego”, a lubelskie starostwo publikuje „Panoramę Powiatu” już od 2000 r.

⁵ Gierula, dz. cyt., s. 113.

Inicjatywy wydawnicze podejmują też osoby prywatne. Powody ich powstania są nie tylko komercyjne, ale również polityczne. Na terenie pow. kraśnickiego od 2004 r. ukazuje się dwutygodnik „Goniec Gazeta Powiatowa”. W latach 2000-2005 funkcjonował również dwutygodnik, „Głos Kraśnicki”. Jego kontynuację stanowi „Głos Gazeta Powiatowa”. Wydawcą tych tytułów jest Głos s.c. Minik i Jankowski. Do grupy prywatnych czasopism należy też „Wspólnota” we wszystkich jej mutacjach: „Wspólnota Lubartowska”, „Wspólnota Łukowska”, „Wspólnota Międzyrzecka”, „Wspólnota w Regionie” – wydawane przez Wydawnictwo Mateusz Orzechowski.

Osobną grupę wydawnictw regionalnych stanowi prasa o charakterze ogólnoinformacyjnym. Na lubelskim rynku wydawniczym od lat istniały dwa tytuły dzienników ogólnoinformacyjnych. Najstarszy z nich to „Sztandar Ludu”, którego pierwszy numer ukazał się w 1945 r. Był organem prasowym Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Dziennik przetrwał okres transformacji po 1989 r., zmieniając tytuły na: „Dziennik Lubelski. Gazeta Poranna Regionu Środkowo-Wschodniego”, a następnie „Dziennik. Gazeta Poranna Regionu Środkowo-Wschodniego”, by od 1995 r. ukazywać się jako „Dziennik Wschodni”. Dziennik ma obecnie swoje mutacje: zamojską, chełmską i podlaską.

W 1957 r. zaczął ukazywać się „Kurier Lubelski” jako gazeta popołudniowa. Przetrwiał pod niezmiennym tytułem do dzisiaj. Od 1993 r. stał się dziennikiem porannym. Od października 2007 r. wychodzi w ramach projektu „Polska The Times” skupiającego dzienniki lokalne z całego kraju.

Trzecią inicjatywą jest „Gazeta w Lublinie”. Wychodzi jako dodatek do „Gazety Wyborczej”; początkowo tylko w czwartki. Od 1991 r. ukazuje się codziennie. Obecnie wychodzi jako „Gazeta Wyborcza Lublin”. „Kurier Lubelski” i „Dziennik Wschodni” mają wszechstronny charakter informacyjny. Na plan pierwszy wysuwa się problematyka regionalna, ale znaczną część stanowią też wydarzenia z kraju i ze świata. Natomiast „Gazeta Wyborcza Lublin” skupia się wyłącznie na tematyce regionalnej. Do prasy ogólnoinformacyjnej zaliczamy również tygodniki: „Kresy Tygodnik Chełmski”, „Kronika Tygodnia Zamość”, „Nowy Tydzień” (we wszystkich jego mutacjach). Dostarczają wszechstronnej informacji bieżącej o życiu politycznym, społecznym i kulturalnym na określonym terenie. Monitorują działalność władz, starają się być organem opiniotwórczym. Na ich łamach są zamieszczane również felietony, polemiki, recenzje. Często jest dołączony dodatek telewizyjny. Do tej grupy trzeba zaliczyć również „Słowo Podlasia” i „Tygodnik Zamojski”. Przed transformacją były tygodnikami lokalnymi PZPR. Po 1989 r., kiedy nastąpiło rozwiązanie partii, zmienił się także wydawca oraz podstawowe cele i zadania. Pozostałe cechy typologiczne bądź nie uległy zmianie, bądź były następstwem decyzji nowego wydawcy, jego celów i zadań. Zmiana cech formalnych wynikała z postępu technologicznego, nowych możliwości druku, składu komputerowego⁶.

Do prasy regionalnej zaliczamy również czasopisma, które mimo że ukazują się w środowisku lokalnym, to jednak różnią się zawartością od pozostałych wydawnictw prasowych⁷. Ich zawartość treściowa nie jest tak szeroka, jak w czasopismach informacyjnych, ale odpowiada na zapotrzebowanie określonych grup odbiorców. Są to periodyki poświęcone literaturze, sztuce, kulturze, historii „małych ojczyzn”.

⁶ Tamże, s. 93-94.

⁷ R. Kowalczyk. *Wczoraj i dziś prasy lokalnej w Polsce*, Poznań 2002, s. 273.

Wydawcami tego typu prasy są przeważnie organizacje pozarządowe, głównie fundacje, towarzystwa regionalne, kulturalne i społeczne. Prasa ta ma przede wszystkim charakter edukacyjny i promocyjny. Na terenie powiatu lubartowskiego wychodzi nieprzerwanie od 1956 r. „Lubartów i Ziemia Lubartowska”, wydawana przez Lubartowskie Towarzystwo Regionalne. Od 1995 r. ukazuje się „Rocznik Chełmski”. Obecnie wydawcą jest Stowarzyszenie „Rocznik Chełmski” powstałe w 2004 r., którego głównym celem jest upowszechnianie zarówno wiedzy historycznej o Chełmie i Ziemi Chełmskiej, jak wszelkiej działalności na rzecz promocji „małej ojczyzny”⁸. W 2003 r. ukazał się pierwszy tom „Zamojsko-Wołyńskich Zeszytów Muzealnych”, a rok później wydano „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, który wychodzi nadal pod zmienionym tytułem „Wschodni Rocznik Humanistyczny”.

Warto wspomnieć również o innych inicjatywach wydawniczych takich, jak: „Podlaski Kwartalnik Kulturalny”, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, „Merkuriusz Łęczyński”, „Głos Nałęczowa” i inne. We wszystkich wymienionych tytułach dominują obszernie artykuły o tematyce historycznej, są prezentowane sylwetki osób zasłużonych dla lokalnej społeczności, pojawiają się również recenzje publikacji związanych z regionem.

W zbiorach Biblioteki znajduje się także grupa czasopism, w której dominują zagadnienia szeroko pojętej sztuki: architektury, literatury, malarstwa, rzeźby. Drukowane są również teksty o tematyce historycznej i wspomnieniowej. Są to m.in. „Brulion Kazimierski”, chełmska „Egeria” i lubelskie pismo „Lublin Kultura i Społeczeństwo”. Odpowiadają na zapotrzebowanie na prasę o tematyce społeczno-kulturalnej i literackiej.

Warto wymienić jeszcze kwartalnik „Twórczość Ludowa”, wydawany od 1986 r. przez ogólnopolskie Stowarzyszenie Twórców Ludowych z siedzibą w Lublinie. Kwartalnik zamieszcza fragmenty twórczości pisarzy i poetów ludowych, teksty o zwyczajach ludowych, obrzędach, protokoły z konkursów, relacje z różnych imprez etnograficznych, biogramy twórców ludowych, recenzje książek etnograficznych, informacje o działalności stowarzyszeń. Lubelszczyzna ma bardzo silną tradycję kulturową. Przetrwwały tu takie dyscypliny twórczości ludowej, które na innych obszarach dawno zanikły albo nigdy ich nie było⁹.

Nie sposób pominąć bardzo dużej liczby prasy ukazującej się w szkołach podstawowych, gimnazjach, ośrodkach akademickich. Zazwyczaj redagowaniem prasy szkolnej zajmują się uczniowie pod opieką nauczycieli, np. „W Dziesiątkę”, „Cogitus”. Na ich łamach prezentuje się tematykę związaną z życiem szkoły. Redagowanie i wydawanie prasy studenckiej przejęły samorządy i organizacje studenckie. Oprócz tematów związanych z życiem uniwersytetu zajmują się również doradztwem i sprawami socjalnymi. Należą do nich: „Ekonomista UMCS”, „Głos Humanisty”, „Spinacz”.

Uniwersytety lubelskie oraz szkoły wyższe prywatne i państwowe mają własne czasopisma naukowe m.in. „Annales UMCS”, „Roczniki Humanistyczne KUL”, „Zamojskie Studia i Materiały”. Jednak należy zastanowić się, czy można zaliczyć je do czasopism regionalnych. Raczej są to wydawnictwa ogólnokrajowe o charakterze naukowym, gdzie są publikowane zróżnicowane materiały, nie zawsze obejmujące swoim zakresem tematycznym województwo lubelskie. Wojewódzka

⁸ <http://www.rocznik.chelm.pl/>

⁹ *Dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny. Kultura ludowa*, red. A. Gaudy, Lublin 2001, s. 4.

Biblioteka Publiczna gromadzi te czasopisma nie tylko ze względu na ich wartość naukową, ale także jako dokumentację rozwoju regionu.

Czasopisma regionalne i lokalne dokumentują wszelkie sfery życia dotyczące terenu. Dążąc do coraz większej specjalizacji, kierują swoją ofertą do konkretnej grupy odbiorców, zapewniając swobodny dostęp do informacji. Zawierają wiedzę, która służy pomocą w udzielaniu informacji bibliotecznej, bibliograficznej, dokumentacyjnej, tekstowej oraz rzeczowej, a także realizacji kwerend.

W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie udziela się informacji indywidualnych i zbiorowych. Pracownicy naszej instytucji udzielają informacji, pomagają czytelnikom w kwerendach.

Informację indywidualną można zróżnicować wg tematyki, kategorii osób, sposobu przekazu informacji, rodzaju wykorzystanych źródeł oraz czasu potrzebnego na odpowiedź użytkownikowi. Natomiast informację zbiorową stanowią dane o nabytkach biblioteki, wykazy książek lub czasopism krajowych i zagranicznych z określonej dziedziny wiedzy¹⁰, wystawy, lekcje biblioteczne, wycieczki zapoznające z Biblioteką i jej zbiorami.

Informacje indywidualne i zbiorowe wzajemnie łączą się i uzupełniają¹¹. Informacja regionalna jest w kręgu zainteresowań różnych instytucji, organizacji, stowarzyszeń, osób prywatnych, którzy poszukują różnych materiałów.

Najwięcej uwagi i wiedzy wymagają kwerendy, których realizacja polega na przyjęciu zapytania informacyjnego, opracowaniu tematu i przekazaniu wyników poszukiwań użytkownikowi¹². Powinna być zrealizowana dokładnie i wszechstronnie oraz trafiać w istotę postawionego problemu. Zatem powinna być relewantna. Należy przejrzeć różne typy źródeł i bazy danych¹³. Do tego wykorzystuje się zawartość czasopism, zwłaszcza regionalnych i lokalnych. Stanowią one podstawę realizacji kwerend dla czytelników i instytucji, często są jedynym źródłem do przedstawienia dziejów i bieżących wydarzeń.

Poszukiwania rozpoczynamy od pośrednich źródeł informacji, jakimi są katalogi biblioteczne (obecnie głównie elektroniczne) oraz bibliografie. Poszukiwania w bezpośrednich źródłach informacyjnych rozpoczynamy od najnowszych wydawnictw, a następnie sięgamy do starszych¹⁴.

Po przeszukaniu wyżej wymienionych źródeł, wykonujemy zestawienie dokumentów na dany temat, uwzględniając także literaturę fachową¹⁵.

Analizując wyniki wyszukiwania na zadane kwerendy, dostrzega się, jak ważna jest rola prasy regionalnej w działalności informacyjno-bibliograficznej. Pracownicy Działu Bibliografii Lubelszczyzny i Wiedzy o Regionie od początku 2008 r. zrealizowali kilkadziesiąt kwerend regionalnych. W przygotowanych wykazach literatury dokumenty, zaczerpnięte z czasopism regionalnych i lokalnych, stanowią od 40 do 80 % podanych pozycji. W odpowiedzi na zapytanie „Browarnictwo na Lubelszczyźnie” wyszukano ogółem 32 pozycje, z czego 2 to druki zwarte, 4 pozycje w prasie ogólnopolskiej, 26 artykułów znaleziono w prasie regionalnej. W przypad-

¹⁰ *Bibliotekarstwo*, red. Z. Żmigrodzkiego, Warszawa 1998, s. 211..

¹¹ Tamże, s. 212.

¹² Tamże, s. 205.

¹³ Tamże, s. 207.

¹⁴ Tamże, s. 206.

¹⁵ Tamże.

ku kwerendy „Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie” (wybrane rodziny) odnaleziono 25 pozycji, z czego 5 to druki zwarte, 3 – artykuły z prasy ogólnopolskiej, 17 – prasa regionalna. Podobna sytuacja występuje przy kwerendzie „Kolegium jezuickie w Lublinie”. Kwerenda dotyczyła historii samego budynku. Wyszukano 23 pozycje, w tym 4 druki zwarte dotyczące historii Lublina, 8 artykułów z prasy ogólnopolskiej i 11 z czasopism regionalnych.

Czasopisma regionalne i lokalne stanowią również podstawę prowadzonych lekcji bibliotecznych i wystaw o tematyce regionalnej. Tematyczne lekcje biblioteczne są kierowane do uczniów gimnazjów i szkół średnich, a dotyczą przeważnie miejscowości lub osób związanych z regionem, są przedstawiane sposoby wyszukiwania w Katalogu Lublinianów i *Bibliografii Lubelszczyzny*, zasady wyboru dokumentów i praca z konkretną książką, artykułem itp. Późniejsza analiza wykazała, podobnie jak w przypadku kwerend, że i tu są podstawą artykuły z wydawnictw regionalnych.

W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie jest prowadzona bogata działalność wystawiennicza. Wystawy, często o tematyce regionalnej, są realizowane przez Dział Informacji i Promocji oraz Dział Zbiorów Specjalnych. Autorzy wystaw przedstawiają temat poprzez ukazanie zbiorów Biblioteki. Jest tu wykorzystywana prasa regionalna. Pokazuje się czasopisma jako całość lub poszczególne artykuły zaczerpnięte z regionalnej prasy.

Ważnym zadaniem WBP jest tworzenie bibliografii regionalnej. Opracowania bibliograficzne stanowią pomoc w upowszechnianiu wiedzy i kultury. Są nieocenionym źródłem do zgromadzenia literatury na określony temat. Pozwalają ustalić lub uzupełnić dane identyfikujące określony dokument. W WBP prace nad bibliografią regionalną rozpoczęły się w 1963 r. *Bibliografia Lubelszczyzny* odpowiada na zapotrzebowanie czytelników na informację regionalną. Materiały tu zgromadzone w 70% pochodzą z rozpisywanej zawartości czasopism regionalnych. Przypomnijmy, że *Bibliografia Lubelszczyzny* uwzględnia wszystkie dokumenty dotyczące regionu, niezależnie od miejsca ich przechowywania. Natomiast dokumenty dostępne w zbiorach naszej Biblioteki rejestruje Katalog Lubliniana, który wykazuje wszystkie jednostki bibliograficzne, a więc także czasopisma regionalne oraz artykuły z tych czasopism. W trosce o jak najszerszą informację o zbiorach regionalnych podjęto prace nad retrokonwersją Katalogu Lubliniana, tak aby czytelnicy mogli również *on-line* przeglądać zasoby WBP. Jest to praca zakrojona na okres najbliższych lat.

Biblioteka zawsze dbała o to, żeby czytelnicy mogli uzyskać informację o zbiorach, a szczególnie o czasopismach regionalnych. Już w 1974 r. opublikowano *Katalog czasopism lubelskich*, opracowany przez Halinę Wolską. Rejestrował czasopisma regionalne wydawane na terenie województwa lubelskiego od końca XVIII w. aż po rok 1970¹⁶. Bardziej aktualną wersję stanowi 4-tomowy *Katalog czasopism lubelskich*. Tom 1, obejmujący litery A-F¹⁷, ukazał się w 2004 r. w opracowaniu Wiesławy Pazury. Tom: 2 G-M¹⁸, opracowany przez Iwonę Wójcik, wyszedł drukiem w 2005 r. Tom 3 jest już przygotowany, a tom 4 w opracowaniu. Katalog zawiera zbiory czasopism regionalnych od XVIII w. do końca 2000 r., a znajdujących się

¹⁶ *Katalog czasopism lubelskich*, oprac. H. Wolska, Lublin 1974.

¹⁷ *Katalog czasopism lubelskich, A-F*, oprac. W. Pazura, Lublin 2004.

¹⁸ *Katalog czasopism lubelskich, G-M*, oprac. I. Wójcik, Lublin 2005.

w 18 instytucjach na terenie Lubelszczyzny. Również w 2005 r. ukazał się *Katalog Mikrofilmów. Cz. 1, Czasopisma*. Katalog zawiera 271 tytułów zmikrofilmowanych czasopism, wydawanych głównie na terenie województwa lubelskiego, a znajdujących się w posiadaniu Biblioteki i udostępnianych w Czytelni Zbiorów Specjalnych¹⁹. Czasopisma regionalne, znajdujące się w Bibliotece, były również podstawą opracowania *Katalogu czasopism niezależnych w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*. Zasięg chronologiczny publikacji obejmuje lata 1976-1990 i wylicza wszystkie periodyki związane z działalnością opozycyjną, przede wszystkim solidarnościową, przechowywane w zasobach Biblioteki²⁰.

Czasopisma regionalne i lokalne rozszerzają oraz uzupełniają wiedzę na konkretny temat. Bardzo często jest to jedyne źródło, z którego można zaczerpnąć szczegółowych wiadomości i rozpocząć poszukiwania w innych dostępnych dokumentach. Czasopisma regionalne i lokalne pozwalają poznać tradycję, historię, gospodarkę i kulturę regionu. Są potrzebne do popularyzacji wiedzy o „małych ojczyznach”, promocji regionu, edukacji regionalnej. Doskonale spełniają swoje zadanie.

¹⁹ *Katalog mikrofilmów. Cz. 1, Czasopisma*, oprac. E. Kurpińska, M. Łoza, Lublin 2005.

²⁰ *Katalog czasopism niezależnych w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie 1976-1990*, oprac. W. Pazura, Lublin 2002.



Joanna Chapska

Informacja europejska w bibliotekach publicznych na podstawie działalności Ośrodka Informacji Europejskiej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

Pierwsze lata XXI w. były dla Polski okresem w dużej mierze podporządkowanym akcesji do Unii Europejskiej. Chociaż integracja Polski z Unią Europejską stała się procesem, który szczególnego tempa nabrał wraz z rozpoczęciem naszych rozmów o stowarzyszeniu ze Wspólnotami Europejskimi. Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych stał się formalnym początkiem naszego wchodzenia do struktur europejskich¹, ale to pierwsze lata XXI w. uświadomiły polskiemu społeczeństwu, że Unia to nie tylko idea, do której się dąży, lecz także element codziennego życia. Pojawiła się potrzeba wiedzy o podstawowych zagadnieniach z zakresu funkcjonowania struktur unijnych; pojawiło się zainteresowanie, jak zdobyć pieniądze na prowadzenie działalności gospodarczej, jak funkcjonuje Jednolity Rynek². Oprócz informacji i wiedzy o Europie, zdobywanej od zawsze poprzez szkołę, książkę i media, wytworzyła się konieczność uzupełnienia wiadomości o informacje dotyczące Unii Europejskiej, Rady Europy, jak również sytuacji Polski w relacjach z Europą.

W związku z procesem integracji został utworzony w Polsce system informacji europejskiej, oparty głównie na centrach informacji i dokumentacji europejskiej. Niektóre ośrodki informacji były ukierunkowane i często nadal są, na specjalne grupy odbiorców. Część ośrodków była zintegrowana z podobnymi ośrodkami w Unii Europejskiej³. Niewątpliwie, coraz szerszy dostęp polskich obywateli do Internetu ułatwił dotarcie do części źródeł bez konieczności poszukiwania instytucji pośredniczących.

Jeszcze pod koniec lat dziewięćdziesiątych w Polsce działały różne sieci ośrodków, gdzie można było uzyskać potrzebne informacje. Były to przede wszystkim ośrodki informacyjne Euro-Info⁴ (ok. 14). Powstała też duża liczba ośrodków informacyjno-usługowych, skupionych w Krajowym Systemie Usług, które dysponowały gotowymi pakietami informacyjnymi oraz świadczyły usługi konsultacyjne

¹ J. Heller, *Integracja Polski z Unią Europejską*. Olsztyn 2003, s. 7.

² AD, *Informacja i edukacja przed akcesją*, „Unia Europejska” 2003, nr 9, s. 4.

³ Prezentowane w dalszej części: CDE, Euro-Info, Eurydice itp.

⁴ Projekt Centrów Euro Info (Euro Info Centre - EIC) powstał w Komisji Wspólnot Europejskich w 1986 r., jako jeden z kluczowych elementów programu wspierania małych i średnich przedsiębiorstw. Celem działania Centrów Euro Info w Polsce było przygotowanie wspomnianych przedsiębiorstw do integracji ze strukturami europejskimi i ułatwianie im dostępu do Jednolitego Rynku Unii Europejskiej. Od 1 I 2008 r. rozpoczęła działalność Enterprise Europe Network, nowa sieć Komisji Europejskiej dla małych i średnich przedsiębiorstw. EEN powstała na bazie dotychczas istniejących sieci Euro Info Centre oraz Innovation Relay Centres. W Polsce ośrodki sieci są skupione w czterech konsorcjach obejmujących swoim zasięgiem terytorium całego kraju. W skład konsorcjów wchodzi 30 wyspecjalizowanych ośrodków działających na zasadzie „zawsze właściwych drzwi”. Zob. <http://www.euinfo.krakow.pl/index.htm>; <http://www.euinfo.org.pl/>

i doradcze, specjalizowały się w informacji gospodarcze⁵. Były to jednak punkty i ośrodki specjalizujące się w określonej tematyce, natomiast często była poszukiwana dosyć zróżnicowana informacja o UE.

W 1999 r. Departament Informacji i Komunikacji Społecznej Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej przygotował *Program Informowania Społeczeństwa* (PIS). Miał on na celu umocnienie współpracy jednostek rządowych ze szkolnymi klubami europejskimi, ośrodkami dokumentacji europejskiej i centrami Euro Info – w zakresie wymiany i dystrybucji wiedzy, informacji i materiałów informacyjnych⁶. Należy tylko żałować, że gdy w 1999 r. rząd RP podejmował wspomniany już program, nie wykorzystał do jego realizacji sieci bibliotek publicznych, a zarazem kadry mającej doświadczenie w zakresie działalności informacyjnej.

Kolejny etap informowania społeczeństwa zakładał tworzenie regionalnej sieci informacyjnej. W związku z tym UKIE powołał 35 Regionalnych Centrów Informacji Europejskiej, których siedziby znajdowały się w obecnych i byłych miastach wojewódzkich. RCIE funkcjonowały pod zarządem UKIE. Zainteresowani mogli otrzymać w RCIE wszelką informację z zakresu Unii Europejskiej w formie baz danych czy opracowań podstawowych dokumentów, publikacji i innych materiałów informacyjnych, a także skorzystać z dostępu do Internetu i porad konsultantów. Ponadto RCIE organizowały i uczestniczyły w różnych projektach regionalnych (np. szkolenia, konferencje, prezentacje, spotkania, konkursy) poświęconych problematyce integracji europejskiej⁷. Działalność centrów była skierowana do szerokiego spektrum społeczeństwa w poszczególnych regionach Polski, w tym do młodzieży szkolnej, przedstawicieli samorządów lokalnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw.

W ramach wzmocnienia informacji o Unii Europejskiej został zrealizowany projekt przez Fundację Edukacji Ekonomicznej, we współpracy z Fundacją im. Friedricha Eberta, Delegaturą Komisji Europejskiej, Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej oraz Ministerstwem Edukacji Narodowej, utworzenia Lokalnych Punktów Informacji Europejskiej (LPIE), które miały uzupełniać działania RCIE. Od czerwca 2000 r. do lipca 2002 r. Fundacja Edukacji Ekonomicznej w ścisłej współpracy z samorządami lokalnymi szczebla gminnego i powiatowego powołała do życia łącznie 373 Lokalne Punkty Informacji Europejskiej. Znaczna część punktów (ok. 27%) była zlokalizowana w bibliotekach publicznych, pedagogicznych, a niekiedy i szkolnych. Z danych o rozmieszczeniu poszczególnych LPIE wynika, że zlokalizowano je w 96 bibliotekach, z czego aż 78 w bibliotekach publicznych. Celem LPIE było propagowanie wśród społeczeństwa wiedzy na temat Europy, przygotowanie młodzieży do życia w nowej, zintegrowanej Europie. Dla lepszego wykorzystania tego potencjału technologicznego i organizacyjnego stworzono program Interkl@sa, który promował wykorzystanie dostępu do Internetu w szkołach na potrzeby społeczności lokalnych, szczególnie z terenów wiejskich i strukturalnie słabych⁸. Do

⁵ D. Bogucka, *Skąd czerpać wiedzę o Unii*, „Gazeta Prawna” 2004, nr 89, s. 13; AK, *Jak informować o Unii Europejskiej?*, „Unia Europejska” 2002, nr 6, s. 10.

⁶ K. Materska, *Działalność informacyjna bibliotek publicznych w zakresie informacji europejskiej*, w: *Informacja europejska w polskich bibliotekach publicznych*, red. J. Puchalski, M. Zajac, M. Majewska, Warszawa 2003, s. 84.

⁷ D. Wańka, *Biblioteka jako centrum wiedzy o Unii Europejskiej*, w: *Informacja o Unii Europejskiej na poziomie regionalnym i lokalnym: stan aktualny, możliwości, perspektywy*, red. J. Puchalski, M. Majewska, Warszawa 2004, s. 8-10.

⁸ Tamże, s. 14-16; Fundacja Edukacji Ekonomicznej. Projekty Fundacji. Tryb dostępu: <http://europa.edu.pl>

funkcjonowania punktów po raz pierwszy wykorzystano istniejącą infrastrukturę bibliotek i potencjał, jaki stanowią bibliotekarze, chociaż w kampanii informacyjnej zabrakło formalnych zapisów włączających biblioteki publiczne w struktury informowania o Unii Europejskiej⁹.

W roku 2002 Sławomir Wiatr, pełnomocnik rządu do spraw informacji o UE, ogłosił plan kampanii informacyjnej, której elementem było powołanie w urzędach wojewódzkich Biur Integracji Europejskiej (BIE). Takie Biuro powstało również przy Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim¹⁰.

W połowie stycznia 2003 r. rząd przyjął kolejny program informowania o Unii. 1 marca ruszył rządowy program gminnych punktów informacji europejskiej (GPIE), znalazło w nich zatrudnienie 5000 absolwentów, którzy po odpowiednim przeszkoleniu mieli organizować i prowadzić gminne punkty w całej Polsce. Porozumienie w sprawie współpracy przy realizacji zadań, służących promocji idei integracji z Unią Europejską i ograniczenia bezrobocia absolwentów, było elementem programu „Pierwsza praca”. Projekt realizowano od 1 III do 30 VI 2003 r. Został sfinansowany z rezerwy Funduszu Pracy, będącej w dyspozycji Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej – staż absolwencki¹¹.

Jednak w całej różnorodności instytucji informujących o UE najbardziej odpowiednim miejscem dla istnienia punktów informacji europejskiej, okazały się agendy mające doświadczenie w dziedzinie pracy informacyjnej, np. biblioteki. W bibliotekach uniwersyteckich zaczynały funkcjonować Centra Dokumentacji Europejskiej (CDE). Był to jeden z typów ośrodków działających w ramach europejskiej sieci informacyjnej, tworzonej przez Komisję Europejską. CDE powstawały na mocy umowy zawieranej pomiędzy Komisją Europejską a ośrodkami akademickimi prowadzącymi badania lub nauczanie z zakresu integracji europejskiej. W Polsce działa 16 centrów w 13 miastach¹². Inicjatorem ustanowienia takiej placówki w Lublinie był prof. Ziemowit Jacek Pietraś z Wydziału Politologii UMCS. 15 II 2001 r. przy Wydziale Politologii¹³ rozpoczęło swoją działalność Centrum Dokumentacji Europejskiej UMCS, jako ogólnouniwersytecka jednostka organizacyjna, której głównym celem jest gromadzenie dokumentów dostarczanych regularnie przez Unię Europejską. Centrum uzyskało status pełnego Centrum Dokumentacji Europejskiej – CDE (European Documentation Centre – EDC), co zapewniało mu prawo do bezpłatnego i systematycznego otrzymywania publikacji wydawanych przez instytucje Wspólnot Europejskich. Oprócz materiałów drukowanych wpływają także materiały elektroniczne, tj. europejskie bazy danych w wersji CD-ROM. Należy podkreślić, że najcenniejszą wartością dla CDE UMCS jest pełny dostęp do unijnej bazy CELEX. Centrum jest jednostką naukowo-badawczą, pełniącą przede wszystkim funkcję informacyjną, ale także biblioteki unijnej¹⁴.

Oddzielnym zagadnieniem było wykorzystanie sieci bibliotek publicznych do gromadzenia i udostępniania informacji unijnych. Coraz więcej bibliotek na uży-

⁹ Materska, dz. cyt., s. 84.

¹⁰ Obecnie Wydział Zarządzania Funduszami Europejskimi Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Tryb dostępu: <http://www.zporr.lublin.uw.gov.pl/zporr/>

¹¹ Gminne Punkty Informacji Europejskiej. Projekt. Tryb dostępu: <http://wiadomosci.ngo.pl/>

¹² Europa Direct – Centra Dokumentacji Europejskiej w Polsce. Tryb dostępu: <http://www.cde.ukie.gov.pl>

¹³ Obecnie CDE zostało przeniesione do gmachu Biblioteki Głównej UMCS. Tryb dostępu: <http://www.umcs.lublin.pl>

¹⁴ Centrum Dokumentacji Europejskiej UMCS. Tryb dostępu: <http://www.umcs.lublin.pl>

tek swoich czytelników, z własnej inicjatywy, tworzyło niewielkie zbiory informacji na tematy unijne. W Książnicy Beskidzkiej w Bielsku Białej utworzono RCIE, a w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Rybniku uruchomiono Punkt Informacji Europejskiej – oba pod egidą Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. W wielu bibliotekach tematyka unijna znalazła odzwierciedlenie w przygotowywaniu tematycznych zestawień bibliograficznych, ułatwiających czytelnikowi dotarcie do informacji¹⁵.

Biblioteki publiczne w sposób naturalny stanowią źródło informacji unijnych, gdyż najważniejszym celem działalności informacyjnej jest dostarczanie czytelnikowi informacji w pełni odpowiadającej na jego zapotrzebowanie. Tak też jest w przypadku informacji o Unii Europejskiej, gdzie najważniejszym celem jest zawsze uporządkowanie, zgromadzenie i dostarczenie czytelnikowi informacji, aby mógł dobrze zapoznać się z tematem. Z punktu widzenia czytelnika informacji ilość możliwości dotarcia do niej jest duża i każdy może znaleźć źródła skierowane właśnie do niego – zarówno młodzież, studenci, pracownicy nauki, robotnicy, biznesmeni, jak i mieszkańcy wsi i miast¹⁶.

Informacja o Unii Europejskiej oraz informacja Unii Europejskiej, a zatem wiedza podmiotowa i przedmiotowa były i są dostępne tak w wyspecjalizowanych ośrodkach, jak i bibliotekach publicznych. Wydawałoby się, że mimo dostępności tych samych często źródeł informacji w obydwu typach placówek powinien zostać dostosowany rodzaj usług do potrzeb użytkowników. Takie dostosowanie wymaga, oczywiście, wiedzy o tychże potrzebach i obsługiwanym środowisku. Specjalistyczne ośrodki informacji europejskiej nie zawsze będą w stanie taką jednoznaczną wiedzę zdobyć. Inna jest natomiast sytuacja bibliotek publicznych, w których badanie można zawęzić przynajmniej zgodnie z jednym kryterium – do zasięgu terytorialnego (obszaru działalności)¹⁷.

Biblioteki publiczne służą społecznościom lokalnym. Użytkownikiem biblioteki może być każda osoba, dorosły i dziecko. Zatem czytelnicy bibliotek publicznych są grupą wyjątkowo zróżnicowaną. Bibliotekarze starają się sprostać temu zadaniu i niejednokrotnie ich wysiłki są zwieńczone sukcesem, nie tylko, jeśli chodzi o wąską problematykę, jaką jest informacja europejska.

Tradycyjne kolekcje biblioteczne w znaczący sposób różnią się od zbiorów dokumentów nieopracowanych. Katalogi biblioteczne zawierają usystematyzowane dane o dokumentach posiadanych przez bibliotekę. Kontrolowane hasła przedmiotowe, symbole klasyfikacji. Istotną częścią budowania przestrzeni informacyjnej w bibliotece jest jej organizowanie – klasyfikowanie. Centralnym punktem tworzonych powiązań są użytkownicy¹⁸.

Wzmoczone zainteresowanie problematyką unijną dało się zauważyć w okresie poprzedzającym polskie referendum akcesyjne. Przy bibliotekach publicznych w ramach programu „Moja gmina w Unii Europejskiej” powstały wówczas Ośrodki Informacji Europejskiej (OIE). Głównym celem ośrodków było wzmocnienie dzia-

¹⁵ S. Błaszczyc, *Źródła informacji Unii Europejskiej*, w: *Biblioteki Publiczne wobec Unii Europejskiej*, red. J. Krajewski, D. Sawicka, Toruń 2002, s. 63-72.

¹⁶ Tamże, s. 63-72.

¹⁷ M. Kisilowska, *Założenia procesu indywidualizacji oferty informacji europejskiej dla środowisk lokalnych*, w: *Informacja o Unii Europejskiej...*, s. 55.

¹⁸ K. Materska, *Informacja europejska jako fragment przestrzeni informacyjnej w bibliotece*, w: *Informacja o Unii Europejskiej...*, s. 46.

łań informacyjnych o UE na szczeblu lokalnym. Ośrodki gromadziły i udostępniały szeroko pojętą wiedzę o integracji europejskiej¹⁹.

Rolę centrum informacji europejskiej w wielu bibliotekach przejęły działy informacyjno-bibliograficzne lub czytelnie. Tuż obok wydzielonego księgozbioru o interesującej nas tematyce, przeważnie były dostępne kartoteki tematyczne, zestawienia bibliograficzne, istniał dostęp do baz własnych biblioteki, a także obcych za pośrednictwem Internetu. Biblioteki, które potrafiły wykorzystać najnowsze technologie w zakresie komunikowania i obiegu informacji stały się nie tylko przewodnikiem po źródłach i materiałach unijnych, ale zarazem aktywnym uczestnikiem przemian zachodzących w zakresie Unii Europejskiej²⁰.

W związku ze zbliżającą się akcesją Polski do Unii Europejskiej i poprzedzającym ją referendum, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego uznała za zasadne odpowiedzieć na społeczne zapotrzebowanie na informacje z zakresu integracji europejskiej.

Wzmoczone zainteresowanie tymi zagadnieniami zostało odnotowane w licznych kwerendach zgłaszanych do Działu Informacji Biblioteki, dlatego powstała inicjatywa powołania Ośrodka Informacji Europejskiej i wyodrębnienia z księgozbioru Biblioteki publikacji o tej tematyce. Ośrodek powstał na mocy umowy pomiędzy ówczesnym wojewodą Andrzejem Kurowskim a Dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego Zofią Ciuruś. Uroczyste jego otwarcie miało miejsce 9 V 2002 r., w rocznicę ogłoszenia Deklaracji Schumana (9 V 1950). Dokonał go Andrzej Kurowski w obecności Edwarda Hunka – ówczesnego Marszałka Województwa Lubelskiego. Ośrodek, rozpoczynając swoją działalność, czerpał z doświadczeń Działu Informacji WBP, w którego strukturze funkcjonuje.

Ośrodek w krótkim czasie nawiązał współpracę z Biurem Integracji Europejskiej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, z Regionalnym Centrum Informacji Europejskiej, a także z Biurem Informacyjnym Regionów Lubelskiego i Podlaskiego w Brukseli. Owocne były też kontakty z Przedstawicielstwem Komisji Europejskiej w Warszawie, Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej i Centrum Informacji Europejskiej w Warszawie, Katolickim Biurem Informacji i Inicjatyw Europejskich (OCIPE)²¹.

Początkowo księgozbiór Ośrodka stanowiły publikacje wyodrębnione ze zbiorów WBP, zarówno książki, jak broszury oraz część czasopism. W krótkim czasie, obok zakupu, dużą liczbę nowych pozycji zaczęły stanowić dary pozyskiwane głównie z Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji „Eurydice”²², Fundacji Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego, Fun-

¹⁹ Wańka, dz. cyt., s. 16-17.

²⁰ Tamże, s. 19.

²¹ OCIPE. Tryb dostępu: <http://www.ocipe.org.pl>

²² Eurydice – Europejska Sieć Informacji o Edukacji. Sieć powstała w 1980 r. na mocy Rezolucji o współpracy w dziedzinie edukacji przyjętej przez Radę Wspólnot Europejskich. W latach osiemdziesiątych XX w. jej zasięg ograniczał się do 12 państw członkowskich EWG. Obecnie Sieć obejmuje 27 państw członkowskich UE. Sieć Eurydice działa na zasadach stałej współpracy pomiędzy krajowymi biurami, powołanymi przez ministerstwa edukacji w 31 krajach, a centralnym Europejskim Biurem w Brukseli. Współpraca Polski w ramach Sieci umożliwia: przekazywanie informacji o polskim systemie edukacji do Unii Europejskiej, udostępnianie polskim odbiorcom informacji o europejskich systemach edukacyjnych. Eurydice prezentuje nie tylko statyczny obraz systemów, ich struktury, sposoby zarządzania, legislację - lecz także dynamikę przemian, wszelkie działania reformatorskie i ich kierunki. Celem Eurydice jest: rozwój wymiany informacji o systemach edukacyjnych, ukazywanie ich różnorodności oraz wyszukiwanie elementów wspólnych; na szczeblu krajowym – informowanie polityków

dacji Instytutu Lecha Wałęsy, Euroregionu BUG, Lubelskiej Inicjatywy Rozwoju Wsi, Biura Integracji Europejskiej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, Euroregionu Viadrina, Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej w Lublinie, Fundacji Batorego i Fundacji Schumana. Z czasem lista instytucji, wzbogacających księgozbiór, zaczęła powiększać się. Gromadzone są serie tematyczne: „Biblioteczka Przedsiębiorcy”, materiały z Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA, seria „Dokumentacja Europejska” – wydawana przez Komisję Europejską, broszury publikowane przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta oraz Urząd Komitetu Integracji Europejskiej. W Ośrodku znajduje się także wiele broszur w językach obcych (angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim), z których chętnie korzystają i korzystają osoby opracowujące tematy na lektoraty lub przygotowujące się do egzaminów językowych. W Ośrodku można skorzystać z czasopism, tj.: „Monitor Unii Europejskiej”, „Wspólnoty Europejskie”, „Studia Europejskie”, „Polska w Europie”, „Monitor Europejski”, „Biuletyn Programu Leonardo Da Vinci”, „Biuletyn dla małych i średnich firm Euro Info”, „Polski Kalendarz Europejski”, „Biuletyn Informacyjny ARR”.

Ośrodek posiada również wiele baz komputerowych, m.in. bazy informacji prawnej LEX, baza bibliograficznych: PB, BZCZ, bazy własnej WBP - REGION, bazy własnej WBP – UE (artykuły z czasopism będących w posiadaniu Biblioteki o Unii Europejskiej. Baza jest prowadzona przez pracowników Ośrodka, zawiera obecnie około 5991 rekordów²³).

Wiele ważnych informacji dla czytelników można uzyskać, korzystając z zasobów Internetu. Postęp cywilizacyjny i szybkość przekazu informacji sprawiły, że w XXI w. Internet stał się jednym z ważniejszych przekazywaczy informacji. Wzrastające permanentnie zapotrzebowanie na bieżące informacje skłania nas do sięgania do tego źródła, bowiem w krótkim czasie można uzyskać aktualny i obszerny materiał, a także dlatego, że w ramach oszczędności i mnogości publikowanych dokumentów, wiele z nich jest dostępnych tylko w wersji elektronicznej na odpowiednich stronach instytucji unijnych i polskich.

Informacja, zawarta na stronach propagujących wiedzę o Unii Europejskiej, umożliwia poznanie jej historii, zdobycie wiedzy o prawie wspólnotowym, zasadach funkcjonowania gospodarki krajów europejskich, sytuacji społecznej i politycznej państw członkowskich oraz opinii społeczeństw poszczególnych krajów Europy, co do rozszerzenia UE, a przede wszystkim pozwala zapoznać się z bieżącymi wydarzeniami czy danymi statystycznymi.

Głównym zadaniem Ośrodka jest zaspokajanie informacyjnych potrzeb społeczności woj. lubelskiego na temat Unii Europejskiej. Zarówno euroentuzjaści, jak i eurosceptycy odczuwali potrzebę pogłębiania wiedzy o integracji europejskiej, jej osiągnięciach i powodzeniach, o trudnościach i niepokojach wspólnoty państw w ramach Unii Europejskiej. Zadanie jest realizowane poprzez: gromadzenie i udostępnianie różnorodnych publikacji i materiałów informacyjnych; udostępnianie baz komputerowych; udzielanie informacji tekstowych, bibliograficznych i rzeczowych; promocję swoich usług na terenie województwa; organizowanie szkoleń dla biblio-

oświatowych, decydentów, administratorów oświaty, badaczy oraz wszystkich zainteresowanych edukacją o funkcjonujących w innych krajach rozwiązaniach. Polska placówka Eurydice, ze środków pozyskanych z Komisji Europejskiej, tłumaczy na język polski wybrane pozycje książkowe Sieci. Tryb dostępu: <http://www.socrates.org.pl/socrates2/index1.php?dzial=9&node=9>; www.eurydice.org

²³ Stan na 31 X 2008 r.

tekarzy; współpracę z innymi podmiotami upowszechniającymi wiedzę o Unii Europejskiej.

Ponadto Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego realizuje zadania wobec bibliotek publicznych województwa poprzez umożliwienie dostępu do informacji europejskiej. Ośrodek przekazuje bibliotekom publicznym województwa (za pośrednictwem Działu Instrukcyjno-Metodycznego WBP) otrzymane w darze wieloegzemplarzowe książki, broszury, foldery, plakaty i ulotki.

Działalność Ośrodka z założenia została skierowana do: młodzieży szkolnej, studentów, działaczy politycznych i samorządowych, reprezentantów mass mediów, ludzi biznesu, nauczycieli, rolników.

Od początku istnienia Ośrodek cieszył się dużym powodzeniem. Z każdym dniem przybywało osób zainteresowanych księgozbiorem i gromadzonymi materiałami. Początkowo Ośrodek stanowił ogromne wsparcie dla nauczycieli, pomagając przy przygotowywaniu lekcji, spotkań, zajęć, zapewniając materiały informacyjne (broszury, ulotki, foldery, plakaty i inne druki informacyjne) do konkursów i gazetek, wystaw o tematyce unijnej, jak też wyszukując programy umożliwiające wymianę młodzieżowe.

Podobnym wsparciem był i jest, także dla bibliotekarzy z regionu lubelskiego, zapewniając materiały niezbędne do wystaw, spotkań oraz służąc pomocą merytoryczną w przygotowaniu wielu wydarzeń o tematyce unijnej.

W pierwszym roku działalności, od maja do grudnia 2002 r., Ośrodek Informacji Europejskiej odwiedziło ok. 800 użytkowników, udzielono ponad 870 informacji i zrealizowano ponad 180 kwerend. W 2003 r. Ośrodek odwiedziło ponad 1100 osób. Największą grupą korzystającą ze zbiorów byli głównie studenci, a następnie uczniowie szkół średnich i osoby wykorzystujące informacje do celów zawodowych, m.in. radni miejscy, funkcjonariusze policji, nauczyciele, bibliotekarze. Coraz częściej z dość skomplikowanymi kwerendami przychodzili licealiści, przygotowujący się do debat o Unii na zajęcia z WOS-u (interesowały ich takie zagadnienia jak: polityka regionalna Unii Europejskiej a kraje kandydujące, Polacy w zjednoczonej Europie, małe i średnie przedsiębiorstwa – wpływ na spadek bezrobocia, tożsamość kulturowa Polaków w integrującej się Europie). Z zasobu wiadomości zgromadzonych w ośrodku korzystali także przedstawiciele różnych grup zawodowych: farmaceuci, pielęgniarki, tłumacze (byli zainteresowani zamianami w prawie, dotyczącymi prowadzonej przez nich działalności i ich statusu po wejściu Polski do Unii) oraz osoby zajmujące się informacją na terenie gmin Lubelszczyzny (pracownicy GPIE).

Liczną grupą korzystających ze zbiorów Ośrodka stanowili studenci UMCS i KUL – ekonomia, administracja, socjologia, pedagogika, kulturoznawstwo, prawo. Byli także studenci z Uniwersytetu Warszawskiego i innych szkół wyższych niepaństwowych (Lubelska Szkoła Biznesu, Wyższa Szkoła Działalności Gospodarczej w Warszawie). Coraz liczniejszą grupę zaczęli stanowić rodzice dzieci wyjeżdżających za granicę lub przygotowujących się do konkursów o Unii Europejskiej oraz osoby szukające informacji o pracy w UE, zwłaszcza po ukazaniu się informacji o naborze pracowników do struktur unijnych z krajów kandydackich.

Bardzo często użytkownikami OIE w okresie przed referendum były osoby starsze, które chciały uzyskać informację o zagadnieniu, wobec którego mieli się wypowiedzieć na „tak” lub „nie”. W referendum w sprawie wstąpienia Polski do Unii Europejskiej i ratyfikacji traktatu ateńskiego, tzw. referendum europejskie bądź akcesyjne, które trwało wyjątkowo dwa dni - 7 i 8 czerwca 2003 r. Polacy odpowia-

dali na następujące pytanie: Czy wyraża Pan/Pani zgodę na przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej? Według oficjalnych wyników PKW do urn poszło 58,85% uprawnionych do głosowania, z czego 77,45% odpowiedziało tak na postawione pytanie, a 22,55% odpowiedziało nie. W czasie wyborów do Parlamentu Europejskiego rok później, zainteresowanie społeczeństwa, a w rezultacie i frekwencja przy urnach były znacznie mniejsze²⁴.

Stałym zakresem informacji, udzielanych głównie młodzieży uczącej się, były aspekty negocjacyjne Polski z Unią Europejską. Korzystano z Okresowych Raportów Komisji Europejskiej o postępach Polski na drodze do członkostwa w Unii Europejskiej.

Pytania, kierowane do pracowników ośrodka, za pośrednictwem poczty elektronicznej, były zróżnicowane i dotyczyły, przeważnie Kart Europejskich (Społecznej, Socjalnej, Samorządowej, Regionalnej, Terytorialnej), programów pomocowych (IACS, ISPA, SAPARD, PHARE), zasad działania Unii Gospodarczo-Walutowej, budżetu UE, a także programów edukacyjnych – Sokrates, Leonardo Da Vinci, Erasmus, Młodzież dla Europy oraz programów kultury, zwłaszcza obejmujących ochronę i renowację zabytków – Kultura 2000).

W późniejszej działalności okazało się, że wiele poszukiwań, które rozpoczęły się w Ośrodku, szczególnie w sprawie programów (np. Kultura 2000 – renowacja zabytków), kończyły się sukcesem, o czym byli informowani pracownicy Ośrodka.

Duże zainteresowanie budziły zagadnienia doświadczeń akcesyjnych państw będących już w Unii, zasad podejmowania pracy przez obywateli polskich po wejściu do UE, projektów polityki regionalnej, edukacji, rzemiosła, dyskryminacji, zagadnienia związane z polityką obronną i bezpieczeństwem UE (armia europejska, UE - NATO, uzbrojenie, analizy wojskowe - STRATFOR).

W pierwszych dwóch latach działalności pracownicy Ośrodka często byli zapraszani do organizowania wielu konkursów (treści były przygotowywane w formie krótkich pytań lub w formie krzyżówek) związanych z tematyką Unii Europejskiej, np. w bibliotekach: w Woli Gułowskiej, Łukowie, Dęblinie, Puławach, Kurowie, Kłoczewie, Stężycy, Żyrzynie.

Po roku działalności OIE przygotowano wydanie specjalne „Dostrzegacza Bibliotecznego”, pisma informacyjnego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego (2003, nr 6 – dostępny w wersji elektronicznej na stronie internetowej Ośrodka²⁵), poświęcone Unii Europejskiej.

Do przygotowania specjalnego wydania „Dostrzegacza...” zostały zaproszone osoby, z którymi w czasie ostatniego roku Ośrodek Informacji Europejskiej współpracował (oczywiście, nie byli to wszyscy, z którymi nawiązano współpracę). W materiałach, które autorzy dostarczyli, opisywali zagadnienia i doświadczenia związane z tematyką unijną.

Prace szkoleniowe, wykonane w pierwszych dwóch latach działalności Ośrodka, to:

- szkolenie przygotowane wraz z Biurem Integracji Europejskiej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego i Regionalnym Centrum Integracji Europejskiej: *Biblioteki a Unia Europejska* (3 XII 2002). W szkoleniu wzięli udział bibliotekarze z regionu Lubelszczyzny;
- konferencja zorganizowana wspólnie z Biurem Integracji Europejskiej Lubelskie-

²⁴ Polska w Unii Europejskiej: Akcesja. Tryb dostępu: http://pl.wikipedia.org/wiki/Polska_w_Unii_Europejskiej

²⁵ Tryb dostępu: <http://hieronim.wbp.lublin.pl/wbp/obibliotece.htm>

go Urzędu Wojewódzkiego: *Polacy współtwórcami Unii Europejskiej* (16 V 2003); – kurs, którego celem było przygotowanie bibliotekarzy do działań na rzecz informacji o Unii Europejskiej: *Informacja europejska w polskich bibliotekach publicznych*. Szkolenia prowadzili m.in. pracownicy Ośrodka (Ewa Hadrian, Joanna Chapka). W ramach kursu zostali wykształceni bibliotekarze – specjaliści ds. informacji europejskiej. Program kursu został zrealizowany w ramach projektu przygotowanego w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego w porozumieniu z Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. H. Radlińskiej w Warszawie. Przeprowadzono 4 cykle szkoleniowe (wrzesień, październik, listopad, grudzień 2003), każde spotkanie obejmowało 40 godz. zajęć.

Po referendum i przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej zmienił się użytkownik Ośrodka. Najliczniejszą grupę do dzisiaj stanowią studenci uniwersytetów i szkół wyższych lubelskich oraz zamiejscowych. Odejście pewnej części korzystających zostało spowodowane powstaniem wielu punktów i jednostek branżowych, dysponujących specjalistyczną wiedzą.

Wiele instytucji zostało zobowiązanych do dysponowania wiedzą i udzielania informacji odnośnie do własnego resortu czy dyscypliny. Za taki przykład może posłużyć Narodowy Fundusz Zdrowia i jego jednostki – o ubezpieczeniu zdrowotnym dla wyjeżdżających za granicę – formularze E 111, E 112 oraz późniejsza wymiana ich na Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego.

Zmienił się także charakter poszukiwań młodzieży. Dużym zainteresowaniem cieszyły się takie zagadnienia, jak: wolontariat czy możliwość studiowania za granicą. Pracownicy OIE byli zapraszani przez biblioteki w Lublinie (filie MBP im. H. Łopacińskiego) na spotkania z młodzieżą, podczas których były prezentowane i omawiane możliwości uczestnictwa w wolontariacie międzynarodowym i sposoby poszukiwania informacji o studiach za granicą.

Pracownicy Ośrodka, chcąc podwyższyć swoje kwalifikacje i służyć większym zasobem wiedzy, uczestniczyli w szkoleniach, np. *Oficer Europejski, Regionalny Program Operacyjny dla Województwa Lubelskiego pod Fundusze Strukturalne, Lider Kultury, Projekty współfinansowane w ramach ZPORR, Bibweb – Systematyczne wyszukiwanie informacji w Internecie, Biblioteki a Unia Europejska, Małe spotkania europejskie*; a także konferencjach: *Organizacje pozarządowe w procesie przygotowania do funduszy strukturalnych w latach 2004-2006, Lider Kultury, Biblioteki w Unii Europejskiej*.

Opracowano i opublikowano informator o OIE (w języku polskim, angielskim i francuskim). Przygotowano informator adresowy ważniejszych instytucji informujących o Unii Europejskiej z terenu Lubelszczyzny, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem i popularnością wśród korzystających z ośrodka oraz stronę internetową OIE²⁶.

Na stronie został zamieszczony także wykaz płyt CD, będących w posiadaniu Ośrodka, z których czytelnicy mogą korzystać; podane są także linki do czasopism, linki do ciekawych stron o tematyce unijnej i bibliografia zawartości czasopisma „Unia Europejska” – czasopismo ukazywało się w latach 2000-2004²⁷. Opra-

²⁶ Tryb dostępu: <http://hieronim.wbp.lublin.pl/wbp/b/uslugi/osinfoeuro.htm>

²⁷ Kontynuacją czasopisma był „Monitor Unii Europejskiej”. Pierwszy zeszyt miesięcznika ukazał się w sierpniu 2004 r., nadal wydawany przez Fundację Prawo Europejskie. Bibliografia „Monitora” za lata 2004-2006 również jest dostępna na stronie internetowej OIE.

cowano bibliografię zawartości miesięcznika, ponieważ artykuły, znajdujące się w zeszytach, nie były rozpisywane w bazach bibliograficznych, co utrudniało czytelnikom korzystanie z miesięcznika i zmuszało do mozolnego przeglądania spisu treści poszczególnych zeszytów. Zeszyty grupowały artykuły o różnorodnej tematyce związanej z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Autorzy artykułów informowali polskie społeczeństwo o zagadnieniach integracji europejskiej, dostarczając czytelnikom kompletnych materiałów, dotyczących funkcjonowania Unii Europejskiej, jej spraw wewnętrznych i polityki zewnętrznej; aktualności z zakresu integracji europejskiej; materiałów prezentujących korzyści i zagrożenia płynące z integracji z Unią, z przygotowań Polski do akcesji oraz przeglądu prasy zagranicznej. Bibliografia zawartości miesięcznika „Unia Europejska” to bibliografia przedmiotowa, uzupełniona o adnotacje, a zasięg chronologiczny został ograniczony do lat 2000-2004. Zeszyty zostały rozpisywane w całości. Bibliografię uzupełnia indeks autorski.

Ośrodek Informacji Europejskiej nie tylko gromadził materiały, udostępniał i informował z zakresu szeroko pojętej problematyki unii europejskiej, ale także prowadził bogatą działalność merytoryczną na rzecz lokalnej społeczności, a także bibliotek w regionie. Po kilku latach działalności OIE, niewątpliwie jego powołanie można uznać za słuszne, właściwe i przynoszące korzyści środowisku. Dla przykładu warto podać przykłady kilku innych bibliotek wojewódzkich, które odpowiedziały na zapotrzebowanie swoich czytelników na tematykę unijną:

– Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi dysponuje Punktem Informacji Europejskiej, który powstał 1 III 2003 r. w ramach Działu Informacji i Bibliografii i mieści się w Czytelni Prawniczo-Ekonomicznej. W punkcie Informacji Europejskiej są gromadzone i udostępniane zbiory tematycznie związane z Unią Europejską. Punkt współpracuje z innymi bibliotekami i ośrodkami w zakresie informacji europejskiej²⁸.

– przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu działa od 2001 r. Punkt Informacji Europejskiej. Wchodzi w skład Działu Instrukcyjno-Methodycznego Biblioteki. Jest jednym z licznych lokalnych PIE, utworzonych w ramach programu Fundacji Edukacji Ekonomicznej. Podstawowym zrębem zgromadzonych informacji jest systematycznie rozbudowywany księgozbiór WBPI-CAK, który obecnie zawiera ok. 400 wol. z zakresu szeroko rozumianej informacji o jednoczącej się Europie, a szczególnie o integracji Polski z Unią Europejską. Do dyspozycji użytkowników został przeznaczony komputer multimedialny ze stałym, szybkim łączem internetowym, zapewniający możliwość kopiowania oraz drukowania potrzebnych danych. Na terenie woj. wielkopolskiego działają 23 Punkty Informacji Europejskiej²⁹.

– Punkty Informacji Europejskiej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie – Stary Ratusz i 1 Maja 5 – udostępniają informacje o tematyce związanej z Unią Europejską i przyszłym członkostwem Polski w tej organizacji. W najbliższym czasie jest planowane udostępnianie wiedzy w tym zakresie drogą Internetową. PIE w WBP został utworzony w 2001 r. i zasadniczo, oprócz tzw. informacji podstawowej nt. integracji europejskiej i UE, nie podejmował innych działań. W PIE można było wówczas (i obecnie) korzystać ze źródeł (książki, czasopisma) o tematyce europejskiej. PIE nie wyodrębnił się ze struktury działu informacyjno-bibliograficznego

²⁸ Tryb dostępu: <http://www.wimbp.lodz.pl/informacje/>

²⁹ Tryb dostępu: <http://www.wbp.poznan.pl/>

i prowadzi działalność charakterystyczną dla tzw. „bibliotek europejskich”, gdzie w księgozbiornie funkcjonuje wyodrębniony dział literatury dotyczący UE³⁰.

– w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie funkcjonuje Centrum Informacji Biznesowej i Europejskiej. Oddział powstał jako druga tego typu agenda w Polsce w listopadzie 1997 r. Od stycznia 2005 r., po zmianach w strukturze organizacyjnej Biblioteki, Oddział Informacji Biznesowej został przekształcony w Centrum Informacji Biznesowej i Europejskiej. Działalność Centrum jest skierowana do szerokiego kręgu odbiorców. Z oferowanych usług korzysta rocznie ponad 11 tys. osób. Zadaniem Centrum jest gromadzenie, przechowywanie, opracowanie oraz bezpłatne udostępnianie informacji z zakresu szeroko rozumianego biznesu i Unii Europejskiej. Misją jest wspieranie przedsiębiorczości lokalnej, zwłaszcza *small businessu* oraz zapewnienie czytelnikom dostępu do informacji użytkowej. Centrum wspomaga również zaplecze edukacyjne środowiska akademickiego³¹.

– Punkt Informacji Europejskiej w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Rzeszowie działa od 2002 r. i skupia się na udzielaniu informacji na podstawie bazy danych i źródła drukowane. Na początku funkcjonowania było ogromne zainteresowanie tematyką integracji, a także dużo udzielanych informacji o tematyce europejskiej, odbywały się lekcje biblioteczne. Obecnie pracownicy punktu skupiają się na gromadzeniu czasopism o tematyce unijnej i tworzenia kartoteki „Unia Europejska”³².

– w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego w Gdańsku w 2003 r. w przeddzień wejścia Polski do Unii Europejskiej, w Bibliotece Głównej wydzielono księgozbiór o nazwie UNICA. Jest to osobna część zbiorów, która w przyszłości będzie obejmowała wszystkie wydawnictwa unijne i będzie miała charakter przedmiotowo-podmiotowy, łącząc zarówno informacje wygenerowane przez instytucje unijne, jak i te dotyczące Unii Europejskiej, jej polityki, struktur władz, projektów, krajów członkowskich i przystępujących itd.³³

Podsumowując, warto dodać, że problem informowania społeczeństwa o poczynaniach Unii Europejskiej nie skończył się z chwilą uzyskania w niej członkostwa. Nadal istnieje wiele obszarów życia społecznego, kultury i historii, które wymagają pracy informacyjnej ośrodków i punktów, gdyż rzetelna i sprawdzona informacja może odegrać kluczową rolę w tworzeniu się wielkiej europejskiej rodziny. Obywatelstwo unijne nakłada dodatkowe obowiązki i nadaje nowe prawa każdemu obywatelowi. Oprócz resortowych i branżowych instytucji informujących, biblioteki i funkcjonujące w nich ośrodki są nadal ważnym punktem odniesienia dla lokalnych społeczności. Jak podkreślano na posiedzeniu zorganizowanym przez ONZ w Genewie w 2003 r.: „Sektor publiczny pełni znaczącą rolę w rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Łatwy dostęp do informacji w sektorze publicznym jest kluczowy dla kształtowania się społeczeństwa informacyjnego. Należy wspierać instytucje publiczne, takie jak biblioteki, archiwa, muzea, galerie i inne ośrodki lokalne, aby promować ochronę i oraz równy i swobodny dostęp do zgromadzonej wiedzy”³⁴.

³⁰ PIE. Tryb dostępu: <http://www.wbp.olsztyn.pl/>. Na podstawie informacji drogą elektroniczną.

³¹ Tryb dostępu: <http://www.cibie.pl/2.html>

³² PIE. Tryb dostępu: <http://www.wimbp.rzeszow.pl/index2.php>. Na podstawie informacji drogą elektroniczną.

³³ Tryb dostępu: <http://www.wbpg.org.pl/>

³⁴ Kisilowska, dz. cyt., s. 61-62; World Summit on the Information Society, Genewa 3-4 listopada 2003. Tryb dostępu: <http://www.ifla.org/III/wsis/proceedings2003.pdf>



Artur Sitko

Kajetan Kraszewski i jego biblioteka

W XIX w. biblioteki domowe stanowiły istotny element wyposażenia dworu ziemiańskiego. Jednak jeszcze w 1. poł. XIX stulecia nie były zjawiskiem powszechnym. W literaturze przedmiotu najczęściej wymienia się kilka przyczyn takiego stanu rzeczy. Kazimiera Maleczyńska podkreśla, że wielu właścicieli ziemskich nie przywiązywało wagi do słowa drukowanego¹. Tadeusz Epsztein przypomina, że w tym okresie książka była jeszcze towarem luksusowym². Z kolei Elżbieta Słodkowska tłumaczy to zjawisko obniżaniem się poziomu życia i pogarszającymi się warunkami materialnymi tej warstwy społecznej, spowodowanymi dewastacją majątków czy nieudolnym ich gospodarowaniem³.

Powody, dla których zbierano książki, były różne. Niektórzy właściciele kierowali się zwykłym snobizmem – bo bibliotekę po prostu wypadało mieć. Były jednak miejsca, gdzie książka stanowiła faktyczną wartość, właściciele adaptowali na jej potrzeby osobne pomieszczenie, a książkom nadawali cechy charakterystyczne dla danego księgozbioru (oprawa, znaki własnościowe). Właściciele takich zbiorów odczuwali potrzebę kontaktu ze słowem drukowanym, ponieważ dla wielu był to warsztat pracy naukowej i literackiej. Jednak w okresie porozbiorowym nadrzędnym powodem zbierania książek było pragnienie zachowania „pamiętek przeszłości”. Jednym z takich miejsc, gdzie ceniono książki i starannie pielęgnowano tradycję wspólnej lektury, był Romanów⁴. Biblioteka w Romanowie stanowiła typowy rodzinny księgozbiór, który dziedziczono z pokolenia na pokolenie, osiągając swoją świetność za czasów Kajetana Kraszewskiego, rodzonego brata Józefa Ignacego. Stąd też zwykło się mówić o niej biblioteka Kajetana Kraszewskiego.

Życie i pasje Kajetana Kraszewskiego (1827-1896)

Kajetan Kraszewski urodził się 27 II 1827 r. we wsi Dołhe na Grodzieńszczyźnie⁵. Ojciec Jan Kraszewski (1789-1864), jak pisał Kajetan, „w zawodzie obywatelskim położył zasługi”, zajmując urząd sędziego ziemskiego, asesora sądu głównego grodzkiego izby kryminalnej i chorążego powiatu Prużańskiego⁶. Matka, Zofia z Malskich Kraszewska (1791-1859), pochodziła z Romanowa na Podlasiu. Jej ojciec – Błażej Malski (zm. 1826 r.) – był paziem Stanisława Augusta, później sekretarzem królewskiego bratanka Stanisława Poniatowskiego. Kajetan wspominał matkę słowami: „przy znakomitym wykształceniu była najwyższa skromność, przy trudnych do naśladowania cnotach, szczerą pokora chrześcijańska, słowem i wiara, i rozum, i nauki, i serce, jakich się na świecie nie powiem mało, ale wcale nie spotyka”⁷.

¹ K. Maleczyńska, *Książki i biblioteki w Polsce okresu zaborów*, Wrocław 1987, s. 199.

² T. Epsztein, *Z piórem i paletą*, Warszawa 2005, s. 76-77.

³ E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim 1815-1830*, Warszawa 1996, s. 168.

⁴ Obecnie Romanów należy do woj. lubelskiego, położony jest w pow. białskim gm. Sosnowka.

⁵ K. Kraszewski, *Monografia domu Kraszewskich vel Kraszowskich Jastrzębczyków*, Poznań 1862, s. 62.

⁶ Tamże, s. 56.

⁷ K. Kraszewski, *Silva rerum, wspomnienia i zapiskiienne z lat 1830-1881, kronika domowa*, oprac. i wstępem poprz. Z. Sudolski, współpr. I. Najda, Warszawa 2000, s. 21 (dalej: K. Kraszewski, *Silva rerum*).

Do dziewiątego roku życia nauką Kajetana zajmowała się matka, później zatrudniono nauczycieli: wychowanka Uniwersytetu w Dorpacie Wincentego Górskiego, następnie niejakiego Szczepiłę. W latach 1840-1843 pobierał nauki w szkole powiatowej w Prużanie, potem w gimnazjum w Świsłoczy, które ukończył w 1847 r. Naukę kontynuował w Uniwersytecie w Kijowie. Plany te były jednak nie po myśli ojca i ostatecznie Kajetan osiadł w Romanowie, gdzie wcześniej przeprowadzili się państwo Kraszewscy⁸. 16 IX 1854 r. ożenił się z Marią Rulikowską (1832-1900). Kilka lat później, w czerwcu 1857 r. na mocy kontraktu kupna-sprzedazy nabył od ojca Romanów⁹.

Całe swoje życie poświęcił trzem pasjom: rodzinie, gospodarstwu oraz działalności naukowej i pisarskiej, które niejednokrotnie wybiegały daleko poza ramy zwykłych amatorskich poczynañ.

Należy zauważyć, że ojciec z przerażeniem patrzył na poczynania syna, który spore sumy wydawał na rozwijanie swoich pasji naukowych. Jan Kraszewski niepokoił się zapewne, że Kajetan pójdzie w ślady wuja Wiktora Małskiego (zm. 1845), który niewiele zajmował się sprawami gospodarstwa. Pisał wówczas do Józefa Ignacego, że Kajetan „...niepomiarowanym niewyrozumieniem na stan swój traci całe swoje mienie na rupiecie [przyrządy astronomiczne: A.S.], które połowy tego, co sobie zamierza sprawić, nie powinny kosztować. Szesnaście tysięcy wydać i jeszcze dług starać się zaciągnąć, to kwalifikuje jegomościa do Bonifratrów [szpital psychiatryczny: A.S.] (...) Ciekawy jestem, co będzie dalej, jak przyjdzie razem mieszkać. Ciekawy list miałem od p. Rulikowskiego, który chowam dla ciebie. Zapytuje mnie, z czego się Kajetan utrzymywać będzie i na czym bezpieczeństwo posagu opisze”¹⁰.

Wbrew tym obawom Kajetan okazał się bardzo dobrym gospodarzem. W kwietniu 1858 r., pod nieobecność państwa Kraszewskich, w Romanowie wybuchł pożar, który „strachu, i kosztu przyczynił niemało”, jak pisał Kajetan. Dzięki pomocy, sławnego już w tym czasie brata Józefa Ignacego, Kajetanowi udało się szybko uzyskać odszkodowanie i już jesienią dwór był odnowiony¹¹. Założył cegielnię, przebudował oficynę i oranżerię, dobudował stajnię, wozownię oraz most wjazdowy z bramą. To tylko niektóre z jego inwestycji – w samym tylko folwarku romanowskim. Systematycznie odnawiał i wznosił nowe budynki gospodarcze, domy dla parobków w podległych folwarkach w Chmielicie i Dąbrowie. Pod rządami Kajetana Romanów stał się prawdziwie postępowym majątkiem ziemskim. Właściciel modyfikował gospodarkę rolną. Jako jeden z pierwszych w okolicy wprowadził płodozmianę i maszyny rolnicze. W 1862 r. w dobrach klucza romanowskiego została całkowicie zlikwidowana pańszczyzna. Do pracy w folwarkach zaczął Kajetan zatrudniać robotników najemnych¹². Z czasem zgromadził w swoim ręku spory majątek. Był właścicielem Romanowa i podległych mu folwarków, rodzinnego Dołhe, który odkupił od brata Lucjana oraz Starego Kuplina, położonego niedaleko

⁸ Tamże, s. 33-35, 60.

⁹ AP w Lublinie. Oddz. w Chelmie, Hipoteka we Włodawie. Księga hipoteczna dóbr Romanów, nr 538, k. 4v.

¹⁰ Por. fragment z listu Jana Kraszewskiego do syna Józefa Ignacego, 21 VII 1854, przyp. 1 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do rodziców Jana i Zofii Kraszewskich, Żytomierz, 18 VIII 1854, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny 1820-1863, część I, W Kraju*, oprac. W. Danek, Kraków 1982, s. 276 (dalej: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny, cz. I*).

¹¹ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 96-98.

¹² Szeroko na ten temat rozpisывał się Tadeusz Mencil, por. T. Mencil, *Z dziejów Romanowa*, w: *Romanów i Kraszewski*, pod red. L. Ludorowskiego, Lublin-Romanów 1989, s. 40-41, 47-53.

Dołhego, a odkupionego od Moraczewskich.

Kajetan Kraszewski, chociaż do dziś pozostaje w „cieniu wielkiego brata” Józefa Ignacego, to jednak swojemu pokoleniu dał się poznać jako: muzyk, astronom, meteorolog, historyk, pisarz i poeta. Zainteresowania muzyką rozwijał pod kierunkiem Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego, Adama Hermana i K. Kratzera, u których studiował harmonię i kompozycję¹³. W swoim dorobku muzycznym posiada ponad sto kompozycji. Przeważnie były to koncerty, sonaty, a zwłaszcza miniatury na fortepian oraz pieśni. Twórczością muzyczną Kajetan zyskał w młodości popularność na warszawskich salonach, o czy możemy przekonać się czytając wspomnienia Pauliny Wilkońskiej¹⁴. Natomiast Albert Sowiński w *Słowniku muzyków polskich*, wydanym w Paryżu w 1857 r., wymienia Kajetana w gronie kompozytorów¹⁵. Z czasem muzyka zaczęła ustępować innym zainteresowaniom. Coraz więcej czasu Kajetan zaczął poświęcać naukom ścisłym. Przyszło mu to łatwo bo, jak pisał do brata Józefa Ignacego „muzyka i astronomia tak dziwnie jakoś z sobą harmonizują”¹⁶. W rezultacie zapomniano o kompozytorze Kajetanie Kraszewskim, którego niektóre utwory, po przeróbkach orkiestrowych, grywano w zakładzie wód mineralnych w Ogrodzie Saskim w Warszawie¹⁷. Kajetan nie zapomniał jednak o muzyce, która, jak pisał, „została mi teraz jako miłe, chwilowe przepędzenie czasu”¹⁸. Jeszcze w 1875 r. Józef Ignacy pisał w liście do brata, że czeka na jego utwór muzyczny *Ciuciubabka*¹⁹.

Zainteresowanie naukami ścisłymi było więc implikacją studiów nad teorią muzyki. Spośród nauk ścisłych Kajetan Kraszewski najbardziej polubił astronomię i meteorologię. Nawiązał kontakty z ludźmi ze świata nauki, m. in. z profesorem Janem Baranowskim²⁰ czy Adamem Prażmowskim²¹. Z ich pomocą urządził w Romanowie obserwatorium astronomiczne²². Prace z zakresu astronomii i meteorologii przyniosły mu uznanie uczonych w kraju i w Europie. Samuel Orgelbrand korzystał z jego wiedzy przy opracowywaniu haseł z meteorologii do *Encyklopedii Powszechnej*. Wspólnie z bratem Józefem Ignacym opracował także popularny wykład z astronomii: *Świat i Ziemia*²³. Do największych osiągnięć Kajetana należy zaliczyć

¹³ S. Świerżawski, *Kraszewski Kajetan*, w: *Słownik muzyków polskich*. t. 1: A-L, Kraków 1964, s. 301.

¹⁴ Por. P. Wilkońska, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*, Warszawa 1907, s. 83, 227.

¹⁵ List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Żytomierz, 14/26 I 1855, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny*, cz. 1, s. 386.

¹⁶ List Kajetana Kraszewskiego do brata Józefa Ignacego, Warszawa, 17 listopad 1855 r., w: *J. I. Kraszewski i polskie życie muzyczne XIX wieku*, oprac. S. Świerżawski, Kraków 1963, s. 194.

¹⁷ [Kajetan Kraszewski (1827-1896)], tamże, s. 188.

¹⁸ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 60.

¹⁹ List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Drezno, 16 IV 1875, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny 1863-1886, część II, Na emigracji*, oprac. S. Burkot, Wrocław 1993, s. 178 (dalej: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny*, cz. 2).

²⁰ Profesor Szkoły Głównej i dyrektor obserwatorium astronomicznego w Warszawie.

²¹ Profesor fizyki w Szkole Głównej w Warszawie.

²² Nie wiadomo kiedy, dokładnie powstało obserwatorium astronomiczne w Romanowie. Ogólnie przyjmuje się, że miało to miejsce w 1857 r. Edward Chwalewik w pierwszym tomie swoich *Zbiorów polskich* podaje jednak błędną informację, że twórcą był Lucjan Kraszewski. W liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego ojciec wspomina, iż Kajetan zakupił jakieś przyrządy. Wspomniany list pochodzi z 1854 r. (por. przyp. 10), natomiast Bogusław Kraszewski w zyciorysie Kajetana informuje, że obserwatorium zostało założone w 1852 r.

²³ J. I. Kraszewski, *Świat i ziemia*, Warszawa 1862.

teorię dotyczącą wpływu położenia księżyca względem ziemi na stan atmosfery, którą po kilkunastoletnich obserwacjach ogłosił w grudniu 1866 r. we francuskim czasopiśmie „Cosmos”. Wraz ze wspomnianą teorią zamieszczono także bardzo pochlebną dla Kajetana opinię²⁴. Ustalenia Kraszewskiego powtórzył, również na łamach „Cosmosu”, uczony francuski Henri de Parville, który dodał na ich poparcie własne obserwacje poczynione w Europie i Ameryce²⁵. Za prace naukowe w dziedzinie astronomii Kraszewski został uhonorowany tytułami Członka Korespondenta Association Scientifique de France w Paryżu oraz Societè Belge d’Astronomie w Brukseli.

Rozwijająca się choroba artretyczna przeszkodziła Kajetanowi w systematycznych obserwacjach nieba. Zaczął więc próbować swoich sił na polu literatury, sztuki dramatycznej i historii. Pierwsze kroki poczynił jeszcze w 1861 r. Wychodzi wówczas *Monografia domu Kraszewskich vel Kraszowskich Jastrzębczyków*. Później, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX stulecia, powstało wiele opowiadań opartych na historycznych źródłach, pochodzących często z Romanowskich zbiorów. Największe uznanie przyniosły Kraszewskiemu: *Koniuszyc brzeski* (1875), *Chełmianie* (1878), *Od szkolnej ławy* (1880), *Bartochowski* (1888). Wiele artykułów historycznych i drobniejszych utworów literackich ogłosił w czasopiśmie: „Kłosa”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Kraj”, „Kronika Rodzinna”, „Biblioteka Warszawska”, „Przegląd Bibliograficzno – Archeologiczny” i innych. Debiutancka powieść historyczna *Koniuszyc brzeski* otworzyła przed Kajetanem warszawskie salony literackie: u Deotymy [Jadwiga Łuszczewska], Władysława Chomętowskiego i Stanisława Kossakowskiego. Spod ręki Kajetana Kraszewskiego wyszło również kilka utworów dramatycznych, które, były wystawiane w warszawskich teatrach, lecz nie przyniosły mu rozgłosu. Spośród nich można wymienić komedię *Uproszone zaloty*, nagrodzoną na konkursie dramatycznym imienia Fredry we Lwowie w 1878 roku. Kajetan nosił się również z zamiarem ułożenia bibliografii prac brata, Józefa Ignacego, o czym informował go w liście z 12 XI 1870 r.²⁶

To tylko niektóre z licznych pasji Kajetana Kraszewskiego, które przyniosły mu największy rozgłos. Spośród innych zainteresowań można wymienić sztukę, o czym świadczy kolekcja starych, historycznych portretów pedzla Marcellego Bacciarelliego i Vogla von Vogelsteina czy archeologię. Swoich sił próbował również w dziedzinie językoznawstwa²⁷.

Przez ostatnie lata życia starał się podreperować szwankujące zdrowie w litewskich Druskiennikach i słowackim Trenczynie, gdzie zażywał kąpeli w wodach mineralnych. W ostatnią leczniczą podróż wybrał się do Gleichenbenga w Austrii. Zmarł w Starym Kuplinie kilka dni po powrocie z uzdrowiska, 1 VII 1896 r., został pochowany w rodzinnym grobowcu w Wisznicach²⁸.

Biblioteka Malskich i zbiory romanowskie w 1. poł. XIX w.

O początkach kolekcji, która w późniejszym czasie stanowiła trzon biblioteki w Romanowie, niewiele wiemy. Prawdopodobnie, jak informuje nas Jadwiga

²⁴ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 278.

²⁵ Tamże.

²⁶ Por przyp. 1 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Drezno, 27 XI [1870], w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny*, cz. 2, s. 123.

²⁷ Por. B. Kraszewski, *Życiorys Kajetana Kraszewskiego*, w: K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 514.

²⁸ B. Kraszewski, dz. cyt., s. 517; Mencil, dz. cyt., s. 64.

Zanowa z Moraczewskich (1892-1964)²⁹, bibliotekę zaczął gromadzić wnuk wojewody łęczyckiego Wojciecha Malskiego (zm. 1454)³⁰. Informację taką uzyskała od Bogusława Kraszewskiego, u którego spędzała czas ucząc się języka rosyjskiego. Z bliższych danych pozostawionych przez Zanową poznajemy Malskiego jako rówieśnika, przyjaciela i naśladowcę biskupa Piotra Tomickiego³¹. Dziś możemy jedynie domyślać się, że mógł być to syn Jana Malskiego, który w 1460 r. zapisał się na Uniwersytet Krakowski³². Zainteresowania bibliofilskie biskupa Tomickiego są powszechnie znane. Zaczął on gromadzić swoją bibliotekę już w czasach studenckich. W późniejszym okresie życia w pozyskiwaniu nowych pozycji pomagali mu również stali agenci z kraju i zagranicy. Czy Zanowa pisząc, o Malskim, że był naśladowcą Tomickiego, miała na myśli zbieranie książek? Nie wiadomo, ale jemu właśnie przypisywała obecność w bibliotece romanowskiej cennych, XVI-wiecznych białych kruków. O ile historia Jadwigi Zanowej o twórcy późniejszej biblioteki w Romanowie jest prawdopodobna, o tyle dziś trudno wykazać ciągłość w przekazywaniu zbiorów z pokolenia na pokolenie.

Elżbieta Słodkowska, pisząc o bibliotekach ziemiańskich z 1. poł. XIX stulecia podkreślała, że książki były częścią wyposażenia tych domów, w których właściciele interesowali się bieżącymi wydarzeniami. Jako przykład wymieniła Romanów państwa Malskich³³. Słowa Józefa Ignacego Kraszewskiego zdają się to potwierdzać. We wspomnieniach autora *Starej baśni* czytamy, m. in.: „Dom pp. Malskich cały żywo zajmował się tym, co się na świecie działo, pisało, obiecywało, dokonywało (...) Listy, dzienniki, książki, czasem ludzie z daleka je przynosili (...) Jak dziadka, babkę, tak wuja interesowało wszystko, co się w kraju i za granicą działo, czytano chciwie, rozpamiętywano wiele”³⁴.

Kraszewski, wspominając czas spędzony w Romanowie, nie pisze o samej bibliotece. Trudno więc określić, jaki był jej stan ilościowy i charakter zbiorów. Jednak z pozostawionych relacji można wysnuć pewne wnioski. Zawartość tematyczną każdej biblioteki prywatnej determinują przede wszystkim zainteresowania czytelnicze właścicieli. Józef Ignacy wspominał: „Czytano nowe rzeczy, a gdy tych brakowało, i stare rzeczy (...) Co nie mogło się dostać drukowanym, przepisywano. Pamiętam, że pierwsze poezje Mickiewicza (...) wszystkie chodziły starym obyczajem, z rąk do rąk w rękopismach. Walter Scott, Byron, Szekspir leżeli u wuja na stoliku. Odradzająca się na nowo literatura francuska, książki włoskie przywiezione z podróży czytano i tłumaczono”³⁵.

Na podstawie powyższego cytatu można zrekonstruować schemat podręcznego księgozbioru, gromadzonego na własny użytek. Był to księgozbiór o charakterze humanistycznym, którego ważny element stanowiła literatura piękna. A jakie jeszcze książki można było znaleźć na półkach u państwa Malskich. We wspomnieniach braci Kraszewskich, Józefa Ignacego i Kajetana, zauważymy fragmenty

²⁹ Jadwiga Zanowa z Moraczewskich (1892-1964), spokrewniona z Kraszewskimi poprzez prababkę Konstancję Malską, siostrę Zofii Kraszewskiej z Malskich, matkę Kajetana Kraszewskiego.

³⁰ Wojciech Malski wojewoda łęczycki, namiestnik królewski i starosta generalny Wielkopolski.

³¹ J. Zanowa, *W służbie oświaty*, Wrocław 1961, s. 44.

³² J. Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski, starosta Jagiellonów*, Wrocław 1976, s. 27; A. Gąsiorowski, *Malski Wojciech*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19/3, z. 82, Warszawa 1974, s. 385.

³³ Słodkowska, dz. cyt., s. 169.

³⁴ J. I. Kraszewski, *Pamiętniki*, oprac. W. Danek, Wrocław 1972, s. 217, 221.

³⁵ Tamże, s. 218, 221.

świadczące o tym, że dziadek Błażej Malski sumiennie podchodził do spraw gospodarczych, choć, jak pisał ten pierwszy, „ani wielkiego w nim zamiłowania nie miał, ani mu się w tym nie szczęściło (...) Z wielką gorliwością i miłośnictwem zajmował się za to ogrodem i drzewami”³⁶. W bibliotece więc nie mogło zabraknąć książek, których tematyka oscylowała wokół zagadnień gospodarstwa wiejskiego. Posiadanie przez Błażeja znaku własnościowego i umieszczenie go na kartach książek może świadczyć, że w gromadzeniu zbiorów nie było przypadkowości. Mowa tu o pieczętce – „B. Malski” – widniejącej w dziele Nicolasa Edme’a Rétif de la Bretonne *Les Françaises ou XXXIV exemples choisis dans les moeurs actuelles...*³⁷. Obecnie książka ta znajduje się w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

Wuj Wiktor w sprawach zarządzania gospodarką był przeciwieństwem ojca. Otrzymał jednak staranne wykształcenie: „dobrym był matematykiem, posiadał kilka języków europejskich, a w rzeczach literatury i sztuki gust miał znakomicie wyrobiony (...) polowanie wszelkie lubił bardzo i znał się na nim, nawet dawne z sokolem łowy utrzymywał” – pisał Kajetan³⁸. Być może, pośród książek wuja Malskiego znajdowały się druki dotyczące sztuki, nauk ścisłych czy łowiectwa.

Wówczas w wielu tradycyjnych domach całe rodziny schodziły się wieczorami do sali bibliotecznej lub salonu, gdzie wspólnie oddawano się głośnej lekturze. Także w Romanowie kultywowano tradycję wspólnego czytania. „Za życia dziadka [Błażeja Malskiego: A.S.] wieczorami, w wielkiej sali (...) zbierano się zwykle przy okrągłym stoliku (...) celem w istocie było czytanie głośne. Dziadek, zazwyczaj milczący, siadał na kanapie albo przechadzał się powoli i cicho, stając niekiedy i przysłuchując się bacznie; babka czytała, robiąc pończochę”³⁹. Te romanowskie wieczory znał Kajetan już tylko z opowieści rodzinnych, nie dane mu bowiem było poznać dziadka Błażeja, który zmarł w 1826 r.

Pod koniec lat czterdziestych XIX w. Romanów był już w rękach Jana i Zofii Kraszewskich i to oni głównie mieli przez jakiś czas wpływ na dalsze losy biblioteki. Mniej więcej w tym okresie własny księgozbiór zaczął gromadzić Kajetan.

Podobnie jak w przypadku Malskich, również tu, opierając się na zachowanych źródłach, możemy wywnioskować, jakie były zainteresowania czytelnicze państwa Kraszewskich. O swoim ojcu Kajetan pozostawił następujące świadectwo: „śp. chorąży Kraszewski był (...) jednym z najukształceńszych ludzi w obywatelstwie swojego czasu, doskonale znał łacinę, niezłe język niemiecki i wybornie francuski; w domu literatura była równą potrzebie powszedniego chleba; czytał ciągle i bardzo wiele, nawet na oczy z tej przyczyny zapadł, mógł też cytować secinami wiersze Naruszewicza, Trembeckiego, Karpińskiego, Mickiewicza i innych”⁴⁰. Ze wspomnianym Franciszkiem Karpińskim łączyły go szczególnie przyjazne stosunki. To właśnie Janowi Kraszewskiemu Karpiński powierzył swój testament i pamiętniki, które później przepisała Zofia Kraszewska, a w 1844 r. wydał Julian Moraczew-

³⁶ Tamże, s. 320; K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 18. Kajetan Kraszewski miał inne zdanie na ten temat. W dziadku Błażeju Malskim widział bardzo dobrego gospodarza: „dziś gdy mnie los na siedzibie dziadowskiej osadził, co widzę i mam gruntownie dobrze w majątku zrobione, to przez dziada tylko”.

³⁷ N. E. Rétif de la Bretonne, *Les Françaises ou XXXIV exemples choisis dans les moeurs actuelles, propres à diriger les filles, les femmes, les épouses et les mères*, vol. 3, Neufchatel 1786.

³⁸ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 23-24.

³⁹ J. I. Kraszewski, *Pamiętnik*, s. 319.

⁴⁰ K. Kraszewski, *Wspomnienie o śp. Chorążym Kraszewskim*, w: tenże, *Silva rerum*, s. 504.

ski⁴¹. Również matka, Zofia Kraszewska, była czytana w literaturze polskiej i francuskiej. Ponadto kochała muzykę, malarstwo i zamięłowania te starała się przekazać dzieciom.

Z zachowanych listów Józefa Ignacego do rodziny możemy wyłowić pojedyncze egzemplarze, a nawet niewielkie spisy książek, które ten, na prośbę matki, przysyłał do Romanowa. Z listu datowanego na 6 III 1852 r. dowiadujemy się, że na życzenie matki Józef Ignacy Kraszewski przesłał do Romanowa następujące pozycje: Jana Franciszka Commendoniego *Pamiętniki*, trzy tomiki poezji André Chéniera, dramat Stanisława Pilata *Strusiowie*, *Pamiętnik o życiu Łukasza Gołębiowskiego* wydany przez jego syna Seweryna Gołębiowskiego, Kazimierza Bujnickiego *Komedie wierszem i prozą* oraz Cypriana Kamila Norwida poemat dramatyczny *Zwolon*⁴². W innym liście Józef Ignacy Kraszewski pisał, że posyła matce to, co udało mu się znaleźć, czyli: *Powieści* Lucjana Siemieńskiego, *Wspomnienia misyjne* oraz jakieś dzieło ilustrowane francuskiego pisarza Alfonsa Karra⁴³.

Na podstawie podanych przykładów można stwierdzić, że w kręgu zainteresowań czytelniczych Jana i Zofii Kraszewskich znajdowały się literatura piękna i pamiętniki.

Jednak trudno ustalić, jak wielki księgozbiór odziedziczył Kajetan po Malskich i rodzicach. Stosując jednak analogię do bibliotek z 1. poł. XIX w., można przypuszczać, że księgozbiór ten mógł dochodzić do około dwóch, trzech tysięcy tomów, co stanowiło duże osiągnięcie.

Książki w życiu Kajetana Kraszewskiego

Przygoda Kajetana Kraszewskiego z książką zaczęła się już w dzieciństwie. Studiując jego pamiętniki nie raz natknijemy się na fragmenty informujące, że zwyczaj wspólnej lektury kultywowano również w rodzinnym Dołhem. Świadczyć to może o tym, że znajdował się tu jakiś podręczny domowy księgozbiór. Prawdopodobnie miejscem wieczornych spotkań był mały pokój ojca, gdzie spał także Kajetan. Jak wynika z lektury *Silva rerum*, zdarzało się, że brali w nich udział sąsiedzi Kraszewskich⁴⁴. W liście do Adama Pługa [Antoni Pietkiewicz], Kajetan Kraszewski pisał: „Sp. matka moja, była znakomitą lektorką i ona – to w tej roli przy ognisku domowym pospolicie występowała, dzięki czemu wiele arcydzieł piśmiennictwa naszego, a w ich liczbie i *Pana Tadeusza*, poznałem wprzód, zanim się dobrze czytać nauczyłem”⁴⁵. W pamięci Kajetana wyrył się także obraz głośnego czytania twórczości starszego brata, Józefa Ignacego, dramatów *Halszka* czy *Szatan i kobieta*, któremu przysłuchiwał się pomimo zakazów ojca. Sam, będąc już głową rodziny, kontynuował tradycję głośnego czytania, dobierając tak lektury „co by i dzieciom

⁴¹ Tamże, s. 505. Tzw. *Pamiętniki* zostały wydane pod tytułem: *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, Poznań 1844.

⁴² List Józefa Ignacego Kraszewskiego do matki Zofii Kraszewskiej, [Hubin], 16 III 1852, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny, cz. I*, s. 216.

⁴³ List Józefa Józefa Ignacego Kraszewskiego do matki Zofii Kraszewskiej, [Hubin, III 1852], tamże, s. 218. *Wspomnienia misyjne* – prawdopodobnie chodzi o dzieło: K. B. Antoniewicza, *Wspomnienia misyjne z roku 1846*, Poznań 1949.

⁴⁴ Por. K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 32.

⁴⁵ A. Pług, *Józef Ignacy Kraszewski (życiorys)*, w: *Książka jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J. I. Kraszewskiego*, Warszawa 1880, s. VIII.

naukę przynieść mogły⁴⁶.

Kajetan w gimnazjum w Świsłoczy wraz z kolegą Makowskim, późniejszym doktorem w Pińsku, wiele czasu spędzał w prywatnej bibliotece profesora Frołowicza, szperając i przeglądając znajdujące się tam książki. Biblioteka mieściła się w małym pokoiku „od a do z” zapchanym książkami, jak pisał Kajetan: „biblioteka bardzo przyzwoita, pewno do dwóch tysięcy tomów wynosząca”⁴⁷. Po całonocnym wertowaniu księgozbioru chłopcy urządzali sobie w pokoju Kajetana nocne „literackie bale”, które kończyły się nad ranem. Umęczeni całonocnym czytaniem, zasypiali – Kajetan w swoim łóżku, Makowski zaś na fotelu. Pod koniec pobytu Kraszewskiego w Świsłoczy dołączył do nich jeszcze Jan Danielecki z Dereczyna. Jak wspominał: „... wieleż to nocy razem przepędziliśmy na czytaniu, a w ostatnich czasach małośmy niepowariowali czytając *Żyda – wiecznego tułacza* Suego, w tłumaczeniu polskim, kiedy wychodziło zeszytami”⁴⁸. Z podobnym zapalem Józef Ignacy czytał książki angielskiej powieściopisarki Anny Radcliffe, autorki romansów grozy: „... po lekcjach kradłem książki, aby je czytać. Pamiętam dobrze, jak jeszcze małym chłopięciem drżałem od strachu, czytając romans p. Radcliffe na ganku ogrodowym, gdzie żywej duszy nie było (...) Byłem tak w końcu przejęty, że musiał uciec do pokojów” – pisał po latach⁴⁹.

Osiadłszy w Romanowie, Kajetan Kraszewski zajął pokoje, w których mieszkał niegdyś wuj Wiktor, i całymi godzinami oddawał się grze na fortepianie. W tych latach rodzą się pierwsze fascynacje naukowe Kajetana. „Po roku pobytu mego w Romanowie [około 1848: A.S.], trawjąc czas po większej części na muzyce i czytaniu w samotności, coraz więcej zaczynałem się przekonywać, jak dalece mało, a raczej nic prawie ze szkół nie wyniosłem, mając więc kilkaset złotych pensji zacząłem coraz mniej wydawać na odzienie, a kupować po trosze książki, bo w Romanowie czytano zawsze wiele, czytałem więc i ja, ale co krok spotykałem rzeczy, o których trzeba się było objaśniać” – pisał⁵⁰. Z powyższego cytatu wynika, że gromadzenie własnego księgozbioru miało na celu stworzenie swoistego warsztatu pracy naukowej, tak potrzebnego do samokształcenia.

Gromadzenie zbiorów przez Kajetana Kraszewskiego

Gromadzenie prywatnej kolekcji książek w 2. poł. XIX w. zasadniczo niczym nie różniło się od dzisiejszych sposobów pozyskiwania zbiorów. Wśród najważniejszych możemy wyróżnić: dziedziczenie zbiorów, zakup pojedynczych tytułów, fragmentów lub całych innych prywatnych księgozbiorów, dary oraz wymiana znajdujących się w bibliotece dubletów.

W drodze dziedziczenia Kajetan Kraszewski przejął książki, które były własnością rodziny Małskich oraz rodziców Jana i Zofii Kraszewskich. W gromadzeniu zbiorów mógł liczyć na starszego brata Józefa Ignacego, który jak kiedyś matce, podsyłał mu książki oraz cenne archiwalia. W ten sposób wszedł w posiadanie „ja-

⁴⁶ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 224.

⁴⁷ Tamże, s. 49. Frołowicz prowadził zajęcia z geografii i kosmografii, u niego Kajetan mieszkał na stacji w latach gimnazjalnych.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ J. I. Kraszewski, *Pamiętniki*, s. 159.

⁵⁰ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 60.

kiegoś dzieła” z astronomii i starych polskich muzykaliów⁵¹ czy też wypisów z akt poznańskich dotyczących rodziny Kraszewskich⁵². Także Maria Kraszewska, żona Kajetana, wniosła niemały wkład do biblioteki w Romanowie. Będąc jeszcze panną, z zamiłowaniem gromadziła dzieła z zakresu historii i literatury. Liczną bibliotekę włączyła później do księgozbioru męża. W gromadzeniu skarbów bibliotecznych pomagali również synowie: Bogusław (ok. 1857-1916) i Krzysztof (1859-1914).

Bogusław Kraszewski już w wieku kilkunastu lat zaczął zdradzać zainteresowania bibliofilskie, o czym z dumą wspominał Kajetan w pamiętniku⁵³. Z innych źródeł natomiast wiemy, że Krzysztof pomagał ojcu zebrać materiały dotyczące zarówno osoby, jak i twórczości Antoniego Malczewskiego. Posłużyły one Kajetanowi do opracowania życiorysu generała Filipa Haumana z nieznanymi wówczas szczegółami z życia Malczewskiego⁵⁴.

Do powiększania zbiorów przyczyniały się także dary sąsiadów i przyjaciół, którzy, znając zamiłowania właściciela Romanowa, dostarczali wielu ciekawych rzeczy. I tak, między innymi, od krewnych żony dostał archiwum rodziny Leszczyńskich, Kunickich ze Stulna, Świrskich i Scipio de Campo⁵⁵. Natomiast Gastel-Zamecki ofiarował do biblioteki Kajetana „egzemplarz piękny na pergaminie z trzema pieczęciami w puszkach srebrnych i sznurami oraz kutasami bitymi srebrem”⁵⁶.

Kajetan Kraszewski zetknął się z ciekawymi zbiorami Karola Milowicza z Modryńca, który zgromadził cenny księgozbiór składający się głównie z dzieł historycznych. Poszukiwania prowadzone w jego bibliotece przez Kajetana powodowały zazdrość u brata Józefa Ignacego. „O p. Milowiczu i jego zbiorach słyszałem. Zazdroszczę Ci ciekawej szperaniny, szczególnie z czasów Konfederacji Barskiej, która mnie żywo obchodzi” – pisał autor „Starej baśni”⁵⁷. Poznał zbiory Zygmunta Glogera z Jezewa na Podlasiu, który, jak wspominał Kajetan, ku pamięci założył księgę, do której wpisywali się goście zwiedzający bibliotekę i zbiory archeologiczne⁵⁸. Zwiedził również bibliotekę w Milanowie, której właścicielem był Włodzimierz Czetwertyński. Mieściła się tam jedna z cenniejszych bibliotek na Podlasiu, o ogromnej wartości historycznej, opisana i skatalogowana przez samego Czetwertyńskiego. Jak pisał Kajetan Kraszewski – „przepyszna” biblioteka⁵⁹. Utrzymywał też przyjazne stosunki z Zamoyskimi z Różanki. Prawdopodobnie wizyty te nie pozostały bezowocne. Przykładem mogą być odpisy dwóch rękopisów z biblioteki modrynieckiej: inwentarza skarbu koronnego z 1739 r. oraz „Silva rerum” z okresu kon-

⁵¹ List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Żytomierz, 26 VIII/7 IX 1856, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny, cz. 1*, s. 335.

⁵² List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Drezno, 3 XII 1866, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny, cz. 2*, s. 46.

⁵³ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 261.

⁵⁴ *Ś.p. Krzysztof Kraszewski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, R. 56, nr 5, s. 75.

⁵⁵ T. Mencil, *W cieniu wielkiego brata – Kajetan Kraszewski (1827– 1896)*, w: *Losy Polaków w XIX- XX w.*, Warszawa 1987, s. 608.

⁵⁶ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 444.

⁵⁷ List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Drezno, 2 III 1868, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny, cz. 2*, s. 81.

⁵⁸ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 489. Niewiele osób dziś wie, że Zygmunt Gloger starał się o rękę córki Kajetana Kraszewskiego. Gloger mógł w tym względzie liczyć na poparcie Józefa Ignacego Kraszewskiego, który radził bratu, by go „nie rzucać”. Jednak owe starania zakończyły się niepowodzeniem.

⁵⁹ Tamże, s. 491.

federacji radomskiej i barskiej (1767-1771), sporządzone i ofiarowane właścicielowi Romanowa przez Kazimierza Milowicza⁶⁰. Kajetan spisywał również ciekawsze rzeczy, jak wówczas, gdy w Romanowie gościł Ludwik Bryndza z Woroblina (brat kolegi Kajetana, z którym uczył się w Świsłoczy), który przywiózł ze sobą stare *silva rerum* i zostawił mu dla porobienia notatek⁶¹.

Przez lata utrzymywał Kraszewski kontakt z ludźmi ze świata literatury i nauki, którzy od czasu do czasu przesyłali mu owoce swojej twórczej pracy, a także dzieła potrzebne w pracy naukowej. Świadczyły to tym zamieszczane w książkach dedykacje. Wśród tych wymieńmy: dyrektora obserwatorium astronomicznego w Warszawie Jana Baranowskiego, doktora Henryka Łuczkiwicza czy dramaturga Zygmunta Sarneckiego⁶². Z pamiętników Kajetana wiadomo, że Romanów odwiedzali: Hipolit Skimborowicz, Antoni Pietkiewicz (pseud. Adam Pług), Antoni Edward Odyniec czy Elwiro Andriolli. Kajetan Kraszewski nawiązuje również kontakty księgarzami i wydawcami. Na wyróżnienie zasługuje tu Gustaw Sennewald, z którym łączyły go przyjacielskie stosunki. Książkami „wybrał” swoją część zapłaty od Maurycego Orgelbranda, za wydanie tłumaczenia dzieła Camilla Flammariona⁶³.

Wydaje się, że Kajetan Kraszewski nie skąpił grosza na książki. Przytoczony nieco wcześniej fragment pamiętnika – „mając więc kilkaset złotych pensji zacząłem coraz mniej wydawać na odzienie, a kupować po trosze książki” – jest tego dowodem. Należy pamiętać, że słowa te odnosiły się do początków zbieractwa Kajetana. Później zakupów dokonywał za pieniądze otrzymywane z honorarium autorskiego. Nabywał nowości wydawnicze i starsze dzieła znalezione u antykwariuszy. Za 25 rubli Napoleon Orda „wpakował” Kraszewskiemu *Album widoków...*, zaś od Hipolita Skimborowicza odkupił herbarz Paprockiego za 35 rubli⁶⁴.

Częstym sposobem powiększania zbiorów bibliotecznych były również subskrypcje. Najczęściej dotyczyły one ówczesnych czasopism oraz wydawnictw wielotomowych i seryjnych. Zdarzało się, że w wydawnictwach tych zamieszczano na końcu listę prenumeratorów. Przykład taki znajdziemy w rocznikach „Złotej księgi szlachty polskiej” Teodora Żychlińskiego. W roczniku pierwszym w „spisie przedpłacieli” zostało zamieszczone nazwisko Kajetana Kraszewskiego, który zamówił dwa egzemplarze tego tomu. Prenumerował więc Kajetan czasopisma polskie i zagraniczne, wydawnictwa seryjne i wielotomowe, bądź też otrzymywał

⁶⁰ Kazimierz Milowicz, syn Karola Milowicza, właściciela cennej biblioteki w Modryńcu.

⁶¹ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 474.

⁶² Jan Baranowski ofiarował: J. B. Biot, *Traité élémentaire d'astronomie physique, ed. seconde*, 1810; Dr Łuczkiwicz ofiarował swoją pracę: *Wykład popularny o chorobie skrofulicznej*, Warszawa 1880. Wspomniane książki są w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie (WBP Lublin); Z. Sarnecki, *Prace dramatyczne*, t. 1, Warszawa 1880. Por. K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 498.

⁶³ C. Flammarion, *Bóg w przyrodzie*, przekł. z fr. [A. Adamowicza i K. Kraszewskiego], Warszawa 1875.

⁶⁴ Por. K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 101, 444; N. Orda, *Album widoków gubernii grodzieńskiej, wileńskiej, mińskiej, kowieńskiej, wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej, przedstawiających miejsca historyczne z czasów wojen: tureckich, tatarskich, krzyżackich i kozackich oraz przedhistoryczne (...) również stare ruiny zamków obronnych i piękne rezydencje świadczące o przeszłości i cywilizacji tego kraju, rysowane z natury*, Warszawa 1875; B. Paprocki, *Gniazdo cnoty, Stąd Herby Rycerstwa Sławnego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego i Żmudzkiego i inszych państw do tego Królestwa należących Książąt i Panów początek swój mają*, Kraków 1578.

je za darmo, za współpracę lub jako zachętę do niej. Na wymianę przeznaczal tra-
fiające się w bibliotece dublety i defekty⁶⁵.

Kończąc artykuł dotyczący Romanowa, Józef Łoski napisał: „Z powyższe-
go wyliczenia przekonać się można, że stara Romanowska siedziba, przewyższa
wiele głośnień rezydencji...”⁶⁶. Dalej autor wylicza miejscowości (Biała, Radzyń,
Siemiatycze, Kodeń), w których niegdyś gromadzono bogate zbiory, a które świe-
ciły już pustkami. Tymczasem Kajetan Kraszewski, wzbogacając bibliotekę o nowe
nabytki, powiększył księgozbiór do około dziesięciu tysięcy tomów dzieł⁶⁷.

Krótką charakterystyka zbiorów Kajetana Kraszewskiego

W jednym ze swoich listów Józef Ignacy Kraszewski przypomina Kaje-
tanowi: „a pamiętajcie to jedno prawidło: każda biblioteka musi być podług zajęć
i prac właściciela i jego potrzeb układaną”⁶⁸.

Jak informuje Adam Pług, syn Kajetana, Bogusław Kraszewski, uporządko-
wał i spisał ogromną bibliotekę, zbiór autografów i archiwum rodzinne, które sta-
nowiło w ówczesnych czasach nierozdzielną część ziemiańskich bibliotek domo-
wych⁶⁹. Natomiast jest trudno ustalić, kiedy powstał ten spis. Wnioskować można,
że pracę swoją rozpoczął Bogusław na początku lat siedemdziesiątych XIX stulecia,
bowiem z 1872 r. pochodzi pierwsza wzmianka w pamiętniku Kajetana, w której
czytamy o rodzących się u Bogusława zamiłowaniach bibliofilskich⁷⁰. Niestety, spis
ten nie zachował się do dzisiaj. Jednakże, podobnie jak w przypadku Jana i Zo-
fii Kraszewskich, opierając się na dostępnych źródłach i opracowaniach, jesteśmy
w stanie odtworzyć spory fragment romanowskich zbiorów. Do ważniejszych na-
leżą: wspomnienia Kajetana Kraszewskiego, zachowana korespondencja, powieści
historyczne oraz artykuły i drobne utwory zamieszczone w czasopiśmie, w których
ten odwołuje się do konkretnych, posiadanych dokumentów. Jednak namacalnym
dowodem istnienia biblioteki w Romanowie są książki ofiarowane przez Krzysztofa
Kraszewskiego pod koniec 1909 r., Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopaciń-
skiego Lublinie oraz pozostałości zbiorów Bogusława Kraszewskiego z Dołwego
i archiwalia, będące w posiadaniu Biblioteki Jagiellońskiej.

Kajetan Kraszewski początkowo gromadził wydawnictwa z zakresu muzy-
ki. Sprowadzał podręczniki z teorii muzyki – harmonii, akustyki i kompozycji. Nie
zabrakło w bibliotece romanowskiej wydanych utworów samego Kajetana oraz in-
nych muzykaliów, w tym koncertów Mozarta układu jednego z jego uczniów – Joha-
na Nepomuka Hummła. Od brata Józefa Ignacego Kraszewskiego otrzymał ponadto

⁶⁵ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 416.

⁶⁶ J. Łoski, *Romanów*, „Kłosy”, t. 23, 1876, nr 578, s. 59.

⁶⁷ Niedługo po śmierci Kajetana Kraszewskiego zaczęły pojawiać się inne dane liczbowe. Wspominany
w zakończeniu Eustachy Iwanowski (Helleniusz) raz podaje, że Kajetan zgromadził siedem tysięcy dzieł, innym
razem miało to być sześć tysięcy, por. E. Iwanowski, *Kajetan Kraszewski, synowie Stanisław i Bogusław*, w: *Listki
z Ukrainy*, t. 3, *Kraków 1902*, s. [203]; T. Epsztajn, *Z piórem i paletą*, Warszawa 2005, s. 394. Herman Wilder
w dodatku do „Rocznika Naukowo-Literacko-Artystycznego” na rok 1905 wymienił bibliotekę w Romanowie,
której właścicielem był wówczas Krzysztof Kraszewski. Zbiory liczyły wtedy sześć tysięcy tomów. Zatem należy
uważać, że te mniejsze liczby, wspomniane przez Helleniusza, odnoszą się do zbiorów Krzysztofa.

⁶⁸ List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Drezno, 16 I 1879, w: J. I. Kraszewski. *Listy do
rodziny*, cz. 2, s. 236-237.

⁶⁹ A. Pług, *Ś. p. Kajetan Kraszewski*, „Wędrowiec” 1896, nr 28, s. 30.

⁷⁰ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 261.

dzieło Aleksandra Ulubiszewa o Ludwigu van Beethovenie⁷¹. Z czasem, jak wiemy, zainteresowania muzyczne ustąpiły naukom ścisłym. I choć nie zdradził muzyki za zawsze, nie dziwi, że wśród nabytków zaczęły przeważać prace z zakresu przyrody, fizyki, matematyki astronomii i meteorologii.

We wspomnieniach i korespondencji najmłodszego z braci Kraszewskich możemy natrafić na takie tytuły, jak: Louisa Benjamina Francorur'a *Astronomie pratique*, Ludwika Friedricha Kämtza *Lehrbuch der Meteorologie* ofiarowany przez brata Józefa Ignacego, czy *Kosmos* Aleksandra von Humboldta. Prawdopodobnie w bibliotece Kajetana znajdowały się także książki Adhemera, Le Hona i Juliana dotyczące periodyzacji biblijnego potopu, których lektura skłoniła go do napisania artykułu *Ramotki naukowe*⁷² oraz praca Hipolita Skimborowicza, w której zamieścił niniejszą dedykację: *Ludwikowi Rulikowskiemu i Kajetanowi Kraszewskiemu zwolennikom astronomii praktycznej te monografię przesyła autor*⁷³. Ciekawa kolekcja dzieł z zakresu nauk ścisłych, stanowiąca niegdyś romanowski księgozbiór, jest obecnie w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie.

Zamiłowania muzyczne, a także do nauk ścisłych nie oznaczały, że Kajetan nie wykazywał zainteresowania zabytkami piśmiennictwa polskiego. Już 1858 r. posiadał zapewne interesującą kolekcję herbarzy. Niestety, na wspomnianym już wcześniej herbarzu Bartosza Paprockiego urywa się pamiętnik Kajetana, z maszynopisu sporządzonego przez rodzinę, zostały wyrwane dwie karty. Być może, ta swoista, cenzura pozbawiła badaczy cennych informacji o ówczesnej kondycji księgozbioru w Romanowie⁷⁴. Zbieranie herbarzy i archiwaliów dotyczących rodziny wiązało się wówczas z pracami nad udowodnieniem szlachectwa.

Zażdrość Józefa Ignacego wzbudzało dzieło Samuela Puffendorfa *De rebus a Carolo Gustavo gestis*, w którym autor zamieścił wiele cennych materiałów opisowych i ilustracyjnych, dotyczących dziejów polski z okresu potopu szwedzkiego. Dzieło ofiarowane Kajetanowi przez jednego z sąsiadów jeszcze w 1857 r., ten odstąpił bratu w roku następnym⁷⁵. Dopiero kilkanaście lat później studia nad dziejami kraju zafascynowały Kajetana Kraszewskiego. Stopniowo uznawał za najmiłsze badanie historii oraz lekturę pamiętników i korespondencji z końca XVIII w.⁷⁶ Kraszewski pisał wówczas: „zbierając bibliotekę, głównie mam na celu epokę od Augusta II do naszych czasów, a zwłaszcza koniec XVIII i XIX wieku, do czego zbieram tak historię samą, jako i pamiętniki osób rozmaitych”⁷⁷. Nie zabrakło w niej również pozycji dotyczących wcześniejszych lat, jak pamiętnika Macieja Ścibora Marchoc-

⁷¹ List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Żytomierz, 14/26 I 1858, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny, cz.1*, s. 385.

⁷² Por. K. Kraszewski, *Ramotki naukowe*, „Przegląd Europejski”, t. 3, 1863, z. 7, s. 227-235. Prawdopodobnie chodzi o prace: J. A. Adhémar, *Révolutions de la mer, déluges périodiques*; F. Julien, *Harmonies de la mer*, Paris 1861 (pozycja znajduje się w zbiorach WBP); H. Le Hon, *Périodicité des grands déluges résultant du mouvement graduel de la ligne des apsides de la terre*, 2. éd, Paris 1861.

⁷³ H. Skimborowicz, *Żywot i prace Jana Heweliusza, gdańszczanina żyjącego pod panowaniem czterech królów polskich*, Warszawa 1860.

⁷⁴ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 101.

⁷⁵ Por. List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, [Żytomierz], 24 III [1857], w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny, cz.1*, s. 358; List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, [Żytomierz, 10 V 1858], tamże, s. 395.

⁷⁶ Mencil, *W cieniu wielkiego brata...*, s. 609.

⁷⁷ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 253.

kiego z lat 1607-1612, to jest okresu wojen z Moskwą, kronik Aleksandra Gwagnina i Łukasza Górnickiego⁷⁸. Szczególnie kroniki czytane wieczorami wspólnie z rodziną przyniosły Kajetanowi sporo satysfakcji: „Śliczny jest język naszych starych kronikarzy i opowiadania nieraz do najwyższego stopnia zajmujące” – pisał⁷⁹.

Józef Łoski⁸⁰ przedstawił najdokładniejszy opis biblioteki w Romanowie z tego okresu zainteresowań Kajetana Kraszewskiego: „Pan Kajetan Kraszewski, zamiłowany w badaniu przeszłości (...) ciągle zbogaca swe zbiory, mianowicie w dziale historycznym, stąd też księgozbiór jego najbardziej obfituje w kroniki, herbarze, monografie i pamiętniki.

W liczbie kilkudziesięciu polskich dzieł heraldycznych, znajdujemy w pierwszych wydaniach herbarze Paprockiego, Okolskiego, Wacława Potockiego, Duńczewskiego, Małachowskiego, Kuropatnickiego, Niesieckiego, Wielądka itd.

Są tu również w pierwszych edycjach znakomitsi nasi kronikarze, Statut Litewski, *Volumina Legum*, dyaryusze, śliczne Elzewiry i wiele innych rzadkości bibliograficznych. Z inkunabułów zauważyłem wydaną w roku 1521 w Wenecyi Astrologią, przez Antonio de Fautis Tarvisino, *Hippikę* Drohostajskiego, kilka Biblij, między innymi pierwsze wydanie Wujka (...) W dziale rękopismów, znajdują się: dyplomata, silva rerum, nie wydane notaty Teodora Tomasza Wejcherta, nadwornego lekarza Stanisława Augusta, liczny zbiór listów, odkrywających nam w prawdziwym świetle wiele osób historycznych, które nieraz w urzędowych aktach zupełnie inaczej się przedstawiają, dokumenta odnoszące się do dóbr i rodziny właściciela...”⁸¹.

Jak wynika z powyższego opisu, tematyka historyczna zdominowała romanowską bibliotekę. Józef Łoski wspominał również, że jedna z szaf bibliotecznych zawierała najliczniejszy zbiór pism Józefa Ignacego Kraszewskiego⁸². Dzieła sławnego brata były w Romanowie otaczane szczególną troską do tego stopnia, że w liście datowanym 11 XI 1883 r. Kajetan zaproponował mu nawet odkupienie jego biblioteki⁸³. Do takich pomysłów nawet sam autor *Starej baśni* podchodził bardzo sceptycznie. Jak pisał Kajetanowi: „Moje powieści! Nie zbieraj ich już i nie troszcz się. Ja sam nie mam wszystkich...”⁸⁴. Później również synowie Kajetana ambitnie dążyli do zgromadzenia kompletnej kolekcji dzieł stryja.

W zbiorach biblioteki w Romanowie nie zabrakło także pozycji zabronionych przez cenzurę rosyjską. Józef Ignacy Kraszewski zdziwił się, że Kajetanowi udało się zdobyć pierwszy tom jego dzieła: *Polska w czasie trzech zaborów*. „Ale skądżeś Ty to wziął?” – pisał⁸⁵.

Zbiory Kajetana wzbogacały również wydawnictwa periodyczne, tak krajowe, jak i zagraniczne. Część z nich otrzymywał „za darmośćkę”, inne prenu-

⁷⁸ Tamże, s. 225; M. Ś. Marchocki, *Historia wojny moskiewskiej*, Poznań 1841; A. Gwagnin, *Kronika Sarmacji europejskiej*, Kraków 1860; L. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej od 1538 do 1572*, Sanok 1855.

⁷⁹ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 225.

⁸⁰ Ziemiannin, właściciel Kostomłotów, literat i wydawca albumów fotograficznych.

⁸¹ Łoski, dz. cyt., s. 58.

⁸² Tamże.

⁸³ Por. przyp. 2 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Drezno, 21 XI 1883, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny*, cz. 2, s. 308.

⁸⁴ List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Drezno, 8 XI 1878, tamże, s. 234.

⁸⁵ List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Wiedeń, 10 V 1874, tamże, s. 162.

merował. Były to: „Gazeta Polska”, „Gazeta Rolnicza”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Kłosa”, „Kurier Humorystyczny Świąteczny”, „Kurier Codzienny”. Z czasopism zagranicznych: „L’Horticulteur Français”, „Les Modes Perisiennees Illustrées”, „Astronomische Nachrichten”, „Bulletin de l’Association Scientifique de France”. Kajetan posiadał również osiemnastotomową *Encyklopedię Powszechną* Orgelbranda oraz jej skróconą wersję *Encyklopedię powszechną S. Orgelbranda. Mniejszą*, a także *Encyklopedię rolnictwa i wiadomości związek z nim mających*⁸⁶.

Równie ciekawe było archiwum romanowskie. Nie wiadomo, kiedy i w jakich okolicznościach Kajetan Kraszewski wszedł w posiadanie bogatych zbiorów Kodeńskich Sapiehów, które znalezione na strychu zamku zostały niemal w całości przeniesione do Romanowa⁸⁷. A tak scharakteryzował zbiory kodeńskiego archiwum sam Kajetan Kraszewski: „...znajdują się rzeczy ciekawe i wiele korespondencji ludzi najglówniejsze grających rolę, szczególnie za panowania Stanisława Augusta (...) Są też papiery sięgające i XVI wieku, jako też i listów prywatnych ilość znaczna. Niektóre z ostatniego panowania tyżące się Branickiego Ksawerego, księcia nestora Kazimierza Sapiehy i matki jego wojewodziny mściśławskiej (...) niezbyt dla nich pochlebne (...) domowe stosunki ks. Kazimierza z żoną, Cetnerówną z domu, wdową po Sanguszcze, kobietą najgorszych obyczajów i sprawa ks. rozwodowa cała w archiwum się znajduje (...) Cały dwór kodeński między rokiem 1760 – 1799 żywo się maluje w korespondencji tak samych Sapiehów, jako i ludzi ich otaczających”⁸⁸. Na podstawie tych materiałów Kajetan Kraszewski stworzył *Hetmańskie swaty*. Powieść była już gotowa pod koniec 1875 r., a ukazała się dopiero w 1882 r. pod zmienionym tytułem *Tradycje kodeńskie*. Zapewne punkt widzenia Kajetana, zawarty w treści książki, spowodował, że ujrzała ona światło dzienne tak późno. „Za złe Ci wezmą nieochybnie, żeś stosunkowo w mniej niekorzystnym świetle, niż zasługuje, wystawił hetmana Branickiego. Ta powolność dla takiego łotra, bo nim był, ściągnie na Ciebie nieochybnie krytykę” – pisał Józef Ignacy do brata po lekturze *Hetmańskich swatów*⁸⁹.

Posiłkując się *Inwentarzem rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*, możemy dokładnie zgłębić wiedzę o romanowskim archiwum Kajetana Kraszewskiego⁹⁰. Wśród zgromadzonych przez Kraszewskiego materiałów znajdziemy akta majątkowe Miączyńskich, Ostrowskich i Erazma Antoniego Ossolińskiego. Wyciągi z akt wielu rodzin, w tym Firlejów, Łysakowskich, Pawłowskich, Suchodolskich, Chrzastowskich, Suchcickich oraz Jagiełłowiczów i Niewodzickich. Ponadto wyciągi do-

⁸⁶ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 277.

⁸⁷ B. Kraszewski, dz. cyt., s. 210-211; K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 416. W I. poł. XIX w. Sapiehowie opuścili Kodeń. Nową ich siedzibą został zamek w Krasiczynie, dokąd w połowie XIX w. zostało przeniesione również archiwum rodzinne. Jakaś jednak część dokumentów musiała zostać niezauważona skoro trafiła do rąk Kajetana Kraszewskiego. Kiedy ten fakt miał miejsce, trudno ustalić. Wiadomo, że od 1840 r. kolejni właściciele zamku, Krasińscy i Branicy nie mieszkali w Kodniu. Zamek szybko popadł w ruinę, zaś dobrami kodeńskimi kolejni dziedzice zarządzali poprzez komisarzy i pełnomocników. Kajetan Kraszewski po raz pierwszy wspomina o posiadanych zbiorach kodeńskich w 1875 r. nie wyjaśnia jednak, skąd wzięły się u niego.

⁸⁸ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 416.

⁸⁹ List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Drezno, 17 VI 1876, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny*, cz. 2, s. 198.

⁹⁰ *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*, nr 6001–7000, cz. 1: nr 6001–6500, oprac. A. Jalbrzykowska i in., Kraków 1962. Materiały te trafiły do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej za sprawą Krzysztofa Kraszewskiego. Dokumenty z archiwum romanowskiego są opatrzone podłużną pieczęcią z napisem „Biblioteka Kajetana Kraszewskiego w Romanowie”. Dar obejmuje archiwalia o numerach 6290, 6345–6384, 6447–6450.

tyczące dóbr ziemskich w powiecie łuckim, brzeskim, prużańskim, włodawskim, upickim i innych. Sporą część rękopisów stanowią materiały z teki redakcyjnej „Gazety Polskiej” z lat 1860-1862, z tych są reprezentowane: utwory sceniczne, opowiadania oraz teksty społeczno-polityczne⁹¹. Ponadto w skład daru wchodziły pamiętniki, mowy sejmowe i okolicznościowe, listy oraz utwory literackie z XVII-XVIII w.

Z zamieszczonych na kartach zapisków poznamy również źródło pochodzenia niektórych wymienionych w *Inwentarzu* dokumentów. Wśród nich znajduje się rękopis, który Kajetan otrzymał od Lucjana Moraczewskiego z Wilna. Rękopis składa się z trzydziestu numerowanych zeszytów, w których znalazły się kopie różnych materiałów z czasów Jana Kazimierza, Jana III Sobieskiego, Augusta III i Stanisława Augusta. Czy wspomniane już odpisy dwóch rękopisów z biblioteki modrynieckiej w hrubieszowskim, inwentarza skarbu koronnego z 1739 r. oraz *silva rerum* z okresu konfederacji radomskiej i barskiej (1767-1771), sporządzone i ofiarowane Kajetanowi w 1876 r. przez Kazimierza Milowicza; rękopis zawierający zbiór dokumentów z lat 1607-1819, pochodzący z archiwów rodziny Scipio de Campo przekazany Kajetanowi w 1880 r.⁹²

W zbiorach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej są przechowywane także listy Józefa Ignacego Kraszewskiego pisane do rodziny. Opracowane staraniem Wincentego Danka i Stanisława Burkota, w latach 1982-1993 zostały oddane szerokiej rzeszy czytelników. Listy te latami gromadzone w Romanowie w wolnych chwilach zostały uporządkowane jeszcze w XIX w. przez Bogusława Kraszewskiego⁹³.

Sala biblioteczna i jej wyposażenie

Na podstawie literatury przedmiotu możemy oczyma wyobraźni zajrzeć do wnętrza typowej biblioteki ziemiańskiej, która w większych dworach niejednokrotnie zajmowała osobne pomieszczenie. Najczęściej pojawiają się informacje, że książki były poustawiane w „przepastnych oszklonych szafach”, otaczających pokój, gdzie książki zajmowały całą wysokość ścian. Szafy zamawiano u najznakomitszych stolarzy, bądź sprowadzano je specjalnie z zagranicy. W pokoju bibliotecznym mieścił się stół, bądź kilka stołów, wokół których stały wygodne fotele. W nich przesiadywali domownicy skupieni na codziennej samotnej lekturze. Niekiedy tu właśnie wieczorami całe rodziny wspólnie zasiadały do głośnego czytania, tu też pośród bogatych zbiorów szukali natchnienia do twórczej pracy ich właściciele. Nieumeblowane ściany zdobiły stare mapy lub rodzinne portrety. Czy tak właśnie wyglądała biblioteka w Romanowie? Tego nie zdradzają wspomnienia ani Józefa Ignacego Kraszewskiego, ani Kajetana Kraszewskiego.

Wśród nielicznych opisów pokoi Romanowskiego dworu nie zachował się żaden dotyczący biblioteki z czasów Malskich. Nie wiadomo też, gdzie dokładnie ona mieściła się. Autor *Starej baśni*, wracając pamięcią do lat spędzonych w Romanowie, wspominał, że w pokojach, które zajmował wuj Wiktor Malski, obok farb i wyposażenia myśliwskiego, panowały książki⁹⁴. Apartamenty, w których mieszkał wuj Wiktor, mieściły się w oficynie, która w stosunku do dworu stanowiła osobny

⁹¹ „Gazeta Codzienna” ukazująca się w latach 1859-1863. W latach 1859-1862 jej redaktorem był Józef Ignacy Kraszewski. Od 1862 r. wychodziła jako „Gazeta Polska”.

⁹² *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*, s. 167-169, 172-173.

⁹³ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 261; S. Burkot, *Wstęp*, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny, cz. I*, s. 12.

⁹⁴ J. I. Kraszewski, *Pamiętniki*, s. 222.

budynek. Zapewne więc nie tu należałoby szukać romanowskiej biblioteki. Znane są jednak przypadki, gdzie nie było osobnego miejsca na książki, zaś oszklone szafy z nimi stały w poszczególnych pokojach, stanowiąc ich wystrój⁹⁵. Rozwiązania takie stosowano szczególnie w mniejszych rezydencjach lub też rezydencjach, gdzie w planach architektonicznych nie przewidziano osobnego miejsca na książki. Józef Ignacy Kraszewski stwierdza, że książek w domu było pełno.

Wydaje się, że to Kajetanowi Kraszewskiemu księgozbiór zawdzięcza osobne, przystosowane do tego celu pomieszczenie. Jak wspomniano, w 1858 r. część dworu strawił pożar, który wybuchł podczas nieobecności państwa Kraszewskich. W czasie prac remontowych nad środkową częścią dworu dobudowano piętro, gdzie swoje miejsce znalazły obserwatorium astronomiczne oraz osobna sala przeznaczona na potrzeby biblioteki⁹⁶. W czasie powstania styczniowego, przed wyjazdem z Romanowa, co cenniejsze dzieła Kajetan Kraszewski przeniósł w bezpieczniejsze miejsce. Jak pisał: „chroniąc je od zaboru lub uszkodzenia”. Tak więc książki zaniósł do piwnic, pamiętających jeszcze sapieżyńskie czasy. Po powrocie Kajetan z ulgą stwierdził, że dwór ostał się w nienaruszonym stanie, jedynie książki pochowane w lochach trochę popleśniały⁹⁷.

Już na początku lat siedemdziesiątych XIX w. Kajetan Kraszewski nosił się z zamiarem przebudowania dworu. W nowych planach ujęta miała być również biblioteka. „Marzę o tym, żeby od strony północnej domu dobudować pokój dla siebie wygodny obok rogowego pokoju, który jest moją gospodarską kancelarią (...) na południe od kancelarii jest teraz pokój jadalny obok salonu. Otóż gdybym w tym samym rzędzie miał i sypialny na dole, byłoby mi bardzo wygodnie, a że mam wielką paralaktyczną lunetę czekającą na umieszczenie stałe na wieżycy, przeto można by w rogu i wieżyczkę dostawić (...) a z niej dać górną galerię do biblioteki, tak miałbym swoje apartamenty połączone najpiękniej i w galerii jeszcze najpyszniej mógłbym pomieścić mój zbiór starych portretów” – pisał Kajetan⁹⁸. Plany te, choć nie brakowało pieniędzy, powstawały tylko w umyśle Kraszewskiego. Pisząc te słowa Kajetan miał już ponad czterdzieści lat i jak oceniał: „dzieciom to się nie na wiele przyda, dla siebie więc na kilka lat szkoda pieniędzy; dokołacze się człowiek i bez tego”⁹⁹.

O bibliotece romanowskiej Kajetana Kraszewskietgo mówiło wiele osób, głównie w kontekście wspomnienia pośmiertnego. Informacje w nich zawarte nie wnoszą dziś niczego nowego do stanu wiedzy o niej i odnoszą się głównie do zawartości biblioteki. Nawet Adam Pług, przyjaciel rodziny, który kilkakrotnie miał szczęście gościć w Romanowie, ograniczył się do krótkiej charakterystyki zbiorów. Inny bliski przyjaciel Kajetana Kraszewskiego, Hipolit Skimborowicz, nosił się z zamiarem wydrukowania w „Tygodniku Ilustrowanym” artykułu o Romanowie, jednak

⁹⁵ A. Pachocka, *Obrazy dzieciństwa. Wspomnienia Marii z Rojowskich Przanowskiej*, w: *Studia z dziejów ziemian 1795-1944*, pod red. A. Kopruckowniaka, Lublin 2005, s. 353. Autorka, analizując poszczególne pomieszczenia i ich umeblowanie, wspomina o „pokoju żółtym”, będącym salonem lub buduaem matki, w którym stały dwie oszklone szafy biblioteczne. Podobną sytuację spotykamy w Brodach, w dawnym woj. sieradzkim, gdzie szafy z książkami stały w salonie. Por. J. Kuczyński, *Dwór i folwark w Brodach między drugą ćwiercią XIX wieku a rokiem 1940*, w: *Dwór polski w XIX wieku*, pod red. J. Baranowkiego, Warszawa 1992, s. 311.

⁹⁶ K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 99.

⁹⁷ Tamże, s. 135.

⁹⁸ Tamże, s. 233.

⁹⁹ Tamże.

zamierzenie to nie doczekało się realizacji. Niewielkie wyobrażenie o wyposażeniu sali bibliotecznej daje również lektura cytowanego już artykułu o Romanowie, autorstwa Józefa Łoskiego. Łoski wspominał, iż księgozbiór mieścił się w ozdobnych szafach. Jedną z nich była przeznaczona na „najpełniejszy u nas zbiór pism Józefa Kraszewskiego”, zaś nad wejściem do sali bibliotecznej umieszczony był cytat z Eneidy – „Mens agit molem” („Duch porusza masę”)¹⁰⁰.

Śmierć Kajetana Kraszewskiego nie położyła kresu bibliotece w Romanowie, a przynajmniej nie od razu. Nieznany jest dokładny tekst zapisu testamentowego Kajetana dotyczący znajdujących się w niej książek. Rąbka tajemnicy uchyla Eustachy Iwanowski (Helleniusz) w liście do Erazma Rulikowskiego z Helenówki na Ukrainie. Otóż Iwanowski zatroskany o losy księgozbioru Edwarda Rulikowskiego, stryja wspomnianego Erazma, w liście do tegoż za przykład podaje Kajetana Kraszewskiego, który „testamentem zalecił, aby [ksiąg: A.S.] z rodziny nie wypuszczać i do zakładu publicznego nie oddawać”¹⁰¹. Pomimo to biblioteka w Romanowie z czasem podzieliła los wielu podobnych zbiorów ziemiańskich. Synowie Kajetana Kraszewskiego – Krzysztof i Bogusław – podzielili książki ojca między siebie. To tłumaczy, dlaczego w tekstach powstałych po śmierci Kajetana stan ilościowy księgozbioru w Romanowie ocenia się na sześć tysięcy tomów¹⁰². Krzysztofowi przypadła w udziale głównie część matematyczno – przyrodnicza kolekcji i archiwum rodzinne, natomiast Bogusław otrzymał część humanistyczną zbiorów. Książki te stały się trzonem tworzonej przezeń własnej biblioteki w Dołhem. I choć biblioteka romanowska pozostała w rękach rodziny, uległa rozproszeniu.

Zbiory Bogusława Kraszewskiego w Dołhe uległy niemal całkowitej zagładzie podczas I wojny światowej. Zachowała się niewielka tylko ich część, m. in. listy Józefa Ignacego Kraszewskiego, które Bogusław zakopał, opuszczając Dołhe w 1916 r. Jak wspomina Jadwiga Zanowa: „Wuj Bogusław zmarł na udar serca, jak się dowiedział, że kozacy spalili bibliotekę”¹⁰³. Ocalone z pożogi obu wojen światowych zbiory stały się załączkiem kolekcji Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie. Był to dar Janusza Kraszewskiego, syna Bogusława i wnuka Kajetana¹⁰⁴.

Inne doświadczenia były udziałem zasadniczej części księgozbioru, jaki przypadł Krzysztofowi Kraszewskiemu. Pod koniec 1909 r. właściciel część odziedziczonej po ojcu biblioteki przekazał (1396 tomów)¹⁰⁵ Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, gdzie znajduje się do dzisiaj. Dar w większości składał się z dzieł dotyczących nauk ścisłych. Ponadto, jak informuje nas „Wyciąg z opisu inwentarza po Śp. Krzysztofie Kraszewskim”, przechowywany w zbiorach Muzeum w Romanowie oraz Wspomnienie pośmiertne o Krzysztofie Kraszewskim zamieszczone w „Ziemi Lubelskiej”, także pozostałe działy biblioteki

¹⁰⁰ Łoski, dz. cyt, s. 58.

¹⁰¹ Epsztajn, dz. cyt., s. 394. List Eustachego Iwanowskiego do Erazma Rulikowskiego z 25 I 1901 r.

¹⁰² Por. przyp. 64.

¹⁰³ Zanowa, dz. cyt., s. 44.

¹⁰⁴ <http://www.muzeumjik.prv.pl/dane/zbiory.html>

¹⁰⁵ Dołączony do paczki z książkami opis ofiarowanych wydawnictw zawiera 1396 tomów, w którym każdy numer odpowiadał numerowi oznaczonemu na książce. Należy jednak zaznaczyć, że faktyczny stan ilościowy był większy, ponieważ wydawnictwa kilkutomowe lub klocki otrzymały ten sam numer.

oraz inne pamiątki rodzinne jeszcze za życia Krzysztofa zostały rozdane na użytek publiczny. W 1912 r. Krzysztof przekazał Bibliotece Jagiellońskiej rodzinne archiwum¹⁰⁶. To właśnie te trzy instytucje: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie – jako spadkobierczyni przedwojennej Biblioteki Publicznej w Lublinie, Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie są głównymi źródłami wiedzy na temat zbiorów, które wówczas rozślawiały Romanów na całą okolicę.



Kajetan Kraszewski (1827-1896) fot. Biblioteka Narodowa, F.6728

¹⁰⁶ Muzeum w Romanowie, Wyciągi z opisu inwentarza po śp. Krzysztofie Kraszewskim, Mk/R/42-3; *Wspomnienie pośmiertne* [Krzysztofa Kraszewskiego], „Ziemia Lubelska” 1915, nr 18, s. 3; Przybory astronomiczne ojca zapisał Krzysztof w testamencie Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu.

499556

0023-47860

68

METEOROLOGIA

CZYLI

NAUKA

O ZJAWISKACH W POWIETRZU DOSTRZEGANYCH,

O ICH ZWIĄZKU I WPLYWIE

NA KRÓLESTWO ORGANICZNE.

A GŁÓWNIIE NA CZŁOWIEKA.

NAPISAŁ

P. FOISSAC

DOKTOR MEDYCINY, CZŁONEK TOWARZYSTWA METEOROLOGICZNEGO
FRANCUZKIEGO, PRZES TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO PIÉRWWSZEGO
OKRÉGU. KAWALER ORDERU LEGII HONOROWÉJ I T. D.

PRZEŁOŻYŁ

JAN BARANOWSKI.

Tom piérszzy.



WARSZAWA.

NAKLÁDEM HENRYKA NATANSONA.

1858.

Karta tytułowa książki z Biblioteki Kajetana Kraszewskiego



Grzegorz Figiel

Wanda Papiewska i jej wspomnienia o bibliotece Lubelskiej Spółdzielni Spożywców

Anna¹ Wanda Papiewska urodziła się 23 V 1883 r. w Choroszczance, niedaleko Białej Podlaskiej, jako najmłodsze z czworga dzieci Józefa Hempla i Heleny z Krzyżanowskich.

Tak ojciec, jak i matka pochodzili z rodzin o pięknych tradycjach patriotycznych i naukowych. W rodzinnym domu Papiewskiej kontynuowano zwyczaję przodków. Cechowała go atmosfera przyjazna sztuce. W dobrych czasach rozbrzmiewał muzyką, było w nim miejsce dla wartościowej książki i czasopisma². Sama Wanda tak wspomina swych krewnych: „[...] Wspomnę tylko dziadka naszego ojca, Joachima Hempla, oficera wojsk polskich, który odbył wraz ze swymi braćmi kampanię napoleońską w oddziale Koziatulskiego, później Jerzmanowskiego. Walczył pod Smoleńskiem, Dreznem, Wagram, Samosierrą, Berezyną, Moskwą. Urodził się w Puławach, gdzie jego ojciec, również Joachim, b. fligel-adiutant przy hetmanie polnym litewskim Sosnowskim, był architektem i bibliotekarzem na dworze ks. Adama Czartoryskiego. Tam pradziad pobierał pierwsze nauki. Norblin uczył go rysunku. Przysłuchiwał się rozmowom Zabłockiego, Książnina, Kościuszki, który go na kolanach piastował. Akademię kończył w Zamościu. Takie to były rodzinne wspominki... Napoleon, ułani polscy na pięknych rysunkach pradziada, opowieści o Kościuszcze, o braterstwie i męczeństwie powstańców – to były pożywki naszego dzieciństwa”³.

Błogie dzieciństwo Wandy zakończyło się wraz ze śmiercią matki w 1892 r. Ojciec ożenił się po raz drugi i niewiele interesował go los dzieci z pierwszego małżeństwa, którymi zaopiekowali się najbliżsi krewni zmarłej. Wuj Zygmunt Wasiutyński wziął pod opiekę 9 letnią Wandę i oddał na pensję do klasztoru Benedyktynek w Staniątkach koło Krakowa, gdzie przebywała aż do ukończenia 8 klasy. Dwa następne lata, w związku z zagrożeniem gruźlicą, spędziła w Zakopanem⁴. Po przezwyciężeniu problemów zdrowotnych Wanda udała się do Warszawy i rozpoczęła naukę na kursach handlowych Teodory Raczkowskiej, zdobywając zawód buchaltera. W 1904 r. podjęła pracę w Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności⁵. Pracując zarobkowo młoda kobieta zetknęła się wówczas z modną literaturą socjalistyczną, a zafascynowana jej tezami związała się z Polską Partią Socjalistyczną. Po latach tak wspomina ten okres: „Pracując na tym terenie zetknęłam się bezpośrednio z nędzą, która mnie oburzała i bolała. Zrozumiałam, że dobroczynność nie usuwa jej, że jest raczej plasterkiem zakrywającym jej ohydę i środkiem uspokajającym sumie-

¹ Z. Landau w biografii zamieszczonym w: PSB, t. 25, z. 104, s. 172-173 podaje dwa imiona Anna, Wanda, jednak Papiewska używała tylko swego drugiego imienia.

² J. Wojciechowska, *Wanda Papiewska zawsze wierna spółdzielczości*, Warszawa 1986, s. 9.

³ W. Papiewska, *Jan Hempel - wspomnienia siostry*, Warszawa 1958, s. 8.

⁴ Landau, dz. cyt., s. 172.

⁵ J. Marczuk, *Papiewska Wanda*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1, red. T. Radzik, J. Skarbek, A. A. Witusik, Lublin 1993, s. 206.

nia posiadaczy. Myśl żarliwie szukała przyczyn nędzy i środków walki z wyzyskiem i niesprawiedliwością społeczną⁶.

Zasilenie przez nią szeregów PPS nastąpiło w 1904 r., a więc w momencie gdy wojna japońsko-polska pobudzała do aktywności partie socjalistyczne. PPS i SDKPiL coraz częściej organizowały strajki, czemu sprzyjał kryzys gospodarczy, pogłębiany przez działania wojenne. PPS urządzała demonstracje po wyjściu wiernych z kościołów, nawiązując do tradycji z lat powstania styczniowego. Robotnicy na przemian śpiewali *Boże, coś Polskę* oraz *Czerwony Sztandar*. W trakcie manifestacji niejednokrotnie otwierano ogień do rosyjskich sił porządkowych; prym wiodła tu Organizacja Bojowa kierowana przez Józefa Piłsudskiego. Lata 1905-1907, zwane w polskiej historiografii pierwszą rewolucją, zapoczątkowały również dezorganizację głównych partii politycznych. We wszystkich nastąpił kryzys kierownictwa oraz podziały.

W PPS doszło do trwałego rozbitcia. Pretekstem do tego stał się spór o miejsce i rolę w partii Organizacji Bojowej, która podlegała tzw. „starym”, czyli działaczom skupionym wokół Piłsudskiego. „Młodzi” zmięrzali natomiast do ograniczenia jej samodzielności. W istocie spór dotyczył kwestii zasadniczej: czy celem walki PPS jest niepodległa, demokratyczna i ludowa Polska, czy też republikańska Rosja. Podczas IX Zjazdu PPS w listopadzie 1906 r. w Wiedniu wykluczono członków Wydziału Bojowego z PPS. W wyniku przetarasowań powstały dwie partie: PPS-Frakcja Rewolucyjna i PPS-Lewica, która systematycznie zbliżała się do antyniepodległościowej SDKPiL. W 1908 r. usunęła nawet ze swego programu hasło niepodległości Polski.

Po rozłamie Wanda Hemplówna zbliżyła się do PPS-Lewicy i w czasie rewolucyjnego wrzenia w Warszawie, nie bacząc na niebezpieczeństwo aresztowania, roznosiła nielegalne wydawnictwa, drukowane w tajnej drukarni. Należała do współorganizatorów Klubu Inteligencji Socjalistycznej, brała udział w strajku szkolnym, wygłaszała pogadanki do robotnic⁷. Odbynała także „podróże zagraniczne” pod obcym nazwiskiem i z fałszywym paszportem, przewożąc pocztę partyjną do Krakowa⁸. Jednak wydaje się, że niepodległość Polski nadal była dla niej sprawą bardzo ważną: „Wycucie krzywdy ludzkiej i bunt przeciw niej były we mnie bardzo silne. Poza tym odzyskanie niepodległości Polski łączyłam z socjalizmem⁹”. Stosunki społeczne w przyszłej niepodległej ojczyźnie nie mogły, według Papiewskiej, przypominać tych istniejących w Królestwie Polskim, gdzie warunki życia i pracy proletariatu wymagały natychmiastowej poprawy. Przyłączenie się do PPS-Lewicy było więc opowiedzeniem się po stronie robotników, a nie rewolucji światowej.

Za swą działalność polityczną Hemplówna została aresztowana i osadzona w styczniu 1907 r. na Pawiaku. Dzięki staraniom sióstr udało się ją uwolnić z więzienia, po tym jak generał-gubernator Gieorgij Skałłon zaakceptował zaświadczenie lekarskie, głoszące, że „jest umierającą suchotnicą¹⁰”. Zwolnienie z więzienia zawierało także klauzulę opuszczenia Królestwa Polskiego na czas trwania stanu wojennego.

⁶ Papiewska, *Wspomnienia kooperatystki*, w: *Wspomnienia działaczy spółdzielczych*, Warszawa 1963, s. 14.

⁷ Landau, dz. cyt., s. 172.

⁸ Z. Janota-Bzowski, *Dzieje rodziny Hemplów*, Warszawa 1987, s. 88.

⁹ Tamże, s. 86.

¹⁰ Papiewska, *Wspomnienia bezpartyjnej*, t. I, Lublin 1953-1956, WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie (dalej: BL), rkps 2025, s. 139.

Obawiając się ponownego aresztowania, Wanda w pośpiechu opuściła Warszawę i udała się do Zakopanego, gdzie przybył również jej narzeczony inżynier Franciszek Papiewski. Młodzi poznali się na jednym z koncertów w Warszawie. Co więcej, Franciszek prowadził amatorsko chór i orkiestrę¹¹. Musiało to imponować Wandzie i przypominać atmosferę domu rodzinnego. 28 IV 1908 r. w Warszawie odbył się ich ślub i bardzo skromna uroczystość weselna. Kilka dni później państwo młodzi udali się do Starachowic, gdzie inż. Papiewski podjął pracę w fabryce Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Starachowickich¹².

W 1910 r. Papiewscy wrócili do Warszawy, po tym jak przedsiębiorstwo starachowickie ogłosiło upadłość. Franciszek zaczął pracować w przedsiębiorstwie instalacyjnym „Drzewiecki i Jeziorański”, a Wanda w Stowarzyszeniu Równouprawnienia Kobiet¹³. W tym samym czasie przyszła na świat ich jedyna córka Bożena.

W marcu 1912 r. rodzina Papiewskich przeniosła się na stałe do Lublina. Prawdopodobnie przeprowadzka miała związek z podjęciem przez Franciszka pracy w dziale instalacyjnym Zakładów Mechanicznych Plage i Laśkiewiczza¹⁴. Podkreśla to także późniejszy przyjaciel rodziny – Józef Dominko¹⁵. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że Wanda miała jakieś informacje o mieście nad Bystrzycą, skoro swe pierwsze kroki skierowała do redakcji „Kuriera Lubelskiego” – czasopisma, w którym przez dwa lata redaktorem był jej brat Jan Hempel. Zarówno Papiewska, jak i Dominko zaprzeczają tej tezie: „Do Lublina przyjechalśmy w marcu 1912 r. – wspomina Wanda – żał mi było opuszczać Warszawy, jej bujnego życia, poza tym tam miałam znajomych i bliskich – w Lublinie nikogo”¹⁶. „W roku 1912 zjechała na stałe do Lublina, wraz z mężem i roczną córeczką Wanda Papiewska, rodzona siostra Jana Hempla – wraca pamięcią do tamtych lat Dominko – oboje od lat nic wzajemnie nie wiedzieli o sobie. W Lublinie spotkanie było niespodziewane”¹⁷. Być może, wizyta w redakcji lubelskiego dziennika była tylko jednym z etapów znalezienia innej drogi służenia Polsce i wywalczenia nowego ładu¹⁸, skoro „nadzieje na przewrót społeczny po rewolucji 1905 r. zawiodły”¹⁹.

Zaraz po przyjeździe do Lublina W. Papiewska rozpoczęła aktywne życie społeczne. Zgłaszała się do organizacji działających na tym ruchliwym terenie, znanym z ciekawych inicjatyw²⁰. Szybko weszła w to środowisko i zbliżyła się do grona ludzi związanych z „Kurierem Lubelskim”²¹. W Lublinie doszło także do spotkania Wandy z bratem Janem, na tajnym zebraniu młodzieży robotniczej w mieszkaniu przy ul. Niecałej. „Odtąd pękły między nami ostatnie lody nieufności, relacjonuje

¹¹ J. Dominko, *Lubelska Spółdzielnia Spożywców (1913-1944)*, Warszawa 1967, BŁ, rkps 2121, s. 14.

¹² Nazwę przedsiębiorstwa podaje sama Papiewska: Papiewska, *Wspomnienia bezpartyjnej...*, t. I, s. 142; pełna nazwa przedsiębiorstwa przekształconego w 1875 r. w spółkę akcyjną brzmiała Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych SA.

¹³ Janota-Bzowski, dz. cyt., s. 88.

¹⁴ Początkowo zakłady zajmowały się budową kotłów, a od 1920 r. podjęły produkcję samolotów jako pierwsze przedsiębiorstwo w wolnej Polsce. Zakład mieścił się przy ul. Fabrycznej 26.

¹⁵ Dominko, dz. cyt., s. 14.

¹⁶ Papiewska, *Wspomnienia bezpartyjnej...*, t. 2, s. 160.

¹⁷ Dominko, dz. cyt., s. 13.

¹⁸ Papiewska, *Wspomnienia bezpartyjnej...*, t. 2, s. 160.

¹⁹ J. Wojterski, *Rozmawiam z Wandą Papiewską*, „Społem” 1956, nr 20, s. 38.

²⁰ Zob. M. Ryba, *Środowiska i ugrupowania polityczne na Lubelszczyźnie 1914-1918*, Lublin 2007, s. 34-37.

²¹ Wojciechowska, dz. cyt., s. 14.

Papiewska, staliśmy się sobie bliscy²². Siostra odnalazła brata tak w sensie rodzinnym, jak i ideowym. Odtąd razem, aktywnie pracowali głównie w celu rozwinięcia szerszej działalności społecznej i kulturalno-oświatowej wśród młodzieży.

Pierwszym ich wspólnym przedsięwzięciem było przejęcie małego aktywnego Towarzystwa Abstynentów „Przyszłość”, działającego pod opieką księdza w dzielnicy Czwartek. W tamtych czasach legalizacja polskiego stowarzyszenia była prawie niemożliwa, dlatego postanowiono wykorzystać ramy legalnie działającej organizacji i z czasem zmienić jej charakter²³. „Zamach” powiódł się, a Wanda Papiewska została nową przewodniczącą „Przyszłości”. W stowarzyszeniu ujawnił się jej talent organizacyjny. Powstawały kółka samokształceniowe, organizowano odczyty, wieczornice, zabawy bezalkoholowe i wycieczki, założono bibliotekę, której księgozbiór stale powiększał się, a czytelników przybywało. Zaczęto też myśleć o podjęciu działalności gospodarczej²⁴. Ta rozwijająca się świetnie pod względem oświatowym organizacja została rozbita przez władze carskie w 1915 r. Nie bez winy samych organizatorów, którzy poczuli się pewnie i zaczęli publicznie głosić zbyt radykalne hasła.

Następną inicjatywą grupy „Kuriera” było założenie w Lublinie spółdzielni spożywców. Żądanie to również powierzono Papiewskiej, która z zapałem przystąpiła do pracy, gdyż idea ta była jej bardzo bliska: „Do spółdzielczości przyciągnęła mnie idea wszechludzkiego braterstwa – wspomina – myśl tworzenia zrzeszeń opartych na wzajemnej pomocy, dążenie do zaprowadzenia „sprawiedliwego ładu” wykluczającego wyzysk i krzywdę człowieka. To wszystko bardzo przemawiało do mnie i odpowiadało mojej psychice, gdyż łączyło gospodarczy realizm ze szczytnymi ideałami²⁵. Po zalegalizowaniu przez władze gubernialne statutu Lubelskiej Spółdzielni Spożywców (L.S.S.), 19 stycznia 1913 r. odbyło się zebranie organizacyjne, a 15 marca 1913 r. nastąpiło otwarcie pierwszego sklepu na rogu ulicy Foksalnej i Bychawskiej (obecnie Plac Bychawski)²⁶. Wzorowo prowadzona buchalteria i dbałość o klienta zapewniały L.S.S. prawidłowe funkcjonowanie, czego dowodem może być wyplata dywidendy.

Rok 1915 był dość niezwykłym w dziejach L.S.S. W trudnych latach wojennej zawieruchy Spółdzielnia wykazała się dużą sprawnością i troską o los zwykłych mieszkańców Lublina. Wejście do miasta Austriaków we wrześniu 1915 r. spowodowało kryzys gospodarczy w mieście. Na rynku zabrakło podstawowych produktów spożywczych, a ceny zwiększyły się kilkakrotnie. Kupcy, bojąc się utraty zysków, zapasy pochowali w magazynach. Inaczej postąpiła L.S.S. - nie podniosła cen, a rezerwy sprzedawała do samego końca. Z ekonomicznego punktu widzenia było to postępowanie nierozsądne, ale efekt społeczny był nadzwyczajny. Cała ludność Lublina dowiedziała się o spółdzielni, do której dotąd odnosiła się obojętnie. Tłumy zbierały się pod sklepami²⁷ i nieraz słycać było: „Patrzcie państwo, to jakieś dziwne

²² Papiewska, *Wspomnienia bezpartyjnej...*, t. 2, s. 161.

²³ Papiewska, *Przed Lubelską Spółdzielnią Spożywców była „Przyszłość”*, w: *W pracy i w walce. 35 lat Lubelskiej Spółdzielni Spożywców*, Warszawa 1948, s. 22.

²⁴ Wojciechowska, dz. cyt., s. 16.

²⁵ Wojterski, dz. cyt., s. 38.

²⁶ Papiewska, *Lubelska Spółdzielnia Spożywców w latach 1913-1945*, APL, nr 666, s. 1.

²⁷ W sierpniu 1915 r. L.S.S. otworzyła drugi sklep przy Bramie Krakowskiej, a w październiku trzeci na Kalinowszczyźnie. W końcu 1919 r. L.S.S. prowadziła już 10 sklepów w Lublinie, zob. Papiewska, *Lubelska...*, s. 1-6.

sklepy, które nie tylko myślą o zyskach, ale troszczą się o biednego człowieka”²⁸. Sytuacja aprowizacyjna stopniowo zaczęła poprawiać się, gdy wprowadzono system kartkowy. Ludność Lublina po raz pierwszy zobaczyła i otrzymała karty zaopatrzeniowe²⁹.

Szybki wzrost członków L.S.S. pozwalał niwelować straty powstałe w wyniku sprzedaży towarów, ale dał również impuls do kontynuowania pracy oświatowej. Zarówno W. Papiewska, jak i jej brat byli zagorzałymi zwolennikami prowadzenia takiej działalności. Z ich inicjatywy w 1916 r. uruchomiono przy L.S.S. Wydział Społeczno-Wychowawczy (WSW). Od tej pory praca społeczno-oświatowa stała się charakterystyczną cechą L.S.S. Wydział przez kilkanaście lat prowadził wykłady, a od 1920 r. kursy dokształcające dla pracujących robotników Lublina³⁰. Zajmował się również działalnością wydawniczą i kolportażem książek, działając jako Oddział Lubelski Stowarzyszenia Spółdzielczego „Książka”. Spośród innych sekcji WSW wspomnieć należy koło samokształceniowe, gdzie omawiano dzieła z zakresu socjologii i przeglądano wiadomości polityczne oraz bibliotekę, której otwarcie nastąpiło 15 IX 1916 r.

Genezę powstania biblioteki, jej cele, księgozbiór oraz pracę z czytelnikami najlepiej charakteryzuje sama Papiewska, w niepublikowanym maszynopisie swoich wspomnień. Maszynopis ten zatytułowany *Wspomnienia bezpartyjnej* został napisany w Lublinie w latach 1953-1956 i znajduje się w Dziale Zbiorów Specjalnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, pod nr inwentarzowym 2025. Został on przekazany Bibliotece przez autorkę w 1960 r. z zastrzeżeniem, że można z niego korzystać dopiero za 15 lat.

Ingerencję w tekst ograniczyłem do niezbędnego minimum, uwzględniając zasady przyjęte we współczesnych wydaniach tekstów. Uspółcześniłem, jedynie zapisy dotyczące dat dziennych i rocznych, poprawiłem rażące błędy oraz ściągnąłem akapity. Rekonstrukcji wymagała także interpunkcja tekstu (znaki przestankowe często były zastępowane myślnikami). Składnię autorki pozostawiłem bez zmian.

Chlubna karta z przeszłości Lubelskiej Spółdzielni Spożywców

Powstanie Biblioteki. Środowisko ideowe

Jak już pisałam, w Stowarzyszeniu „Przeszłość” prowadziliśmy za czasów carskich w Lublinie ożywioną działalność kulturowo-oświatową. Istniały tam kółka samokształceniowe, organizowaliśmy odczyty, liczne pogadanki itp. Postępowa i socjalistyczna inteligencja lubelska żywo współdziałała z pracami „Przyszłości”, służąc jej swoją wiedzą. W tej to „Przyszłości” zorganizowaliśmy małą biblioteczkę, liczącą około 300 tomów, powstałą częściowo drogą kupną, częściowo z darów. Władze carskie rozgromiły „Przyszłość” za zbyt radykalną jej działalność. Biblioteczka ocalała i stała się zaczątkiem późniejszej Biblioteki Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, która

²⁸ Papiewska, *Wspomnienia kooperatystki...*, s. 21.

²⁹ Por. J. Kus, *System kart zaopatrzeniowych dla miasta Lublina z okresu okupacji austriackiej (1915-1918)*, „Region Lubelski”, R. 6, 1994-1996, s. 143-149.

³⁰ Materiały dotyczące 3 miesięcznych kursów dla robotników Lublina, organizowanych przez Wydział Społeczno-Wychowawczy L.S.S. w latach 1920-28 znajdują się w BŁ, sygn. 2035 i pokazują wagę przedsięwzięcia podjętego przez spółdzielnię. Wykładano na nich arytmetykę, język polski, fizykę z chemią, historię powszechną i Polski, a później geografii i pogadanki przyrodnicze. Każdy przedmiot był prowadzony w wymiarze 20 godz., a na kursy zapisywało się zwykle ponad 100 słuchaczy.

w tym czasie już działała i stała się ideową spadkobierczynią „Przyszłości”.

L.S.S. po ugruntowaniu swego bytu gospodarczego żywo zakrzętała się koło prac oświatowo-kulturalnych. W 1916 r. powstał przy L.S.S. pierwszy w Polsce Wydział Społeczno-Wychowawczy, którego ojcem duchowym był Jan Hempel. Jedną z licznych podówczas placówek Wydziału Społeczno-Wychowawczego była Biblioteka, która przejęła książki po „Przeszłości”. Otwarcia dokonano 15 września 1916 r.

Organizowała Bibliotekę L.S.S. i przez pierwsze dwa lata dużo pracy w nią wkładała zasłużona działaczka spółdzielcza, dr nauk ekonomicznych Maria Orsetti³¹. Ona dała tej placówce oświatowej właściwe podstawy naukowe, ideologiczne i techniczne. Komisja Biblioteczna postawiła sobie za zadanie jak najlepsze zaspokajanie potrzeb umysłowych członków Spółdzielni. Biblioteka nigdy nie schlebiała gustom niewybrednych czytelników, szukającym sensacyjnych nowości, tak często marnych pod względem literackim. Nie miały one dostępu do naszej Biblioteki – kupowaliśmy tylko książki „warte czytania”, przynoszące korzyść umysłową i duchową. Z czasem nasza Biblioteka stała się placówką poradnictwa dla samouków i uczącej się młodzieży.

Wydział Społeczno-Wychowawczy starał się postawić stronę techniczną, od razu na wysokości zadania, korzystając niejednokrotnie w tym względzie z doświadczenia kierowników bibliotek powszechnych Warszawy i Krakowa.

Czytelnicy

Czytelnicy rekrutowali się z członków L.S.S., ich rodzin i członków robotniczych związków zawodowych, z którymi Spółdzielnia zawsze utrzymywała bliski kontakt. W sprawozdaniu za pierwsze 10 lat czytamy, że 45% czytelników stanowiły dzieci i młodzież. W pierwszych latach tak dużo dzieci zgłaszało się do Biblioteki, że chcąc je starannie obsłużyć, kierownictwo Biblioteki przeznaczało 2 dni w tygodniu tylko dla dzieci. Kupowano dużo książek dziecięcych i młodzieżowych. Później, gdy powstała w Lublinie Centralna Biblioteka i szkolne biblioteki, ten dział u nas stopniowo zanikał. Spółdzielnia lubelska jest organizacją robotniczą, więc i czytelnicy Biblioteki rekrutowali się przeważnie spośród proletariatu lubelskiego. Największy jednak odsetek stanowiła zawsze młodzież wyższych klas szkół średnich i uniwersytetów.

Starannym doborem książek i niską opłatą zjednywała sobie Biblioteka coraz szersze kręgi czytelników, łaknących nauki i dobrej książki beletrystycznej. W końcu 1916 r. czytelników było 211. W 1921 r. – 551. W latach 1922-1931 zaznacza się pewien spadek w związku z kryzysem gospodarczym, który odbić się musiał na Spółdzielni, prześladowaniami politycznymi i bardzo nieodpowiednim lokalem dla biblioteki. W 1939 r. czytelników było 700. W ogóle w okresie międzywojennym rozwój Biblioteki, aczkolwiek stały i systematyczny, był powolny. Trzeba wziąć pod uwagę, że w tym czasie było dużo prywatnych wypożyczalni książek, że Biblioteka L.S.S. miała piętno zniechęconej „komunistycznej” placówki, że korzystanie z niej było źle widziane, że nieraz odbywały się w niej rewizje, które odstraszały czytelników.

³¹ Maria Paulina Orsetti (1880-1957), ur. w Świerżach w rodzinie ziemiańskiej. Studiowała w Bremie i w Zurichu. W Brukseli uzyskała tytuł naukowy. Była pionierką ruchu spółdzielczego, działaczką oświatową i inicjatorką założenia w Chełmie biblioteki publicznej (1906 r.). Uczestniczka powstania warszawskiego.

Księgozbiór

Księgozbiór stale się wzbogacał. Już w końcu 1916 r. było książek 800. W 10 lat później – 4704, a w 1939 r. – 8000³². Od początku unikał się darów książkowych, które zaśmiecały tak często biblioteki społeczne. W 1920 r. Rada Związków Zawodowych przekazała Bibliotece L.S.S. kilkaset książek z dawnej „Czytelni Społecznej”. Była to kiedyś bogata biblioteka przez brak jednak odpowiedniej opieki, dobro społeczne w przykry sposób zmarnowało się. Biblioteka L.S.S. otrzymała smutne resztki bogatego kiedyś księgozbioru, niemniej jednak dział książek naukowych został poważnie zasilony.

W Bibliotece przeważał stale dział naukowy, zwłaszcza zagadnienia społeczne: nauki ekonomiczne były specjalnie uwzględniane, jak również nauki przyrodnicze. Wartościowe książki beletrystyczne kupowało się stale, licząc się z tym, że jednak zawsze najwięcej są czytane. Dawnych autorów dokompletowywało się w miarę możliwości.

Zaraz po wejściu Niemców w 1939 r., pragnąc uratować książki marksistowskie, które wiedziałam, że będą przez hitlerowców niszczone, wypełniłam nimi 3 duże skrzynie, dołożyłam katalogi klamrowe z drażniącymi ich oczy napisami: „komunizm”, „socjalizm”, „anarchizm” i trochę innych książek, specjalnie przeciwko hitlerowskiemu Niemcom wymierzonych, jak *Brunatna księga* i inne dokumenty ich zbrodni. To wszystko zostało zapakowane za wiedzą i przy pomocy ówczesnego kierownika L.S.S. Wójcika Jana przewiezione jako „towar” do piwnicy jednego ze sklepów, gdzie szczęśliwie przetrwały całą okupację.

Książki kupowaliśmy częściowo na miejscu, a gdy powstała w Warszawie księgarnia wydawnicza „Książka”, prowadzona przez komunistów, (przemianowana później na „Tom”), wtedy wszystkie zamówienia skierowywaliśmy do niej, byliśmy w stałym ideowym i handlowym kontakcie z nią i korzystali z jej rad w sprawie doboru książek.

W 1941 r. Niemcy wszystkie biblioteki w mieście pozamykali. Ten sam los spotkał i Bibliotekę L.S.S., specjalnie znienawidzoną i napiętnowaną przez nich nazwą „zarazy komunistycznej”. Część książek spalili, resztę zwalili w różnych punktach. Po wyjściu Niemców w 1944 r. część odnalezionych książek spisano i otworzono znów wypożyczalnię. Zdołano zebrać zaledwie 2233 tomów i z tym rozpoczęto pracę na nowo.

Na razie były duże trudności z personelem, który był niefachowy. Z tego powodu wkładały się błędy w katalogowaniu i klasyfikacji książek. Od 1946 r. stan ten się poprawił. Biblioteka odżyła. W Państwie Ludowym, w sprzyjającej atmosferze, przy ogromnym rozwoju Spółdzielni, która już mogła dać Bibliotece znaczną pomoc finansową, przy właściwie obsadzonym personelu, pracującym z zamiłowaniem i oddaniem, księgozbiór wzbogacał się z miesiąca na miesiąc, w związku z czym przybywali czytelnicy. Oto cyfry świadczące o rozwoju Biblioteki na przestrzeni sześciu lat powojennych:

Rok	Czytelników	Książek	Wypożyczeń
1944	72	2233	—
1945	397	3174	3195

³² Dane te znajdują potwierdzenie w: *Sprawozdanie Lubelskiej Spółdzielni Spożyców za rok 1945*, Lublin 1946, s. 33, APL, nr 666.

1946	744	3979	25 525
1947	1374	5345	43 903
1948	1911	6764	67 222
1949	2522	7902	83 213

Widzimy z tego, że w ciągu sześciu lat zrobiono tyle, ile w ciągu 27 lat przed wojną. Jakże ciężkie bywały lata, kiedy Biblioteka mieściła się w ciasnym, ciemnym i dusznym lokalu, właściwym magazynie sklepu Nr 2 przy Bramie Krakowskiej. Pracowało się tam w zimnie, przeważnie „honorowo”, a biedni czytelnicy musieli przechodzić przez sklep, nieraz przeskakując przez worki z mąką. Zagrzewał nas zapach do pracy, umiłowanie książki i chęć uprzywilejowania jej młodzieży robotniczej.

Przyznam się, że z przyjemnością przeczytałam w dodatku do „Sztandaru Ludu” – Kultura i życie – z 16 I 1955 r. artykuł Sary Nomberg, członka PZPR pt. „Uczcie się od KZMP-owców wielkiej miłości do książki”. Dlatego z „przyjemnością”, gdyż w czasach, gdy byle ignorant wydawał sąd o dawnych placówkach, z zasady twierdząc, że nie mogły one przedstawiać żadnej wartości, gdyż działały w okresie kapitalizmu, gdy słyszałam zdanie, wygłaszane z pełnym przekonaniem przez ludzi – delikatnie mówiąc – rzadko stykających się z książką, że w Bibliotece L.S.S. były książki „nieodpowiednie” (opinię taką wygłaszali z wiarą, bo tak im mówił członek partii, a więc legitymacja partyjna wystarczała, aby się znał na książkach i właściwie ich wartość oceniał). W tych czasach opinia dawnej czytelniczki L.S.S., członka KPP, której nie można posądzić o reakcyjność, była dla mnie moralną satysfakcją za krzywdę, wyrządzoną nie mnie, bo to nieważne, lecz przede wszystkim za służzonej placówce oświatowej. Przytoczę niektóre fragmenty z tego artykułu:

„Kolo Bramy Krakowskiej w Lublinie mieścił się sklep spożywczy L.S.S. Sklep na pozór niczym nieróżniący się od innych podobnych. Ale w końcu sklepu kilka stopni prowadziło w górę, do małego pokoiku bez okna, w którym zawsze paliło się światło elektryczne. Była to wypożyczalnia książek przy L.S.S. Półki z książkami, duży stół, a za nim uśmiechnięta pracowniczka. Tylko w tej czytelnicy można było dostać książki pisarzy radzieckich, które przewinęły się przez cenzurę i ukazały się w tłumaczeniu polskim. Tylko tu znajdowały się legalne wydawnictwa Marksa i Engelsa, a „Imperializm” Lenina przekazywano sobie z rąk do rąk. Gdy pierwsze wątpliwości w nienaruszalności istniejącego stanu rzeczy rodziły się w głowie młodego chłopca, czy dziewczyny, gdy buntowało się serce na niesprawiedliwość ustroju kapitalistycznego, szło się do biblioteki L.S.S. i szukało w katalogu książki, która by odpowiedziała na wątpliwości. Szukało się książki o kraju radzieckim, o którym słyszało się, że tam po nowemu rozwiązuje się sprawy ludzkie. Szukało się odpowiedzi – to może najbardziej charakteryzowało nasz stosunek do książki – na pytanie jak żyć, by odejść od zakłamania i krzywdy świata kapitalistycznego, by żyć innym, lepszym życiem. Kierownictwo wyczuwało, co komu potrzeba, odróżniało doskonale tych, co to sami potrafią sobie poradzić z doborem lektury, od nowicjuszy, którym potrzebna była pomocna rada.

My KZMP-owcy mieliśmy nawet w bibliotece dyżury, podczas których obserwowaliśmy czytelników, niejednemu doradzili, a potem mówiliśmy z nimi o naszej walce o socjalizm. „Manifest Komunistyczny” Marksa, „Walki klasowe” i inne broszury czytaliśmy wspólnie, dyskutowali i wyjaśniali każde zdanie”³³.

³³ S. Nomberg, w cytowanym fragmencie dwa razy wspomina o tow. Stefani. Osoba ta z niewiadomych powodów została pominięta przez Papiewską. Prawdopodobnie chodzi o Stefanię Dąbrowską, jedną z założycielek

Władze sanacyjne wrogo były nastawione do naszej placówki oświatowej i chciały ją zlikwidować, szukały pretekstu, boć przecież stałe kompletowanie literatury marksistowskiej, sposób klasyfikowania dzieł ekonomicznych, zespół czytelników składający się w 75% z młodzieży komunistycznej, wymownie świadczyły o charakterze biblioteki. Przeprowadzone parokrotnie rewizje nie dawały rezultatu. Wprawdzie w dziale naukowym przeważała literatura marksistowska, były dzieła Lenina, ale były to wydawnictwa legalne.

Należałam do Związku Bibliotekarzy Polskich³⁴, uczęszczałam na zebrania lubelskiego koła tego Związku, pod którego kontrolą pozostawała Biblioteka L.S.S. Prowadzenie Biblioteki tak pod kątem widzenia wrogów oświatowych, pedagogicznych i techniki nie nastroczało Związkowi zastrzeżeń, ani nie upoważniało do stawiania zarzutów. Niemniej władze wywierały nacisk na Wydział biblioteczny Kuratorium Szkolnego, aby wskazał podstawy dla zamknięcia biblioteki. Gdy przed wojną toczył się proces lewicowej młodzieży TUR³⁵ (Lewickiej, Bierówniej, Krzykały, Goldfingerówny, Woźniakówny i innych), prokurator często wspominał Bibliotekę L.S.S. oskarżając młodych podsądnych, że z niej korzystali, zatruwając swoje umysły w tym „przedszkolu komunizmu” i zapowiadał zrobienie porządku z Biblioteką L.S.S.³⁶ Nie zdążył tego wykonać – wybuchła wojna, a z nią kres rządów sanacyjnych.

We wszystkich rocznikach L.S.S. widzimy obszerne sprawozdania z działalności Biblioteki. Książka zrosła się z historią L.S.S., co znalazło swój wyraz w godle L.S.S., w którym widniała książka. Gdy w 1919 r. Zarząd L.S.S. rozpisał ankietę do członków z zapytaniem, co ich skłoniło do zapisania się do Spółdzielni, było sporo odpowiedzi, że pobudką była możliwość korzystania na bardzo dogodnych warunkach z dobrych książek.

Cały szereg wybitnych dzisiaj działaczy czerpało wiedzę w Bibliotece L.S.S. Korzystał z niej w latach swojej młodości Bolesław Bierut³⁷. Wdzięcznie wspomina o niej minister Modzelewski³⁸, który tak pisał w książce pt. *35 lat w pracy i walce Lubelskiej Spółdzielni Spożywców* (1948 r.): „Poważnym dorobkiem L.S.S. była Biblioteka, licząca kilka tysięcy książek (1926 r.), wśród których sporo było literatury marksistowskiej. Jak na ówczesny Lublin była to więc biblioteka względnie bogata, a już na pewno postępową. Klub pracowników zorganizowany przy bibliotece był miejscem dość częstych zebrań, referatów i dyskusji”.

Towarzystwa Szerzenia Oświaty „Światło”(1906) i pracownicę Wydziału Społeczno-Wychowawczego L.S.S.

³⁴ Związek Bibliotekarzy Polskich, ogólnopolska organizacja zrzeszająca bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej. Powstał w 1917 r., w latach 1946-1953 działał pod nazwą Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich; obecna nazwa Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

³⁵ Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (TUR) – organizacja kulturalno-oświatowa, założona w 1923 r. w Warszawie w celu prowadzenia działalności kulturalnej i samokształceniowej w środowiskach robotniczych. Inicjatorami powołania TUR byli: I. Daszyński, B. Limanowski, L. Krzywicki. TUR rozwijało działalność wydawniczą, odczytową i współtworzyło instytucje kulturalne. Po 1930 r. liczyło ok. 200 oddziałów, przy których powstawały Koła Młodych. W 1926 r. organizacje młodzieżowe zostały przekształcone w Organizację Młodzieży TUR. W latach trzydziestych XX wieku działalność TUR była poddawana szykanom ze strony oficjalnych władz państwowych, a we wrześniu 1939 r. Towarzystwo zawiesiło działalność.

³⁶ Od 1920 r. ludzie związani z L.S.S. byli oskarżani o sprzyjanie bolszewickim rządóm, a w Bibliotece przeprowadzono rewizję: Papiewska, *Lubelska...*, s. 3.

³⁷ Bolesław Bierut, właśc. Bolesław Biernacki (1892-1956), urodzony w Rurach Jezuickich (obecnie Lublin), zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach w Moskwie. Od 1944 r. przewodniczący Krajowej Rady Narodowej, prezydent RP w latach 1947-1952, I sekretarz KC PZPR od 1948 do 1956 r.

³⁸ Zygmunt Modzelewski (1900-1954), w latach 1947-1951 minister spraw zagranicznych. Od 1951 r. rektor Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR.

Katalogi

Katalogi początkowo były pisane w zeszytach, ułożone alfabetycznie podług autorów. Już w roku 1918, w celu ułatwienia czytelnikom odnajdywania pożądaných dzieł, sporządzono katalogi działowe książek naukowych, opierając się na wzorach, opracowanych przez Marię Gomólińską³⁹. Katalogi naukowe podzielono na 2 zasadnicze działy: przyrodniczo-matematyczny i humanistyczny; każdy z tych działów posegregowano na poddziały, których wraz z rozwojem Biblioteki przybywało coraz więcej.

Dział nauk społecznych miał bardzo dużo pododdziałów, np. dla ułatwienia czytelnikowi orientacji – ekonomia podzielona była na ekonomię burżuazyjną i marksistowską. Był dział socjalizmu i komunizmu. Również nauki przyrodnicze i filozofia dzielone były wnikliwie na wiele pododdziałów. Znacznym udoskonaleniem stały się katalogi kartkowe, ułożone w klamrach, wprowadzone do Biblioteki L.S.S. w 1922 r. podług wzorów Poradni Bibliotecznej Związku Bibliotekarzy Polskich⁴⁰.

W Warszawie przy ul. Marszałkowskiej niedaleko Hożej działała Poradnia Biblioteczna, której kierowniczką była p. Wanda Dąbrowska⁴¹. Często zachodziłam tam i zasięgałam cennych jej rad i wskazówek.

Praca z czytelnikami

Praca z czytelnikami kształtowała się dawniej żywo. Urządzano zebrania dla omówienia spraw Biblioteki, wpływania na czytelników w kierunku szanowania książki, dla przedyskutowania niektórych książek. W latach 1922/23 opracowano i drukowano w „Spółdzielcy Lubelskim” rozumowany, obszerny *Przewodnik po Bibliotece L.S.S.*, w którym krótko omówiono każdy dział nauk. Umieszczono wykaz najważniejszych książek z każdego działu, jakie należy przestudiować, aby dojść do wykształcenia w danej dziedzinie. Wykaz dzielony był na stopnie: popularny, średni i wyższy poziom. Dla uprzyęstnienia książki mieszkańcom odległych dzielnic miasta, organizowano ruchome biblioteczki w sklepach L.S.S. Nawet na wsi, w Zakrzówku koło Kraśnika była nasza biblioteczka.

Mniej więcej raz na miesiąc była wydawana „Gazetka ścienna”. Dla ułatwienia czytelnikom wyboru książki oddawano do ich użytku katalogi nowości, zawierające krótkie recenzje o bardziej wartościowych książkach. W lokalu bibliotecznym rozwieszano też obszerniejsze recenzje (wycinki z gazet), pragnąc w ten sposób zwrócić uwagę czytelników na cenne, a mniej głoęne i znane książki. Nad szafką z katalogami umieszczono napis, zawierający następującą wypowiedź Lenina:

„Nie odrzucać najcenniejszych zdobyczy epok minionych, lecz przyswoić i przepracować wszystko, co było wartościowego w więcej niż tysiącletnim rozwoju myęli i kultury ludzkiej. Wzbogacić swą pamięć znajomością tych wszystkich skarbów, jakie wytworzyła ludzkość”.

W. I. U. [L.]

³⁹ Maria Leontyna Gomólińska (1866-1935), działaczka oęwiatowa, jedna z organizatorek Uniwersytetu Latającego i Bezpłatnych Czytelni Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności (1886 r.).

⁴⁰ W 1946 r. w Bibliotece rozpoczęto pracę nad głównym katalogiem oraz sporządzono nowe inwentarze. Pomimo tych prac wewnętrznych wypożyczalnia nie została zamknięta, a frekwencja stale wzrastała. Zob. *Sprawozdanie Lubelskiej Spółdzielni Spożywców za rok 1946*, Lublin 1947, s. 42, APL, nr 666.

⁴¹ Wanda Dąbrowska, pseud. Jan Dewan (1884-1975), nauczycielka i bibliotekarka. W latach 1929-1939 kierowała Poradnią Biblioteczną Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich. W czasie okupacji prowadziła półroczny kurs bibliotekarski. W latach 1950-55 pracowała w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek w Ministerstwie Oęwiaty, a od 1955 r. w Instytucje Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

Napis ten studiowali kiedyś podczas rewizji wysłannicy policji polskiej. Pochwalili go. Nie wiedzieli biedacy, kto ukrywa się pod literami W. I. U. [L.].

W gronie postępowej inteligencji i rewolucyjnego proletariatu Biblioteka miała wielu przyjaciół i sympatyków. Malarz, Przemysław Kocowski⁴² na moją prośbę namalował obraz dla Biblioteki, przedstawiający robotnika, wypoczywającego po pracy z kęsem chleba i książką w rękę. Obraz ten, usunięty przed Niemcami do mego mieszkania, został uratowany i nadal znajdował się w lokalu Biblioteki.

Fundusze Biblioteki L.S.S

L.S.S. w pierwszym dziesięcioleciu swego istnienia przeznaczala na prace społeczno-wychowawcze 1% od swoich obrotów. Z tego źródła otrzymywała i Biblioteka zasiłki na równi z innymi Komisjami Wydziału Społeczno-Wychowawczego. Ze sprawozdań Biblioteki wynika, że do roku 1925 L.S.S. pokrywała od 60-75 % wydatków Biblioteki.

Od roku 1926 zasiłki te zmniejszają się. W związku ze złym stanem finansowym Spółdzielni, Biblioteka zaczyna dążyć do samowystarczalności, usprawniając swoją administrację, wpływając na czytelników, aby regularnie wnosili opłaty. Od 1933 r. do 1941 r. Biblioteka była prawie samowystarczalna. Opłaty były zawsze niskie. Wysiłki kierownictwa Biblioteki zmierzały do ułatwienia korzystania z dobrodziejstw książki klasie robotniczej, która w okresach kryzysu i bezrobocia nie była w stanie wносить normalnych opłat (zł. 1 gr 20 mies. i 3 zł kaucji). Stosowano więc różne ulgi i tak: członkowie L.S.S. płacili 50 gr miesięcznie. Tworzono komplety z członków Związków Zawodowych i grupy wzajemnej poręki, których członkowie wnosili minimalne opłaty, ale z tym zastrzeżeniem, że jeśli jeden z uczestników grupy nie zwrócił książki, wszyscy pozostali solidarnie odpowiadali za to. Ten sposób zabezpieczenia dawał dobre rezultaty, wdrażał do szanowania książki – dobra społecznego. Takich kompletów było przed wojną do 20.

Po wojnie w 1944 r. Zarząd L.S.S. nie skąpił Bibliotece funduszy, dzięki czemu kupowano dużo książek i liczba czytelników stale wzrastała⁴³. Stosunek wpłat czytelników do świadczeń Spółdzielni przedstawiał się po wojnie następująco:

Rok	Wpłaty czytelników	Subsydium L.S.S.
1945	12, 638 zł	28, 570 zł
1946	130, 931	297, 141
1947	351, 496	804, 768
1948	819, 131	953, 407
1949	932, 245	1, 289, 102

Oderwanie Biblioteki od L.S.S.

W końcu 1949 r. Centrala Spółdzielni Spożywców orzekła, że Biblioteka licząca 8000 tomów i przeszło 2000 czytelników ma już charakter biblioteki publicznej, a prowadzenie jej nie leży w zakresie działalności Spółdzielni Spożywców, przeto poleciła Spółdzielni przekazanie jej innej instytucji. Zastanawiałam się razem z pracownicami Biblioteki i przedstawicielami wydziału bibliotecznego Kuratorium

⁴² Nie udało się ustalić bliższych danych na jego temat.

⁴³ Dokładne sprawozdanie finansowe Biblioteki za 1945 r. oraz projekt budżetu na rok następny, zamieszczone w: *Sprawozdanie... za rok 1945...*, s. 33-34, potwierdzają wszystkie wyliczenia autorki.

Szkolnego, której instytucji przekazać księgozbiór. Przeciwno przekazaniu go miejskim bibliotekom przemawiały niskie płace personelu.

Zaczęliśmy pertraktować ze Związkiem Pracowników Spółdzielczych, który miał duże sumy niewykorzystane na akcję oświatową. Zdawało się, że będzie to najodpowiedniejszy spadkobierca naszej placówki. Projekt nasz zatwierdził Zarząd L.S.S. Doszliśmy stosunkowo szybko do porozumienia. Wysunęliśmy ze swej strony szereg warunków:

1. Żeby biblioteka pozostała w Lublinie.
2. Żeby księgozbiór nie był dzielony i biblioteka nadal utrzymywana w charakterze placówki oświatowej i pomocy naukowej.
3. Dla zachowania ciągłości pracy i ustrzeżenia Biblioteki przed szkodliwymi, nagłymi zmianami żądaliśmy, ażeby przynajmniej w ciągu jednego roku pozostał dotychczasowy personel, na czele z wyjątkowo wprost rozmiłowaną w tego rodzaju pracy i świetnie pełniącą rolę fachowego doradcy czytelnika – Ireną Szczepowską⁴⁴.

Wszystko to nam zagwarantowano i – oprócz pierwszego warunku – niczego więcej nie dotrzymano.

Po sporządzeniu bardzo dokładnego spisu książek, Bibliotekę przekazaliśmy Związkowi Zawodowemu Pracowników Spółdzielczych, którego przewodniczącym był wówczas ob. Bałaban. Jedyna w Polsce tego rodzaju placówka przy Spółdzielni została od niej wydzielona. Niestuszną była decyzja Związku Spółdzielni Spożywców, który już w pół roku potem nawoływał do tworzenia przy spółdzielniach wypożyczalni książek, jako pewnej formy przywileju członkowskiego.

Początkowo byłam dobrej myśli, odeszłam bez żalu. Nie należy wiązać swojej osoby z daną instytucją. Przyjdą inni, może będą robić lepiej. Wierzyłam, że Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych stanie na wysokości zadania, że umiłowana przeze mnie placówka rozwijać się będzie nadal, zwłaszcza że obecne warunki są bardzo sprzyjające; środków finansowych z pewnością nie zabraknie, opłat od czytelników nie pobiera się, za sympatie komunistyczne nie jest się prześladowanym, warunki lokalowe dobre, praca jest wynagradzana, nie opiera się już na ofiarnictwie. W takich warunkach potrzeba tylko rzetelnego oddania się pracy, umiłowania jej i fachowego do niej przygotowania. Praca to nadzwyczajnie wdzięczna, może dać dużo zadowolenia zarówno personelowi, jak i czytelnikom.

Zawiodłam się na całej linii. Wkrótce personelowi wymówiono pracę. Irena Szczepowska, która później pracowała w Wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki, w Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych w dziale K.O., a obecnie jest kierowniczką Domu Kultury – okazała się nieodpowiednią pracownicą w Bibliotece Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych... Bez komentarzy.

Gdybyż przynajmniej zastąpiono dotychczasowy personel lepszym, o wyższych kwalifikacjach, cieszyłabym się i chętnie nadal współpracowałabym wtedy z nim. Niestety, w Bibliotece Związku działały się odtąd pod tym względem rzeczy smutne i ponure. Nie chcę przytaczać drastycznych przykładów dowodzących zupełnego braku znajomości literatury polskiej i obcej oraz obojętności w stosunku do czytelnika. A znajomość języka polskiego? Z przerażeniem i smutkiem przeczytałam w „Sztandarze Ludu” kilka lat temu, tekst jakiegoś ogłoszenia, wywieszzonego

⁴⁴ Irena Szczepowska-Szychowa, lubelska działaczka społeczna urodzona na Wołyniu. W czasie wojny deportowana do Kazachstanu, powróciła do Polski w 1946 r. i zamieszkała w Lublinie. Założycielka i długoletnia kierowniczką Wojewódzkiego Domu Kultury. Zmarła w 1993 r.

w bibliotece, a zredagowanego przez jej personel. Roił się od błędów ortograficznych.

Wielu ludziom wydaje się, że bibliotekarzem może być każdy, kto umie podać z półki żadaną książkę podług zgłoszonego przez czytelnika numeru i zapisać ją na odpowiedniej karcie. Nie wiedzą, że bibliotekarstwo jest poważnym działem nauki, wykładanym na uniwersytetach. W Polsce przed wojną p. Helena Orsza (Radlińska)⁴⁵ prowadziła dwu czy trzyletni kurs bibliotekarski na Wolnej Wszechnicy. Rzecz prosta, że trudno wymagać, aby każdy pracownik mniejszej biblioteki miał wyższe wykształcenie, ale znajomość literatury ojczyściej i powszechnej, jak również orientacja w ogólnych kierunkach i działach naukowych, w poziomie danej publikacji naukowej jest minimalnym cenzusem na to stanowisko. Tylko odpowiadając tym warunkom, pracownik biblioteki stanie się doradcą czytelnika i zetknie go z odpowiednią dla niego książką.

Po dokonaniu zmian w personelu Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych (przemianowany później na Związek Pracowników Handlu) przystąpił do remontu i przeróbki lokalu (bardzo słusznie). Remont ten trwał blisko rok. Przez ten długi czas Związek nie zabezpieczył książek. Zwalone zostały do jednego pokoju w lokalu przy ul. Lipowej. Pokój ten był nie zamknięty i kto chciał, to sobie „pożyczał” książki.

Po wprowadzeniu się do odnowionego lokalu, zaczęła się „czystka” Biblioteki z niepożądanych książek. Nie mogę dziś ściśle określić, co wycofywano, ale wiem, że były tam dużej wartości i rzadkie już dzieła naukowo-popularne i na wysokim poziomie, dziś bardzo poszukiwane.

Wielką szkodę zrobiono wycofując wszystkie sprawozdania roczne L.S.S., były one skompletowane od roku 1913 do 1948, jak również roczniki „Spółdzielcy Lubelskiego” z lat 1916-1924. Były i inne wydawnictwa L.S.S., jak: *10 lat Lubelskiej Spółdzielni Spożywców (1913-1923)*, w książce tej Bolesław Bierut zamieścił obszerny, bardzo starannie i wnikliwie opracowany artykuł na temat gospodarczego rozwoju L.S.S., *Ku przyszłości* – praca zbiorowa (1916 r.). Nie ma też tam wydawnictwa Centralnego Związku Spółdzielczego pt. *35 lat w pracy i walce Lubelskiej Spółdzielni Spożywców* (1948 r.).

Publikacje te były źródłem historycznym rozwoju jednej z najstarszych Spółdzielni w Polsce, z trudnego okresu ciężkich walk i prześladowań politycznych, z okresu torowania myśli socjalistycznej w ruchu spółdzielczym i tworzenia spółdzielni robotniczo-klasowych. W tej sprawie L.S.S. przypadła rola pionierska i przodująca. Dokumenty świadczące o tym zaginęły. Jeśli już takie było rozporządzenie z góry, to rozsądny opiekun Biblioteki powinien był przekazać je L.S.S. Ale na to nie starczyło dbałości i zrozumienia ważności sprawy. Na podstawie stosunku Związku Zawodowego Pracowników Handlu do dawnej Biblioteki L.S.S. można twierdzić, że Związki Zawodowe i na odcinku prac kulturalno-oświatowych nie zdały egzaminu.

Już trzy razy zgłaszała się do mnie młodzież studiująca z prośbą o udostępnienie jej materiałów dotyczących historii L.S.S. Odsyłałam te osoby do Biblioteki Związkowej. Niczego tam nie znalazły. Kończyło się na tym, że studentom z Łodzi i Warszawy pożyczałam moje roczniki, dziwnym zbiegiem okoliczności uratowane z pożogi wojennej. Ostatnio, już w roku 1956, student UMCS, pracownik WK PZPR

⁴⁵ Helena Radlińska, pseud. J. Orsza (1879-1954). Założycielka polskiej szkoły pedagogiki społecznej, w latach międzywojennych stała na czele wszechnicy warszawskiej. Podczas okupacji prowadziła tajne nauczanie, po wojnie związana z Uniwersytetem Łódzkim.

jako temat pracy magisterskiej miał „Myśl socjalistyczna na terenie L.S.S.”. Znowu poszukiwania jego skończyły się na tym, że pozwoliłam mu korzystać z materiałów znajdujących się w mojej prywatnej bibliotece. Czy to nie wstyd, żeby przepadły materiały zbierane przez tyle lat, starannie kompletowane i katalogowane?

Dział naukowy w Bibliotece L.S.S. stanowił dawniej co najmniej 50% całego księgozbioru. Gdzie te książki się podziały? Jeśli nawet postanowiono, że biblioteka związkowa gromadzić będzie tylko beletrystykę, to Zarząd L.S.S., który przez 34 lata nie żałował pieniędzy na Bibliotekę, ma prawo wiedzieć, gdzie one się znajdują.

Czy w ogóle należy wycofywać niektóre książki? Chyba w bardzo specjalnych wypadkach, a zawsze z zaznaczeniem, gdzie one zostały przeniesione, ażeby przyszedł badacz – historyk, mógł do nich trafić. Słyszę, że wiele książek, w tym może i cenne książki z Biblioteki L.S.S., zostały zwalone do jakiegoś garażu i tam spokojnie butwieją. Jestem zdania, że nie należy ludziom dawać jednostronnej strawy duchowej, to zacieśnia umysł i nie sprzyja samodzielnemu rozwojowi intelektu, wyrobieniu ugruntowanego i przemyślanego światopoglądu.

Masowe wycofywanie książek z bibliotek, w okresie stalinowskim, było zapewne dziełem tzw. „nadgorliwców”, różnych krótkowzrocznych tępaków. Zresztą zdarzało się, że po pewnym czasie książki na „indeksie” znowu powracały na półki księgarskie i biblioteczne. Pod tym względem śmiesznie zdarzyło się w październiku 1956 r. Wycofano książkę Remarque’a *Na zachodzie bez zmian*, w tym samym niemal czasie ukazało się jej wznowienie. A zatem więcej ostrożności z wycofywaniem książek, więcej szacunku dla myśli ludzkiej.

Muszę przyznać, że do drugiej wojny światowej nie miałam zarzutów co do doboru książek, chociaż pozostawiono mi dużą swobodę działania. Przy Wydziale Społeczno-Wychowawczym działała Komisja Biblioteczna, wspólnie naradzaliśmy się, co nabyć. Był też prowadzony zeszyt „życzeń czytelników”, słuszne żądania odpowiadające charakterowi naszej placówki uwzględnialiśmy. (Niektóre czytelniczki nadaremnie domagały się *Trędowatej*, *Ordynata Michorowskiego* i innych w tym rodzaju). Nikt nam z góry książek nie narzucał. Dostosowaliśmy je do środowiska, któremu służyliśmy. Po wojnie, gdy nasza biblioteka tak pięknie się rozwijała, działała komisja kwalifikująca nowe nabytki. Do komisji tej należeli: przedstawicielka działu bibliotecznego Kuratorium Szkolnego, przedstawiciel Urzędu Kontroli Prasy i członek Rady Związków Zawodowych, Irena Szczepowska i ja.

W latach 1947, 1948, 1949, 1950 ludno było w Bibliotece L.S.S., ożywienie, ruch; z czytelników, łaknących dobrej książki tworzył się ogonek aż na ulicę, a przez pierwsze lata, po przejściu od nas biblioteki widywałam w niej kilka osób i wyczuwało się jakiś nastrój obojętności i martwoty.

Nie tylko w tajemniczy sposób ogołocono Bibliotekę z cennych naukowo książek, ale zatraciła ona charakter placówki pedagogiczno-oświatowo-doradczej, zasadniczo więc zmienił się jej styl pracy. Stała się zwykłą wypożyczalnią książek i to przez kilka lat nieumiejętnie prowadzoną.

Dopiero od niedawna w Bibliotece związkowej zaszły zmiany na lepsze. Kierowniczka doksztalała się w bibliotekarstwie, pozostały personel też jest już odpowiedniejszy. To pozwala przypuszczać, że nastąpi zwrot ku naprawie, ale szkód wyrządzonych nie da się już odrobić.

Przedstawione powyżej wspomnienia Wandy Papiewskiej są jedynie niewielkim fragmentem interesujących wywodów autorki na temat życia społeczno-gospodarczego Królestwa Polskiego, a zwłaszcza jego dwóch miast: Warszawy i Lublina. Papiewska bardzo realistycznie prezentuje sytuację polityczną na ziemiach polskich przełomu XIX i XX w. Był to okres tworzenia się partii politycznych, w nowoczesnym znaczeniu tego słowa, jak również czas kształtowania świadomości państwowej nowego pokolenia Polaków, wrażliwego na problemy bytowe społeczeństwa.

Autorka, od 1912 r. związana z Lublinem, dostarcza również bogatego materiału źródłowego na temat funkcjonowania miasta, tak w sferze gospodarczej, jak i kulturalnej. Opisuje niezwykle interesujące kwestie dotyczące dwóch wojen światowych oraz odzyskania przez Polskę niepodległości. Bardzo plastycznie zarysowuje również dążenia lubelskiej inteligencji o lewicowych poglądach do odzyskania, utraconej w latach 1907-1910, swobody organizowania działalności społecznej i samokształceniowej oraz zrzeszania się.

Okazuje się, że lewicowe przekonania nie musiały od razu oznaczać antypolskiej postawy, mogły zaś, jak w przypadku Papiewskiej, być jedynie chęcią służenia zwykłym robotnikom, najczęściej zagubionym w kapitalistycznym świecie.

Wydaje się, że *Wspomnienia bezpartyjnej*, zasługują na wydanie drukiem. Prace zmierzające do tego celu podjęli już historycy pracujący w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.



Anna Pachocka

Inny rodzaj fotografii – pamiętnik Marii z Rojowskich Przanowskiej

Zapiski z minionych lat cieszą się nieustającym zainteresowaniem osób, ciekawych jak wyglądało życie w ubiegłych stuleciach. Proponowany poniżej tekst, narysowany ręką Marii Antoniny Feliksi z Rojowskich¹ Przanowskiej, daje możliwość prześledzenia historii jednego z podlubelskich domów i jego mieszkańców. Autorka za cel główny postawiła sobie opisanie pałacu i jego otoczenia, takiego jakim go zapamiętała z lat swojego dzieciństwa (2. poł. XIX w.), wybiegając niekiedy poza tę cezurę. Pozostawiony przez nią pamiętnik, zatytułowany *Dawne czasy – stare domy*², nie został, niestety, nigdy ukończony, stąd porusza tylko niektóre aspekty życia rodziny Rojowskich z Bystrzycy. Jego główny atut tkwi w precyzyjnym przedstawieniu wnętrza rodzinnego domu, wraz z uwzględnieniem wszelkich przekształceń, jakim ulegał za życia pamiętnikarki. Takie ujęcie tematu czyni z prezentowanych wspomnień ciekawy materiał dla zainteresowanych poziomem życia szlachty polskiej i wystrojem ówczesnych siedzib. Co więcej, poświęcając większość swoich zapisów historii miejsc i przedmiotów, autorka wplotła weń opowieść o zamieszkujących go ludziach. Uważny czytelnik znajdzie w nich немало informacji o życiu rodzinnym Rojowskich, zwłaszcza ich potomstwa. Pamiętnikarka w tekście wielokrotnie wymienia swych antenatów i innych członków rodziny. Niezbędnym wydaje się stąd wprowadzenie czytelnika w historię rodu Rojowskich, związanych z Lubelszczyzną od początku XVIII w.

Rojowscy herbu Cholewa wywodzą się z ziemi dobrzyńskiej. Jako pierwszy na ziemi lubelskiej osiadł Jakub Rojowski, chorąży parnawski³, pojmując za żonę, około 1705 r., pisarszównę lubelską Mariannę Hańską herbu Korczak, wnuczkę Jana Firleja - kasztelana sandomierskiego. Ta w posagu wniosła mu wieś Sobianowice⁴, która stała się ich siedzibą. Z małżeństwa tego urodziło się dwóch synów: Michał (umarł bezpotomnie) i Jan oraz córka Katarzyna, wydana za Wojakowskiego, stolnika przemyskiego. Jan, ożeniony w lipcu 1729 r. z Teresą Malińską herbu Piatyróg, cześniczką wiską, od 1744 r. piastował urząd podczaszego urzędowskiego. W lu-

¹ Maria Antonina używała nazwiska Rojowska; w rodzinie jej zdarzały się jednak osoby używające wariantu: Rojewski; w najstarszych dokumentach prawnych z 1707 r. (m.in. akta procesowe), znajdujących się w prywatnym archiwum rodzinnym Rojowskich, odnajdujemy zapisy: Jacobi Roiowski, Jacobus de Roiowo Roiowski. W dalszych przypisach dokumenty pochodzące z tego archiwum sygnalizuję skrótami – AR.

² Oprócz rzeczonoego pamiętnika Maria Przanowska spisała również w 1883 r. historię rodziny Rojowskich ze słów swego stryjcznego dziada – Leona Rojowskiego. Odpis tej pracy umieścił w swym pamiętniku *Co mi stare szpargały opowiedziały* jej bratanek – Stanisław Rojowski (1887-1955), uzupełniając go i korygując nieścisłości na podstawie dokumentów rodzinnych. W dedykacji na pierwszej stronie rękopisu czytamy: „Kochanej ciotce mojej, Marii z Rojowskich Przanowskiej która tak cudnie mnie tradycji świetlanej przeszłości łączyć z czasu postępowaniem – Stanisław Rojowski”. Kopia rękopisu - AR.

³ Zob. *Herbarz Rodzin Szlacheckich Królestwa Polskiego*, cz. 1, Warszawa 1853, s. 124; *Herbarz Polski Kacpra Niesickiego*, t. 8, Lipsk 1841, s. 129.

⁴ Sobianowice – wieś znajdująca się około 10 km na północny-wschód od Lublina.

tym 1758 r. otrzymał awans na stanowisko stolnika urzędowskiego⁵. Za jego życia posiadłość Rojowskich znacznie się rozrosła i liczyła około 6000 mórg. Złożyły się na to samodzielne zakupy Jana, jak i otrzymany po śmierci teścia, Łukasza Malińskiego, dział w postaci wsi Bystrzyca⁶ i pasa folwarków wołyńskich. Umierając 24 VII 1759 r. Jan zostawił po sobie liczne potomstwo: sześciu synów (w kolejności narodzin) Józefa, Kajetana, Michała, Antoniego, Ignacego Jana i Jakuba Ksawerego oraz dwie córki. Najstarszy syn, Józef, został wybrany na marszałka wojewódzkiego konfederacji barskiej w Lublinie⁷. Zginął 3 VII 1769 r. podczas obrony Berdyczowa, osłaniając swym ciałem Kazimierza Pułaskiego. Do konfederatów przyłączyli się także trzej jego bracia: Kajetan, Antoni i Ignacy Jan. Kolejny z nich, Michał, poświęcił się służbie Bożej i został kanonikiem płockim. Później mianowano go proboszczem w Bystrzycy, gdzie pozostał aż do śmierci. Tu też około 1717 r. za pieniądze rodziny Rojowskich został wzniesiony nowy, murowany kościół.

W 1778 r. dokonano działu majątku po ojcu Janie. Bystrzyca przypadła w udziale Ignacemu Janowi⁸ (ur. 30 X 1745 r.). Po ślubie w 1773 r. z księżniczką Elżbietą Podhorską, herbu Brodzic, osiedlił się na pewien czas na Wołyniu w Zawirowie – dobrach swojej żony. Tam też przyszły na świat ich pierwsze dzieci. Po powrocie do województwa lubelskiego zdecydował się na wybudowanie w Bystrzycy nowej siedziby – niedużego pałacu w „stylu saskim”. O tej właśnie budowli będzie pisać Maria Antonina Feliksa – jego praprawnuczka. Ignacy Jan i Elżbieta mieli trzynaścioro dzieci, z których sześcioro zmarło w 1793 r. Ich kości spoczywają w krypcie rodzinnej, w kościele w Bystrzycy⁹. Ignacy Jan zmarł w lipcu 1807 r. Pozostali po nim dwaj synowie, Feliks i Baltazar Kryspin, dokonali działu spadku po ojcu dopiero w 1811 r. Starszy z braci, Feliks, obrał sobie dobra Cieszanów w Galicji i Zawirów na Wołyniu, młodszy – dobra Bystrzyca i Sobianowice.

Baltazar Kryspin, urodzony w styczniu 1777 r. w Zawirowie, ożenił się w 1806 r., mimo oporu ojca, z niemajątną, ale bardzo ładną, panną Marią Halską. Z ich licznego potomstwa wieku dojrzałego dożyli tylko trzej synowie: Konstanty, Ignacy Kryspin, Henryk, oraz córka Aleksandra, wydana za Józefa Kurowskiego. O Konstantym (11 III 1808-3 I 1883) odznaczonym krzyżem *Virtuti Militari*, czytamy m. in.: „odbył chlubnie kampanją przeciw Moskwie w 1831 r. Był w bitwach pod Siedlcami (8 lutego); pod Liwem (12 lutego); pod Dobrem (14 lutego); (...) pod Grochowem (19, 20, 25 lutego); w potyczce pod Ostrołęką (26 marca)”¹⁰.

⁵ *Urzednicy wojewodztwa lubelskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. W. Kłaczewski, W. Urban, w: *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy*, t. 4, z. 4, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1991, s. 98.

⁶ Bystrzyca - wieś granicząca z Sobianowicami.

⁷ Kopia dokumentu *Akt przystąpienia do Konfederacji Barskiej 20 kwietnia 1768 r. szlachty w Lublinie z Józefem Rojowskim na czele* znajduje się w WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, sygn. 1385. Por. *Z przeszłości dalekiej i bliskiej. Szkice z dziejów Lubelszczyzny*, red. A. Koprucki, W. Śladkowski, Lublin 1980, s. 146; W. Szczygielski, *Rojewski Józef*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31, Wrocław 1989, s. 516.

⁸ Antoni dostał w dziale Symonów na Wołyniu, później udało się mu uzyskać również Sobianowice (początkowo własność Kajetana), a nawet Zezulin, będący w posiadaniu matki.

⁹ Tablica umieszczona na zewnętrznej ścianie kościoła bystrzyckiego zawiera: W Dzień 1 pochowano 7 kości 9 włożono 3 w tę ziemię/ Z Szlachetney Krwi w Oyczyźnie Małoletnie Plemie/ Tu Sześć Dzieci spoczywa Wielmożnych Rodziców/ Kollatorów Kościoła i Dóbr tych Dziedziców/ Ignacego i Elżbiety z Podhorskich Rojowskich/ Z Dóbr tych Sześć Dzieci poszło do Niebieskich/ Każdy więc za Ich Dusze kto to miejsce miia/ Za Dusze co w Czyscu zmów Zdrowa Marya.

¹⁰ *Konstanty Rojowski*, „Dziennik dla Wszystkich. Czasopismo Ilustrowane”, Lwów 1883, nr 10, s. 1 i 2.

W związku ze swoją działalnością, po upadku powstania został zmuszony do opuszczenia stron rodzinnych, w które już nigdy nie powrócił. Zmarł we Lwowie. Pozostali bracia, po śmierci ojca 19 VIII 1842 r. w Karlsbadzie, gdzie udał się w celach leczniczych, w czerwcu 1847 r. doknali podziału ojcowizny¹¹. Henryk Aleksander otrzymał dobra bystrzyckie, Ignacy – Sobianowice, które po jego śmierci w 1858 r. wróciły w ręce brata.

Henryk Aleksander Rojowski¹² urodził się 14 VII 1814 r. w Bystrzycy. W lutym 1852 r. pojął za żonę Antoninę Józefę Jabłonowską, córkę Antoniny z Noszarzewskich i Józefa Jabłonowskiego herbu Grzymała. Pierwsza córka Antoniny Józefy i Henryka przysłała na świat 10 XII 1852 r. Nadano jej imiona Maria Antonina Feliksa. Z czasem rodzina powiększyła się o kolejne potomstwo: Teresę (ur. 1854), Tadeusza Maurycego (ur. 1856), Antoninę (ur. 1859), Helenę (ur. 1861), Józefa (ur. 1863) i Kazimierza Alojzego (ur. 1865). Z tego okresu wczesnego dzieciństwa, podzielonego przez autorkę dodatkowo na dwa etapy – przed i po 1863 r. – pochodzą wspomnienia Marii Antoniny z Rojowskich. Wszystkie dzieci urodziły się w bystrzyckim pałacu.

Wyraźną cezurą we wspomnieniach autorki jest rok 1863. Jej komentarz w związku z wyznaczeniem tejże, ogranicza się jednak do minimum. Zapisuje, że po owym czasie salon wymagał kompletnego remontu. Atmosferę tamtego roku przywołał inny członek rodu – Henryk Maria Rojowski. „Gdy miała 10 lat [Maria Antonina Rojowska – przyp. AP.] - pisał - (...) patrzyła na obozujących przed dworem bystrzyckim powstańców, widziała ich w domu, bała się wraz z innymi o tego ранego powstańca, którego ukrywano przed moskalami. Słowem przeżywała niezwykle, jak na małą dziewczynkę, wrażenia”¹³. Dalsze zapiski tegoż pamiętnikarza rzucają światło na wydarzenia, które rozegrały się wówczas w Bystrzycy: „W ‘tłumieniu’ powstania odznaczył się szczególnie generał Paskiewicz, który palił, rznął, mordował i niszczył wszystko co polskie. On też doszczętnie zniszczył i ograbił Bystrzycę (dwór ocalał), jakkolwiek dziadkowi Henrykowi nie udowodniono żadnego z powstańcami kontaktu”¹⁴.

Z siedmiorga „bystrzyckich” dzieci wieku dorosłego dożyło sześcioro. Najstarsza Maria w styczniu 1886 r. wyszła za mąż za Leona Przanowskiego człowieka wybitnego, aktywnego działacza środowiska lubelskiego¹⁵, z którym miała córkę Antoninę. Przez rodzinę nazywana Marylką: „była zawsze wyjątkowo miła i serdeczna. Bardzo ją lubiłem, wyczuwając w niej jakby skondensowaną „rojow-

¹¹ Rejentalny dział po Baltazarze Rojowskim z 27 VI 1847 r. - AR.

¹² Dodatkowej, ciekawej charakterystyki Henryka Aleksandra, dostarcza pamiętnik jego wnuka - Henryka Marii Rojowskiego (syna Kazimierza Alojzego): „W życiu prywatnym dziadek miał być oryginałem. Jeździł zawsze tylko czwórką koni, a gdy stangret (furman) najechał na kamień, dziadek rozkazywał mu zawracać i raz jeszcze trafić na ten sam kamień. Jeśli ta sztuka stangretowi udała się dostawał rubla, jeżeli nie – to za powrotem do domu dostawał tak zwane lanie”. Dalej czytamy: „Kiedyś tam godząc kucharza, zapytał go od niechcenia ‘a ptysie kochaneczku umiesz robić?’. Zapytany oczywiście zaczął zaręczać, że ptysie robi znakomite, a dziadek przerwał mu krótko: ‘no ciebie przyjąć nie mogę, bo byś mi zawsze ptysie robił, a ja nie mogę znieść nawet ich widoku’”. H. M. Rojowski, *Wspomnień część pierwsza: lata dziecięce*, s. 22-23. Kopia maszynopisu – AR.

¹³ H. M. Rojowski, dz. cyt., s. 4-5.

¹⁴ Tamże, s. 17.

¹⁵ Zob. J. S. Wojciechowski, *Leon Przanowski – wielki patriota i społecznik*, „Dziennik Wschodni” 1996, nr 7, s. 11; K. Juszcakowski, *Sylwetki prezesów Rady Opiekuńczej*, w: *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego (Szkoła Lubelska) w XXX lecie*, Lublin 1936, s. 60-61.

skość” w tym najlepszym znaczeniu, wydawała się uosobieniem wszystkich najlepszych cech całej rodziny¹⁶ – wspominał Henryk Maria Rojowski, częsty bywalec ich domu. Zmarła w 1941 r.¹⁷ Teresa poślubiła Władysława Graffa i zamieszkała z nim w jego majątku Tatarzy. Zmarła w 1909 r. Najwięcej informacji znaleźć można o Tadeuszu Maurycym¹⁸, ożenionym w 1882 r. z Heleną Kalikstą ze Świąteckich. Odziedziczywszy Bystrzycę stał się on wkrótce znanym i szanowanym obywatelem, uczestniczącym czynnie w życiu lokalnej społeczności. Był między innymi współzałożycielem „Koła pomocy sąsiedzkiej”¹⁹, radcą przy Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie, a następnie w Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, prezesem Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Po wybuchu w 1905 r. strajku szkolnego był jednym ze współtwórców „Szkoły Lubelskiej”, później wspierał finansowo inicjatywę zorganizowania Uniwersytetu Lubelskiego²⁰ rozpoczętą przez ks. Idziego Radziszewskiego. We *Wspomnieniu pośmiertnym* wystawionym przez mu współczesnych czytamy: „W dniu 28 czerwca w Bystrzycy k. Łuszczowa oddano ostatnią posługę człowiekowi, który żegnając się z życiem, mógł powiedzieć bez zarozumiałości ‘Bez trwogi stanę przed Sądem Najwyższego żyłem bowiem podług Przykazań Boskich’”²¹ Zmarł cztery dni wcześniej, 24 czerwca 1938 r. Z pozostałej trójki Antonina, wydana za Kornela Ligowskiego (żyła do 1941 r.), zamieszkała z nim w majątku Matcze, gdzie została pochowana w grobowcu rodzinnym; Helena²² zaś za Kazimierza Masłowicza (zmarła w 1925 r.). Ostatni z rodzeństwa, Kazimierz Alojzy, gospodarował Sobianowicami. Pociągała go sztuka żołnierska; początkowo służył w armii rosyjskiej (w 1918 r. zwolniony z niej na własną prośbę), później, po odrodzeniu się II Rzeczypospolitej, wstąpił na ochotnika do Wojska Polskiego. Za żonę pojął Henrykę Boduszyńską z pobliskiego Pliszczyna. Miał sześcioro dzieci²³. Zarażony na froncie tyfusem żywot swój zakończył 10 stycznia 1920 r. w Sobianowicach. Został pochowany na cmentarzu w Bystrzycy.

W okresie II wojny światowej Bystrzyca należała do jednego z synów Tadeusza Maurycyego - Zbigniewa Tadeusza. Był on jej ostatnim dziedzicem z rodziny Rojowskich²⁴. Następnie majątek rodu, zgodnie z dekretem PKWN, uległ parcelacji i przeszedł na rzecz skarbu państwa. W 1947 r. pałac został przekazany Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie. W niemal dwadzieścia lat później urządzono „w nim ośrodek szkolno-wychowawczy. W tym charakterze istnieje on po dziś dzień

¹⁶ H. M. Rojowski, dz. cyt., s. 209.

¹⁷ W swoim poprzednim tekście: *Obrazy dzieciństwa. Wspomnienia Marii z Rojowskich Przanowskiej*, w: *Studia z dziejów ziemian 1795-1944*, red. A. Koprucki, Lublin 2005, s. 361, mylnie podałam datę śmierci pamiętnikarki (1944 r.).

¹⁸ Zob. *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31, Wrocław 1989, s. 518-519; *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 2, red. T. Radzik, s. 212-213; K. Juszcakowski, dz. cyt., s. 55-60; *Z żałobnej karty. Śp. Tadeusz Rojowski wspomnienie pośmiertne*, „Głos Lubelski”, 1938, nr 175, s. 6.

¹⁹ W 1905 r. wraz z 7 innymi podobnymi organizacjami, weszło w skład Towarzystwa Rolniczego.

²⁰ Były to załóżki dzisiejszego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

²¹ *Z żałobnej...*, s. 6.

²² Tablica poświęcona jej osobie znajduje się w Kościele pw. Wniebowzięcia NMP Zwycięskiej (kościół powizytkowski) w Lublinie.

²³ Jednym z nich był Henryk Maria Rojowski, autor pamiętnika, do którego odwołuję się w niniejszym artykule.

²⁴ Dużo informacji na temat rodziny Rojowskich dostarcza artykuł Jerzego S. Wojciechowskiego *Saga rodu Rojowskich. Lubelscy ziemianie*. Zob.: „Dziennik. Lublin” 1995, nr 156, s. 8-9; nr 157, s. 8-10.

– niestety w nieco zmienionej formie architektonicznej (rozbudowana prawa część budynku). Dwa z trzech zachowanych zabudowań gospodarczych (stajnia i chlewnia) zostały wyburzone w 1995 r. Pozostały spichlerz ulega postępującej degradacji. Jakkolwiek z przepalacowego parku zniknęło większość drzew, na dziedzińcu przyjezdnych wita wciąż posadzony przez rodziców pani Marii – jesion.

Rękopis tekstu Przanowskiej²⁵ znajduje się w Dziale Zbiorów Specjalnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, pod numerem inwentarzowym 2327. Został on przekazany w darze w 1982 r. przez Irenę Gutowską – żonę Michała Gutowskiego, wnuka pamiętnikarki²⁶. Sam pamiętnik powstał około 1921 r. (datę ustalono na podstawie informacji zawartych w rękopisie).

Styl autorki przywodzi na myśl gawędę. Charakteryzują go rozbudowane, obfitujące w dygresje wypowiedzi. Z zamięłowaniem używa ona także równoważników zdań – jakby jej myśli prześlizgiwały się po obrazach zarejestrowanych w pamięci. Pismo, na ogół czytelne, nastęrcza niekiedy trudności w lekturze. Dzieje się tak, zwłaszcza w miejscach, w których autorka uzupełnia i tak zwarty zapis dodatkowymi notatkami.

Ingerencję w tekst starałam się ograniczyć do niezbędnego minimum, jakkolwiek uwzględniając zasady przyjęte we współczesnych wydaniach tekstów z XIX i początku XX w. W związku z tym modernizacją objęłam głównie zjawiska z zakresu ortografii: scalałam wyrazy zapisane rozdzielnie (np.: dla tego, tym czasowy, w ówczas); rozdzieliłam te pisane łącznie (np.: nadewszystko, odemnie). Uspółcześniałam zapisy typu: bronzowe, kolendy; abnegacyi, kolekcją, czy: wąskich, niskim, jak również pisownię skrótów (t.j., i t.p., t.zw./t.zwan). Usunęłam podwojone zgłoski w wyrazach: masę, szklanny. Ujednoliciłam zapisy pojawiające się w tekście w różnych wersjach (np.: Podgay – Podgaj; Matka – matka; Żółty pokój – żółty pokój). Poprawiłam błędy wynikłe z pośpiechu (np.: zamiana „trzy” na „dwy”), czy niedbałości – zwłaszcza w słowach zawierających zgłoski: ó, ś, ź, ć – zapisywane przez pamiętnikarkę często bez znaków diakrytycznych. Modernizacji poddałam także wyrazy o końcówkach –em; –emi (np.: tem, częstem; włoskimi, małemi), oraz wyrazy z ‘e’ pochylonym (trzecięj, bynajmniej). Najwięcej zmian wprowadziłam z zakresu interpunkcji, jako że pamiętnikarka zastępowała większość znaków przestankowych myślnikami.

Starałam się zachować jak najwięcej własności języka Marii Antoniny. Pozostawiłam składnię autorki (ingerencja w tę sferę tekstu wymagałaby zbyt wielu przekształceń), jak również pewne swoistości językowe, będące wynikiem uwarunkowań regionalnych, czy to rodzinnych (hreczka, tytonie, najulubieńsze, sprarliwe, drzwi wchodowych etc.). Z tego też powodu ocalałam kontrowersyjne zapisy fleksyjne (aleą, utensylii) oraz zwroty typu: „odkąd ją zapamiętam”, „zmieniło się... nadmiernie”, „czuwała nad... pojawem myśli” etc. Lekcję niepewną zaznaczyłam nawiasem kwadratowym z pytajnikiem [?]; w takich samych nawiasach wprowadziłam własne uzupełnienia [], dopiski autorki zaś w nawiasach ostrych ><. W miejscu wyrazów nieodczytanych zastosowałam symbol [---].

Na koniec chciałam wyrazić wyraz wdzięczności panu Andrzejowi Rójowskiemu za okazaną mi życzliwość, udostępnione materiały i pomoc udzieloną mi w rozwiązaniu zagadek genealogicznych. Dzięki jego wstawiennictwu i uprzejmo-

²⁵ Wraz z nim biblioteka otrzymała również zeszyt z przepisami kulinarnymi - sygn. 2328.

²⁶ Był synem Pawła Gutowskiego i Antoniny z Przanowskich.

ści praca ta może ukazać się drukiem. Jemu zawdzięcza również oprawę graficzną. Profesorowi Józefowi Fertowi dziękuję zaś za tekstologiczne wskazówki.

Maria z Rojowskich Przanowska, Dawne czasy – stare domy

Spisywać będę różne wspomnienia, bez ładu tworzącego pamiętnik. Nie dla ludzi, nie do druku - chcę tylko choćby bladym dagerotypem zatrzymać obrazy niepowrotnej przeszłości... Dla siebie, a może kiedy dla kogo z rodziny, gdyby się znalazł kto ciekawy jak to było dawniej, lub jak wyglądały te kąty, na które co dzień patrzy, wtedy, gdy dziadowie i pradziadowie jego zaludniali je i żyli w dzisiejszym jego mieszkaniu.

Każda epoka myśli inaczej, czuje inaczej i mieszka inaczej. Kiedy się myśli o przeszłości „starego domu”, to w tej samej ramie murów i okien, które dziś stoją, widzi się tak inny obraz, że trudno wierzyć, że to rzeczywiście ten sam dom, zewnętrznie prawie niezmienny. Nie wiem naturalnie, jakim był nasz stary dom za czasów, kiedy się zwał prawdopodobnie „nowym pałacem”, a pradziadowie moi - p. Ignacy Rojowski, stolnik urzędowski, i żona jego Elżbieta z kniaziów Podhorskich²⁷ - przynosili się do niego, ze starego dworu. Zwano go na pewno „pałacem”, bo był nim w porównaniu ze swoim poprzednikiem, który ja jeszcze znałam, chociaż wtedy był już tylko starą rudera. Tak go też nazywa *Słownik geograficzny*²⁸, wydany w drugim dziesiątku XIX-go wieku, który pisze pod literą B: „Bystrzyca wieś - nad tąż rzeką z pałacykiem Rojowskich”. „Pałacyk” ten tedy stawał pradziad mój Ignacy w ostatnich latach XVIII i pierwszych XIX-go stulecia. Wzorował się na domach pańskich z drugiej połowy XVIII-go wieku²⁹; w stylu troch[ę] saskim, trochę już zmieniającym się pod wpływem mody naśladowanej coraz więcej greckie i rzymsk[ie] budowle, co tak wybitnie charakteryzuje epokę dyrektoriatu i I-go cesarstwa we Francji. U nas, a szczególnie w Lubelskim, styl ten szedł z Puław, które we wszystkim ton nadawały. Dosyć, że „pałacyk” bystrzycki był >i jest< piętrowy. Miał i ma piękną kolumnadę, tj. ganek na 4 filarach o jońskich kapitelach, tak jak [brak fragmentu tekstu] miał 98 okien frontu, wysoki dach z czerwonej dachówki. Stał na wzgórzu nad rzeką i zapanował od razu nad okolicą, w której nie miał rywala, aż w Lubartowie, gdzie pałac Sanguszków³⁰, przewyższający go wielkością i pięknnością, przypominał jednak budowę. Bliższy, ale prawdopodobnie inny zupełnie, zamek zawieprzycki leżał już w gruzach po spaleniu³¹. Okna miał dom bystrzycki duże, o 6-ciu szybach, a wewnątrz rozkład również trochę „pałacowy”. Duża sień

²⁷ Fizjonomie Ignacego Jana Rojowskiego (1745-1807) i Elżbiety z Podhorskich (? - 1800) zostały przedstawione u podstawy obrazu Najświętszej Trójcy, pełniącego zasłone dla obrazu Matki Boskiej Wniebowziętej, znajdującego się w ołtarzu głównym kościoła w Bystrzycy. Więcej informacji o pojawiających się w pamiętniku postaciach zamieściłam w tekście poprzedzającym pamiętnik.

²⁸ Nie udało się ustalić pochodzenia tegoż cytatu. Wskazany przez autorkę *Słownik geograficzny* (wydany po raz pierwszy w 1880 r.) pod hasłem: Bystrzyca nie podaje przytoczonej informacji. Brak jej również w innych wydawnictwach z początku XIX w., tj. dwutomowym *Opisie starożytnej Polski* T. Święcickiego oraz czterotomowej *Starożytnej Polsce* M. Balińskiego i T. Lipińskiego.

²⁹ Według dokumentów budowę ukończono w 1791 r.

³⁰ Pałac lubartowski został wzniesiony w 2. poł. XVI w. dla Piotra Firleja. Zniszczony w 1705 r. został odbudowany i rozbudowany w latach 1722-1741 - zyskał wówczas trzecią kondygnację i portyk. Kolejną postać otrzymał po przebudowie wykonanej wg projektu Adolfa Grzegorza Schucha w 1830 r.

³¹ Pierwotny zamek wzniesiony ok. 1. poł. XVI w. został przekształcony na rezydencję pałacową przez Atanazego Miączyńskiego w latach 1674-1679. Po pożarze w 1838 r. budowla popadła w ruinę. Więcej informacji zawiera *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 8, z.11, *Dawny powiat lubartowski*, Warszawa 1976, s. 65-68.

(charakterystyczna zarówno w małych dworach, jak i w pałacach polskich), wprost z niej, tych samych rozmiarów „sala” o trzech oknach, z których jedno – drzwi oszklone, a wszystkie mieszczące się w zaokrąglonej ładnie wystawie. Na prawo i lewo od sali po dwa duże, o dwóch oknach, pokoje. Dwa zaś ostatnie o jednym, z wyjściem na małą sionkę, czyli korytarzyk, mieszczący klatkę wąskich schodów wiodących na górę. W dużej sieni były również szersze i okazalsze schody, wiodące na piętro, z identycznie tym samym rozkładem: duża sień, z niej sala [---], a z każdej ich strony okien ilość ta sama, ale pokoje po dwa o dwóch oknach. A za nimi drugie dwa ogromne o 4 oknach – które nie wiem, do czego służyły za moich pradziadów. Za mojej zaś pamięci były to puste, niewykończone składy, z których dwa były spiżarniami, dwa zaś drugie zwano „magazynami” i mieściły wszelkie możebne domowe rupiecie. Oto szkic domu tak do dzisiejszego podobny (z tą różnicą że owe spiżarnie i magazyny znikły prawie), że zda się, nie ma pisać o czym. A jednak dla nas starych tak inaczej się przedstawia, że odtworzyć go serce pragnie napisem.

Zmieniło się również nadmiernie całe otoczenie domu. Drzewa, które szumiały nad dziecinną głową moją, znikły – pomarły tak, jak ludzie ówcześni. Te, które pamiętam małymi drzewkami te, które przy mnie sadzono, roztaczają dziś wspaniałe korony. Jedne tylko nie zmieniły się prawie - to odwieczne lipy w ogrodzie. Lipy te w opisie z 1780-tego któregoś, z epoki działów wielkiej fortuny ówczesnej³² między pradziadów moich Ignacego³³ i Antoniego³⁴, wymienione jako „bardzo stare lipy w pasiece rosnące”, oceniają tak samo jasne główki wnuków mego brata, jak cieniły dzieci pra pradziada naszego Jakóba [!]³⁵ – a może nawet jego samego – lub ojca jego Jana³⁶. Za mego życia dom bystrzycki i jego otoczenie zmieniły postać już trzy razy. Obecnie z chwilą objęcia go przez bratańca mego Zbigniewa³⁷, a szczególnie, gdy się on ożeni, zmieni się po raz czwarty. Jak? Tego może już nie dożyję, ale zmiany, które pamiętam przez 69 lat mego życia, zanotuję. Pierwsza postać domu i otoczenia jego odnosi się do czasów pierwszego naszego dzieciństwa od 1852 r. (rok ożenienia naszego ojca³⁸ (w lutym) i mego urodzenia (w grudniu)), aż do 1864 r., gdy ojciec różne zmiany zaprowadził. Była to druga postać – epoka naszej młodości – aż do ożenienia mego brata³⁹ w 1882 r.. Wtedy nastąpiła nowa faza kończąca się obecnie w 1921 r. – podział Bystrzycy między synów mego brata⁴⁰.

Dom mego dzieciństwa

Z długiego wąwozu, o porośniętych wspaniałymi wierzbnymi ścianach, droga skręca pod górę i przez bramę ze sztachet drewnianych, osadzoną w grubych kwa-

³² Według dokumentów, przechowywanych przez Andrzeja Rojowskiego, rzeczzone „działy” miały miejsce w 1778 r. W 1780 r., po śmierci matki – Elżbiety Podhorskiej – wywiązała się sprawa podziału pozostałego po niej majątku.

³³ Zob. przyp. 27.

³⁴ Antoni Rojowski (ur. 1744 - zm. ok. 1815) - jeden z pięciu braci Ignacego Jana Rojowskiego, ożeniony z Joanną Nieprzecką h. Paprzyca.

³⁵ Jakub Rojowski (1660-1727).

³⁶ Jan Rojowskich (? - zmarł przed 1683), żonaty z Marianną Stokowską.

³⁷ Zbigniew Tadeusz Rojowski (1890-1949) jeden z sześciu synów Tadeusza Maurycego Rojowskiego i Heleny Kaliksty ze Świąteckich. Dziedzic Bystrzycy ożeniony z Różą Kowerską herbu Białynia.

³⁸ Ojcem autorki był Henryk Aleksander Rojowski (1814-1876), matką zaś - Antonina Józefina z Jabłonowskich (1823-1896).

³⁹ Mowa tu o Tadeuszu M. Rojowskim (1856-1938) ożenionym z Heleną Kalikstą ze Świąteckich, rodem z Litwy.

⁴⁰ Dobra bystrzyckie otrzymał wówczas Zbigniew Tadeusz. Zob. przyp. 38.

dratowych słupach z czerwonej cegły, wprowadza nas między szereg budynków gospodarskich na lewo, inwentarskich na prawo. Budynki murowane z cegły czerwonej, gontem kryte, niektóre z grubych bali, tylko w słupach murowanych, bardzo porządne. Więcej, jak na owe czasy – wprost okazałe. Są one dziełem dziada naszego Baltazara⁴¹, który, jak ongi król Kazimierz Polskę, wziął od ojca Bystrzycę drewnianą, a zostawił murowaną. Ojciec nasz budował także, i dlatego na placu między stodołami a wjazdową aleą, ciągle drzewo piłowano, obrabiano, przygotowując do budowy. Stosy całe bali gotowych, desek porżniętych, pni okazałych, leżały zawsze gotowe, ku wielkiej nas, dzieci, uciesze. Najmilsze zabawy były „między belkami”, a zarazem szkoła gimnastycznych popisów. Małymi dziećmi [będąc] jeszcze, gramoliliśmy się na te stosy. Po cienkich deskach przechodzili[śmy] z jednego stosu na drugi, wyszukując sposoby przedostania się wewnątrz ogromnych kwadratów lub trójkątów, w które układano bele do wysuszenia. Była to szkoła zręczności i wytrzymałości, gdyż nie raz spadaliśmy ze znacznej wysokości (szczęściem na wióry albo na trociny), obdzieraliśmy do krwi ręce i kolana – nie płacząc i nie skarżąc się, z obawy, by nam nie zabroniono ulubionej zabawy. Ale to w tej chwili nie należy do rzeczy. Wracam do opisu wjazdu. Od bramy do domu wiodła alea wysadzona topolami włoskimi. Bliżej bramy były to jeszcze młode, zapewne przez ojca naszego sadzone, drzewa. Ale od połowy drogi zaczynał się szereg przepysznych drzew – silnych, wysmukłych mimo swego ogromu, i tak pięknych, jak rzadko spotykało się dawniej, a o jakich dzisiejsze pokolenie pojęcia nawet nie ma. Topole włoskie wyginęły u nas. Ta wspaniała ozdoba zamożnych szlacheckich siedzib, wymarła, nie wiem, czy skutkiem choroby drzew, czy wprost wyszły z mody... Nasze topole były, oprócz naturalnej piękności, jak owa „pełna słowików” topola Słowackiego⁴², pełne śpiewu, gwaru i ptasich rozhovorów. Nie słowicznych jednakże – ale wróblích. Tysiące chyba tych gospodarzy zamieszkiwały te wysmukłe konary, sprarliwe od rana do nocy, gwarząc o swoich sprawach. Na stodole zaś, górując nad tym drobnym tłumem, boćko klekotał domom. Ale i słowicznych głosów nie brakło naszemu dziedzińcowi, bo oto skończyła się alea i topole rozstały się w łuk szeroki obejmując okrąg dziedzińca. Na prawo półkrąg kończy się przedko przy drodze gospodarcej, a zakończonej prozaicznym, ale potrzebnym budynkiem, chruścianą indyczarnią. Na lewo zaś szereg topól ciągnął się aż prawie pod próg domu – bo do furtki ogrodowej – podsadzony krzakami bzów, jaśminu i różyczek drobnych, zwanych „wiedeńskimi”. Krzaki to były olbrzymie, a na wiosnę obsypane drobnym, różowym, wonnym, kwiatem. Takich później nigdzie nie widziałam. W Bystrzycy także wyginęły. Znikły jak cały ten sen dzieciństwa mojego. W tych krzewach, już skoro umilkły gadatliwe wróble, od zachodu do wschodu słońca rozlegał się śpiew „harfianego tłumy słowików”, których chór cały odpowiadał drugiemu chórowi, w ogrodzie śpiewającemu. A ten podawał pieśń dalej – Podgajowi, ale o Podgaju później mówić będę. Teraz wracam do dziedzińca.

Jak na wszystkich dziedzińcach ówczesnych dworów (a w większości dzisiejszych) środek dziedzińca zajmował trawnik okrągły, obsadzony dokoła krzaczastymi różami. Były wysokie, wysokie krzaki ślicznych białych róż, a pomiędzy

⁴¹ Baltazar Kryspin Rojowski (1777-1842), syn Ignacego Jana.

⁴² „Jak smukła, pełna słowików topola,

Co kiedy w nocy zacznie pieśń skrzydlatą,

Myślisz... że w niebo ulatujesz z chatą” (w. 110-112). J. Słowacki, *Beniowski, Pieśń II*, w: *Dzieła wybrane*, t. 2, *Poematy*, red. J. Krzyżanowski, Wrocław 1979, s. 99.

nimi niskie cukrówek⁴³, i tych prześlicznych centofolii⁴⁴, które również wyginęły, ustępując miejsca dumnym, sztamowym zagranicznym pięknościom. One były takie swojskie – takie wonne i takie śliczne! Nie poznawały się jednak na ich piękności ani jęklliwe a szkodne indyki, ani żrebaki niesforne, wpadające ciągle od stajni przez wiecznie otwartą bramkę. Więc też matka nasza przeniosła centofolie na drugą stronę domu, a na dziedzińcu zostały odporniejsze cukrówki – i białe. Na środku trawnika posadzono, tej samej jesieni, kiedy się urodziła siostra moja >Terenia<, o dwa lata ode mnie młodsza, jesion płaczący. Nikt z nas ówczesnych nie domyślał się w nim tego wspaniałego okazu, tego olbrzymiego rozrostu, do jakiego dojść miała z czasem ta drzewina, którą wiecznie obsiadały swarliwe indyki, gnąc mu i niszcząc gałęzie. Ciągłe broniony przez oboje moich rodziców od tej hordy niszczycielskiej, wyrzebał się z biedy, i w drugiej połowie mego dzieciństwa, tj. po powstaniu [18]63 r., dostał podporę – wielki krąg drewniany na słupkach, która mu umożliwiła życie. Pod oknami domu od strony ogrodu był tylko trawnik. Z przeciwnej - płotkiem niskim ogrodzony - wielki trójkąt, drzewami i różami zasadzony, oddzielający podwórze od „oficyny”. Ta oficyna – podobno dawny „stary dwór” przed zamieszkaniem „pałacu”, była, odkąd ją pamiętam, okropną rudera. W pierwszej połowie mego dzieciństwa, tj. przed r. [18]63-cim, wyglądała jeszcze możebnie. Była wybielona, co jej krzywe i pozapadane ściany jako tako przyzwoitymi czyniło. Dach, jakkolwiek pstrzył się wszelkich odcieni gontami i łatami, był jednak względnie cały, a część >najbliższa< dworu – w której mieszkał „pan ekonom Klimecki” – wydawała się nam dzieciom b.[ardzo] przyzwoita (co prawda nie widzieliśmy innego świata prócz Bystrzycy, Sobianowic i Wólki Rokickiej⁴⁵ – ale w Wólce oficyna była jak pałac). W środkowej części tej budowy mieściła się kuchnia i pralnia, w trzeciej - kuchnia czeladna i piekarnia z olbrzymim piecem oraz wędzarnią. Nad tą częścią właśnie zapadł się z czasem dach – i kilka lat szeroki komin wędzarni sterczał jak obelisk, nad pułapem zmienionym przez wiatry i deszcze w istny ogród babiloński, w którym rumianki, pokrzywy i maki wspaniale się rozwijały. Nikt w tamtej części wówczas nie mieszkał, tylko stary Nowosielski, były trębacz wojsk >podobno< polskich, obecnie pastuch od świń, i stary pies Łysek. Sterczało to jednak lat kilka dopóki ojciec, wybudowawszy nową oficynę, nie kazał rudery tej rozebrać. W epoce jednak pierwszego mego dzieciństwa była jeszcze możebna. Naokoło miała szeroką darniową ławę – „przyzbę”, na której w niedzielę i wieczory letnie zasiadała cała służba i chłopci, czekający przed mieszkaniem „pana ekonomy”, i różne toczyły się gawędy i opowiadania, którym, potrzebnie czy nie, przysłuchiwalismy się nie raz. Na rogu tej oficyny był również krategusami⁴⁶ zasadzony i płotkiem ogrodzony trójkąt – i przy nim dzwonek do zwoływania ludzi na robotę. Za drogą stajnia cugowa, taka sama, jak dziś; i czworobok murowany z zabudowaniami takimi, jak[ie] dziś jeszcze stoją. Taki był nasz dziedziniec i wstęp do naszego domu: pełen róż i śpiewu ptaków, i drzew okazałych, i słońca, i swobody dla nas bez miary.

Wchodzimy nareszcie do domu. Wygląd jego zewnętrzny opisałam na wstępie. Od dzisiejszego różnił się tylko tym, że schodki nie były cementowe, ale z czerwonej pięknie wypalanej cegły, co nie wychodziło im na dobre, gdyż wiecznie były

⁴³ Cukrówki – odmiana róż wykorzystywana do sporządzania konfitur.

⁴⁴ Centyfolie (łac.: *Rosa centifolia*), znane także jako róże stulistne.

⁴⁵ Bystrzyca, Sobianowice i Wólka Rokicka należały do rodziny Rojowskich.

⁴⁶ To jest głógiem.

wyszczerbione. Sień wielka, obejmująca główne schody na górę, mająca oprócz wielkich i ciężkich drzwi wchodowych dwa okna, nie była jednak „pałacową” sienią. Nie wiem, czy nigdy nie była wykończona, czy też popsuł jej wygląd ojciec nasz przerabiając wejście, gdyż zamurował drzwi wprost wchodowych do „sali” idące, jako wyziewające strasznie mieszkanie, i zostawił jako jedyne wejście do mieszkania podwójne drzwi, na lewo wiodące wprost do stołowego pokoju. Umieblowana była też ta sień niżej najlaskawszej nawet krytyki. W miejscu wejścia do „sali” zastawiono szafę w ścianie, na żółto malowaną. Obok niej długa sosnowa na czerwono bejcowana skrzynia, którą nie wiem czemu, nazywano „szlabanem”. Nad nią na ścianie kołki, na których dożynkowe wianki przez cały rok, jak obyczaj każe, czekały następnego żniwa. Druga żółta szafa (apteczka z lekarstwami), dwa stołki i dwa półokrągłe, również żółte, stoliki w zagłębieniach okien – i to wszystko. Podłoga z prostych długich desek, po większej części wypaczonych, i bielone ściany służyły za tło i ramę. Z tej tedy b.[ardzo] brzydkiej (a która mogła być b.[ardzo] piękną) sieni wchodziło się do stołowego pokoju. Pokój ten [jak] na jadalnię licznej rodziny – nie mówiąc o gościach – był dziwnie mały. W późniejszym domu (w trzeciej jego postaci), jako paniński pokój Anty⁴⁷, lub sypialni moich braterstwa, robił wrażenie średniego pokoju, a jednak zasiadało nas tam do stołu około 12-u osób. W święta zaś i wakacje 15-cie i więcej. I nie przypominam sobie, żeby nam było b.[ardzo] ciasno. Prawda, że umebłowanie było b.[ardzo] proste. Stół jadalny jesionowy (ale szeroki; istnieje dotychczas), potrzebna ilość krzeseł, wieszadło na ścianie, bufet mały i płaski, stolik od samowar[a] i nasz zegar - oto wszystko. Nasz zegar, w sosnowej bejcowanej na czerwono szafce, którą dotychczas zajmuje – kiedy wart jest najpiękniejszej rzeźbionej, dębowej gdańskiej. On staruszek, na którym nie znać starości, on w końcu XVIII stulecia przywieziony z Gdańska przez pradziadka naszego⁴⁸, szóstemu już pokoleniu Rojowskich donośnym swym głosem wydzwania godziny życia, narodzin i śmierci. Co do mnie, witam go zawsze z uszanowaniem, jak jakiegoś dobrego ducha domu. On na wszystkich patrzył, wszystkich przeżył i wielu jeszcze przeżyje, o ile się w przyszłym pokoleniu nie znajdzie taki, co go, jako ciekawy okaz, sprzeda angielskim albo amerykańskim żydom, którzy „dobrze zapłacą”. Z jadalni oprócz wchodowych dwoje drzwi – do kredensu⁴⁹ wprost, i do pokojów ojca w głębi. Kredens, o dwóch oknach, z wyjściem na korytarz, ciekawy tylko ogromnym kominem, w którym palił się zwykle wielki ogień, a o ile pamiętam grzała się tylko woda do zmywania naczyń stołow[ego], [który] służył też do zapalania fajek.

Ojciec mój palił zawsze fajkę na b.[ardzo] długim cybuchu⁵⁰ – także fajki palili najczęściej bywający goście. Wieczorem, po kolacji, rozlegało się wołanie „ognia”. Na ten okrzyk bojowy wypadał z kredensu chłopiec, niosąc w >jednym< ręką zapalony długi papierowy „fidibus”⁵¹, w drugim kilka niezapalonych, do dalszego użytku. Bardzo to było oryginalne zapalenie i ciekawam, czy gdzie więcej na świecie go używano i skąd ta nazwa „fidibusów”, które pochłaniały masę papieru,

⁴⁷ Prawdopodobnie chodzi o młodszą siostrę pamiętnikarki Antoninę (1859-1941), późniejszą Kornelową Ligowską.

⁴⁸ Zob. przyp. 27.

⁴⁹ Pomieszczenie lokowane najczęściej w pobliżu jadalni służące do przechowywania zastawy stołowej, obrusów, sztućców etc. Tu także przygotowywano śniadania, podwieczorki, zimny bufet, układano przyniesione z kuchni potrawy na półmiski, czy odgrzewano przestygnięte dania.

⁵⁰ Cybuch – podłużna, rurkowata część fajki łącząca główkę z ustnikiem.

⁵¹ Fidibus – (ang., niem.) zwitek papieru służący do zapalania fajki.

bo cięte były z całej długości arkusza, we dwoje lub troje złożone, szerokości m. w. 0,5 calowy. W obłokach dymu z tych fajek widzę jak dziś głowy: ojca naszego siedzącego na końcu stołu tyłem do okien, obok niego - kuchynia jego p. Franciszka Węglińskiego⁵² z Grondów, bardzo często u nas przebywającego; na prawo zaś, tyłem do drzwi wchodowych - dziadzia Halskiego⁵³ (brata naszej babki Rojowskiej) b.[łego] majora b.[tych] wojsk polskich, legionistę napoleońskiego z medalem Św. Heleny, ale bynajmniej niewojowniczą miną. W drugiej zaś części mego dzieciństwa (po [18]63-im) szczupłą, inteligentną twarz dziadka Leona (Rojowskiego)⁵⁴, stryjecznego-stryja mego ojca, 80-cio kilku letniego starca z sercem gorącym, a umysłem tak świeżym - jak u młodego człowieka. W niedzielę, piątą fajkę zapalał sąsiad i kolega z wojska dziadzia Halskiego p. Stanisław Wierzbicki⁵⁵ z Niemiec – także w randze majora, z wielkim jak pomidor guzem (kaszakiem) nad czołem. Kole-dzy ci zawsze przypominali sobie różne wojskowe przygody i sprzeczali się z sobą w przyjazny sposób. Wszyscy mieli szyje pozawijane w wysokie halsztuki⁵⁶ i krótkie do góry nastawione wąsy. Dym zaś z tych ogromnych fajek był taki, jak z bardzo dymiącego pieca, także wszyscy niepalący musieli uciekać z pokoju. Panow[a]nie fajek ciągnęło się aż do następnego pokoju, który dziś by *fumoirem* nazwano. Był to pokój, w którym ojciec nasz zwykle przesiadywał. Tu stało jego biurko - pod portretami pradziada naszego i jego żony⁵⁷. Obok biurka fajczarnia, z całą kolekcją ogromnych, mniejszych i większych cybuchów, zakończonych b.[ardzo] pięknymi bursztynami, i całym rzędem glinianych fajek, które na te cybuchy nakładano. W zamurowanym kominku - stolik od kart, na nim różne tytonie. Pomiędzy oknami, pod lustrem, dwa wielkie b.[ardzo] wygod[ne] fotele. Na jednym, przy stole, zawsze siedział nasz ojciec, na drugim przysiadła nasza kochana mamusia - ile razy, jaki interes ją sprowadził, lub rzadka chwila wolnego czasu pozwalała przyjść na rozmowę. Stół owalny zarzucony papierami, dwa fotele „empire” i długa kanapa ceratą kryta dopełniały umeblowania. Nad kanapą Księżę Józef na białym koniu rzucał się w fale Elstery. Po kanapie zaś miał przywilej przewracać kozły i tarzać się nasz brat Tadeusz⁵⁸ – za czasów, kiedy był jedynakiem i wszystko mu było wolno.

Ojciec nasz był dla nas surowy i niedostępny, baliśmy się go i w jego obecności cicho się zachowywali. Jego pokój sypialny, który był za jadalnią opisany (na prawo), był dla nas tajemniczym miejscem, do którego wchodziliśmy na palcach za mamą – i tylko wtedy, gdy ojciec był w polu albo w Lublinie, a mama szła po co do składu, znajdującego się za tym pokojem. Skład ten był dużo ciekawszy od pokoju, który był mroczny – bo okno zasłaniała zielona stora. W składzie stały na kozłach

⁵² Franciszek Węgliński - syn Wojciecha Węglińskiego i Agnieszki z Rojowskich, rodzonej siostry Baltazara Krysypina Rojowskiego, dziadka pamiętnikarki.

⁵³ Nie udało się ustalić bliższych danych na jego temat. Brak wzmianki o tym nazwisku zarówno w herbarzach (Niesickiego, Bonieckiego), jak i w *Słowniku biograficznym oficerów Legionów Polskich 1796-1807* Jana Pachonńskiego.

⁵⁴ Leonard Józef Jan Rojowski (ur. ok. 1780 – zm. ok. 1880), syn rodzzonego brata pradziadka autorki - Antoniego Rojowskiego i Joanny Nieprzeckiej.

⁵⁵ Stanisław Wierzbicki – brak informacji na temat jego osoby. Rodzinny grobowiec Wierzbickich znajduje się z boku kościoła w Bystrzycy.

⁵⁶ Halsztuk – ozdobna, trójkątna chusta na szyję, noszona przez mężczyzn w końcu XVIII i XIX w. - poprzedniczka krawata.

⁵⁷ Zob. przyp. 27.

⁵⁸ Tadeusz Maurycy Rojowski (1856-1938).

piękne siodła ojca, a w szafie w ścianie śliczne półmiski i talerze. Jedne z czerwonej gliny wypalane - jak koralowe, jak wiem teraz niesłychanie rzadkie egzemplarze krótkotrwałej fabryki Lubartowskiej⁵⁹; drugie malowane w śliczne kwiaty i jakieś sceny pasterskie, o ile mi się zdaje Koreckie⁶⁰ i angielskie fajanse. Śladu po tym nie ma i nic nie wiem, co się z nimi stało - a wielka szkoda! Jakoś o to nie dbano widocznie. Z bawialnego pokoju ojca wchodziło się do salonu - czyli, jak wówczas mówiono - „na salę”. Sala rozmiarów ani kształtów od owego czasu nie zmieniła - to samo ładne zaokrąglenie, w którym drzwi szklane i dwa okna odsłaniające piękny widok na rzekę, łąki i w dali widniejącą wieś Łuszczów. To samo wyjście na ganek, a z niego na lewo do ogrodu, w głębi Podgaj. Tu zmieniło się wiele - ale potem o tym. Zmieniło się wewnątrz tylko to, że wówczas nie było drzwi wprost do ziemi, które za dziadów były. Ojciec nasz je zamurował - a brat znów wybił. Za czasów mego dzieciństwa sala pomalowana była bardzo oryginalnie. Ściany były koloru mocno szafirowego [---] - jak niebo - albo rozpuszczona, mocna farbka do bielizny. Na tym tle wznosił się cały rząd kolumn malowanych, z jońskimi kapitelami, niby to podtrzymujących sufit, połączonych girlandami. Kolumn tych było, jeżeli mnie pamięć nie myli, 12-cie. Sufit miał ozdobną gipsaturę dookoła i pomalowany był w girlandy i bukiety kwiatów. Nie wiem, czyjego pomysłu była ta niefortunna kombinacja, ale nam dzieciom bardzo się podobała. Tym bardziej, że meble (te same, które dziś stoją w salonie) pokryte były jakimś materiałem wełnianym, tło bordo albo brązowe (w owym czasie nie rozróżniałam dobrze tych dwóch odcieni), >na nim< wielkie medaliony, gdzie na białym tle zakwitały najpiękniejsze kwiaty o b. żywych barwach - róże, goździki, *belle de jour* etc, etc. Najmilsza nasza pokojowa zabawa (moja i Tereni) była wyobrażać sobie, że sala jest ogrodem i zrywać tam niby przepyszne bukiety, dotykając rączką każdego kwiatka. W drugim dzieciństwie moim (po [18]63-im) pamiętam ten piękny „ogród” o obiciu tak podartym, że łatwo było naprawdę zrywać owe cudne kwiaty. Piękne błękitne ściany spękały się i szafiry niebieskie odpadały całymi kawałami przedstawiając okropny widok. Kolumny lepiej się trzymały, mimo to, wszystko razem przedstawiało taki obraz nędzy i rozpaczy, że zmusiło ojca naszego do zmiany. W sali były tylko dwa lustra, żadnych obrazów. Nad kominkiem tylko (zamurowanym) >Zamurowany kominek zastawiany był ekranem w mahoniowych ramach, haftowanym przez mamusię, [przedstawiający] duży bukiet kwiatów. Nie wiem co się z tym ekranem stało< wymalowany był *al fresco* jakiś okropny obrazek. Czują jakaś para nie wiem jak[ich] wieśniaków - że gnająca się czy witająca.

Jednym z żywo upamiętnionych obrazów mego dzieciństwa była chwila sprowadzenia fortepianu. Nie wiem, ile lat miałam, byłam mała. Umiałam jednak już wyczytać firmę - „Krall i Seidler”⁶¹, najlepszą w owym czasie fabrykę fortepiana-

⁵⁹ Fabryka w Lubartowie została założona około 1840 r. przez Łubieńskich. Istniała 10 lat. Produkowano w niej wyroby fajansowe, terralitowe, porcelanowe i gliniane, wzorując się na wyrobach angielskich.

⁶⁰ Wytwórnia korecka była znana przede wszystkim z wyprodukowania pierwszej polskiej porcelany (1790 r.). Otwarta w 1784 r. funkcjonowała do ok. 1832 r. Zob. *Polska porcelana*, red. E. Kowecka, M. i J. Łosiowie, L. Winogradów, Wrocław 1983, s. 14-40.

⁶¹ „Krall i Seidler” - wytwórnia fortepianów i pianin działająca w latach 1830-1896 w Warszawie, wielokrotnie nagradzana za wytwarzane instrumenty, założona przez Józefa Seidlera i Antoniego Kralla.

nów. Pamiętam, jak panny Boduszyńskie⁶² z Pliszczyna i pani Wierzbicka⁶³ z nimi, młodzianka mężatka, przyjeżdżały próbować tego instrumentu, i jak się nim wszyscy zachwycali. Drugim epokowym we wspomnieniach moich o salonie faktem, było ustawienie zegara i ustawienie go na kominku. Ojciec sam go przywiózł, sam ustawiał, zawsze aż do ostatniej swojej choroby sam nakręcał. Zegar był czarny, marmurowy, z bardzo ładnym na wierzchu brązowym, ciemnym amorkiem - czy tylko chłopczykiem - podnoszącym w górę upolowanego (srebrnego czy posrebrzanego) ptaka. Zegar ten miał śliczny srebrny głos. Ojciec go bardzo lubił i starannie się z nim obchodził. Przez m.[niej] w.[ięcej] 18 lat swego istnienia ani razu się nie zepsuł; nagle bijąc godzinę 12-ą w nocy, z d. 22 na 23 stycznia 1876 r. – stanął. W tej chwili skonał nasz ojciec. W zegarze pękła sprężyna. Zabobonnym trochę uczuciem przejęta matka nasza przez parę lat nie kazała go naprawiać. Później jednakże naprawiono go. Matka, wyprowadzając się do Sobjanowic, wzięła go z[e] sobą. Po jej śmierci odziedziczył go Kazio⁶⁴, a po nim oddano go Maryni Wasilewskiej⁶⁵, która wywozła go do Lwowa. I jest to pierwsza bystrzycka pamiątka, która przepadła dla rodziny. Dlatego o nim tyle piszę. Przez czas wojny wywieziono go, ratując przed rabunkiem wojsk różnych, i miałam szczęście mieć go przez lat przeszło 4 u siebie. Było to moje z nim pożegnanie. Pod tym zegarem, wsunięty w ramę zamurowanego kominka, stał złożony palisandrowy⁶⁶ (jak reszta wszelkich mebli) stolik do kart. Było to biurko mamusi. Tu miała swoje papiery, i tu pisywała długie i ożywione listy do swojej matki i siostry⁶⁷. Trzeba było jej abnegacji, żeby się zgodzić na takie biurko, tyłem do światła, w najciemniejszym kącie (bardzo zresztą widnego) pokoju. Prawda, że to był kąt najcichszy, ukryty za grupą wielkich mebli, a tuż obok miała swoją ulubioną kanapkę, na której czytywała i odbywała drzemkę poobiednią. Zdaje mi się jednak, że to wszystko działo się w drugiej epoce mego dzieciństwa, kiedy nas dzieci była już liczna i hałaśliwa banda. Przed [18]63-im, a przynajmniej [18]62-im, było inaczej, bo za „salą” zaraz był nasz żółty pokój! Żółty pokój (dziśiejsza biblioteka) to prawdziwa kolebka nasza - stąd zaczynał się świat dziecięcy. W innych częściach domu trzeba było siedzieć cicho, trzymać się prosto, być grzecznym, inaczej - gniew ojca; a jak przy stole - śmigła jego serweta spadała na głowę delikwenta. Ale skoro wpadł do żółtego pokoju” – niby ryba do wody, zmieniło mu się wszystko. Był od razu panem u siebie, swobodny - przechodził pod wyłączną władzę mamy.. Ojciec, czyli jak mówiliśmy wówczas „tatko”, zjawiał się tylko jako

⁶² Boduszyńscy byli właścicielami pobliskiego Pliszczyna. Ich grób rodzinny znajduje się obok kościoła w Bystrzycy.

⁶³ Wierzbicka – nie udało się ustalić, o kim mowa.

⁶⁴ Kazimierz Alojzy Rojowski (1865-1920) – najmłodszy brat pamiętnikarki.

⁶⁵ Maria Wasilewska (1900-1940), córka Kazimierza Alojzego Rojowskiego i Heleny z Boduszyńskich. Aresztowana, wraz z córką i cioteczną siostrą, za fabrykowanie bomb cuchnących, została rozstrzelana w zbiorowej egzekucji w Palmirach.

⁶⁶ Palisander – drewno z drzew tropikalnych z rodzaju *Dalbergia* rosnących w Ameryce Środkowej (gł. Hondurasie).

⁶⁷ Matką Antoniny Józefiny Rojowskiej była Antonina z Nosarzewskich Jabłonowska (1789-1881), żona Józefa Jabłonowskiego herbu Grzymała; siostrą - Julia Jabłonowska (1825-1902). Ta ostatnia, wytrwała podróżniczka, była znajomą m. in. Cypriana Norwida, Władysława Mickiewicza czy Teofila Lenartowicza. Zob. *Teofil Lenartowicz Julia Jabłonowska. Korespondencja*, oprac. J. Fert, Lublin 2003. Wszystkie trzy panie zostały pochowane w grobie familijnym, usytuowanym przed wejściem do kościoła w Bystrzycy, o czym informują umieszczone na nim inskrypcje.

najwyższy trybunał – w razie wielkich przestępstw, dla wymierzenia sprawiedliwości, a częściej, dla uspokojenia krzyków swego jedynaka Tadzia. Przy czym wielce pedagogicznie zaczynał od pytania: „co ci zrobiły?”, a dowiedziawszy się szpicrutą karał bardzo boleśnie, czasami. No, ale to w tej chwili nie należy do rzeczy, teraz opisuję „złoty pokój”. Pokój ten, jakkolwiek szkaradnie pomalowany na żółto, w jakieś pomarańczowe ciapki, z brązowo pomarańczowym szlakiem u góry, był miły, jasny, słoneczny i, o ile mi się dziś wydaje, musiał być pierwotnie przeznaczony nie na dziecinny, ale na rodzaj saloniku czy buduaru naszej matki. Świadczyły o tym umeblowanie takie, jak ja pamiętam je w pierwszej epoce mego dzieciństwa. Śliczna jesionowa kanapka empire (obecnie w Lublinie,) zapewne pozostałość po dawnym umeblowaniu Bystrzycy za pani Baltazarowej⁶⁸, obita była jakąś materią >wełna z jedwabiem< - szafirowe tło wełniane w adamszkowy deseń złoty. Taką była, od tego samego widać garnitur, gondolka i krzesła, lustro na ścianie w mahoniowej ramie z brązami, pod którym stała kanapka, i takiż stolik równie [?] z brązami. Zupełnie wprawdzie stylowo nie pasowały, ale zdaje mi się, że wówczas bardzo na to nie uważano w takich „pałacach”, zamieszkałych przez „szlachcica” - a nie „pana” - jak było w Bystrzycy. Za to „w stylu” był jesionowy stół z kłapami (obecnie w Bystrzycy w jadalnej sali, używany jako *table de déserte* i okropnie zniszczony) >ten stał przy ścianie między drzwiami salonu i piecem<. Przy nim - dobrze nie pamiętam – jakiś fotel czy krzesło, czeczotkowa⁶⁹ śliczna szafka, mahoniowa szyfonierka⁷⁰, sekretarka matki (b.[ardzo] ładna obecnie w Tatarach, ale znów nie w stylu), dwie jesionowe piękne szafy biblioteczne oszklone – jedna z książkami matki, druga ojca. Wszystko to przypomina opisy „bawialni” Korzeniowskiego⁷¹ i Hofmanowej⁷² – i zdaje się mówić o pierwszym przeznaczeniu dzisiejszej biblioteki. Jednakże bardzo wcześnie życiowe potrzeby kazały wprowadzić tam gospodarskie meble – brzydką, bejcowaną na czerwono szafę gospodarską, i pokrycie jesionowego stołu, stojącego przy drzwiach od garderoby, czerwoną szpetną ceratą. I stawianie na nim różnych gospodarsko-kuchennych sprzętów. Mimo że samą siebie pamiętam w wieku lat 4 do 5-ciu siedzącą pod tymże stołem i lepiącą ścianę [---] masłem, które na nim chwilowo postawiono (niewinną tę a tak miłą w moim przekonaniu zabawę, policzono mi za wielką zbrodnię i częstym opowiadaniem o moim przestępstwie utrwalono w pamięci); mimo, że wyraźnie widzę siebie i Terenię ustawiające w kącie koło pieca wspaniałe „domy”, których ściany stanowiły grube tomy *Dictionnaire de la Conversation*⁷³, a mieszkańców i bohaterów - śliczne gołębie i kapłonie piórka >mimo że pamiętam doskonale nasz czarny stolik, przy którym odbywały się lekcje< - nie był to jednak wówczas dziecinny pokój. Pamiętam, że podawano tam herbatę podwieczorkową, ile razy przyjeżdżała babka nasza i ciocia Julka

⁶⁸ Marianny z Halskich Rojowskiej.

⁶⁹ Czeczotka – drewno o charakterystycznym usłojeniu, najczęściej brzoźowe lub topolowe.

⁷⁰ Szyfonierka – wysoka komódka z szufladami służąca do przechowywania bielizny lub drobnych rzeczy.

⁷¹ Józef Korzeniowski (1797-1863), powieściopisarz, dramaturg, pedagog, autor: *Kolokacji, Spekulanta, Krewnych*.

⁷² Klementyna z Tańskich Hofmanowa (1798-1845). Znana przede wszystkim z twórczości dla dzieci i młodzieży (*Wiązanie Helenki; Jan Kochanowski w Czarnolesie*), napisała także kilka utworów dla dorosłych m.in. powieści: *Krystynę i Karolinę*.

⁷³ *Dictionnaire de la conversation* zaczęto wydawać w 1832 r.

(siostra mamy)⁷⁴, albo panie z Pliszczyna⁷⁵. Dopiero gdyśmy podrośli, gdy z trójki zrobiła się szóstka, owładnięliśmy żółty pokój. Ale stało się to dopiero około [18]63-go, a może [186]4-go roku. Wtedy znikły ze stołów „Revue des Deux Mondes”⁷⁶, „Illustration”⁷⁷ i „Kółko Rodzinne”⁷⁸. Pisanie mamy przeniosło >się< do salonu, w kącie pod kominek; tytunie ojca - do jego bawialni, a miejsce ich zajęły: „Semaine des Enfants”⁷⁹, „Przyjaciel dzieci”⁸⁰, „Kmiotek”⁸¹ i nieliczne bardzo dziecinne książki: *Żółte powiastki*⁸², *Wiązanie Helenki Hofmanowej*⁸³, *Kolęda dla Juleczka, Leopoldka i Ludki*⁸⁴ (bardzo lubiane), *Pismo święte ilustrowane* Brodzińskiego⁸⁵, *Bajki Jachowicza*⁸⁶ w kompletnym wydaniu - a między nimi zabłąkane *Ballady* Mickiewicza, najpierwsze wileńskie wydanie⁸⁷, dziś niesłychanie cenne, i taki sam, w szarej, marmurkowej, niepozornej oprawie, tomik poezji B. Zaleskiego⁸⁸. Nikt nie uważał, że książki te „przedwcześnie” w rękach naszych się znajdują. I nam też to w niczym nie zaszkodziło, że nieledwie [?] czytać się uczyliśmy na najromantyczniejszych utworach naszej literatury. Może tylko dały umysłom naszym romantyczne zabarwienie, i dlatego to nie tylko ja jestem „starą romantyczką”, ale nawet Tadzio „finansista”, człowiek mądry i praktyczny, był i jest romantykiem. Pomędzy balladami zaś - wyborem kierowała głównie nasza nianusia. Tak – prosta kobieta wiejska, nieumiejąca czytać. Miała swoje ulubione poezje, które mnie, jako najwcześniejszy z całej gromadki umiejącej czytać, kazała powtarzać i odczytywać bez końca, aż się ich sama na pamięć nauczyła. Takim jej ulubionym był, np. *Kurhanek Maryli*. Prawie ją słyszę deklamującą z mazurskim swoim akcentem: „Marylo! o tej porze jeszcześmy się

⁷⁴ Zob. przyp. 67.

⁷⁵ Zob. przyp. 62.

⁷⁶ „Revue des Deux Mondes”, Paryż 1829-1971. Od 1841 podtyt.: Littérature française et étrangère, philosophie, voyages, sciences, beaux-arts; od 1948: Littérature, histoire, arts et sciences.

⁷⁷ „L'Illustration: journal universel”, czasopismo francuskie wydawane w latach 1843-1944 w Paryżu.

⁷⁸ „Kółko Rodzinne. Pismo tygodniowe” - radykalne lwowskie pismo redagowane przez Jana Chryzostoma Zacharjasiewicza i Aleksandra Szendlera. Ukazywało się w drugiej połowie XIX wieku.

⁷⁹ „La Semaine des Enfants. Magasin d'images et de lectures amusantes et instructives” - pismo dziecięce wydawane w latach 1857-1876 w Paryżu.

⁸⁰ „Przyjaciel Dzieci: [pismo tygodniowe nauce i rozrywce młodzieży poświęcone]”, wychodziło w Warszawie w latach 1861-1915. Jego pierwszym redaktorem był Henryk Lewestam.

⁸¹ „Kmiotek. Pismo Tygodniowe Obrazkowe” – periodyk wydawany w Warszawie, redagowany przez W. L. Anczyca.

⁸² *Żółte powiastki* – nie udało się ustalić bliższych danych dla tej pozycji.

⁸³ Klementyna z Tańskich Hofmanowa, *Wiązanie Helenki*, pierwsze wydanie: 1823 r., wielokrotnie wznawiane.

⁸⁴ [Anastazja Pospieszysłowa], *Kolęda dla Juleczka, Leopoldka i Ludki. Powiastki, opowiadania i rozmowy ułożone z natury lub naśladowane przez Jadwigę...*, Warszawa 1858. Książeczka ta była bardzo ostro oceniona przez ówczesnego krytyka Hieronima Feldmanowskiego. Zob. H. Feldmanowski, *O literaturze dla młodzieży*, w: I. Kaniowska-Lewańska, *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864. Zarys monograficzny. Materiały*, Warszawa 1980, s. 321,

⁸⁵ Właściwie: *Dzieje Starego i Nowego Testamentu, czyli wybór przykładów i nauki z Pisma Świętego, według wydania T. Derome ułożone przez Kazimierza Brodzińskiego we dwóch tomach ze 120 rycinami*. Pozycja ta miała wiele wydań w ciągu XIX w.

⁸⁶ Stanisław Jachowicz – działacz filantropijny, pedagog, pierwszy polski poeta dla dzieci. Jego *Bajki i powiastki* od pierwszego wydania w 1824 roku były wielokrotnie wznawiane.

⁸⁷ *Ballady i romanse* Mickiewicza zostały opublikowane w 1822 r. w Wilnie, w tomiku *Poezje*.

⁸⁸ Bogdan Zaleski (1802-1866) swoje poezje publikował w Wilnie (1838), Lwowie (1838) i Paryżu (1841); W latach 1841-1842 ukazały się one również w dwutomowej edycji E. Raczyńskiego w Poznaniu.

nie widzieli, jeszcześmy się nie ścisnęli”⁸⁹. *Lilie, To lubię*⁹⁰, *Pan Twardowski*⁹¹ były najulubieńsze nianiusi i nasze. Chętnie pisałabym o nianiusi, i zrobię to [kie]dyś, bo była w swoim rodzaju typem, chyba już zupełnie wygasłym – ale teraz opisuję dom i wracam do złotego pokoju.

Licząc od wejścia, z salonu na prawo (dziś kancelaria), był nasz sypialny pokój, wprost (dziś jadalnia) – garderoba, a za garderobą tak zwana izdebka. Mówię nasz sypialny pokój, nie naszej matki – ale nasz. Ona tam spała z nami. Ona tam na tym łóżku mahoniowym, które dziś jest moim, urodziła nas wszystkich 7-ioro. Ona na tym fotelu, ceratą obitym, głębokim i szerokim jak mały [brak tekstu -AP] wykarmiła nas wszystkich. Ona nie oddalając się nigdy ani z powodu choroby, ani znużenia, ani przyjemności, wszystkie noce spędzała pomiędzy tymi kołyskami i łóżeczkami. Ona czuwała nad każdym objawem niezdrovia ciała, nad każdy[m] pojawem myśli, lub rozbudzeniem ducha. Ona rączki do modlitwy nam układała, „bez lekcji”, ale ciągle ucząc ufności, wiary i miłości Boga, i bliźniego. Ona była naszym Aniołem Stróżem, wychowawczynią, duszą – i dlatego ten pokój był nasz, nie jej. Był wspólny z nią – jak życie nasze z niej płynące było wspólnym, dopóki konieczność życia nie zaczęła nas rozdzielać.

Pierwszy z gniazda wyleciał jej ukochany Tadzio⁹², którego ojciec tak psuł do 6-go roku życia, a potem, gdy mu przybył drugi syn (Józio⁹³), tak energicznie zaczął naprawiać, za pomocą swego ulubionego środka pedagogicznego, tj. szpicruty, że trzeba było takiego ogromu miłości macierzyńskiej, takiego zasobu jakiejś wrodzonej pedagogii[!], żeby nie tylko nie dopuścić [do] spaczenia charakteru dziecka, ale potrafić go wychować w takiej miłości i uszanowaniu dla ojca, a duszę i charakter pchnąć na takie tory, żeby do dnia dzisiejszego (ma 66 lat) nie zboczył z nich nigdy i był zawsze wzorem szlachetności i prawości. Łóżka rodziców mahoniowe i takąż toaleta (obecnie w Tatarach⁹⁴), wielka jesionowa szafa na bieliznę i staroświecki po dziadach czy pradziadach kantorek (dotychczas w tym samym pokoju stojący), były to jedyne poważne meble tego pokoju. Poza tym łóżeczka i kołyska stojące w różnych, coraz zmienianych kierunkach, wypełniały go zupełnie. Kołyska (taka, jakiej dziś nikt nie używa, koszykowa, plecioną >z budką<, na biegunach, w razie pośpiechu albo złego humoru nianiusi nielitościwie tłukących o podłogę) zajmowała honorowe miejsce na środku pokoju. Łóżeczka grupowały się wokoło. Na łóżku ojca, który wyprowadził się z sypialnego pokoju zaraz po moim urodzeniu, sypiały najstarsze dzieci, w miarę jak dochodziły do takiej pewności siebie, że nie było obawy, by zleciały z łóżka bez poręczy. Właściwie stało się ono bardzo prędko wyłączną własnością Tereni, mnie bowiem wkrótce wyniesiono do „gabinetu” - małego pokoiku połączonego z sypialnym. Tadzio zaś, skoro lat 8 skończył, do złotego pokoju, gdzie już sypiał, aż do wyjazdu do szkół. Wszystkie te przenosiny spełniły się w drugiej epoce mego dzieciństwa. W pierwszej w gabinecie był mamy kłęcznik, szeszlonek, stolik, >mała szafka czeczotkowa<, okuta szkatuła ze srebrem

⁸⁹ A. Mickiewicz, *Poezye*, t. 1, Wilno 1822, s. 45.

⁹⁰ Tamże, *Lilie*, s. 87-105; *To lubię*, s. 53-60.

⁹¹ Zapewne: *Pani Twardowska*, jw., s. 65-71.

⁹² Zob. przyp. 58.

⁹³ Józef urodzony w 1863 r. zmarł po trzech latach.

⁹⁴ W Tatarach mieszkała młodsza siostra pamiętnikarki Teresa, wydana za Władysława Graffę, właściciela tychże.

stołowym - i więcej nie pamiętam co. Jakoś ten „gabinet” (dzisiejsza spiżarnia) nie upamiętnił mi się w tej epoce. W sypialnym, prócz łóżeczek, był jeszcze mały czarny stolik, między piecem a drzwiami do żółtego pokoju. >Na dolnej [jego] kondygnacji stała zawsze miednica mamusi<, na górnej zwykle zaś gotowano kaszki i ukropki, na spirytusowej maszynie (później po opanowaniu przez dzieci żółtego pokoju cała ta kuchnia tam się przeniosła) i stała w lichtarzu z białej blachy gruba, łojowa świeca. Obok na tacce [leżały] szczypce zamykane do objaśniania, czyli obcinania zwęglonego knota. Takie rzeczy dziś widzi się już tylko w muzeach, a było to jedyne oświetlenie sypialnego pokoju. Żółty miał już piękną olejną lampę, która wiecznie okropne figle płatała, gdyż rezerwuarek na przepalony olej był bardzo mały i trzeba było w porę go umieć prędko i zręczne odkręcić, olej wylać i na nowo przykręcić. W razie niedozoru lub niezręczności, olej się przelewał i szkaradnie plamił stół, i wszystko, co na nim było. W sypialnym był jeszcze kominek niezamurowany, ale zasunięty w >górze< blachą, którą podczas wiatru jęczała i dzwoniła. Kominek zagrodzony był drucianą siatką, a wewnątrz paliła się nocna lampka – również olejna, z pływającymi po oleju knotkami. Na wierzchnim zaś murku kominka była cała dziecinna apteka – mnóstwo flaszek i flaszeczek: pudełka z lycopodium⁹⁵, puszek z arrow-rootem⁹⁶, które to ingrediencje były ówczesną mączką Nestla⁹⁷ i pudrem Hay’a⁹⁸. Między piecem a kominkiem drzwi do małej sionki, tzw. komórki, łączącej pokój z dużą sienią. Drzwi te, dziś otwarte i ważna droga komunikacyjna, wówczas były zawsze zamknięte. W zimie zawieszano je dywanem czy derką, bo straszny przeciąg z nich był do drugiej komórki naprzeciw leżącej, z drzwiami na szczytową sień, czyli korytarz. Ta ciemna komórka była składem wszelkich umywalnianych utensylii, które rano do mycia wnoszono do pokoju, a zaraz po skończonym myciu wynoszono. Mieściły się [tam] prócz tego wszelkie naczynia i foteliki w dziecinnym pokoju niezbędne. Ten kąt, między kominkiem a stolikiem czarnym, a przed piecem, był miejscem najmilszych naszych „szarych godzin”. O tej porze nianusia paliła w piecu – tj. nakładała ogień jak w hucie i dokładała ciągle. A że wówczas o hermetycznych drzwiczkach nikomu na świecie jeszcze się nie śniło, więc przed dużymi, szeroko otwartymi drzwiczkami pieca zasiadała na ziemi nianusia, trzymając między wyciągniętymi nogami najmłodsze z dzieci – Antolkę, lub później, jak ją zwała, „Helinkę”. My starsi grupowaliśmy się koło niej, a ona zaczynała śpiewać lub opowiadać proste ludowe śpiewki i bajki. Powtarzały się często te same, bo my upominaliśmy się o nie. Bajek był niewielki zapas, ale „śpiewek”, pieśni tak światowych, jak i pobożnych, bogactwo niezmierne. Jakiś Kolberg⁹⁹ albo Gloger¹⁰⁰

⁹⁵ *Lycopodium calvatum* – widłak goździsty: jego zarodniki były stosowane jako środek absorpcyjny i osłaniający, używany w postaci zasyпки.

⁹⁶ *Słownik Języka Polskiego* z 1861 r. pod hasłem arrow-root podaje: „gatunek mączki lekarskiej, we właściwościach prawie nie różni się od krochmalu. Otrzymuje się ją z rośliny *Aksamitowca*, *Maranty* i *Strzałki strzałkolistej*”, *SJP*, Wilno 1861, s. 31.

⁹⁷ Mączka Nestla – produkt stosowany wówczas jako pokarm zastępczy dla niemowląt.

⁹⁸ Puder Hay’a – prawdopodobnie zasyпка dla niemowląt.

⁹⁹ Henryk Oskar Kolberg (1814 -1890), polski etnograf i kompozytor. Pieśni ludowe zaczął zbierać w 1839 r., czego wynikiem były ich kolejne publikacje m.in. w zbiorach: *Pieśni ludu polskiego; Lud. Jego zwyczaje, sposób życia... zabawy, pieśni, muzyka i tańca.*

¹⁰⁰ Zygmunt Gloger (1845-1910) – uczeń Oskara Kolberga, polski starożytnik, archeolog, etnograf, krajoznawca. Do jego głównych prac zaliczyć można: *Pieśni ludu*, czterotomową *Encyklopedię staropolską* czy *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni.*

byłby zebrał obfity plon różnych skarbów etymologicznych. My zaś zawsze z równą przyjemnością słuchaliśmy, i razem z nianiusią wyciągali, „Wdowa dwór buduje - żołnierz jej się dziwuje” albo „Pod Kamieńcem – pod Kamieńcem, pod Podolskiem stoi Hetman z Polskiem Wojskiem”, „Jasio konie poił – Kasia wodę brała – Oj, Jaś Kasię namawiał, żeby z nim jechała”, albo o panu Konstantym, który chciał się żenić, a nie miał ni szelązka >albo „Z tamtej strony jezioreczka jadą panowie – hej, hej, mocny Boże, jadą panowie”<. Nie same jednak świeckie pieśni stanowiły nasz repertuar. Umieliśmy doskonale „Kiedy ranne wstają zorze” – i „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, mnóstwo kołęd, bardzo piękną jękliwą pieśń o Św. Janie Nepomucenie¹⁰¹ - rodzaj pobożnej ballady o Św. spowiedniku, na okrutną śmierć skazanym, za niewydanie tajemnicy spowiedzi. Skoro niania zaczynała: „Witaj Janie z Bolesława, masz się stawić przed Waclawem” Terenia buzię do płaczu krzywiła, a tonęła we łzach, gdy Świętego do rzeki z mostu zrzucano. I powtarzało się to śpiewanie, i te łyzy, co parę dni.

Panowanie w sypialnym pokoju z mamą dzieliła Fiamma! Mimo tego imienia nie była to czarnooka Włoszka, ale bardzo piękna i bardzo przez mamę lubiana, a przez dom cały, i nawet ojca, szanowana, trójkolorowa kotka. Matka nasza pochodziła z rodziny - nie użyję zbyt silnego wyrażenia mówiąc – uwielbiającej koty. Babka nasza lubiła je niezmiernie, a ciotka je wprost, powtarzam, uwielbiała. Fiammę mama, [kiedy była] małym kociakiem, przywiozła sobie zaraz po ślubie z Wólki [Rokickiej] i przywiązana była do niej niezmiernie. Fiamma była bardzo mądra – dzieci mamy uważała za swoje. Rozumiała niepokój o nie, pilnowała śpiących w kolebce, i nie raz widzia[ła]m, jak zostawiona sama w pokoju ze śpiącym maleństwem, gdy usłyszała jego kwilenie, opierała łapki o brzeg kołyski. Najpierw z niepokojem zaglądała pod budkę, następnie popychając koszyk kołysała do snu – mrużąc jak na swoje kociaki. Nie mam czasu przytaczać innych dowodów rozumu Fiammy, która żyła bardzo długo otaczana miłością starszych i szacunkiem dzieci, \i zgasła bardzo spokojnie w 17-tym roku życia, co na kota jest wiekiem poważnym. Ale znów mnie wspomnienia unoszą, a wracać muszę do opisu domu. Drugie drzwi z złotego pokoju (dziś z biblioteki do sali jadalnej) były do garderoby. Pokój o jednym oknie, miał naprzeciw drzwi z pokoju drugie, do tak zwanej izdebki, [oraz] piec ogromny, b.[ardzo] wygodną i dużą szafę w ścianie (do dnia dzisiejszego istnieje), w której mieściła się bielizna stołowa i dziecinna. Między >ścianą< okienną a drzwiami do pokoju, za koszykowym, białym perkałem obciągniętym parawanem, mieściło się łóżko głównego szefa sztabu garderobowego - „panny”. Po ślubie rodziców była nią jakiś czas krótki panna Szanderska – ale tych czasów nie pamiętam. Za mojej pamięci była panna Szaniawska, szlachcianka podlaska. Musiała być kilka lat, bo ją jedną dobrze i w różnych okolicznościach pamiętam, podczas gdy inne giną mi z oczu pamięci. Stolik pod oknem, ściana pełna obrazów świętych, lampka pod Matką Boską – to są moje wspomnienia z tego kąta garderoby. Naprzeciw łóżka – szafa na suknie, obok, aż do drzwi od izdebki, stół do prasowania, a od strony pieca kufer „panny” pokojówki, wąskie łóżeczko i kuferek, i wolne miejsce na deski do prasowania. A w sobotę [było tu miejsce] na wanny – dużą dla mamy, małe dla nas. Czasem dostawiano i malutką [dla] najmłodszego dziecka, ale to rzadko, gdyż dwoje najmłodszych, tj. to, co wiek swój na tygodnie lub miesiące liczyło,

¹⁰¹ Jan Nepomucen, według podania, został utopiony przez Waclawa IV w Weltawie za to, że dochował tajemnicy spowiedzi małżonki tegoż władcy, Zofii, posądzanej o niewierność. Zob. *Encyklopedia Kościelna podług Teologicznej Encyklopedii Wettera i Weltego*, t. 8, Warszawa 1876, s. 492-502.

i to, które właśnie lat 2 kończyło, lub 3-ci [rok] zaczynało – kąpały się co dzień i to w sypialnym pokoju. Dla nas ta sobotnia kąpiel, pomimo nielubianego mycia głowy, była istnym świętem. Radość największa – wypędzić nas z wanny nie mogli, takie z nas były kaczki. Tyle moich wspomnień o garderobie. Za garderobą stokroć od niej ciekawsza izdebka. [W niej] łóżka i kufrы służących, między nimi i wielka malowana skrzynka nianiusi, balia do mniejszych prań, ławki dla przątek, duży stół w kącie, stępa do objiania prosa i hreczki na kaszę oraz [do] tłuczenia soli, którą wówczas w bryłach przywożono. [Dalej] szafa w ścianie, w której zimą nabiął trzymano, a nade wszystko wielki, olbrzymi komin z wiecznie płonącym zniczem, a przy nim, na ławeczce pod piecem, z nieodstępną kądzielą – Marianna! Oto izdebka. A czemu wymieniam Mariannę? Bo to także jedno z najmilszych wspomnień. Marianna, była to nieszczęsna kaleka z nogami tak powykrzywianymi, zapewne angielską chorobą lub artretyzmem – mówiono, że po zdjęciu kołtuna - że skrzyżowane były pod nią, a biedaczka chodziła prawie na kolanach. Sierota-kaleka wzięta do domu miała los b.[ardzo] dobry. Robiła to, co nie było nad jej siły, tj.: w zimie przędła, w lecie zbierała krwawnik i lebiodę, i piołun dla indycząt, a cały rok okrągły pilnowała owego znicza na kominie izdebki i gotowała śmietankę do kawy. Sztukę tę posiadała w wysokim stopniu. Umiała gotować tak, że kożuszki były grube, tłuste, a nigdy twarde lub przypalone. Poza tym wszystkim stara Marianna umiała prawić bajki!! I to był w naszych oczach największy z jej talentów. Prawiła je wieczorami przy tym samym kominie dziewczkom – prządkom. Prawiła je nam dzieciom, zawsze przy tym samym kominie. Umiała ich moc - tyle jak nianusia śpiewek – a my słuchaliśmy z równym zajęciem. Największym jednak amatorem bajek Marianny był Tadzio, który gotów był do wszelkich ofiar, aby naszą Szeherazadę do prawienia bajek nakłonić. I kiedy my dwie już wyrosłyśmy, czy też nauczyły się na pamięć tej kolekcji – on zawsze wysługiwał się Mariannie. Dla bajki po staremu znosił jej wióry, a nawet, gdy już zaczął się uczyć strzelać, polował zawzięcie na wrony, znosząc je starej Mariannie na rosół, który strasznie lubiła. I znów odbiegam od opisu, a już doszłam do końca domu. Wychodząc z izdebki na korytarz – drzwiami, które dziś nie istnieją – napotykam drugi, ostatni w domu pokój od frontowej strony (dzisiejszy kredens), który za czasów pierwszej części mego dzieciństwa zajmował Klein. Klein był to Niemiec, majster od powozów. Określam go tak, bo nie wiem dziś, czy był więcej rymarzem, stolarzem czy powoźnikiem. Wiem, że ojciec nasz miał pasję fabrykowania różnych wehikułów. Wszystkie bryczki nasze były domowej roboty – i to nie [jakiś] dzisiejsze wózki na drążkach. Był[y] to wspaniałe bryki na resorach, o ile pamiętam jakichś okropnie wysokich, skutkiem czego wiecznie się przewracały; mianowicie jedna zwana przez nas „ceratówką”, [spadając] z której kilka osób ręce lub nogi połamało. Była też ogromna „kryta bryczka” – kocobryk z budą, niezmiernie brzydki i pakowny. Najładniejsza była „wolantka”¹⁰², która bardzo długo, bo jeszcze Kazimierzowi¹⁰³ w Sobianowicach, służyła. Otóż, te wszystkie arcydzieła i wiele innych (nie wiem czy robiono i na export) fabrykował ojciec przy pomocy Kleina i Żrubka stelmacha¹⁰⁴. Później, po powstaniu, ojciec był chory. Przestał fabrykować bryczki. Klein opuścił Bystrycę, a jego pokój dostał się szafarce, a po wystawieniu nowej oficyny i przeniesieniu tam szafarki, naszym bonom. Odpowiedni temu pokojowi

¹⁰² Wolantem nazywano lekki, czterokołowy powóz na resorach, bez budy. Być może była to jakaś z jego wersji.

¹⁰³ Zob. przyp. 64.

¹⁰⁴ Stelmach - rzemieślnik zajmujący się konserwacją kół i części do wozów i bryczek.

ostatni z przeciwnego końca za kredensem był później mieszkaniem pisarza, w początkach jednak stał pustką. Opisałam tedy cały parter, czyli główne mieszkanie. Piętro w paru słowach opowiem.

Z korytarza, na którym wychodziły drzwi izdebki i komórki przy sypialnym, były schody do dwóch ogromnych, o 4 oknach spiżarni, i do gościnnego pokoju, który wprędce, bo jeszcze przed powstaniem, stał się pokojem bony naszej. Następnie, do końca edukacji wszystk[ich] pańien, [był] pokojem nauczycielek. Z frontowej sieni szersze i porządne schody prowadziły do sieni podobnej do parterowej, a z niej, do bilardowej sali (nad salonem) z olbrzymim bilardem, jakich dziś nie robią. Stąd na prawo i lewo po jednym gościnnym pokoju. Z sieni wprost jeszcze jeden gościny, od r. 1863-go pokój dziadzia Leona¹⁰⁵. Z trzeciej sieni, od strony kredensu, nigdy prawie nieużywane schody wiodące do magazynów. Z tych magazynów jeden, na prawo od wejścia na schody, dotychczas jest „magazynem” (lamusem, rupieciearnią), [ten] na lewo zaś był przed [18]63-im pusty. Tylko podłoga jego zasypana była na kilka cali grubo potłuczonym szkłem szybowym. Do tej pory nie wiem, skąd się tam wzięło tyle szkła i dlaczego je tak pilnie konserwowano i na klucz zamykano. Później mama zdołała kazać przerobić ten szklany skład na mieszkanie dla nauczycieli Tadzia. Skończyłam. Taki był dom – kochany, ale z idealnie dla matki naszej niewygodnym rozkładem. Trzeba było jej zdrowia i jej cierpliwości, a żadnych dla siebie wymagań, żeby to znieść. Żadnej podręcznej spiżarni, jako taka – szafy: jedna w zimnej tzw. dużej sieni; druga w żółtym pokoju; trzecia jako mleczarnia zimowa w izdebce. Proszę sobie wyobrazić ten galop nieustanny po b.[ardzo] dużym domu, przy mężu chorym na katar żołądka, chorych dzieciach – i dopóki dziewczynki starsze nie podrosły, [z] nikim do wyłączenia na posyłki z kluczami. I ta kobieta, która przez 14 pierwszych lat swego małżeńskiego pożycia – 5 lat i 3 miesiące (miesiące 66¹⁰⁶) była w poważnym stanie, a 8 lat karmiła, nie odstępując przy tym ani w dzień, ani w nocy dziecinnego pokoju - ta kobieta, nigdy się nie skarżyła na niewygodny, nigdy nie upominała się o jakieś korzystniejsze dla siebie zmiany w domu. Nigdy nie pragnęła, a przynajmniej nie objawiała pragnienia, wyjazdu do wód jakich, lub innej kuracji, bodaj wypoczynku, i zawsze pogodna i spokojna żyła w takich warunkach. A jak spełniała swoje obowiązki matki i żony, to opowiem później. Co na to powiedzą dzisiejsze panie, które po urodzeniu dwojga dzieci są tak „wyczerpane”, że „przynajmniej 5 lat” rodzić nie mogą, chroniąc się od tego „nieszczęścia” wszelkimi możliwymi sposobami: odpędzając męża, albo używając, jeżeli nie grzesznych, to przynajmniej obrzydliwych środków. Jeśli zaś spadnie już na nie ta „plaga”, to mąż, służba, starsze dzieci - wszyscy są na usługi pani. Na 9 miesięcy przez 3 udaje, że nic, i ściska figurę. Na pozostałe 6 - przez 4 leży na szezlongu, narzekając na swoją dolę, następnie w lecznicy pod chloroformem¹⁰⁷ rodzi. A potem zostawiwszy dziecko z mamką, starsze dzieci na opiece bony, która ma się rozumieć, jest „perłą”, sama jedzie się wzmacniać do wód, kąpieli, morza, gór – gdzie zabawniej. Ale nie piszę tu ani rozprawy, ani nawet panegiryku tej, której wspomnienie zawsze jak świętość w sercu noszę, więc muszę wracać do mego opisu. Pozostaje mi już tylko powiedzieć parę słów o otoczeniu domu, które się też zmieniło. Wjazd i podwórze opisałam na wstępie – pozostają szczyty i front ogrodowy.

¹⁰⁵ Zob. przyp. 54.

¹⁰⁶ Pomyłka w obliczeniach pamiętnikarki, winno być 63 miesiące.

¹⁰⁷ Chloroform był wówczas używany do narkozy.

Szczyty bystrzyckiego domu nie były ładne. Od strony starej oficyny i wyjścia od izdebki było tylko wejście od piwnicy, i olbrzymi, nieprzyzwoicie wielki śmietnik. Na tym miejscu stoi obecnie oficyna. Śmietnik ten ginał w zwartych, zbitych w jeden kłęb krzewach włoskiej tarniny, która sprowadzona widocznie przed laty, może jeszcze z Wołynia przywieziona przez naszą prababkę p. Ignacową z domu Podhorską, która była Wołynianką, i zapewne posadzone, jako żywopłot wkoło tarasu, otaczającego nowy „pałacyk”, niestrzyżona i zaniedbana, a znajdująca dla siebie dobry grunt i wystawę, rozrosła się niepomiernie. Pokryła całe zbocze góry, parła, aż na dach stojącej pod górą kuźni, pięła się poza piwnicą, aż na skarpe z czerwonej cegły podpierającą ścianę domu. Byłaby zawojowała i całe podwórze domu - ale tu już czuwały nożyce i szpadel ogrodnika i nie puściły [jej] dalej. Podanie o obsadzeniu tarasu nie jest ściśle historyczne, nikt nam tego nie powiedział. Domyślamy się sami dlatego, że krzaki te zwano zawsze „tarasami”. I sędzę, że dziś jeszcze nazywają, gdyż krzewy te, wycięte starannie z zabudowanego dziś miejsca, tułają się jeszcze w okolicy swego dawnego państwa - drobne już i pokorne. Jakkolwiek bujne [owe] „tarasy” stanowiły cenną ochronę kurczą i kacząt przed żarłocznością wron, doskonałą kryjówkę dla biednych psich i kocich matek, które z dumą wyprowadzały niespodziewanie liczną progeniturę odchowaną, ocaliwszy ją od utopienia – nie stanowiły jednak ozdoby. Wyglądało to na zwyczajne chaszczce, wzdłuż których biegła wąska ścieżka do rzeki. I ona się jednak zmieniła. Z wierzb, tak ślicznie oceniających ją za czasów mojego dzieciństwa, a nawet młodości, nie została ani jedna. Podniesienie wody na młynie bystrzyckim i tureckim sprawiło silniejszy prąd, zmianę łozyska. Charakter rzeki nowej zupełnie się zmienił. Za czasów mego dzieciństwa rzeka pod naszym domem rozlewała się szeroko a płytko, mając z dwóch brzegów wielkie łachy białego piasku. Krowy idące na pastwisko nie płynęły, a szły, mając w najgłębszym miejscu tyle wody, że dokładnie w świeżym prądzie obmywały wymiona, dając po tym od dawna znane z dobroci mleko. Wijąca się rzeka zaraz za zakrętem ku Podgajowi, za wielką kępiastą wierzbą zwaną Garbulką, ściśnięta wysokimi brzegami pogłębiała się, tworzyła doły i wiry; to samo na prawo, za wysoką, bardzo piękną wierzbą, którą pamiętam stojącą na wysokim, szerokim brzegu, mocno wysuniętym i zacieśniającym prąd. W czasie corocznych też wylewów rzeka rwała kawałami ziemię, aż zmieniła brzeg w wąski półwysep. Ludzie nie dali ziemi pomocy i po paru latach półwysep zmienił się w przylądek. Aż raz przybywszy do braterstwa ujrzałam wierzbę rozpaczliwie pochyloną nad wodą, a trzymającą się korzeniami małej wysepki. Następnej wiosny już tylko coś w rodzaju krzaka łożyny sterczało spod wody. A obecnie nikt by się nie domyślił, patrząc na gładką taflę prędko szybującej wody, że to grób pięknego, wysokiego i okazałego drzewa. *Sic transit gloria mundi*¹⁰⁸.

Wracając do otoczenia domu – mieliśmy z salonu szklane drzwi na tzw. „ogrodowy ganek”. Ten ganek był wówczas murowany, z czerwonej cegły. Miał schodki na trzy strony świata po[o]ddzielane słupami połączonymi pochyłym murem. Przeznaczone to było do ozdoby, ale służyło głównie do darcia naszych ineksów¹⁰⁹ – ku wielkiej rozpaczycy tych, które się bielizną naszą zajmowały. Zresztą całe życie słyszałam, że ganek ten jest tylko tymczasowy, a „później” postawi się

¹⁰⁸ Łac.: tak przemija chwała świata.

¹⁰⁹ Skrót od słowa ineksprymable (dawna nazwa spodniej odzieży - pantalonów, spodni, kalesonów).

b. piękny¹¹⁰ taras. Tymczasem przy odświeżaniu domu ganek tylko trochę przerebiono i otynkowano – także tymczasowo. Później brat mój dalej poszedł, bo zwałił zupełnie nasz kochany ganek, zostawiając tylko bezkształtną kupę kamieni. Rumowisko to zarastając coraz bardziej chwastem (brzoza nawet na nim wyrosła) przetrwało tak lat kilkanaście, oczekując ciągle na ów „piękny taras”. Ciekawam, co z tym zrobi Zbigniew¹¹¹.

Za czasów mego dzieciństwa ganek był czerwony, cegły jeszcze odkruszone nie były. W moich oczach został wesoły, miły. Wprost od niego, z góry ku sadzawce, biegła starannie wygracowana ulica, po obu bokach której ciągnęły się „rabaty” obsadzone krzakami róż białych i cukrówek oraz olbrzymimi kępami czerwonych piwonii, >narcyzów<, liliowych irysów, pierzastych goździków – a niżej, blisko już wody, żółtych nagietków. Na samym końcu ulicy był suchy piasek biały, corocznie wylewami rzeki nanoszony, z którego robiły się najpiękniejsze babki, najlepsze „piwnice z korytarzami” itp., bo po wodę tak było blisko do sadzawki – [przez] mały tylko trawnik. Na sadzawce roiły się żółte kaczątka, których zawsze przy brzegu pilnowała albo „stara Marianna” albo czasem kto inny, ale zawsze gotów dzieciom dopomóc w czepianiu wody. Na prawo, licząc od ganku za tymi rabatami, był tylko trawnik; na lewo - „klombiki”. Wszystkie kwiaty naszej mamusi tam były zgromadzone. Nie wymyślne kwiaty, nie sprowadzane ani z Erfurtu ani z [---] – lewkonie, goździki, iberis, portulaka¹¹², floksy – czy ja wiem, jakie tam były ich proste nazwy. Myśmy mieli osobny słownik na ich użytek. Było ich bardzo dużo i to była główna ich zaleta. Wiem, że uważałam to za cud świata, i medytując o wiszących ogrodach Semiramidy¹¹³ zawsze sobie wyobrażałam tamtejsze kwietniki tak, jak nasze „klombiki” (o Semiramidzie wiedziałam b.[ardzo] wcześniej, bo przecież już w 8-ym roku życia czytałam Lamé Fleury *Histoire Ancienne*¹¹⁴). Toteż pamiętam moje oburzenie, kiedy kuzynka moja Mania Kurowska¹¹⁵ – panna prawie dorosła, wychowująca się w słynnym podówczas Instytucie Puławskim¹¹⁶, a zatem do widoku pięknych ogrodów przyzwyczajona, „klombiki” nasze ironicznie nazwała - „wirydarz”¹¹⁷ wujenki”. Nie bardzo wiedziałam, co znaczy „wirydarz” - brzmiało mi to brzydko, a intonacja była ironiczna. Lata całe nie mogłam jej tego „wirydarza” darować, i zdaje mi się, że dopiero w 18-tym roku życia, wyjechawszy z ciotką zagranicę, uwierzyłam że, są kwiatki od naszych klombików piękniejsze. Strona domu ogrodową posiadała doskonałą wschodnio-południową wystawę. Dlatego skorzystano z tego, i obsadzono dom cały od skarpy do skarpy - winoroślą. Doskonałe były winogrona. Szczepy puszczało b.[ardzo] wysokie niemal pod okna 1-go piętra, mimo to jednak b.[ardzo] obficie

¹¹⁰ Podkreślenia pamiętnikarki.

¹¹¹ Zbigniew Tadeusz Rojowski (1890 -1949) bratanek autorki pamiętnika; syn Tadeusza Maurycego i Heleny Kaliksty ze Świąteckich.

¹¹² Jednoroczna roślina rabatowa.

¹¹³ Ogrody założone na kilkupoziomowych tarasach przez legendarną asyryjską królową Semiramidę w Babilonie; jeden z siedmiu cudów świata.

¹¹⁴ Lamé Fleury, *L'Histoire ancienne racontée aux enfants* – wielokrotnie wznawiana w ciągu XIX w. pozycja, jedna z wielu propozycji o tematyce historycznej tegoż autora.

¹¹⁵ Maria Kurowska (-) późniejsza Michałowska była córką rodzonej siostry Henryka Aleksandra Rojowskiego – Aleksandry Kurowskiej (1812-1877).

¹¹⁶ Mowa tu o Instytucie Wychowania Panien, zwanym także Instytutem Aleksandryjskim, działającym w pałacu puławskim w latach 1842-1861.

¹¹⁷ Niewielki przydomowy ogród z ziołami, kwiatami i drzewami.

i b.[ardzo] dorodny owoc rodziły. Obskubywaliśmy go ileśmy mogli - ale dostawaliśmy tak nisko, że nie wiele czyniliśmy szkody. Na placyku, czy też szerokiej ulicy przed domem, w stronę ogrodu idąc, stały dwie ławki. A naprzeciw nich oddzielając ulicę od „klombików” - szeroka rabata, a za nią równoległy z nią trawniczek. Na tej rabacie rosły najpiękniejsze mamy kwiaty: róże – centofolie śliczne, georginie (były one wtedy jeszcze nowością – nie było cudnych dzisiejszych odmian kaktusowych. Kwiaty były albo pojedyncze, albo pełne nabite jak kule.



Antonina z Jabłonowskich Rojowska (matka autorki pamiętnika), [1. poł. XIX w.]



Rodzina Rojowskich (od lewej: Antonina, Maria-pamiętnikarka, Teresa, Kazimierz, Henryk Aleksander-ojciec, Antonina z Jabłonowskich-matka, Tadeusz, Helena), [lata 70-te XIX w.]



Pałac Rojowskich w Bystrzycy, [XIX/XX w.]



Danuta Riabinin

Halina Chamerska (1922-2008)



Halina Chamerska urodziła się 19 III 1922 r. w Płocku, jako córka Anny z Szulców i Mieczysława Chamerskich. Ojciec był wojskowym i dlatego często służbowo był przenoszony do różnych miejscowości.

Halina początkowo uczyła się w domu. Naukę w gimnazjum rozpoczęła w Wejcherowie, którą kontynuowała w Suwałkach. Drugą klasę liceum humanistycznego ukończyła w Lublinie, gdzie w czerwcu 1939 r. uzyskała świadectwo dojrzałości w Gimnazjum Unii Lubelskiej. W szkole była bardzo dobrą uczennicą i odznaczała się wielkim zainteresowaniem do historii. Dała się poznać jako osoba bardzo koleżeńska, skromna, posiadająca doskonałą pamięć i ogromną wiedzę. W czasie okupacji brała udział w tajnym nauczaniu. Z braku dostatecznej liczby wykwalifikowanych nauczycieli Janina Mally, przełożona Gimnazjum Unii Lubelskiej, wciągnęła maturzystki do tej pracy.

W 1942 r. H. Chamerska, by uniknąć wywiezienia na roboty do Niemiec, zaczęła pracować w Staatsbibliothek, która mieściła się w budynku Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Instytucja ta powstała z różnych księgozbiorów z Lublina i okolic. Były więc książki z KUL-u, kuratorium, szkół, LSS-u, a nawet dworów ziemiańskich. Z czasem sprowadzono nowe książki z Niemiec.

W Staatsbibliothek pracowały głównie Polki, młode dziewczęta po lub przed maturą, ale było też kilka wykwalifikowanych bibliotekarek, jak: Hanna Pliszczyńska z Biblioteki Narodowej, Wanda Sampolska z Warszawy, Anna Halecowa z biblioteki KUL. Halina pracowała w Dziale Katalogowania Alfabetycznego. Dyrektor biblioteki, z pochodzenia Ukrainiec, znał dobrze język polski, dla pracowników zorganizował i sam prowadził naukę języka niemieckiego. Dbając o fachową wiedzę z zakresu bibliotekoznawstwa, zlecił Hannie Pliszczyńskiej prowadzenie kursu według instrukcji pruskiej. Jednak Pliszczyńska w tajemnicy zapoznawała słuchaczy z instrukcją polską.

Oprócz pracy zawodowej Halina udzielała się w konspiracji, jako członek Szarych Szeregów i Armii Krajowej; ukończyła wtedy kursy: sanitarny i łączności. Po wyzwoleniu rozpoczęła studia historyczne na KUL-u, pracując jednocześnie w bibliotekach zakładowych. W 1946 r. przeniosiła się do Warszawy, gdzie kontynuowała studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego, które ukończyła w 1948 r., uzyskując magisterium w zakresie historii. Następnie zaczęła studiować socjologię w UW. Złożyła tam wszystkie wymagane egzaminy, lecz nie napisała pracy magisterskiej, ponieważ katedra została zlikwidowana, a reaktywowano ją dopiero w 1956 r.

W 1960 r. Chamerska uzyskała tytuł doktora nauk humanistycznych w Instytucie Historii PAN za dysertację *Czeladź folwarczna w Królestwie Polskim w latach 1830-1863*. Część tej pracy *O położeniu i zbiegostwie czeladzi folwarcznej w Królestwie Polskim 1830-1864* została opublikowana przez PWN w 1957 r. W 1974 r. Halina Chamerska uzyskała tytuł doktora habilitowanego z zakresu historii za rozprawę *Drobna szlachta w Królestwie Polskim 1832-1864* i została mianowana docentem na Wydziale Humanistycznym UW.

Halina zawsze interesowała się bibliotekoznawstwem i pogłębiała wiedzę w tej dziedzinie. W 1947 r. rozpoczęła pracę w Bibliotece Narodowej; od 1950 r. pracowała w Instytucie Bibliograficznym, a od marca 1951 r. do końca 1962 r. była zastępcą kierownika Zakładu Informacji Naukowej i Poradnictwa. W 1964 r. zatrudniła się w Bibliotece Uniwersyteckiej, a następnie pracowała w Międzyuczelnianym Zakładzie Badań nad Szkolnictwem Wyższym i Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW. W tych instytucjach prowadziła seminaria magisterskie i doktoranckie oraz opiekowała się habilitantami. Była autorką lub współautorką kilku wydawnictw książkowych. Jej bibliografia liczy ponad 100 pozycji.

Egzamin dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych złożyła w 1963 r., a we wrześniu 1965 r. została mianowana kustoszem dyplomowanym. Zawodowo pracowała do 1978 r., kiedy ze względu na stan zdrowia przeszła na wcześniejszą emeryturę.

W 1987 r. wróciła na stałe do Lublina, jednak ciągle tęskniła za Warszawą. Tutaj nawiązała kontakt z dawnymi koleżankami oraz prowadziła bogatą korespondencję w kraju i za granicą. Mieszkała u siostry, która otaczała ją troskliwą opieką, ale stan jej zdrowia stale się pogarszał.

Zmarła 2 VIII 2008 r. Została pochowana na cmentarzu ewangelickim przy ul. Lipowej.



Halina Wolska

Lucyna Grybel-Niedokos (1940-2008)



27 IX 2008 r. zmarła Lucyna Grybel-Niedokos, emerytowany starszy kustosz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

Urodziła się w Lublinie i tutaj ukończyła szkołę podstawową i średnią. Tutaj także, w roku 1959 zaczęła studiować filologię polską na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Studia ukończyła, już pracując w Bibliotece. Została zatrudniona pod koniec 1963 r.; początkowo w filii akademickiej. Od lutego 1966 r. została przeniesiona do Działu Informacyjno-Bibliograficznego, gdzie pracowała aż do przejścia na emeryturę w marcu 2000 r. – przez 37 lat.

Okazała się właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Staranność i dokładność, dociekliwość w poszukiwaniach, a także wrodzona umiejętność pracy z ludźmi – te cechy sprawiły, że była pracownikiem cenionym i lu-

bianym. Jako bibliograf brała udział w opracowywaniu licznych zestawień bibliograficznych. Między innymi jest współautorką sześciu pierwszych (za lata 1944-1985) tomów *Bibliografii Lubelszczyzny*. W późniejszym okresie, kiedy z Działu została wyodrębniona pracownia bibliografii regionalnej, na stałe związała się z informacją. W kontaktach z odwiedzającymi angażowała wszystkie swoje możliwości. Poszukujący w Bibliotece informacji mogli być pewni, że zostaną potraktowani kompetentnie i życzliwie. Co ważniejsze, Jej postawa stanowiła przykład dla innych pracowników Działu i przyczyniła się w znacznym stopniu do tego, że Biblioteka była postrzegana jako przyjazna użytkownikom. Prowadząc lekcje biblioteczne, okazywała umiejętności pedagogiczne i wiele cierpliwości dla często niesfornej młodzieży. Przygotowując scenariusze wystaw, starała się propagować interesujące problemy i przedstawiać je w sposób niekonwencjonalny. Stało się to szczególnie ważne po roku 1989, kiedy można było poruszać tematy uprzednio zakazane.

Ważnym elementem pracy w Bibliotece była Jej działalność związkowa, którą rozumiała głównie jako możliwość robienia czegoś pożytecznego dla ludzi, z którymi pracowała na co dzień. Od 1964 r. była regularnie wybierana do władz zakładowych związku, zajmując się przede wszystkim sprawami socjalno-bytowymi. W 1980 r. znalazła się na liście członków-założycieli NSZZ „Solidarność” – należała do niego do śmierci. W Komisji Zakładowej, Komisji Socjalnej i Komisji Rewizyjnej pracowała nieprzerwanie do 2006 r., kiedy stan zdrowia zmusił Ją do rezygnacji z pracy społecznej.

Jej pracę doceniono, przyznając liczne odznaczenia. Za działalność związkową została odznaczona srebrną odznaką Zasłużony Działacz Związku (1979). Za

pracę zawodową – odznaką Zasłużony Działacz Kultury (1977), Złotym Krzyżem Zasługi (1985), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1992), ponadto Medalem w uznaniu zasług wniesionych w rozwój woj. lubelskiego (1997).

Zawsze czuła się związana z Biblioteką. Jak mawiała, przeżyła z nią prawie całe życie – momenty dobre i mniej szczęśliwe. Po przejściu na emeryturę nadal interesowała się sprawami Biblioteki i często ją odwiedzała, zawsze witana z radością. Uśmiechnięta, życzliwie zainteresowana sprawami ludzi, potrafiła jednak, kiedy trzeba było, twardo bronić własnego zdania. Była ogólnie lubiana – rzadko mówiono o Niej inaczej niż „Pani Lucynka”.

Słowa pożegnania, wygłoszone w czasie ceremonii pogrzebowej na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie, 6 X 2008 r.

Kiedy dorastamy, a później starzejemy się, zauważamy prędzej czy później, że coraz mniej naszych bliskich mamy obok siebie, a coraz więcej na cmentarzach. Często godzimy się z tym – jest to nieuniknione – czasem buntujemy – nie on, nie ona, nie teraz, jeszcze nie...

Trudno nam będzie pogodzić się z odejściem Lucynki. Wiadomość o Jej śmierci była dla nas, Jej przyjaciół, przysłowiowym gromem z jasnego nieba. Nie wyobrażaliśmy sobie, że może Jej kiedykolwiek zabraknąć. To prawda, od jakiegoś czasu było wiadomo, że Jej zdrowie pozostawia wiele do życzenia, serce odmawia służby i przyplątują się różne dolegliwości, ale ona sama starała się, w miarę możliwości, nie robić z tego problemu i żyć normalnie.

Znaliśmy się od początku lat sześćdziesiątych, kiedy, jako kilkusobowa grupa świeżo upieczonych magistrów, zaczęliśmy pracę w Bibliotece im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Zżyliśmy się, polubiliśmy i pozostaliśmy w przyjaźni także po przejściu na emeryturę.

Tacy ludzie, jak Lucynka zdarzają się rzadko i to ich obecność godzi nas z tym światem, na którym żyjemy. Gdyby mi przyszło określić Ją jednym słowem, wtedy wahałabym się między trzema: dobra, życzliwa i lubiąca ludzi. W gruncie rzeczy te trzy wyrazy oznaczają to samo. Empatyczne, życzliwe ludziom usposobienie Lucynki ujawniało się przy każdej okazji. Lubiła być wśród ludzi i być użyteczna. W Bibliotece pracowała w Dziale Informacji, co oznaczało pracę z czytelnikami. Każdy, kto przychodził do Biblioteki w poszukiwaniu informacji, mógł być pewien, że zostanie potraktowany uprzejmie i kompetentnie. Ambicją Lucynki było, żeby nikt nie opuścił informatorium z odpowiedzią „nie ma” lub „nie wiem”. Co ważniejsze, Jej postawa udzielała się młodszym koleżankom i kolegom, którzy widzieli w Niej wzór godny naśladowania. Byliśmy dumni z krążącej opinii, że „u Łopaty rozpieszczą się czytelników”. Myślę, że tę opinię w znacznym stopniu Biblioteka zawdzięcza Lucynce.

Miała zawsze mnóstwo pomysłów, a pomysły te nieodmiennie miały na celu czyjeś dobro, wygodę albo choćby przyjemność. Inicjowała różne przedsięwzięcia, które okazywały się sensowne i słuszne. W życiu prywatnym była bardzo przywiązana i dbająca o rodzinę. Wokół niej skupiało się życie rodziny bliższej i dalszej. Dla przyjaciół była ostoją i kołem zamachowym; to do Niej bieгло się na pogaduszki przy kawie, to Ona głównie inicjowała spotkania, imprezy kulturalne i towarzyskie.

Lucynko bardzo nam będzie Ciebie brakować. Wspólnych spacerów i rozmów, czasem sprzeczek, kiedy byliśmy odmiennego zdania, co zresztą nie umniejszało naszej przyjaźni. Wspólnie obejrzanych wystaw, przedstawień i filmów, wysłuchanych koncertów. Czas zapewne złagodzi nasz smutek, ale nie zdoła wymazać Ciebie z naszej pamięci.



Bożena Lech-Jabłońska

Irena Maria Harhalowa (23 X 1905-8 IV 2008)



W wieku 103 lat zmarła Irena Maria Harhalowa z d. Rawicka – bibliotekarka, emerytowany pracownik Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Pochodziła z Kresów Wschodnich. Urodziła się 23 X 1905 r. w Kopyczyńcach, woj. stanisławowskie. Jej ojciec Henryk był maszynistą kolejowym, matka Paulina z d. Ragan – gospodynią domową. W 1929 r. Irena zawarła związek małżeński z Władysławem Harhalą, który był nauczycielem w gimnazjum w Kowlu i zmarł w 1933 r.

Ukończyła żeńskie gimnazjum S.S. Urszulanek w Tarnowie, a następnie w latach 1923-1927 studiowała filologię polską w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Uzyskane absolutorium uzupełniła w 1935 r., zdając egzamin magisterski. Ukończyła również Kurs Opieki Społecznej na Studium Pracy Społecznej we Lwowie (1936-1937), którego świadectwo

uzyskała 10 I 1938 r. Biegłe znała język niemiecki i francuski oraz nieco słabiej angielski. W latach pięćdziesiątych XX w. uczestniczyła w kursach z zakresu bibliotekarstwa (Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, Biblioteka Narodowa w Warszawie). W 1956 r. z wynikiem bardzo dobrym zdała Specjalny Egzamin dla Pracowników Bibliotecznych dający uprawnienia równoznaczne z licencjat bibliotekarskim.

Pracę zawodową rozpoczęła w szkole w Kowlu (1928-1933), potem we Lwowie w prywatnym gimnazjum żeńskim (1933-1939). Była też referentką w Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego we Lwowie. Po zajęciu Lwowa przez Rosjan dorywczo pracowała w różnych zawodach, m.in. w introligatorni, ogrodach miejskich, bibliotece miejskiej. W czasie okupacji niemieckiej była zatrudniona w introligatorni prowadzonej przez Radę Główną Opiekunczą (1941-1944). W kwietniu 1944 r., zanim Lwów zajęli Rosjanie, wyjechała do Częstochowy, gdzie pracowała w charakterze robotnicy w fabryce „Kosmos”. W styczniu 1945 r., po wyzwoleniu Częstochowy, przeniósła się do Lublina. Od 1 IV 1945 r. rozpoczęła pracę w Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, gdzie przeszła wszystkie szczeble kariery zawodowej. W 1958 r. otrzymała – najwyższe wówczas – stanowisko zawodowe starszego bibliotekarza. Była organizatorem nowo tworzonego Ośrodka Informacji, przekształconego potem w Dział Informacyjno-Bibliograficzny. Funkcję kierownika tego Działu p. Harhalowa pełniła od 1 I 1953 r. do 30 VI 1964 r. Jej zasługą było utworzenie warsztatu informacyjnego Biblioteki, a pasją bibliografia regionalna. Była współredaktorem pierwszego tomu *Bibliografii Lubelszczyzny*, a Jej nazwisko widnieje w zespole redakcyjnym trzech następnych tomów.

Przez wiele lat wykładała w lubelskiej filii Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie. Była bardzo dobrym dydaktykiem, osiągała znakomite wyniki nauczania.

Należała do różnych organizacji, m.in. Związku Nauczycielstwa Polskiego, Ligi Przyjaciół Żołnierza i Ligi Kobiet.

Na emeryturę przeszła w 1968 r., jednak nadal pracowała w niepełnym wymiarze godzin aż do 31 XII 1981 r. Współpracownicy i czytelnicy zapamiętali p. Irenę jako bibliotekarkę o dużej wiedzy i doświadczeniu, oddaną pracy, sumienną, w pełni profesjonalną.

W ostatnich latach życia (1999-2008) Irena Harhalowa mieszkała w Domu Pomocy Społecznej „Betania” w Lublinie, gdzie znalazła troskliwą opiekę i pomoc. Tutaj uroczystie obchodziła jubileusz – 100 lat życia – w gronie współmieszkańców i pracowników Domu oraz zawsze pamiętających o Niej przyjaciół z lat pracy w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

Śp. Irena Harhalowa została pochowana 11 IV 2008 r. na cmentarzu na Majdanku.



Bożena Lech-Jabłońska

Przegląd wydawnictw o regionie za 2008 r.

Bełzec przez dzieje / pod red. Andrzeja Urbańskiego. – Bełzec : Urząd Gminy cop., 2008. – 248 s. : faks., fot. (w tym kolor.), mapy, portr., tab., wykr. ; 24 cm
Streszcz. ang. przy ref.
ISBN 978-83-927433-0-9

Książka jest pokłosiem konferencji zorganizowanej w ramach obchodów jubileuszu 400-lecia lokacji Bełzca. Referaty ułożono zgodnie z chronologią przedmiotową. Dzieje Bełzca i okolic od najdawniejszych czasów do średniowiecza omówił Andrzej Urbański. Ryszard Szczygieł opracował początki osady i lokację miasta. Okres XVII-XVIII w. przedstawił Henryk Gmiterek, a XIX-XX w. – Agnieszka Kozyna. Przedmiotem osobnego referatu był hitlerowski obóz zagłady dla Żydów, który istniał w Bełczu w latach 1942-1943. Jego autorem jest Robert Kawalek. Natomiast Andrzej Adamek, nakreślił wizerunek współczesnej Gminy Bełzec (od 1992 r.) i plany rozwoju do 2015 r.

W materiale ilustracyjnym znalazły się dokumenty kartograficzne, zdjęcia archiwalne oraz faksymile dokumentów. Na końcu publikacji zamieszczono indeks osób oraz indeks nazw geograficznych.

Borzęcki Artur. 60 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krasnymstawie / Artur Borzęcki ; Miejska Biblioteka Publiczna w Krasnymstawie. – Krasnystaw : MBP, 2008. – 132 s., [7] s. tabl. : faks., fot. (w tym kolor.), tab., wykr. ; 24 cm
Bibliogr. 93-100
Streszcz. ang., fr., niem., ukr.
ISBN 978-83-910867-2-8

Publikacja inspirowana jubileuszem 60-lecia istnienia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krasnymstawie. Autor, pracujący w MBP od 2002 r., przeanalizował źródła zgromadzone w archiwum Biblioteki, *Kronikę* prowadzoną w placówce od początku jej istnienia, przeprowadził wywiady z emerytowanymi bibliotekarzami i uczestnikami wydarzeń w przeszłości. Oparł się również na publikacjach i materiałach statystycznych.

Pracę podzielono na trzy rozdziały. Pierwszy przedstawia początki książki i bibliotek w mieście i pow. krasnostawskim, sięgając aż do początków XVI w. Kolejne dwa rozdziały to właściwa historia MBP, podzielona na okresy wyznaczone przez ustrój i rzeczywistość społeczno-polityczną w kraju. W rozdziale drugim autor zaprezentował rozwój Biblioteki w PRL-u – od Biblioteki Powiatowej, przez miejską, połączone biblioteki, aż po obecną MBP. Ostatni rozdział to funkcjonowanie MBP po 1989 r. w nowych warunkach społeczno-gospodarczych, wobec wyzwań i oczekiwań społeczeństwa informacyjnego. Ważną część publikacji stanowią noty biograficzne kierowników i dyrektorów oraz wykaz pracowników Biblioteki, które są zawarte poza częścią narracyjną książki. Dopelnieniem są: bibliografia, fotografie oraz Aneksy, w których zamieszczono dokumenty ważne dla historii instytucji.

Czuchryta Artur. Przemysł rolno-spożywczy w województwie lubelskim w latach 1918-1939. – Lublin : Wydaw. UMCS, 2008. – 199 s. : mapy, tab. ; 24 cm
Bibliogr. s. 179-188
ISBN 978-83-227-2809-3

Praca wypełnia lukę w dotychczasowych opracowaniach historycznych. Badania historyków koncentrowały się przede wszystkim na gospodarce w ogólności lub poszczególnych branżach przemysłu. Autor podjął trud napisania monografii przemysłu rolno-spożywczego w woj. lubelskim w okresie międzywojennym. Przemysł ten, obok metalowego, był najlepiej rozwiniętą gałęzią przemysłu w Lubelskiem i odgrywał dużą rolę w rozwoju gospodarczym regionu, a także miał wpływ na wiele branż w kraju. Terytorialnie publikacja dotyczy woj. lubelskiego w granicach administracyjnych, obowiązujących w latach 1919-1939. Przemysł rolno-spożywczy obejmuje kilkanaście branż, np. cukrownictwo, browarnictwo, gorzelnictwo, drożdżownie, młynarstwo, olejarstwo, przemysł spirytusowy, octowy, mięsny, ziemniaczany, wód gazowanych, przetworów owocowych. Badania oparto na źródłach archiwalnych znajdujących się w Archiwum Państwowym w Lublinie oraz Oddziałach w Chełmie i Zamościu. Korzystano też z prasy fachowej, materiałów statystycznych i licznych dokumentów drukowanych. Publikacja składa się z ośmiu rozdziałów. Pierwszy tytułem wstępu przedstawia obraz przemysłu rolno-spożywczego w Lubelskiem przed 1918 r. Natomiast kolejne rozdziały to rozwój tego przemysłu w badanym okresie. Autor przeanalizował bazę surowcową, strukturę przemysłu, produkcję, techniczne zagadnienia, kapitał zaangażowany w przemysł, zatrudnienie oraz rynek zbytu dla wyprodukowanych wyrobów. Zamieszczono obszerną bibliografię oraz Aneks zaopatrzone w tabele i wybrane dokumenty.

Czyrka Marek. Ratusz zatrzymany w czasie : narodowcy we władzach Lublina w latach 1918-1939. – Szczecin : Wydawnictwo My Book, 2008. – 398 s. : tab. ; 24 cm

Bibliogr. s. 379-387
ISBN 978-83-7564-098-4

Jest to praca doktorska obroniona w 2004 r. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. We wstępie czytamy: „Celem pracy jest ukazanie działalności zwolenników ruchu narodowego w Radzie Miejskiej i Magistracie Lublina w okresie od odzyskania przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 roku do wybuchu drugiej wojny światowej we wrześniu 1939 roku i ustalenie ich wpływu na sprawy miasta”. Autor starał się odpowiedzieć na wiele pytań dotyczących ruchu narodowego, przedstawia aktywność społeczno-polityczną jego zwolenników. Zapoznaje czytelnika z codziennymi problemami mieszkańców międzywojennego Lublina.

Publikację podzielono na osiem rozdziałów. Pierwszy naświetla genezę i rozwój ruchu narodowego na ziemiach polskich i w Lublinie. Kolejne rozdziały przedstawiają postawę i wpływ członków i sympatyków ruchu narodowego na istotne kwestie społeczne i polityczne. Omówiono ich stanowisko wobec polityki finansowej, społecznej, zdrowotnej, oświatowej i kulturalnej miasta, ich zaangażowanie w sprawy gospodarki i bezpieczeństwa publicznego, poglądy na problemy całego kraju, zagadnienia współpracy między miastami oraz relacje z innymi obozami politycznymi.

Zamieszczono, liczącą dziesięć stron, bibliografię załącznikową, indeks osób, a w Aneksie – wykaz radnych Klubu Narodowego w Radzie Miejskiej Lublina w latach 1919-1939.

Czubaszek Krzysztof. Żydzi Łukowa i okolic. – Warszawa : DANMAR, 2008. – 402, [1] s. : faks., fot., pl., portr., rys., tab., wykr. ; 25 cm

Bibliogr. s. 381-390

ISBN 978-83-88776-17-5

Obszerne opracowanie poświęcone społeczności żydowskiej, zamieszkującej na przestrzeni dziejów Łuków i okoliczne wsie. Obszar ten pokrywa się z terenem dawnej łukowskiej gminy żydowskiej. Chronologia przedmiotowa obejmuje okres od osiedlenia się pierwszych Żydów w Łukowie (prawdopodobnie przełom XIV i XV w.) do okresu po II wojnie światowej, kiedy gmina żydowska w Łukowie przestała istnieć. Publikacja ma na celu przypomnienie społeczności lokalnej o kilkusetletniej obecności Żydów w mieście i okolicach.

W pięciu rozdziałach autor przedstawił dynamiczny rozwój społeczności żydowskiej, jej wzrost liczebny, znaczenie w życiu gospodarczym. Szczegółowo opisuje okres II wojny światowej, która przyniosła ich zagładę. Nie pomija tu przypadków zarówno wrogości ze strony Polaków, jak również ogromnej ofiarności i poświęcenia w ratowaniu wielu Żydów przed śmiercią z rąk hitlerowców.

W Aneksach zamieszczono obszerne relacje i wspomnienia naocznych świadków wydarzeń historycznych. W tabelach zestawiono dane dotyczące, np. liczebności kahału łukowskiego, wyliczono żydowskie nieruchomości w Łukowie w XIX i XX w., podano nazwiska żydowskich rzemieślników w poszczególnych miejscowościach, nazwiska pomordowanych i ocalałych z pogromu. Faksymile dokumentów archiwalnych i liczne zdjęcia dopełniają tekst. Z obszernej bibliografii, w której znalazły się źródła archiwalne i drukowane, może skorzystać regionalista, student, ale również naukowiec. Sporządzono indeks osób oraz indeks miejscowości.

Danczowska Halina. Dom Kultury Kolejarza w Lublinie 1948-2008. – Lublin : Stowarzyszenie Promocji Kultury „Dziesiąta”, 2008. – 268 s., CXLVIII s. tabl. : faks., fot. (w tym kolor.), portr. ; 24 cm

Bibliogr. s. 237-240

ISBN 978-83-61301-18-9

Publikacja dedykowana kolejarzom Lublina. Zawiera dzieje Domu Kultury Kolejarza, który był ważnym ośrodkiem kulturalnym w Lublinie na przestrzeni ostatnich sześćdziesięciu lat. Autorka przypomina sylwetki ludzi tworzących DKK i przebogate formy pracy kulturalnej tam prowadzonej. Dowiadujemy się o historii biblioteki kolejowej, której początki sięgają okresu międzywojennego. Zapoznaliśmy się z zespołami teatralnymi (Teatr Żywego Słowa, Teatr „TOR”), zespołami muzycznymi („Cylindry”, „Tenders”, Kolejowy Chór „Hejnał”, Zespół śpiewaczy „Kombatant”), kołami i klubami zainteresowań. W rozdziale trzecim zamieszczono kronikę wydarzeń kulturalnych z lat 1949-1990 oraz wspomnienia osób związanych w różny sposób z DKK. Tom kończy przedstawienie najnowszego okresu działalności kulturalnej w latach 1993-2001, prowadzonej przez Kolejarzkie Stowarzyszenie Kulturalne, a od 2004 r. Stowarzyszenie Promocji Kultury na Rzecz Środowisk Lokalnych i Osób Niepełnosprawnych „Dziesiąta”.

Publikację uzupełnia bibliografia oraz indeks osób. Zamieszczono bogaty materiał ilustracyjny, pozwalający przekonać się o różnorodności form pracy kulturalno-oświatowej, różnorodności organizowanych imprez, niezwyklej aktywności i zaangażowaniu pracujących w DKK ludzi. Publikacja ważna nie tylko dla pracowników kolei, mieszkańców dzielnicy Dziesiąta, ale również dla dokumentacji działalności kulturalnej Lublina.

Dzyr Stanisław. Parafia Adamów i jej duszpasterze : przyczynki i materiały do dziejów Adamowa / Stanisław Dzyr, Tadeusz Osiński. – Lublin : Polihymnia, 2008. – 168 s. : faks., fot. (w tym kolor.), mapa, portr., tab. ; 24 cm

Na okł.: 150. rocznica poświęcenia kościoła – 1858-2008. – Na książce wyłącznie błędny ISBN. – Bibliogr. s. 131-134

ISBN 978-83-7270-584-6. – ISBN 978-83-7270-584-4 (błędny)

Książka powstała w związku z kilkoma rocznicami ważnymi dla adamowskiej parafii: miniona w 2005 r. 460 rocznica erekcji parafii, 150 rocznica poświęcenia obecnego kościoła, 50. rocznica święceń kapłańskich byłego proboszcza ks. kanonika Stanisława Dzyra, a także 190 rocznica istnienia diecezji siedleckiej. We wstępie autorzy zaznaczają, że nie jest to monografia parafii Adamów, a jedynie przyczynek do badań nad jej dziejami.

W pierwszej części książki podano dzieje parafii od jej erygowania w 1545 r. do czasów obecnych. Przytoczono polskojęzyczne tłumaczenie aktu erekcyjnego, zachowanego w oryginale łacińskim w 2 egzemplarzach. Omówiono pierwszą, drewnianą świątynię parafialną, która istniała do 1773 r. Zaprezentowano Kaplicę św. Antoniego, wzniesioną poza miastem i pełniącą funkcje świątyni parafialnej przez ponad 80 lat. Przedstawiono kolejno budowy i poświęcenie w 1858 r. murowanego, istniejącego do chwili obecnej kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

Drużga część zawiera biogramy duszpasterzy pracujących w Adamowie na przestrzeni wieków – jako proboszczowie, wikariusze, prefekci. Tę część rozpoczyna notka o ks. Andrzeju Mijeńskim, wymienionym w akcie erekcyjnym jako tym, który miał sprawować opiekę duszpasterską nad nową parafią. Ostatni biogram przedstawia ks. Janusza Grodka, który 14 listopada 2007 r. został powołany na proboszcza parafii Adamów i dziekana adamowskiego dekanatu.

W książce zamieszczono bibliografię, liczne fotografie archiwalne i współczesne, a w tabelach zestawiono nazwiska osób związanych z historią parafii oraz liczebność adamowskiej parafii.

Flisiak Jadwiga. Bogucin na przestrzeni wieków 1398-2008 / Jadwiga i Krzysztof Flisiak ; [konsult. merytor. Zdzisław Bielań]. – Bogucin : Polihymnia, 2008. – 174, [2] s. : faks., fot. (w tym kolor.), mapy, portr., tab. ; 24 cm

Bibliogr. s. 107-110

ISBN 978-83-7270-601-8

Jest to pierwsza publikacja ujmująca całość dziejów Bogucina. Autorzy – mieszkańcy Bogucina i regionaliści z zamiłowania – piszą we wstępie, że przyczyną powstania książki było „... nieodgadnione pragnienie odtworzenia bardziej lub mniej odległych dziejów własnej miejscowości”. Z przypisów oraz bibliografii wynika, że uwzględniono źródła archiwalne, dostępne w Archiwum Państwowym w Lublinie, dokumenty ze zbiorów prywatnych, przeprowadzono wywiady z naj-

starszymi mieszkańcami Bogucina. Autorzy zapoznali się również z publikowanymi dokumentami, w których wspomniano mniej lub bardziej szeroko o miejscowości. Były to fragmenty prac naukowych, referaty zamieszczone w czasopismach naukowych, ale także prace przeznaczone dla szerszego spektrum odbiorców, publikowane w „Głosie Garbowa”, „Dzienniku Wschodnim” czy „Kurierze Lubelskim”. Nie pominięto także stron internetowych.

Książkę rozpoczyna dedykacja. Jest nią wiersz Zofii Abramek dotyczący Bogucina, a dedykowany autorom książki. W kolejnych rozdziałach omówiono położenie geograficzne miejscowości, historię, w tym więcej miejsca poświęcono dwudziestoleciu międzywojennemu i II wojnie światowej. W oddzielnych rozdziałach zawarto historię instytucji znaczących dla rozwoju Bogucina: folwark, szkoła, kółko rolnicze. Tematem innych rozdziałów są takie zagadnienia, jak: zwyczaje i życie codzienne w okresie międzywojennym, komasacja gruntów przeprowadzona pod koniec lat dwudziestych XX w., reforma rolna oraz przemiany społeczno-gospodarcze zachodzące po II wojnie światowej, działalność sportowa, kulturalna oraz twórczość ludowa.

Walory publikacji podnosi bogaty materiał ilustracyjny, w którym znalazły się najstarsze mapy uwzględniające wieś Bogucin, faksymile dokumentów archiwalnych oraz liczne fotografie datowane od początku XX w. po współczesne – dokumentujące wydarzenia z początku XXI w.

Kapeć Waldemar. Przemiany konstrukcyjno-brzmieniowe w budownictwie organowym na terenie diecezji lubelskiej 1805-1939. – Lublin : Polihymnia, 2008. – 285 s., [1] k. tabl. złoż. : fot., mapa ; 25 cm

Bibliogr. s. 199-217

ISBN 978-83-7270-548-8

To specjalistyczne opracowanie znajdzie czytelników nie tylko wśród znawców przedmiotu, ale także wśród regionalistów i osób zainteresowanych historią własnej miejscowości. Należy zaznaczyć, że nie jest to dysertacja wymieniająca wszystkie organy znajdujące się na terenie diecezji lubelskiej w latach 1805-1939. Autor zajmuje się tylko tymi organami, które podlegały przemianom konstrukcyjno-brzmieniowym, charakterystycznym dla budownictwa organowego w Europie i w Polsce. Podstawą informacji były dokumenty, przechowywane w Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie (księgi wizytacyjne, inwentarze kościołów, umowy z organistami, pokwitowania rachunkowe), karty inwentaryzacyjne, znajdujące się w Ośrodku Dokumentacji Zabytków w Warszawie oraz własna ankieta, przeprowadzona przez autora w latach 1985-1987, a skierowana do poszczególnych parafii. Większość organów autor poznał z autopsji.

Dwa pierwsze rozdziały stanowią wprowadzenie w tę kwestię. Autor omawia przemiany w europejskim budownictwie organowym w XVIII i XIX w. oraz dzieje organów na Lubelszczyźnie przed utworzeniem diecezji lubelskiej w 1805 r. Dzieje te sięgają 1432 r. W kolejnych rozdziałach przeanalizowano budownictwo organowe wg chronologii wyznaczonej w tytule publikacji. Trzeci rozdział to omówienie XIX-wiecznych organów diecezji lubelskiej już nieistniejących i tych zachowanych. Przedstawiono organmistrzów polskich i obcych, ich firmy oraz organy przez nich zbudowane. Czwarty rozdział to zastosowanie rozwiązań konstrukcyjno-brzmieniowych w organach naszej diecezji w latach 1805-1900, a piąty kontynuację tych zmian stosowanych w latach 1900-1939. Ostatni rozdział poświęcono

prospektom organowym z lat 1805-1939. Omówiono szafy organowe jako element współtworzący brzmienie organów oraz jako dzieło sztuki.

Bogata bibliografia zawiera wykaz źródeł zarówno rękopiśmiennych, jak i publikowanych. Korzystanie z publikacji ułatwiają skorowidze: nazwisk oraz miejscowości. Zamieszczono 53 fotografie przedstawiające organy zachowane w poszczególnych kościołach diecezji lubelskiej.

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II : 90 lat istnienia / red. Grzegorz Kramarek, Eugeniusz Ziemann. – Lublin : Towarzystwo Naukowe KUL : Instytut Leksykograficzny KUL, 2008 cop. – 276 s. ; 22 cm. – (Biblioteka Encyklopedii Katolickiej ; 5). – (Źródła i Monografie / Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II ; 322)

Bibliogr. przy rozdz.

ISBN 978-83-7306-376-1

Książka została wydana w roku jubileuszu 90-lecia istnienia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – prywatnej wyższej uczelni na prawach państwowych, istniejącej w Lublinie od 1918 r. Publikacja składa się z dwóch części. W pierwszej zawarto dzieje, omówiono zagadnienia organizacyjne, obecnie prowadzoną działalność oraz kontakty międzyuczelniane – krajowe i zagraniczne. Część druga jest poświęconą patronowi uczelni, zatytułowano ją „Karol Wojtyła – Jan Paweł II”. Przedstawiono informacje biograficzne, kalendarium podróży apostolskich, dzieła, myśl filozoficzną i teologiczną oraz związki Karola Wojtyły, a potem Ojca Świętego z Uniwersytetem.

Tom jest dziełem kilkunastu osób, które jednocześnie są autorami haseł „Jan Paweł II” i „Katolicki Uniwersytet Lubelski” w *Encyklopedii katolickiej*. Niniejsza publikacja stanowi nową, zaktualizowaną i rozszerzoną wersję tamtych opracowań. Jest to syntetyczne przedstawienie Uczelni, jej specyfiki, jedyne w swoim rodzaju charakteru.

Poszczególne podrozdziały uzupełnia wyczerpująca bibliografia załącznikowa. Szata edytorska (twarda oprawa, kolorowa lakierowana okładka, papier) podkreśla jubileuszowy charakter publikacji.

Książki i Historia : księga jubileuszowa ofiarowana dr. Zdzisławowi Bieleniowi z okazji 50-lecia nieprzerwanej pracy w Bibliotece im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie / [kom. red. Zofia Ciuruś (przewodn.)]. – Lublin : Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego, 2008. – 296 s. : fot., tab. ; 24 cm

ISBN 978-83-86361-16-2

Tytuł księgi odzwierciedla krąg zainteresowań Jubilata: *Książki* to 50-letnia praca w Bibliotece, oddanie jej sprawom; *Historia* to studia wyższe, a potem praca naukowa, liczne publikacje dotyczące powstania styczniowego. Księgę podzielono na cztery części. Pierwsza zatytułowana „Jubilat” zawiera biogram autorstwa Zofii Ciuruś, Jerzego Gajewskiego, Grzegorza Kornackiego, artykuł Jana Gurby przedstawiający Jubilata jako bibliografa archeologii lubelskiej oraz bibliografię publikacji Z. Bielenia opracowaną przez Dorotę Wójcik. W drugiej części znalazły się artykuły dotyczące szeroko rozumianych książek. Zamieszczono prace Mariana Butkiewicza („Adresaci listów dedykacyjnych w drukach lubelskich”), Antoniego Dudka

(„Typografia w dziejach polskiej książki”), Józefa F. Ferta („Munia, muza serdeczna Józefa Czechowicza”), Marii Judy („Kultura książki na Lubelszczyźnie w czasach staropolskich : zarys problematyki”), Albina Kopruckowniaka („Sucha Wola (Suchowola) w pobliżu Radzyna i okolice na kartach *Diariusza Marcina Matuszewicza*”), Bożeny Lech-Jabłońskiej („Bibliografia Lubelszczyzny : 1963-2008”), Jerzego Starawskiego („Książka – przyjaciel”), Barbary Trelińskiej („Portrety jagiellońskie na oprawach starodruków w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie”).

W części trzeciej zgromadzono opracowania kwestii historycznych. Grzegorz Figiel pisał o warszawskiej publicystyce w 1791 r., Grażyna Jakimińska o rodzinie Konopniców, Waldemar Jakson o fałszerstwach dyplomów nobilitacyjnych w świetle dzieła Waleriana Nekandy Trepki, Eugeniusz Niebelski dokonał analizy listu z Syberii księdza Andrzeja Roszkowskiego z 1838 r., Anna Pachocka prześledziła zabawy chłopięce w dziewiętnastowiecznej literaturze wspomnieniowej, Wiesław Śladkowski przedstawił bitwę pod Słupczą w 1863 r., Adrian Uljasz zaprezentował sylwetkę księdza dr. Aleksandra Schoeneicha, Mieczysław Wieliczko opisał dzieła polskie Karoliny Lanckorońskiej, a Wiesław Wojasiewicz początki kolei w Lublinie.

W ostatniej części, zatytułowanej „Varia”, Ewa Hadrian ukazała kształcenie bibliotekarzy na poziomie średnim (Jubilat przez wiele lat pełnił funkcję dyrektora lubelskiej filii studium bibliotekarskiego), Henryk Hollender przybliżył zagadnienie biblioteki cyfrowej, Elżbieta Kurpińska przedstawiła wydawców lubelskich pocztówek z XIX i początku XX w., Jan Lewandowski i Halina Wolska zamieścili wspomnienia z okresu pracy w Bibliotece im. H. Łopacińskiego, Waldemar Michalski przedstawił środowisko lubelskich literatów, Zbigniew Strzałkowski esej o tematyce bibliofilskiej. Publikację kończy praca Jana Wołosza, w której autor dzieli się swoimi refleksjami na temat współczesnego bibliotekarstwa publicznego.

Na stronie przedtytułowej wklejono ekslibris, którego autorem jest znany grafik lubelski, naukowiec Zbigniew Józwik.

**Matuszek Czesław. Historia fabryki samochodów : od Lublina ... do Lublina. – Lublin : Polihymnia, [2008]. – 277 s. : fot., portr., rys. ; 21 cm
ISBN 978-83-7270-589-5**

Monografia Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie jest dedykowana „Tym, którzy oddali fabryce swoje lata, talent i serce”. Autor pracował w fabryce w latach 1956-2000 r. (do przejścia na emeryturę). Jego książka jest oparta nie tylko na materiałach źródłowych, ale na własnych wspomnieniach i na opowieściach ludzi, którzy w fabryce przepracowali długie lata (rozdział zatytułowany „Pamiętam, że ...”).

Przedstawiono historię FSC od jej budowy (tj. od 1950 r.), poprzez lata dynamicznego rozwoju (12 tysięcy pracowników, 120 hektarów terenu) aż do upadku w 2001 r. Daewoo Motor Polska (pod tą nazwą fabryka funkcjonowała od 1995 r.). Podano informacje o produkowanych i montowanych kolejno samochodach (Lublin, Żuk, Skot, Peugeot 405, Lublin-33, karetka sanitarna Lublin-3333, Nexia), stosowanych rozwiązaniach konstrukcyjnych, scharakteryzowano poszczególne jednostki organizacyjne fabryki. Nie pominięto takich zagadnień, jak: kultura, osiągnięcia sportowe, opieka medyczna czy wreszcie działalność zakładowych organizacji społeczno-politycznych. Przywołano nazwiska ludzi zasłużonych w pięćdziesięcioletniej historii, przypomniano wiele anegdot z życia załogi. Zamieszczono w ujęciu

chronologicznym kronikę wydarzeń przedstawiającą historię zakładu. W indeksie znalazły się nazwiska osób wymienionych na kartach książki.

Pelica Grzegorz Jacek. Z dziejów straży pożarnej w Łęcznej : jubileusz i historia OSP. – Łęczna : Komitet Organizacyjny Obchodów Jubileuszu OSP w Łęcznej ; Krasnystaw : Polianna, 2008. – 99 s., [8] s. tabl. : faks., fot. (w tym kolor.), portr. ; 24 cm

ISBN 978-83-924087-3-4 (Polianna)

Publikacja, wydana w 150. rocznicę powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Łęcznej, dokumentuje jej historię. W recenzji, której tekst zamieszczono, prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz pisze, że „... opracowanie, może być wzorcowe dla analogicznych dzieł, które winny powstać nie tylko na Lubelszczyźnie”.

W pierwszych rozdziałach autor krótko przedstawił historię Łęcznej od jej lokowania na prawie magdeburskim. Skupił się przede wszystkim na zagadnieniach związanych z pożarami i kataklizmami, jakie miały miejsce w dziejach miasta oraz pierwszych działaniach zmierzających do „... obrony czasu przygody ogniowej...”. Przybliży też postacie patronów straży i świętych strzegących od pożarów i innych klęsk. W Łęcznej i okolicy największą czcią otaczano św. Agatę, św. Agapita, św. Antoniego Pustelnika oraz św. Teklę.

Kolejne cztery rozdziały to historia ochotniczej straży pożarnej w Łęcznej od jej oficjalnego powołania w 1858 r. pod nazwą Towarzystwo Straży Ogniowej w Łęcznej aż do początków XXI w. Dzieje organizacji podzielono na okresy: 1859-1911 (Towarzystwa Straży Ogniowej), 1911-1939 (Straż Pożarna w Łęcznej), II wojna światowa i po wojnie oraz OSP w 2. poł. XX w. W zakończeniu przedstawiono aktualne zadania OSP jako animatora społeczności lokalnej. W Aneksach zamieszczono skład osobowy OSP w różnych okresach historycznych. Bibliografia rejestruje materiały archiwalne i drukowane, na których oparto badania.

Książka towarzyszyła uroczystościom jubileuszowym, dlatego znajdują się tu spisy: Komitet Honorowy Obchodów Jubileuszu, Komitet Organizacyjny obchodów, sponsorzy uroczystości, lista fundatorów sztandaru OSP Łęczna.

Słowianie wschodni w dorzeczu Wieprza i Bugu : historia - kultura - religia / red. Jerzy Libera. – Łęczna : na zlec. Starostwa Powiatowego w Łęcznej, 2008. – 103, [4] s. : il. ; 19 x 19 cm + CD

Bibliogr. przy pracach

ISBN 978-83-926455-7-3

Zawiera: Próba ustalenia granicy między Słowiańszczyzną Wschodnią i Zachodnią w świetle źródeł archeologicznych : (streszczenie) / Jan Gurba; Kultura duchowa wczesnych Słowian : rozważania w oparciu o znaleziska archeologiczne z Lubelszczyzny / Marcin Piotrowski; Plemiennie grody wschodniej Lubelszczyzny : miejsca władzy, obrony i kultu? : wybrane przykłady / Tomasz Dzieńkowski; Problematyka „Grodów Czerwieńskich” / Marek Florek; Zmiany w kulturze materialnej na ziemi chełmskiej w XII i XIII wieku w dobie Romanowiczów / Stanisław Gołub; Zagadki pogranicza polsko-ruskiego : zespół wieżowy w Stołpiu / T. Dzieńkowski; Główne etapy przemian osadniczych w międzyrzeczu środkowej Wisły i Bugu w średniowieczu (od VII do połowy XIII wieku) w świetle źródeł archeologicznych i pisanych / Andrzej Rozwałka; Z tradycji Kościoła Wschodniego między Wieprzem

i Bugiem / Andrzej Gil; Dzieje cerkwi w Łęcznej i cerkwi w jej okolicach / Paweł Sygowski; Faza garnków żeliwnych emaliowanych : uwagi o procesie zaniku tradycyjnej ludowej kultury materialnej w dorzeczu Wieprza i Bugu w XIX-XX wieku / Grzegorz Miliszkievicz

Szczypiorski Krzysztof. Ułani Lubelscy / Krzysztof Szczypiorski ; słowo wstępne Lesław Kukawski. – Warszawa : Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „ADAM”, 2008. – 287, [1] s. : faks., fot. (w tym kolor.), il., mapy, portr. ; 30 cm
Bibliogr. s. 279-280
ISBN 978-83-7232-779-6

Albumowe wydawnictwo poświęcone 7 Pułkowi Ułanów Lubelskich im. Generała Kazimierza Sosnkowskiego. Powstał on w 1918 r., a bohaterskimi czynami zasłużył na najwyższe odznaczenie bojowe – Order Wojsenny Virtuti Militari. Jest to pierwsza tak pełna, choć nie wyczerpująca tematu, historia 7 Pułku.

Autor przedstawił dzieje Pułku w układzie chronologicznym. Na początek zostało przedstawione tło historyczne powstania. Następnie udział w wojnie 1918-1920 r., pułk w latach 1921-1939. Kolejne części książki to udział w II wojnie światowej: kampania wrześniowa 1939 r., w szeregach Armii Krajowej (m.in. akcja „Burza” i powstanie warszawskie). Tę część tomu kończy rozdział omawiający dzieje Pułku w ZSRR oraz w 2. Korpusie Wojska Polskiego we Włoszech.

W Aneksie zamieszczono biogramy dowódców i ich zastępców. Podano też krótkie zarysy dziejów tych pułków ułanów, z których tradycji wywodził się i czerpał 7 Pułk Ułanów Lubelskich. Był to 7 Pułk Lansjerów Nadwiślańskich i 1 Pułk Ułanów Legionów Polskich. Znajdują się tutaj także pieśń i wiersz poświęcony Ułanom Lubelskim.

W albumie zamieszczono ponad 400 fotografii, mapy, faksymile dokumentów, bibliografię załącznikową oraz indeks nazwisk.

Więziennictwo na Lubelszczyźnie w okresie stanu wojennego / red. Jan Świtka, Małgorzata Kuć. – Lublin : TN KUL Jana Pawła II : KUL Jana Pawła II, 2008. – 153, [3] s. : tab. ; 24 cm. – (Prace Wydziału Nauk Prawnych / Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II ; 38)
Bibliogr. przy niektórych rozdz. – Streszcz. ang.
ISBN 978-83-7306-378-5

Zawiera: Wybrane aspekty działalności „Solidarności” na ziemi chełmskiej do 13 grudnia 1981 roku / Eugeniusz Wilkowski; Internowanie i wyroki więzienia w okresie stanu wojennego na Lubelszczyźnie (13 grudnia 1981 - 22 lipca 1983) / Marcin Dąbrowski; Niezapomniany miesiąc / Bogusław Woźnica; Ośrodek odosobnienia dla internowanych we Włodawie : rys historyczny / Jacek Sankowski; Ośrodek odosobnienia dla internowanych w Areszcie Śledczym w Lublinie / Artur Nowosad; Internowani w chełmskim więzieniu (13 grudnia 1981 - 11 stycznia 1982) / Jacek Pomiankiewicz; Krasnostawskie dni zamojskiej „Solidarności” / Ryszard Maleszyk; Duszpasterstwo wśród internowanych na Lubelszczyźnie / Jerzy Nikolajew



Jerzy Gajewski

(na podstawie materiałów przesłanych
przez biblioteki powiatowe i miejskie)

Kronika za 2008 r.

styczeń

15 stycznia

W WBP im. H. Łopacińskiego otwarto wystawę „Od grodu do schronu. Historia fortyfikacji w rysunkach przestrzennych Roberta M. Jurgi”.

luty

13 lutego

WBP im. H. Łopacińskiego została wyróżniona w pierwszej edycji konkursu „Firma Przyjazna Pracownikom”, który zorganizował Zarząd Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność”.

21 lutego

Filia biblioteczna w Majdanie Sopockim (gm. Susiec) została wyróżniona w ogólnopolskim konkursie „Turystyczna Pamiątka z Regionu” organizowanym przez Polską Organizację Turystyczną i Małopolską Organizację Turystyczną. Kapituła konkursu wyróżniła tę placówkę w kategorii – artystyczne dzieło z lokalnym motywem – „Szumek z Roztocza”.

21–23 lutego

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP im. H. Łopacińskiego zorganizował seminarium wyjazdowe na VII Poznańskie Spotkania Targowe – Książka dla Dzieci i Młodzieży oraz do sanktuarium do Lichenia Starego.

26 lutego

W Galerii Białej WBP im. H. Łopacińskiego otwarto wystawę: „Rosyjskie i polskie skarby na liście UNESCO”.

marzec

7 marca

W PBP w Krasnymstawie odbyło się spotkanie autorskie i promocja książki R. Adamczyka *Izbicy dni powszednie. Wojna i okupacja. Pamiętnik pisany po latach*.

14 marca

Otwarto uroczyste nową Filię Biblioteczną w Łysołajach (gm. Milejów).

18 marca

W WBP im. H. Łopacińskiego otwarto ekspozycję pocztówek ze zbiorów własnych ph. „Sto lat temu w Lublinie”.

31 marca

W trakcie VI Finału akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom” PiMBP w Zamościu otrzymała SUPERSTATUETKĘ (nagrodę główną) w konkursie na najlepiej przeprowadzoną kampanię w roku 2006/2007.

kwiecień

10 kwietnia

W Galerii Białej WBP im. H. Łopacińskiego otwarto kolejną wystawę z cyklu „Nasi sąsiedzi”, tym razem poświęconą Białorusi.

11 kwietnia

W wieku 103 lat zmarła emerytowana pracownica naszej Książnicy Irena Harhala. W WBP, w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym pracowała od 1945 do 1981 r.

11 – 25 kwietnia

MBP im. H. Łopacińskiego, w związku z Rokiem Zbigniewa Herberta, realizowało projekt „Pan Cogito w Lublinie”. W ramach tego zadania m.in. na Placu Litewskim prezentowano wystawę plenerową „Zbigniew Herbert. Apostoł w podróży służbowej”, a w ciągu roku wygłoszono 60 prelekcji poświęconych życiu i twórczości tego autora.

23 kwietnia

W Filharmonii Narodowej w Warszawie, z okazji Światowego Dnia Książki, ogłoszono wyniki konkursu na najbardziej aktywne biblioteki w kraju w 2007 r. Wśród 10 wyróżnionych tytułem Mistrza Promocji Czytania znalazła się BM w Puławach. W uzasadnieniu podkreślono różnorodną działalność edukacyjną, bogatą ofertę imprez kulturalnych oraz staranność dokumentacji.

23 kwietnia

MBP im. H. Łopacińskiego zorganizowała, z okazji Międzynarodowego Dnia Książki i Praw Autorskich, akcję „ZIU-tek czyta” – specjalnym trolejbusem po Lublinie, czytanie książek, zabawy dla dzieci oraz 2 spotkania z Bohdanem Butenko.

27 kwietnia

PBP – CK w Parczewie była organizatorem imprezy „Śladami Pieśni i Tradycji” – przegląd teatrów obrzędowych, kapel i śpiewaków ludowych.

kwiecień

W ramach programu MSWiA „IKONKA cd.” 40 bibliotek i filii otrzymało po trzy zestawy komputerowe z dostępem do Internetu.

maj

5–10 maja

M-GBP im. F. Mokrzyckiej w Nałęczowie zorganizowała, po raz czwarty, FAUSTYNALIA 2008 – cykl imprez na cześć patronki Biblioteki.

5–11 maja

W WBP im. H. Łopacińskiego w ramach Tygodnia Bibliotek ph. „Biblioteka miejscem spotkań” odbyły się:

- spotkanie autorskie z Markiem Kochanem,
- 3 spotkania prezentujące historię i współczesność Biblioteki,
- prelekcja multimedialna o WBP. Pokaz zbiorów specjalnych,
- 5 kiermaszy w holu Biblioteki połączonych ze spotkaniami z pisarzami lubelskim, którzy prezentowali swój dorobek oraz podpisywali książki.

6 maja

W WBP im. H. Łopacińskiego otwarto ekspozycję „Bądź wierny. Idź. Wystawa w 10. rocznicę śmierci Zbigniewa Herberta”. Wystawa ta w kolejnych miesiącach była udostępniana: Książnicy Zamojskiej, M-GBP w Łęcznej i MBP we Włodawie.

6 maja

M-GBP w Łęcznej zorganizowała, w ramach Tygodnia Bibliotek, imprezę ph. „Znani w Łęcznej czytają książki swojego dzieciństwa”. Czytali: burmistrz, starosta, proboszcz, regionalista i bibliotekarka.

10–11 maja

MBP w Tomaszowie Lubelskim, przy współpracy z Wydziałem Zamiejscowym Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL, była organizatorem Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Słowo a Człowiek”. Konferencja skupiła biblioterapeutów z najważniejszych środowisk kraju.

26 maja

Rada Miejska w Zamościu podjęła uchwałę w sprawie nowej nazwy dotychczasowej PiMBP. Od tego dnia funkcjonuje Książnica Zamojska im. Stanisława Kostki Zamoyskiego.

27 maja

W PBP w Krasnymstawie podsumowano powiatowy konkurs „Legends Ziemi Krasnostawskiej”.

czerwiec

2 czerwca

PBP w Łęcznej zorganizowała, z okazji Dnia Dziecka, 2 spotkania promujące *Legends Ziemi Łęczyńskiej* – autorstwa Marii Kieres-Kramek – wydane przez Starostwo Powiatowe. Jedno z tych spotkań miało miejsce w zabytkowej scenerii zawięprzyckiego Lamusa, drugie w PBP dla dzieci z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Kijanach.

5 czerwca

Po 40 latach pracy w zawodzie odeszła na zasłużoną emeryturę dyrektor PBP w Opolu Lubelskim Danuta Sokołowska.

7/8 czerwca

W ramach Lubelskiej Nocy Kultury w WBP im. H. Łopacińskiego, przy dużej frekwencji, zorganizowano:

- spotkanie autorskie z Cezarym Harasimowiczem połączone z promocją jego powieści *Victoria*,
- promocję książki Anastazji Śniechowskiej-Karpińskiej *Między rozsądkiem a uczuciem*,

- koncert duetu „El Dundee”, koncert gitarowy,
- spektakle: „Trzy Dźwięki”, Pieśni polskie Fundacji Muzyka Kresów,
- prezentację multimedialną *100 lat Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie 1907-2007*.

14 czerwca

Chełmskiej Bibliotece Publicznej, Uchwałą Rady Miasta Chełm, nadano imię Marii Pauliny Orsetti – pionierki ruchu spółdzielczego, działaczki oświatowej, inicjatorki zorganizowania w Chełmie biblioteki publicznej (1906 r.).

18–19 czerwca

W MBP w Krasnymstawie otwarto wystawę fotografii „Krasnymstaw wczoraj i dziś”. Następnego dnia zainaugurowano ekspozycję „60 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej”.

25–27 czerwca

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP im. H. Łopacińskiego zorganizował seminarium szkoleniowe dla kadry kierowniczej i instruktorów bibliotek powiatowych, miejskich i gminnych do Kielc oraz na teren woj. świętokrzyskiego.

30 czerwca

W ramach obchodów Światowego Roku Planety Ziemia Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP przygotował specjalny numer kwartalnika „Dostrzegacz Biblioteczny” poświęcony w całości tej tematyce. Periodyk finansował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

czerwiec

PBP w Hrubieszowie wspólnie z Komendą Powiatową Policji była organizatorem VIII edycji konkursu, skierowanego do dzieci i młodzieży, ph. „Bezpieczna Szkoła – Bezpieczny Powiat Hrubieszowski”.

lipiec

1 lipca

Decyzją Rady Powiatu rozpoczęła działalność Powiatowa Biblioteka Publiczna w Rykach. Dyrektorem został mgr Wojciech Niedziółka. Uruchomieniem tej placówki zakończono budowę sieci bibliotek tego stopnia w woj. lubelskim.

2 lipca

W WBP im. H. Łopacińskiego odbyła się podniosła uroczystość 50-lecia nieprzerwanej pracy w Bibliotece dr. Zdzisława Bielenia. Z tej okazji WBP przygotowała i wydała specjalną księgę jubileuszową *Książki i Historia*.

4 lipca

Uroczystie otwarto nową siedzibę PBP w Krasnymstawie. Placówka pozyskała lokal w centrum miasta o powierzchni 435 m². Mieści się w zabudowaniach kolegium jezuickiego.

lipiec–grudzień

PBP w Łęcznej kontynuowała spotkania z cyklu „Czy ich znamy?”. Z czytelnikami spotykali się dr Grzegorz Jacek Pelica (dzieje kościoła prawosławnego), dr Helena Chołyk – siostra zakonna – autorka książki *Pod płaszczem Pani i Matki Kijańskiej. Dzieje Szkoły w latach 1964 – 1969* oraz Stanisław Luchowski – sztygar Kopalni Węgla Bogdanka – autor powieści *Wybraliśmy Bogdankę* oraz najnowszych: *Bohaterowie Halemby* i *Po drugiej stronie dnia*.

sierpień

8 sierpnia

W WBP im. H. Łopacińskiego miało miejsce podsumowanie XIV edycji Nagrody im. Anny Platto. Laureatką 2008 roku została Magdalena Mazurek z GBP w Jastkowie (pow. Lublin).

wrzesień

15 września

W M-PBP im. A. Kamińskiej w Świdniku otwarto X, jubileuszową, wystawę prac mieszkańców Domu Pomocy Społecznej im. Roba Inja.

15–16 września

Podczas Zlotu Ludzi Książki w warszawskim Teatrze Narodowym nagrodę specjalną za niekonwencjonalne recenzje książek omawianych na spotkaniach Dyskusyjnych Klubów Książki otrzymał DKK z Aleksandrowa (pow. Biłgoraj) prowadzony przez bibliotekarkę Justynę Bzdziuch.

18 września

W WBP im. H. Łopacińskiego otwarto wystawę „Plakat lubelski 1927–2007” ze zbiorów WBP.

24 września

GBP w Niemacach otrzymała od WBP im. H. Łopacińskiego tytuł „Wzorowa Biblioteka Roku 2008”.

25 września

W M-GBP w Łęcznej odbyła się promocja tomiku poezji *Niesprawność w moich oczach* będącego pokłosiem IV edycji konkursu „Rozkołysana wyobraźnia”.

wrzesień–listopad

PBP w Lublinie wraz ze Starostwem Powiatowym, przy wsparciu finansowym Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, realizowały program „Zasoby przyrodnicze powiatu lubelskiego”. Efektem była m. in. publikacja informatora na w/w temat, wykonanie puzzli, wiele form upowszechniania. W bibliotekach powiatu promowano wystawę objazdową „Zasoby Ziemi”.

wrzesień–grudzień

GBP w Aleksandrowie była organizatorem II edycji ogólnopolskiego konkursu „Malowanie poezją”. Na konkurs wpłynęło ponad 500 prac.

październik

3 października

W M-PBP im. A. Kamieńskiej w Świdniku odbyła się promocja książki Tadeusza Chwałczyka *Medalowe wzloty*. Jest to biografia Tadeusza Góry, nestora polskiego lotnictwa, zdobywcy Medalu Lilienthala, mieszkańca Świdnika.

6 października

Na cmentarzu przy ul. Lipowej pożegnaliśmy naszą koleżankę Lucynę Grybel-Niedokos. W Dziale Informacyjno-Bibliograficznym przepracowała 37 lat.

23 października

WBP im. H. Łopacińskiego, przy współpracy Instytutu Nauk o Ziemi UMCS i pod patronatem medialnym „Dziennika Wschodniego”, organizowała konkurs czytelniczo-prasowy z okazji Światowego Roku Planety Ziemia. Uczestniczyło w nim ponad 2300 osób. Głównym fundatorem 73 nagród był Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

23 października

MBP im. H. Łopacińskiego, w ramach programu „Biblioteczne okno na świat miast partnerskich Lublina”, zorganizowała uroczystą promocję ukraińskiego miasta „Starobielsk – zrozumieć przeszłość, patrzeć w przyszłość”.

23 października

Odeszła na emeryturę długoletni dyrektor Książnicy Zamojskiej Krystyna Gruszka.

październik–listopad

W MiPBP w Biłgoraju, z okazji 10-lecia powołania powiatu, zorganizowano wystawę „Biłgorajszczyzna w zbiorach Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Biłgoraju i bibliotek publicznych powiatu biłgorajskiego”.

listopad

6 listopada

W WBP im. H. Łopacińskiego otwarto wystawę „W 90. rocznicę Odrodzenia Polski 1918- 2008”.

10 listopada

MBP im. H. Łopacińskiego i Centrum Kultury przygotowały wystawę multimedialną „Lublin – Lwów. Wspólne piękno Europy”. Wystawa była prezentowana w Centrum Handlowym Plaza w Lublinie i w Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie.

18 listopada

W Książnicy Zamojskiej im. St. K. Zamoyskiego podsumowano ogólnopolski konkurs literacko – plastycznej dla osób niepełnosprawnych ph. „W hołdzie wysokim drzewom i wysokiej trawie”. Na konkurs napłynęło 210 prac.

18 listopada

W M-GBP w Łęcznej odbyła się uroczystość 60-lecia działalności placówki, nadania jej imienia Zbigniewa Herberta oraz przyznania przez WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie tytułu „Wzorowa Biblioteka Roku 2008”.

21 listopada

60-lecie działalności obchodziła MBP w Tarnogrodzie. Jubileusz połączono z przyznaniem tytułu „Wzorowa biblioteka Roku 2008”.

25 listopada

W M-PBP im. A. Kamieńskiej w Świdniku ogłoszono wyniki ogólnopolskiego konkursu plastycznego „Najpiękniejszy prezent dla Misia”, zorganizowanego wraz z Fundacją ABCXXI... Na konkurs wpłynęło 850 prac.

grudzień

5–6 grudnia

WBP im. H. Łopacińskiego zorganizowała II Lubelskie Targi Książki. Swoje publikacje prezentowało 32 wystawców. Na wyjątkowo bogaty program złożyły się:

- wręczenie „Wawrzynu Pawła Konrada”, pierwszego drukarza lubelskiego, laureatom konkursu „Książka Roku 2007”,
- wręczenie „Białego papirusu” – 3 darczyńcom WBP,
- spotkanie autorskie i prezentacja książki Łukasza Gołębiowskiego *Śmierć książki. No Future Book*,
- promocja książki Adama Kulika *Leśmian* oraz projekcja filmu o nim,
- wykład Marii Józefackiej „Kryzys w literaturze”,
- 3 spotkania autorskie z:
 - Agnieszka Martinką,
 - Edytą Zarebską,
 - Zbigniewem Dmitrocią.

9 grudnia

BPiDK w Łaziskach, jako czwarta placówka w województwie, otrzymała tytuł „Wzorowa Biblioteka Roku 2008”.

12 grudnia

MBP w Białej Podlaskiej obchodziła jubileusz 70-lecia działalności. 13 II 1938 r., z inicjatywy Zarządu Miasta, za pieniądze z kasy miejskiej zakupiono 523 książki, które udostępniano czytelnikom. w Gmachu Zarządu Miejskiego.

Dziś Książnica liczy 206 tys. vol., ponad 9 tys. vol. czasopism archiwalnych, 180 tytułów czasopism bieżących. Rocznie korzysta z niej ok. 20 000 czytelników.

Biblioteka – jubilatka otrzymała odznakę ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – ZASŁUŻONY DLA KULTURY POLSKIEJ.

13 grudnia

W GBP w Borkach (pow. Radzyń Podlaski.) otwarto Izbę Regionalną.

16 grudnia

W PBP w Krasnymstawie otwarto wystawę fotografii K. Kasprzaka „Pamiętaj Lubelszczyzno o swoich Synach”.

16 grudnia

M-PBP im. A. Kamieńskiej w Świdniku zorganizowała promocję książki Lucjana Świetlickiego *Historia, biogramy, legendy i notki znad Gielczwi, Radomirki i Sierotki*.

16 grudnia

W MBP we Włodawie, w ramach VII Bibliotecznych Spotkań Regionalnych, odbyła się konferencja naukowa „Na Bugu we Włodawie... Europejski Dialog Międzykulturowy”, na której zaprezentowano bogactwo kulturowe tego obszaru.

grudzień

Obchody Roku Szymonowica w Książnicy Zamojskiej organizowano ph. „Szymon Szymonowicz – poeta wciąż aktualny”. Zrealizowano wystawy pokonkursowe, wystawę utworów tego poety (w tym starodruków) oraz sesję naukową (24 października) z udziałem kilku specjalistów – literaturoznawców.

grudzień

W 2008 r. WBP im. H. Łopacińskiego zorganizowała 16 samodzielnych spotkań autorskich i promocji książek, głównie z literatami i twórcami lubelskim. W trakcie jednego z nich jubileusz pracy twórczej, połączony z promocją książki *Przestrzeń niepodległa* obchodził Zbigniew Strzałkowski. Gośćmi czytelników WBP byli też Stefan Chwin i Michał Jagiełło.

grudzień

PBP w Hrubieszowie, włączając się w obchody jubileuszu powiatu, ogłosiła konkurs wiedzy „Historia i dzień dzisiejszy powiatu hrubieszowskiego” oraz przygotowała wystawę (50 fotogramów) „... poprawić los, powiększyć szczęśliwość drugich ludzi... – Ziemie hrubieszowskie Tzw. Roku Hrubieszowskiego Stanisława Staszica w latach działalności i współcześnie”.

grudzień

Na wniosek WBP im. H. Łopacińskiego Lubelski Urząd Wojewódzki pismem z dnia 1 VII 2008 r. zalecił (na podstawie wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie) wydzielenie bibliotek publicznych z gminnych ośrodków kultury. Do końca br. odpowiednie uchwały o powołaniu samodzielnych bibliotek podjęły rady: Bychawy, Międzyrzecz Podlaskiego (miasto), Ryk, Stoczka Łukowskiego (miasto), Adamowa (pow. Łuków), Grabowca, Konstantynowa, Komarówki Podlaskiej, Jeziorzan, Łukowa (gmina) i Skierbieszowa.

grudzień

MBP w Białej Podlaskiej uzyskała z programu MECENAT 2008 wsparcie finansowe w kwocie 120 tys. na realizację zadania „Czytelnictwo – informacja – regionalizm: tradycja i współczesność na wschodnim pograniczu”.

grudzień

MBP im. H. Łopacińskiego realizowała przez cały rok program „Twórcy książki: pisarze, ilustratorzy, wydawcy”. W ramach tego cyklu czytelnicy spotkali się z Barbarą Kosmowską, Joanną Olech, Anną Onichimowską, Joanną Papuzińską, Krystyną Lipko-Sztarbałło.

grudzień

MBP w Kraśniku, we współpracy z IPN i Archiwum Państwowym w Lublinie, zorganizowała 4 wystawy: „Zaplute karty reakcji”, „...Ksiądz musi zaprzestać”, „Kraśnickie drogi do niepodległości”, „Imiona zamiast numerów”.

grudzień

WBP im. H. Łopacińskiego opracowała i pilotowała 4 wystawy objazdowe: „Planeta Ziemia”, „Biblioteki Publiczne Lubelszczyzny 1907–2007. Od społecznej H. Łopacińskiego do współczesnych samorządowych”, „Cudze chwalicie...” „W krainie życia i twórczości H. Ch. Andersena”. Wystawy te eksponowano w 40 placówkach sieci wojewódzkiej.

grudzień

Biblioteki publiczne województwa pozyskały z programu operacyjnego „Promocja czytelnictwa”. Priorytet 1: „Rozwój księgozbioru bibliotek” - 1.859 tys. zł. Na zakup nowości wydawniczych.

grudzień

WBP im. H. Łopacińskiego, przy współpracy Instytutu Książki, koordynowała pracę 22 Dyskusyjnych Klubów Książki przy bibliotekach publicznych województwa. Placówki otrzymywały zestawy książek oraz gratisowe – atrakcyjne spotkania autorskie.

grudzień

Na koniec roku sieć bibliotek publicznych województwa liczyła 601 placówek (223 biblioteki i 378 filii), w których było zatrudnionych 1113 bibliotekarzy.

Samorządy zlikwidowały 4 filie: w Bezku (gm. Siedliszcze), w Klementowicach (gm. Kurów), w Koźle (gm. Baranów) i w Nowosiólkach (gm. Telatyn). Biblioteki zarejestrowały 395 675 czytelników, co stanowi 18,3 % mieszkańców. Placówki udostępniły czytelnikom 7656 tys. książek i czasopism. Statystyczny czytelnik wypożyczył rocznie 19,3 książki.

Z komputerów (1839) bibliotecznych skorzystało 496 tys. użytkowników.

Noty biograficzne

Zdzisław Bieleń – kustosz dyplomowany; w Bibliotece im. H. Łopacińskiego pracował w latach 1958-2009, wieloletni dyrektor ds. merytorycznych. Absolwent historii UMCS, w 1994 r. uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych. Autor książki *Zwycięzca spod Żyrzyna: generał Michał Heydenreich – Kruk (1831-1886)* i wielu publikacji z zakresu historii oraz bibliotekarstwa.

Joanna Chapska – starszy kustosz i dyrektor ds. merytorycznych WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Absolwentka pedagogiki komunikacji społecznej w Papie-skim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie oraz studiów podyplomowych z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej UMCS. Tłumacz języka włoskiego.

Grzegorz Figiel – absolwent historii oraz studiów podyplomowych z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej UMCS. W 2006 r. uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych. Autor książki *Dyplomatyczne stosunki polsko-angielskie w epoce stanisławowskiej* oraz artykułów z zakresu historii. Pracownik Działu Zbiorów Specjalnych i kierownik Działu Naukowo-Wydawniczego WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

Jerzy Gajewski – absolwent historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W Bibliotece im. H. Łopacińskiego pracuje od 1960 r., kierownik Działu Instrukcyjno-Methodycznego. Od wielu lat jest członkiem redakcji „Bibliotekarza Lubelskiego”.

Lidia Głębička – absolwentka bibliotekoznawstwa i informacji naukowej UMCS. W latach 1999-2000 pracowała w Książnicy Pomorskiej na stanowisku bibliotekarza systemowego. Od 2000 r. zatrudniona w WBP im. H. Łopacińskiego, od kwietnia 2009 r. kierownik Działu Udostępniania. Członek zespołu redakcyjnego Bibliografii Lubelszczyzny.

Bożena Lech-Jabłońska – absolwentka bibliotekoznawstwa i informacji naukowej UMCS. Starszy kustosz WBP im. H. Łopacińskiego. Od 1994 r. zajmuje się bibliografią regionalną; od 2003 r. jest kierownikiem Działu Bibliografii Lubelszczyzny i Wiedzy o Regionie. Sekretarz Rady Naukowo-Programowej WBP. Członek Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP (od 2005 r. sekretarz).

Anna Pachocka – absolwentka europeistycznych studiów filozoficzno-historycznych UMCS. W 2006 r. uzyskała tytuł doktora nauk humanistycznych na podstawie pracy *Dzieciństwo w polskim dworze szlacheckim w I połowie XIX wieku* (w druku). Autorka kilkunastu artykułów z zakresu historii obyczajów. Od 2007 r. jest pracownikiem Działu Zbiorów Specjalnych WBP im. H. Łopacińskiego.

Marlena Radwan – absolwentka Wydziału Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, od października 2007 r. pracownik Działu Udostępniania Zbiorów WBP im. H. Łopacińskiego.

Danuta Riabinin – absolwentka Liceum im. Unii Lubelskiej. Po wojnie studiowała biologię w UMCS, potem wyjechała do Poznania. Po powrocie do Lublina, razem z mężem Janem Riabininem, rozpoczęła prace w Zakładzie Ochrony Przyrody UMCS.

Artur Sitko – absolwent historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz studiów podyplomowych z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej UMCS. W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie pracuje od 2004 r., od 2005 r. w Dziale Opracowania Zbiorów.

Halina Wolska – starszy kustosz dyplomowany; w Bibliotece im. H. Łopacińskiego pracowała w latach 1959-2000, pełniąc funkcję kierownika działów: Czasopism, Zbiorów Specjalnych i Informacyjno-Bibliograficznego. Absolwentka filologii romańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i studiów podyplomowych z zakresu bibliotekoznawstwa UJ. Autorka *Katalogu czasopism lubelskich* i wielu publikacji z zakresu historii i historii książki.

Dorota Wójcik – absolwentka bibliotekoznawstwa i informacji naukowej Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1983 r. pracownik WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Od 2003 r. pracownik Działu Bibliografii Lubelszczyzny i Wiedzy o Regionie. Członek zespołu redakcyjnego Bibliografii Lubelszczyzny, sprawuje opiekę merytoryczną nad edycją *Katalogu czasopism lubelskich*.

